

Stanisław Parzymies

Polityka śródziemnomorska państw Maghrebu



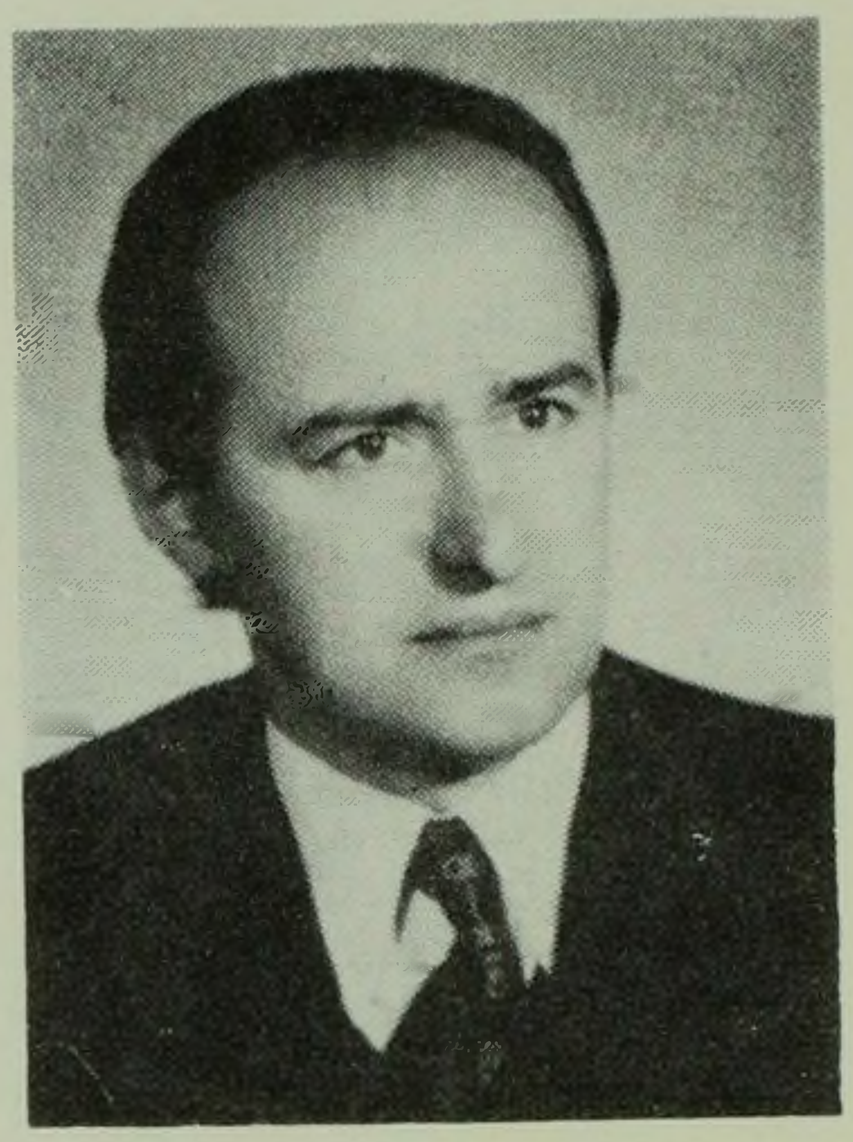
WSiP

Stanisław Parzymies

Polityka śródziemnomorska państw Maghrebu

Stanisław Parzymies

Polityka śródziemnomorska państw Maghrebu



Dr Stanisław Parzymies jest pracownikiem naukowym Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Warszawie. W swej pracy naukowej zajmuje się problematyką odprężenia i bezpieczeństwa, m.in. w regionie Morza Śródziemnego. Jest autorem licznych artykułów na ten temat, jak też na temat polityki zagranicznej krajów afrykańskich. Uczestniczył w pracach zbiorowych poświęconych polityce zagranicznej krajów rozwijających się.

Stanisław Parzymies

Polityka śródziemnomorska państw Maghrebu



Ważniejsze omyłki dostrzeżone w druku

Str.	Wiersz		Jest	Powinno być
	od góry	od dołu		
20		3	174 382 mln	174 382 tys.
20		4	32 740 ton	32 740 tys. ton
20		7	492 960 mln	492 960 tys.
32	15		i Azji, jedno	i Azji, trzy w Azji, jedno
137		12	zadanie	żądanie

St. P a r z y m i e s, Polityka śródziemnomorska państw Maghrebu

Polski Instytut Spraw
Międzynarodowych

Stanisław Parzymies

Polityka śródziemnomorska państw Maghrebu

Wydawnictwo
Ministerstwa
Obrony
Narodowej

Obwolutę, okładkę i stronę tytułową projektował
ANDRZEJ ŚMIGIELSKI

Redaktor
WANDA DURACZYŃSKA

Redaktor techniczny
ANNA LASZUK

© Copyright by Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej
Warszawa 1980

ISBN-83-11-06529-2

1-9;

P 3698

BIBLIOTEKA NAUKOWA ASG WP
Zbiorów Ogólnych

Printed in Poland
Wydanie I. Nakład 2000 + 250 egz. Objętość 17,45 ark. wyd., 20,88 (z wklejką) ark. druk. Papier druk. mat. IV kl. 65 g, 82×104/16 z Fabryki Celulozy i Papieru im. J. Dąbrowskiego w Kluczach. Oddano do składania w maju 1980 r. Druk ukończono w październiku 1980 r. Wojskowa Drukarnia w Łodzi. Zam. 727.

Cena zł 40,— G-12

WSTĘP

Region Morza Śródziemnego ze względu na swe znaczenie strategiczne i gospodarcze zajmuje ważne miejsce w stosunkach międzynarodowych. Morze Śródziemne i otaczające go kraje stanowią przedmiot stałego zainteresowania ze strony mocarstw zachodnich oraz ugrupowań polityczno-wojskowych i gospodarczych świata kapitalistycznego. Stany Zjednoczone utrzymują tu VI Flotę wojenną i liczne bazy wojskowe. Po agresji Izraela na kraje arabskie w 1967 r. na wodach śródziemnomorskich pojawiła się eskadra radzieckich okrętów wojennych. Jej obecność sprzyja sprawie pokoju na tym obszarze i uniemożliwia wykorzystywanie VI Floty USA dla celów interwencyjnych przeciwko krajom regionu.

Różnice w poziomie rozwoju społeczno-politycznego i gospodarczego krajów śródziemnomorskich, wzajemne roszczenia terytorialne, kontrowersje na tle rasowym i religijnym, trudności procesu dekolonizacji, jak też ingerencja mocarstw imperialistycznych w sprawy regionu sprawiają, że w basenie Morza Śródziemnego spory i konflikty praktycznie nigdy nie wygasają. Stanowią one zagrożenie dla bezpieczeństwa państw śródziemnomorskich, a w określonych warunkach mogą również wywierać negatywny wpływ na rozwój odprężenia w Europie. Z tych wszystkich względów region śródziemnomorski skupia na sobie uwagę opinii światowej.

Kraje śródziemnomorskie, zwłaszcza rozwijające się, świadome są, że utrzymujący się stan napięcia w regionie

nie sprzyja urzeczywistnieniu ich planów rozwojowych i domagają się przekształcenia basenu Morza Śródziemnego w strefę pokoju i współpracy. Idea ta cieszy się poparciem wszystkich postępowych sił w świecie. Zyskała również aprobatę zdecydowanej większości krajów członkowskich Organizacji Narodów Zjednoczonych. Szczególną aktywność na rzecz jej realizacji rozwinęły w ostatnich latach państwa Maghrebu.

Niniejsza monografia jest próbą przedstawienia stanowiska państw Maghrebu wobec złożonej sytuacji w regionie Morza Śródziemnego, ukazania głównych nurtów ich polityki zagranicznej na tym obszarze oraz czynników kształtujących tę politykę. Zgodnie z powszechnie przyjętą praktyką terminu Maghreb, czyli po arabsku zachód, używa się w pracy dla zbiorczego określenia trzech' krajów Afryki Północnej, które w epoce kolonialnej pozostawały w różnych formach zależności od Francji. Nie można jednak mówić o wspólnej polityce śródziemnomorskiej państw Maghrebu, a co najwyżej o zbieżności stanowisk w odniesieniu do niektórych problemów. Wprawdzie wszystkie te państwa należą do ruchu niezaangażowania, a problemy w regionie Morza Śródziemnego, wobec których muszą określić swoje stanowisko, są w większości przypadków identyczne, ale ich podejście do tych problemów jest niejednokrotnie odmienne. Wynika to z różnic w orientacji ideologicznej i politycznej, występujących między poszczególnymi krajami Maghrebu, oraz z ich powiązań międzynarodowych.

Podjęcie rozważań nad polityką śródziemnomorską państw Maghrebu uzasadniają co najmniej trzy istotne okoliczności. Pierwszą z nich jest fakt, że chodzi o stanowisko grupy państw Trzeciego Świata w odniesieniu do ważnego, tradycyjnie związanego z Europą regionu, gdzie aktywną politykę prowadzą wielkie mocarstwa i z którym współpracuje również Polska. Drugą okolicznością jest widoczna od przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych aktywizacja polityki śródziemnomorskiej państw Maghrebu, zwłaszcza Algierii i Tunezji, przede wszystkim w kwestii bezpieczeństwa i współpracy na tym obszarze. Nie bez znaczenia wreszcie jest fakt, że polityka śródziemnomorska państw Maghrebu, będąca najważniejszym kierunkiem w ich polityce zagranicznej, nie była dotychczas

w polskim piśmiennictwie naukowym przedmiotem kompleksowego opracowania.

Punktem wyjścia tych rozważań jest ukazanie miejsca Maghrebu na tle politycznego, militarnego i gospodarczego znaczenia całego regionu śródziemnomorskiego w stosunkach międzynarodowych. Następnie przedstawiona została ewolucja polityki śródziemnomorskiej państw Maghrebu od momentu uzyskania przez nie niepodległości, gdy działalność swoją ograniczały do odmowy podporządkowania się strategii Francji, Stanów Zjednoczonych i całego bloku NATO na tym obszarze, aż do chwili obecnej, gdy same występują z inicjatywami w sprawie odprężenia i współpracy w basenie Morza Śródziemnego. W tym kontekście zaprezentowano stanowisko państw Maghrebu w sprawie konfliktów w regionie śródziemnomorskim, ich stosunek do koncepcji regionalnej współpracy wielostronnej oraz dążenie do włączenia problematyki bezpieczeństwa i współpracy w regionie w ramy procesu odprężenia europejskiego, zapoczątkowanego Konferencją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Praca napisana została w Zakładzie Krajów Rozwijających się Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych na podstawie materiałów źródłowych oraz monografii, rozpraw i artykułów, głównie autorów francuskich, radzieckich, amerykańskich i maghrebskich. Podstawową bazę źródłową stanowiły dokumenty oficjalne państw Maghrebu: deklaracje szefów państw i rządów oraz ministrów spraw zagranicznych, umowy międzynarodowe i ogłaszane po wizytach państwowych wspólne oświadczenia i komunikaty, jak też uchwały Organizacji Narodów Zjednoczonych, Organizacji Jedności Afrykańskiej, Ligi Państw Arabskich i ruchu krajów niezaangażowanych. Autor wykorzystał również swoje obserwacje i doświadczenia uzyskane w okresie kilkuletniej pracy w polskich przedstawicielstwach dyplomatycznych w krajach Maghrebu.

Rozdział I

POLITYCZNE, MILITARNE I GOSPODARCZE ZNACZENIE REGIONU MORZA ŚRÓDZIEMNEGO. MIEJSCE MAGHREBU W REGIONIE.

1. POLITYCZNE I STRATEGICZNE ZNACZENIE REGIONU

a. Charakterystyka geograficzna

Morze Śródziemne jest międzykontynentalnym morzem wewnętrznym o kształcie wydłużonym w kierunku równoleżnikowym. Łączy Europę, Afrykę i Azję. Rozciąga się na długości około 3800 km pomiędzy Gibraltarem a wybrzeżem Syrii. Odległość między brzegiem południowym a północnym Morza Śródziemnego osiąga w najszerszym miejscu 1800 km. Jego powierzchnia wynosi 2501,5 km², średnia głębokość — 1536 m, a głębokość maksymalna — 5121 m. Szelf przybrzeżny nie jest zbyt szeroki. Jego łączna powierzchnia do głębokości 200 m stanowi 17% obszaru Morza Śródziemnego, a wraz ze stokiem kontynentalnym do głębokości 1000 m obejmuje 28% tego obszaru.

Jest to morze prawie zamknięte, a w każdym razie wyraźnie oddzielone od sąsiednich mórz i oceanów. Na zachodzie łączy się z Oceanem Atlantyckim przez Cieśninę Gibraltarską, szeroką na 14 km. Cieśnina Bosfor, mająca w najwęższym miejscu 550 m szerokości, i cieśnina Dardanele oraz morze Marmara łączą je na północnym wschodzie z Morzem Czarnym, a Kanał Sueski na południowym wschodzie z Morzem Czerwonym i poprzez to morze z Oceanem Indyjskim.

Morze Śródziemne nie jest geograficznie jednolite. Zwężenie pomiędzy Sycylią i Tunezją o szerokości 138 km, zwane Cieśniną Sycylijską, dzieli je na dwie wielkie części: zachodnią i wschodnią. W obu częściach występują liczne odgałęzienia, utworzone przez wycho-

dzące daleko w morze Półwyspy: Apeniński i Bałkański, oraz liczne wyspy, z których największymi są: Sycylia, Sardynia, Korsyka, Cypr i Kreta, a także archipelagi: Baleary, Sporady i Cyklady. Istnieje również szereg zatok, a do największych z nich należą: Wielka Syrta, Mała Syrta, Wenecka, Tarencka, Genueńska i Lwia.

Szczególnie urozmaicona jest pod tym względem część wschodnia Morza Śródziemnego. Niejako odrębne akweny tworzą w niej Morze Adriatyckie, oddzielone od reszty stosunkowo wąską cieśniną Otranto, oraz Morze Egejskie, położone na północ od Krety, między rozczłonkowanymi brzegami Europy i Azji Mniejszej, usiane masą mniejszych i większych wysp.

Część zachodnią Morza Śródziemnego dzielą Baleary wzdłuż linii równoleżnikowej oraz Korsyka i Sardynia wzdłuż linii południkowej.

Brzegi Morza Śródziemnego, poza rejonami pustynnymi, charakteryzują się znacznym rozczłonkowaniem i są przeważnie górzyste [1].

Strefę zoogeograficzną, obejmującą obszary położone nad Morzem Śródziemnym w Europie Południowej, Azji Zachodniej i w Afryce Północnej, charakteryzujące się podobieństwem w zakresie fauny i flory oraz klimatu, nazywają geografowie basenem śródziemnomorskim. Jest to stosunkowo wąski pas wiecznie zielonych lasów, gajów oliwnych oraz zbóż, których uprawa nie wymaga irygacji, ograniczony w swym zasięgu położonymi blisko Morza Śródziemnego obszarami pustynnymi i górami [2]. Rozumiany w szerszym znaczeniu geopolitycznym i gospodarczym basen śródziemnomorski wykracza poza granice państw leżących bezpośrednio nad Morzem Śródziemnym. Są kraje nie

---

[1] Szerzej o Morzu Śródziemnym patrz: K. Łomniewski, J. Zaleski, L. Żmudziński, *Morze Śródziemne*, Warszawa 1974; P. Birot, J. Dresch, *La Méditerranée et le Moyen Orient*, Paris 1953; H. Augier, *Les particularités de la mer Méditerranée: son origine, son cadre, ses eaux, sa flore, sa faune, ses peuplements, sa fragilité écologique*, w: „Options Méditerranéennes", nr 19, 1973, s. 27—52.

[2] Zob. szerz.: P. Birot, J. Dresch, *op. cit.*; *Kratkaja geograficzeskaja encyklopedija*, Moskwa 1964, s. 13—14.

mające dostępu do tego morza, jak liczne kraje Bliskiego Wschodu oraz Portugalia, które z basenem śródziemnomorskim wiążą nierozerwalnie sąsiedztwo geograficzne, problemy polityczne, charakter gospodarki, cechy środowiska oraz tradycje historyczne [3]. Do grupy tej należy zaliczyć również kraje leżące nad Morzem Czarnym.

b. Znaczenie polityczno-strategiczne

Znaczenie polityczno-strategiczne Morza Śródziemnego w decydującym stopniu wynika z jego usytuowania na pograniczu trzech kontynentów oraz z bezpośredniego sąsiedztwa Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych, a także roponośnych terenów Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej.

Następstwem tego faktu jest z jednej strony dążenie Stanów Zjednoczonych i związanych z nimi państw kapitalistycznych do militarnej dominacji na Morzu Śródziemnym w celu utrzymania stałego zagrożenia wobec ZSRR i innych krajów socjalistycznych, zapewnienia sobie wpływów politycznych w krajach śródziemnomorskich, zwłaszcza naftowych, oraz kontroli nad międzynarodowymi szlakami żeglugowymi, a z drugiej — przeciwdziałanie Związku Radzieckiego tej polityce.

Walory geograficzne Morza Śródziemnego i całego basenu śródziemnomorskiego w istotnym stopniu determinują jego przydatność do celów militarnych [4].

Fakt, iż Morze Śródziemne jest zamkniętym obszarem wodnym, do którego dostęp z zewnątrz drogą morską jest możliwy jedynie przez trzy wąskie przejścia, pozwala państwom kontrolującym te przejścia wpływać na sytuację strategiczną w tym regionie. W przypadku Kanału Sueskiego i cieśnin czarnomorskich kontrolę sprawują pojedyncze państwa — odpowiednio Egipt i Turcja. Natomiast kontrola nad Cieś-

---

[3] Por. K. Łomniewski, J. Zaleski, L. Żmudziński, *op. cit.*, s. 280—281.

[4] Por. R. De Belot, *La Méditerranée et le destin de L'Europe*, Paris 1961, s. 170—190.

niną Gibraltarską należy do Wielkiej Brytanii i Maroka, a w pewnym stopniu także do Hiszpanii oraz Stanów Zjednoczonych, które posiadają bazy na terytorium hiszpańskim.

Określone znaczenie z wojskowego punktu widzenia ma również stosunkowo duża głębokość Morza Śródziemnego. Pozwala to bowiem nawet wielkim nawodnym okrętom wojennym oraz okrętom podwodnym na podchodzenie bardzo blisko brzegów, a okrętom podwodnym umożliwia ponadto maskowanie się i poruszanie na dużych głębokościach prawie na całym obszarze wód śródziemnomorskich. Z drugiej strony ta duża głębokość Morza Sródziemnego utrudnia stawianie min i innych zapór dla żeglugi.

Istnienie na Morzu Śródziemnym, zwłaszcza w niektórych jego częściach, licznych wysp daje w przypadku konfliktu zbrojnego przewagę strategiczną tym państwom, do których te wyspy należą, utrudniając jednocześnie swobodne poruszanie się okrętów wojennych innych państw. Szczególnie ważne znaczenie strategiczne mają Malta, Kreta i Cypr.

Częste występowanie na tym obszarze głęboko wrzynających się w ląd odgałęzionych akwenów w rodzaju Morza Liguryjskiego, Morza Adriatyckiego czy Morza Czarnego ułatwia podejście od strony morza w głąb kontynentu europejskiego w jego zachodniej i wschodniej części.

Określoną wartość z punktu widzenia wojskowego, zarówno jako naturalna zapora przed atakami z morza, jak i korzystny teren do maskowania systemu obrony, stanowią otaczające Morze Śródziemne pasma gór: Atlas w Afryce Północnej, Pireneje i inne łańcuchy górskie w Hiszpanii oraz Alpy, Apeniny i Bałkany.

O strategicznym znaczeniu Morza Śródziemnego decydują również prowadzące przez to morze szlaki wodne, żywotnie ważne dla międzynarodowych stosunków gospodarczych wielu krajów. W XIX wieku, w szczytowym okresie rozwoju imperium brytyjskiego, zwłaszcza po otwarciu Kanału Sueskiego, czynnik ten miał priorytetowe znaczenie w rywalizacji mocarstw imperialistycznych o panowanie na Morzu Śródziemnym. Jest on istotny również dzisiaj.

Przez Morze Śródziemne wiodą najkrótsze, a tym samym najtańsze drogi wodne z Europy i obszarów północnego Atlantyku do krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu, rejonu Oceanu Indyjskiego, Dalekiego Wschodu i Australii. Ma to ogromne znaczenie, szczególnie dla krajów Europy Zachodniej, których import ropy naftowej, pochodzący w około 80% z krajów Bliskiego Wschodu, Zatoki Perskiej i Afryki Północnej, odbywa się drogą morską. Szlaki te mają żywotne znaczenie również dla większości krajów śródziemnomorskich, których wymiana handlowa z zagranicą zależy głównie od transportu morskiego. Wreszcie czarnomorska flota handlowa Związku Radzieckiego oraz floty handlowe Bułgarii i Rumunii, a także radzieckie okręty wojenne korzystają ze śródziemnomorskich dróg wodnych, zarówno w celu dotarcia do portów Morza Śródziemnego, jak i wypłynięcia na wody oceanów Atlantyckiego i Indyjskiego.

W basenie śródziemnomorskim krzyżują się ważne linie lotnicze, łączące Amerykę Północną i Europę z Afryką Północną i Wschodnią oraz Bliskim i Dalekim Wschodem.

Rozwinięta jest tu również gęsta sieć różnych form łączności kablowej, m.in. z Port Saidu do Gibraltaru, z Afryki Północnej do Europy oraz pomiędzy niektórymi wyspami. W Neapolu oraz w Nea Makri koło Maratonu w Grecji znajdują się amerykańskie stacje telekomunikacyjne o dużym zasięgu, zapewniające bezpośrednią łączność z Waszyngtonem oraz dowodzenie okrętami wojennymi na Morzu Śródziemnym. Na wybrzeżach Hiszpanii i Turcji Amerykanie utworzyli sieć radionawigacyjnych stacji systemu „Loran-C" przeznaczonych do naprowadzania na cele samolotów bombardujących. Na Cyprze, w pobliżu lotniska w Nikozji, istnieją amerykańskie instalacje podsłuchowe pracujące dla potrzeb marynarki wojennej. Instalacje takie znajdują się również w amerykańskich bazach wojskowych na terenie Turcji.

Przedmiotem zainteresowania mocarstw imperialistycznych, obok innych subregionów basenu Morza Śródziemnego, był i pozostaje w dalszym ciągu, ze względu na swe znaczenie strategiczne — Maghreb.

O znaczeniu tym decyduje: jego położenie geograficzne, posiadane bogactwa naturalne, zwłaszcza ropa naftowa i gaz ziemny, tym cenniejsze, że znajdują się blisko Europy, a także rozległe obszary pustynne, które wykorzystywane były przez Francję do prób z bronią jądrową i rakietową.

Będąc najbardziej wysuniętą na północ częścią kontynentu afrykańskiego Mahgreb traktowany jest jako pomost pomiędzy Europą i Afryką. Posiadane do niedawna przez NATO w krajach Mahgrebu bazy wykorzystywane były nie tylko jako element strategii paktu w basenie Morza Śródziemnego, ale również w Afryce na południe od Sahary. W planach NATO Mahgreb traktowany jest, na podstawie doświadczeń z drugiej wojny światowej, jako strategiczne zaplecze dla Europy Zachodniej. Podkreśla się również znaczenie Tunezji, z której terytorium można kontrolować najwęższy punkt w środkowej części Morza Śródziemnego, a także Maroka, sprawującego kontrolę nad Cieśniną Gibraltarską.

Morze Śródziemne od wieków stanowiło dogodną bazę wypadową dla mocarstw, które dążyły do rozciągnięcia swych wpływów w Azji Zachodniej, Afryce i Europie Południowej. Po pierwszej wojnie światowej swoje panowanie na Morzu Śródziemnym wykorzystywały mocarstwa imperialistyczne: Wielka Brytania, Francja i Włochy, do walki z wszelkimi przejawami ruchów narodowowyzwoleńczych w krajach Afryki i Bliskiego Wschodu, bez czego nie była możliwa eksploatacja bogactw naturalnych tych krajów.

Po drugiej wojnie światowej nowym i ważnym elementem sytuacji w basenie Morza Śródziemnego stało się zdobycie przez Stany Zjednoczone dominującej pozycji strategicznej w tym rejonie. Utrzymują one na wodach śródziemnomorskich swoją VI Flotę. Od 1967 r. przeciwwagę dla dominacji VI Floty USA stanowi obecność na Morzu Śródziemnym eskadry radzieckich okrętów wojennych.

Na Morzu Śródziemnym skoncentrowana jest więc uwaga dwóch największych mocarstw, reprezentujących światowy system socjalistyczny i światowy system kapitalistyczny: Związku Radzieckiego i Stanów Zjed-

noczonych. Realizują one na tym obszarze istotną część swych odmiennych pod względem treści politycznej globalnych strategii.

Oparcie dla polityki i strategii USA w tym regionie stanowi Pakt Północnoatlantycki. Ze względów gospodarczych i politycznych region ten znajduje się również w centrum zainteresowania Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Samodzielną politykę stara się tu prowadzić Francja. Bezpośrednio zainteresowane polityczną i gospodarczą sytuacją w tej strefie są także śródziemnomorskie kraje rozwijające się. Niektóre z nich, jak na przykład Algieria, odgrywają w basenie śródziemnomorskim coraz ważniejszą rolę polityczną.

To szerokie zainteresowanie Morzem Śródziemnym niewątpliwie nadal będzie się utrzymywać. Sprzyja temu m.in. współczesna doktryna wojenna, która kładzie szczególny nacisk na strategię morską. Jak pisze radziecki admirał Siergiej Gorszkow: „W działaniach sił zbrojnych znacznie wzrosło znaczenie walk na kierunkach oceanicznych i w określonych warunkach mogą się one stać głównymi. Obecnie flota swoimi uderzeniami z morza będzie mogła zmienić przebieg i wynik walki zbrojnej nawet na lądowych teatrach działań wojennych" [5].

2. GOSPODARCZE ZNACZENIE REGIONU

a. Ropa naftowa i inne bogactwa naturalne

O gospodarczym znaczeniu basenu Morza Śródziemnego decydują przede wszystkim znajdujące się na jego obszarze zasoby ropy naftowej i gazu naturalnego [6]. Na początku 1978 r. szacowano je na 54 281 mln ton ropy naftowej, czyli 62,6% światowych zasobów tego surowca, i 24 287 mld m^3 gazu naturalnego, czyli

---

[5] S. Gorszkow, *Potęga morska współczesnego państwa*, Warszawa 1979, s. 11.

[6] Przy ocenie gospodarczego znaczenia basenu Morza Śródziemnego bierze się na ogół pod uwagę nie tylko zasoby ropy naftowej w krajach leżących bezpośrednio nad Morzem Śródziemnym, lecz także w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu.

35,3% zasobów światowych [7]. W większych ilościach występują tu ponadto fosforyty, boksyty, rtęć, chrom i fluoryty. W inne surowce region śródziemnomorski nie jest zbyt zasobny. Kraje Mahgrebu należą do bogatszych w surowce krajów śródziemnomorskich. Sama Algieria posiada 1% światowych zasobów ropy naftowej i 5% zasobów gazu naturalnego [8].

Ropa naftowa, będąca najważniejszym bogactwem naturalnym w basenie Morza Śródziemnego, występuje głównie w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu, skąd w 1977 r. pochodziło 1084 mln ton, czyli 36,1% światowego wydobycia [9]. Kraje Afryki Północnej w 1977 r. wyprodukowały 174 mln ton ropy, czyli 5,8% produkcji światowej [10]. Śródziemnomorskie kraje europejskie dysponują około 0,2% światowych zasobów ropy naftowej, a w roku 1977 dostarczyły 0,4% światowej produkcji tego surowca, czyli 9,5 mln ton [11].

Jeśli chodzi o gaz naturalny, to pomimo znacznych zasobów jego produkcja w basenie Morza Śródziemnego jest dotychczas stosunkowo niewielka. W 1977 r. pochodziło z tego regionu 7,5% światowej produkcji gazu naturalnego [12]. Ze względu na wzrost cen ropy naftowej zwiększyło się w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych zainteresowanie gazem naturalnym jako zastępczym i tańszym niż ropa naftowa surowcem energetycznym. Gaz naturalny z krajów śródziemnomorskich eksportowany jest drogą morską do USA i Europy Zachodniej w stanie ciekłym.

Coraz większą rolę w światowym wydobyciu gazu naturalnego odgrywa Algieria. W roku 1979 jej produkcja tego surowca energetycznego wynosiła 21,4 mld m^3 [13]. Pod względem zasobów gazu naturalnego, szaco-

---

[7] „Oil and Gas Journal", 26 grudnia 1977, s. 100—101.
[8] *Tamże*, s. 101.
[9] *Tamże*.
[10] *Tamże*.
[11] *Tamże*.
[12] Zob. *Statistical Yearbook 1978*, New York 1979 (ONZ), s. 190—191.
[13] Dane według: Ministère de l'Enérgie et des Industries Pétrochimiques, w: „Marchés, Tropicaux et Méditerranéens", 2 maja 1980, s. 1029.

wanych w 1977 r. na 3563 mld m^3, Algieria zajmuje czwarte miejsce w świecie po ZSRR, Iranie i USA [14]. Główne algierskie złoża gazu, oceniane na 2000 mld m^3, znajdują się w rejonie Hassi R'Mel. Produkcja gazu ma wzrosnąć w 1981 r. do 90—100 mld m^3 [15]. Algieria jest pierwszym światowym eksporterem gazu naturalnego: 48,9% kupują USA, 45% — kraje EWG, 6,1% — Hiszpania. Jej zobowiązania w tym zakresie, wynoszące w sumie 1606 mld m^3 do 2003 r., stanowią 44% przewidywanego eksportu wszystkich krajów członkowskich Organizacji Państw Eksportujących Ropę Naftową (OPEC) [16].

Dysponując ogromnymi w skali światowej zasobami ropy naftowej i gazu naturalnego basen Morza Śródziemnego znajduje się w centrum uwagi krajów zainteresowanych importem tych surowców, czyli przede wszystkim wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych. Wiąże się to z rosnącą rolą ropy naftowej i gazu naturalnego jako źródeł energii. O ile w 1950 r. tylko 26,8% zużytej w świecie energii pochodziło z ropy naftowej i 9,7% z gazu naturalnego, o tyle w 1978 r. udział ten wynosił odpowiednio 49% i 18,5% [17]. Dlatego też rządy wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych i kapitał prywatny przywiązują dużą wagę do spraw kontroli złóż oraz dróg transportu ropy naftowej i gazu naturalnego.

Poza ropą naftową i gazem naturalnym w basenie Morza Śródziemnego występują surowce nieenergetyczne. Dotyczy to również Mahgrebu [18], gdzie znajdują się m.in. bogate zasoby fosforytów. Samo Maroko dysponuje połową światowych rezerw tego minerału [19]. Z tego regionu pochodziło w 1977 r. 21% światowej produkcji fosforytów — głównie z Maroka i Tunezji [20].

---

[14] Zob. „Révolution Africaine", 7 grudnia 1977, s. 14.
[15] *Tamże.*
[16] Por. „Révolution Africaine", 28 grudnia 1977, s. 62.
[17] Obliczono na podstawie: *World Energy Supplies 1973—1978*, New York 1979 (ONZ), s. 2.
[18] Por. „Maghreb-Machrek", nr 56, 1973, s. 22—29.
[19] Por. *Mediterraneo: politica, economica e strategia*, vol. I, Milano 1975, s. 33.
[20] *Statistical Yearbook 1978*, cyt. wyd., s. 215.

Maroko zajmuje trzecie miejsce na świecie, po USA i ZSRR, wśród producentów fosforytów i jest pierwszym światowym eksporterem tego surowca, przy czym blisko 50% swego eksportu kieruje do krajów EWG. Przyłączenie do Maroka Sahary Zachodniej z kopalnią fosforytów w Bu Kráa (2682 tys. ton w 1975 r., ale tylko 232 tys. ton w 1977 r. ze względu na działania wojenne) podniosłoby jeszcze bardziej rangę tego kraju wśród producentów fosforytów. Tunezja jest czwartym światowym producentem fosforytów, które stanowią około 10% całości jej eksportu. Do ważniejszych producentów fosforytów wśród krajów śródziemnomorskich należy również Algieria.

Kraje basenu Morza Śródziemnego dostarczają także znaczną część (38% w 1977 r.) światowej produkcji rtęci. Wśród głównych producentów rtęci, poza Hiszpanią, Włochami i Jugosławią, znajduje się Algieria, która sama dostarcza około 10—15% światowej produkcji tego surowca [21].

W regionie śródziemnomorskim, w tym w krajach Mahgrebu, występują ponadto w mniejszych ilościach rudy żelaza, ołowiu, cynku, niklu oraz rudy uranu.

Jakkolwiek w większości afrykańskich i azjatyckich krajów śródziemnomorskich, w tej liczbie w krajach Mahgrebu, podejmuje się wysiłki na rzecz uprzemysłowienia, to w dalszym ciągu — w przeciwieństwie do europejskich krajów śródziemnomorskich — ich gospodarka ma charakter surowcowo-rolniczy. W ich eksporcie zdecydowanie przeważają surowce mineralne lub pochodzenia rolniczego. Większość ludności czynnej zawodowo zatrudniona jest w rolnictwie, jakkolwiek sytuacja zmienia się z każdym rokiem.

Rolnictwo, które stanowi główne źródło utrzymania ludności w większości krajów śródziemnomorskich, a odnosi się to również do krajów Maghrebu, w dalszym ciągu jest bardzo zacofane. Charakteryzuje je duże rozdrobnienie oraz niski stopień mechanizacji i zużycia nawozów sztucznych [22]. W Maghrebie wy-

---

[21] *Tamże*, s. 207.

[22] Por. L. Malassis, *Agriculture et le développement méditerranéen*, w: „Options Méditerranéennes", nr 30, 1975.

stępują typowe dla rolnictwa śródziemnomorskiego uprawy: oliwki, pomarańcze, cytryny i winna latorośl, z roślin zbożowych głównie pszenica, kukurydza i jęczmień oraz uprawy przemysłowe, jak bawełna, tytoń, dąb korkowy i ostnica esparto, inaczej zwana trawą alfa.

Kraje Maghrebu, zwłaszcza Maroko i Algieria, należą do największych w basenie Morza Śródziemnego producentów i eksporterów owoców cytrusowych. Tunezja jest czołowym producentem i eksporterem oliwy z oliwek, której 95% światowej produkcji pochodzi z regionu śródziemnomorskiego [23]. Algieria należy do największych producentów winogron w basenie Morza Śródziemnego, który ogółem dostarcza 68% światowej produkcji wina [24].

Ważną gałęzią gospodarki wielu krajów śródziemnomorskich, głównie ze względu na ich potrzeby żywnościowe, jest rybołówstwo. Morze Śródziemne nie jest jednak zbyt zasobne w ryby, natomiast wartość połowów jest tu pięciokrotnie wyższa niż na innych morzach [25]. Wielkość połowów na Morzu Śródziemnym obliczano w 1973 r. na 699 tys. ton, co stanowiło niewiele ponad 1% połowów światowych [26]. Znikomy procent połowów na Morzu Śródziemnym przypada na kraje Maghrebu. Całości swoich połowów dokonuje tu Algieria i Tunezja, natomiast Maroko łowi głównie na Atlantyku.

Rozwijające się kraje basenu Morzu Śródziemnego, w tym kraje Maghrebu, jeszcze nie odgrywają większej roli w żadnej z dziedzin przemysłu przetwórczego. Weszły one na drogę industrializacji dopiero w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych obecnego stulecia, po uzyskaniu niepodległości, a zwłaszcza w wyniku odkry-

---

[23] *Mediterraneo: politica, economica e strategia*, cyt. wyd., s. 34.

[24] Por. L. Malassis, *op. cit.*, s. 79.

[25] Zob. M. Artus, M. Ertaud, *La Méditerranée: un potentiel de ressources menacé?*, w: „Options Méditerranéennes", nr 31, 1975, s. 82.

[26] Por. S. J. Holt, *Mediterranean Fisheries*, w: „Options Méditerranéennes", nr 35, 1976, s. 31.

cia, a następnie przejęcia kontroli nad własnymi bogactwami naturalnymi [27].

Wszystkie trzy kraje Maghrebu realizują program uprzemysłowienia opierając się na posiadanych bogactwach naturalnych i opracowanych planach rozwoju gospodarczego. Największe możliwości skutecznej realizacji tych planów ma Algieria, która jest najbogatsza w surowce i w pełni kontroluje działalność produkcyjną na swym terytorium dzięki nacjonalizacji dokonanej w latach 1962—1974 [28]. Poza stale rozwijanym przemysłem wydobywczym: ropy naftowej i gazu ziemnego w Algierii, fosforytów w Maroku oraz ropy naftowej i fosforytów w Tunezji, w każdym z tych krajów rozwija się również na podstawie wymienionych surowców przemysł chemiczny, w tym petrochemia.

Wprawdzie głównymi ośrodkami petrochemii w basenie Morza Śródziemnego są w dalszym ciągu rejony portów przywozowych ropy naftowej we Włoszech, Francji i Hiszpanii [29], ale w coraz szybszym tempie przemysł ten rozwija się również w krajach Afryki Północnej.

O znaczeniu petrochemii krajów Maghrebu w skali regionalnej, a nawet światowej, nie decydują jednak obecnie zdolności produkcyjne w zakresie rafinacji ropy naftowej, które są w dalszym ciągu niewielkie, lecz możliwości w zakresie skraplania gazu naturalnego przeznaczonego na eksport, którymi dysponuje

---

[27] Zob. szerzej: G. Rastion, *Les perspectives industrielles en Méditerranée*, w: „Revue de Défense Nationale", luty 1971, s. 215—229, J. Ch. Hourcade, *L'environement, obstacle ou argument pour un nouvel ordre économique international: essai de prospectivité á l'échelle du Bassin Méditerranéen*, w: „Options Méditerranéennes", nr 31, 1975, s. 59.

[28] Zob. D. Germidis, *Le Maghreb, la France et l'enjeu technologique*, Paris 1976, s. 54—55.

[29] W 1976 r. europejskie kraje śródziemnomorskie oraz Izrael przerabiały w swoich zakładach petrochemicznych 492 960 mln ton ropy naftowej, czyli 93,4% całej ropy naftowej przerabianej w krajach nadbrzeżnych Morza Śródziemnego. Śródziemnomorskie kraje pozaeuropejskie przerabiały jedynie 32 740 ton ropy, czyli 6,6%, jakkolwiek same produkowały 174 382 mln ton ropy. Obliczono według: *World Energy Supplies 1972—1976*, New York 1978 (ONZ), s. 58—67.

Algieria. W algierskim porcie Arzew jeszcze w 1964 r. oddano do użytku pierwszy w świecie zakład skraplania gazu naturalnego. Od tego czasu powstało w Algierii na wybrzeżu śródziemnomorskim siedem podobnych zakładów — trzy w Arzew i cztery w Skikdzie. Docelowa zdolność przerobowa tych zakładów w 1982 r. będzie wynosić w Arzew 38,25 mld m^3 i w Skikdzie 20,2 mld m^3 gazu naturalnego rocznie [30]. Umożliwi to Algierii realizacje zawartych kontraktów na dostawy do 2003 r. gazu naturalnego do Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych. W 1976 r. Algieria wyeksportowała tylko 4,95 mld m^3 gazu naturalnego w stanie ciekłym [31].

We wszystkich trzech krajach Maghrebu rozwinął się przemysł chemiczny, oparty na zasobach fosforytów [32]. Największe w Maghrebie i jedne z największych oraz najnowocześniejszych w świecie zakłady chemiczne znajdują się w miejscowości Safi w Maroku [33]. Produkuje się tam nawozy oraz kwas fosforowy, głównie z przeznaczeniem na eksport. W Tunezji produkcja nawozów i kwasu fosforowego, również z przeznaczeniem na eksport, skoncentrowana jest w trzech zakładach w Sfaksie. Algieria wybudowała zakład nawozów fosforowych w Annabie.

Poza przemysłem wydobywczym, chemicznym i spożywczym pozostałe gałęzie przemysłu krajów Maghrebu pracują prawie wyłącznie na ich potrzeby wewnętrzne i nie mają dotychczas większego znaczenia ani w skali regionalnej, ani tym bardziej światowej. Dysponując nadwyżkami siły roboczej, kraje Maghrebu domagają się od państw rozwiniętych transferu niektórych przemysłów do Afryki Północnej, widząc w tym możliwość zarówno ograniczenia emigracji zarob-

---

[30] „Révolution Africaine", 7 grudnia 1977, s. 16.

[31] *Tamże*, s. 18—19. Dane według: Ministère de l'Energie et des Industries Pétrochimiques.

[32] Por. „Maghreb", nr 28, 1968, s. 27—39; E. Stemer, *Les pays du Maghreb producteurs d'engrais phosphatés*, w: „Maghreb-Machrek", nr 59, 1973, s. 34—37.

[33] „Maghreb", nr 12, 1965, s. 32—38.

kowej, jak i zwiększenia swego udziału w międzynarodowym podziale pracy [34].

Niski poziom produkcji rolniczej i przemysłowej większości krajów śródziemnomorskich powoduje, że udział regionu w międzynarodowej wymianie handlowej jest raczej skromny. W 1978 r. wynosił on 17,6% po stronie importu i 15,7% po stronie eksportu [35]. 75% tych obrotów przypadało na Francję, Włochy i Hiszpanię, blisko 6% na kraje Maghrebu [36].

Naturalnym bogactwem regionu śródziemnomorskiego są niewątpliwie jego walory turystyczne. Basen Morza Śródziemnego jest najpopularniejszym w świecie regionem turystycznym ze względu na doskonałe warunki klimatyczne oraz nie mające równego sobie skupisko zabytków kilku następujących po sobie cywilizacji i kultur. Turystyka jest istotnym źródłem dochodów dla wielu krajów śródziemnomorskich, a jednocześnie ważnym czynnikiem zbliżenia z innymi narodami. Atrakcyjność turystyki śródziemnomorskiej zwiększa względna taniość usług w krajach tego regionu. Dlatego też kraje śródziemnomorskie, głównie Hiszpanię, Włochy i Grecję, odwiedza w ostatnich latach od 70 do 90 mln turystów rocznie, z tego około 3 mln odwiedza Maghreb [37].

Turystyka odgrywa bardzo ważną rolę jako czynnik kształtowania bilansu płatniczego krajów Maghrebu, zwłaszcza Maroka i Tunezji. W 1977 r. wpływy z turystyki przyniosły Maroku 375 mln dolarów, co stanowiło równowartość 29% wpływów z eksportu. W tym samym roku dochody z turystyki wyniosły w Tunezji 323 mln dolarów i stanowiły 35% wartości eksportu tego kraju [38].

---

[34] Por. J. Sassoon, *Labour and Capital Movements in the Mediterranean Area*, w: „Lo Spettatore Internazionale", nr 1, 1976, s. 22.

[35] Obliczono na podstawie: *Direction of Trade Yearbook 1979*, Washington 1979, s. 2—7.

[36] *Tamże.*

[37] *Statistical Yearbook 1978*, cyt. wyd., s. 575—576.

[38] *Tamże*, s. 447 i 576.

BIBLIOTEKA ... Nr ewid. ..... (II)

b. Transport

Różnice w zakresie posiadanych bogactw naturalnych oraz w poziomie rozwoju, występujące między krajami południowego i północnego brzegu Morza Śródziemnego, determinują znaczenie wymiany między nimi, a tym samym również rolę transportu wszystkich typów, a zwłaszcza transportu morskiego.

Problem transportu nie może być rozpatrywany wyłącznie w kategoriach ekonomicznych. W basenie Morza Śródziemnego transport jest również instrumentem polityki i strategii krajów zainteresowanych tym obszarem. Kontrola nad transportem stwarza państwom kontrolującym możliwość kształtowania wymiany międzynarodowej, określania jej kierunków geograficznych i struktury. W wyborze tym uwzględniają one również czynnik polityczny. Profesor Daniel L'Huillier z Uniwersytetu w Aix-en-Provence we Francji, dyrektor Ośrodka Badań nad Ekonomiką Transportu, pisze, że wymiana ta jest odbiciem antagonistycznych interesów rozwiniętych i zacofanych krajów tego regionu, a sieć transportu między nimi jest siecią dominacji pierwszych nad drugimi [39].

Dominacja ta wyraża się nie tylko w strukturze wymiany, z której wynika, że z afrykańskich i azjatyckich krajów śródziemnomorskich przepływają do Europy głównie surowce mineralne i rolnicze oraz niewykwalifikowana siła robocza, a z Europy do tych krajów gotowe wyroby przemysłowe, kwalifikowana kadra techniczna i *know how*. Wyraża się ona także w opanowaniu przez kraje rozwinięte prawie całości przewozów na Morzu Śródziemnym, niedoinwestowaniu portów w krajach rozwijających się i zacofaniu ich transportu wewnętrznego [40].

Towarowa flota krajów śródziemnomorskich stanowiła w 1978 r. około 18,6% światowego tonażu, dys-

---

[39] Zob. D. L'Huillier, *Espace méditerranéen et transport*, w: „Revue Française d'Etudes Politiques Méditerranéennes", marzec 1976, s. 48.

[40] Zob. szerzej: K. Łomniewski, J. Zaleski, L. Żmudziński, *op. cit.*, s. 316—345.

ponując statkami o ogólnej pojemności 75 559 tys. BRT, z czego 29 872 tys. BRT stanowiły zbiornikowce [41].

Praktycznie całość transportu morskiego na Morzu Śródziemnym znajduje się w rękach armatorów z rozwiniętych krajów kapitalistycznych i to zarówno śródziemnomorskich, jak i spoza regionu. Ponowne otwarcie Kanału Sueskiego w lipcu 1975 r. spowodowało dalszy wzrost zainteresowania krajów spoza regionu żeglugą na Morzu Śródziemnym.

Śródziemnomorskie kraje rozwijające się dążą do podważenia monopolu krajów zachodnich w transporcie na Morzu Śródziemnym. Celowi temu służy rozwój własnych flot, budowa stoczni, szkolenie personelu pływającego oraz tworzeńie narodowych i mieszanych towarzystw żeglugowych, przeważnie na bazie kapitału państwowego.

Szczególnie szybki rozwój flot handlowych następuje w krajach Maghrebu, zwłaszcza w Algierii. W 1968 r. kraje te posiadały 60 statków o łącznym tonażu 107 228 BRT, natomiast w 1977 r. już 242 statki o łącznym tonażu 1 431 840 BRT. Jeśli w 1968 r. do floty handlowej krajów Maghrebu należało 12,9% wszystkich statków handlowych krajów arabskich i 17,9% tonażu, to w 1977 r. udział ten wzrósł odpowiednio do 18,5% i 20,2% [42]. Algieria posiada 112 statków o łącznym tonażu 1 055 962 BRT, w tym 17 zbiornikowców o łącznym tonażu 623 203 BRT, z czego trzy chemikaliowce o pojemności 125 000 m^3 do transportu ciekłego gazu [43]. Maroko posiada flotę handlową liczącą 91 statków o łącznym tonażu 270 295 BRT, w tym pięć zbiornikowców o łącznym tonażu 105 583 BRT do transportu kwasu fosforowego, ropy naftowej i soków owocowych [44]. Flota handlowa Tunezji składa się z 39 statków o łącznym tonażu 100 128 BRT, w tym dwa

---

[41] Obliczono na podstawie: *Statistical Yearbook 1978*, cyt. wyd., s. 552—555, tabela 159.

[42] *Growth of Arab Fleets, 1968—1977. Sea Transport*, w: „Middle East Economic Digest Special Report", kwiecień 1978, s. 32.

[43] *Tamże*, s. 5, 28, 32.

[44] *Tamże*.

zbiornikowce uniwersalne o łącznym tonażu 26 827 BRT [45].

Ze względu na eksport gazu ciekłego do Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej Algieria zmuszona jest rozbudowywać swoją flotę chemikaliowców. Dla realizowania zawartego w 1969 r. porozumienia z amerykańskim towarzystwem *El Paso* na dostawę 10 mld m^3 gazu rocznie do USA potrzeba 9 chemikaliowców o pojemności 125 000 m^3 [46].

W 1976 r. porty śródziemnomorskie w 15,2% uczestniczyły w światowych przeładunkach portowych. Aż 60% przeładowywanego w portach śródziemnomorskich tonażu stanowiła ropa naftowa. Dokonywało się tu 20% światowego obrotu ropą naftową. Z 177 766 tys. ton ropy naftowej załadowanej w 1976 r. w portach południowego brzegu Morza Śródziemnego 80% przypadało na porty Afryki Północnej. Aż 80% ładunków wysłanych z portów śródziemnomorskich krajów arabskich i Izraela stanowiła ropa naftowa, w tym tylko 2% przypadało na produkty naftowe [47]. Dwie trzecie tej ropy kierowane było do portów śródziemnomorskich krajów europejskich. Jeśli chodzi o przywozy do portów śródziemnomorskich krajów arabskich, to w 63% stanowiły je ładunki suche, obejmujące głównie przemysłowe artykuły konsumpcyjne i inwestycyjne [48].

Dane te wskazują na zależność z jednej strony Europy Zachodniej od dostaw ropy naftowej i gazu naturalnego z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, a z drugiej — krajów południowego i wschodniego wybrzeża Morza Śródziemnego od krajów Europy Zachodniej w zakresie zaopatrzenia w artykuły przemysłowe i dobra inwestycyjne.

Około 1/3 wszystkich większych portów śródziemnomorskich stanowią porty wyspecjalizowane w przeładunkach ropy naftowej. Najwięcej wyspecjalizowanych

---

[45] *Tamże.*

[46] LNG. Algerian export plans lead the way in en expensive energy sector, w: *tamże*, s. 13—14.

[47] Obliczenia na podstawie: *Statistical Yearbook 1978*, cyt. wyd., s. 556—563.

[48] *Tamże.*

portów naftowych znajduje się na południowym wybrzeżu Morza Śródziemnego. Do najnowocześniejszych należą porty libijskie Marsa al-Burajka i As-Sidr, porty algierskie Arzew, Bedżaja i Skikda oraz Sechira w Tunezji. Porty naftowe Afryki Północnej połączone są rurociągami z polami naftowymi na Saharze. Tworzą one potężny rejon załadunkowy ropy naftowej i gazu ziemnego, zaliczany obok rejonów Zatoki Perskiej i Morza Karaibskiego do najważniejszych w świecie.

W basenie Morza Śródziemnego coraz bardziej rozwija się transport ropy naftowej i gazu rurociągami. Dotyczy to przede wszystkim Afryki Północnej. Sama Algiera posiada 3623 km rurociągów do transportu ropy naftowej i 873 km do transportu gazu naturalnego. Wydajność tych rurociągów wynosi 83 mln ton ropy naftowej rocznie [49].

Od dawna w Algierii rozważano możliwości budowy dwóch rurociągów przechodzących po dnie morza do transportu gazu naturalnego w stanie lotnym do Hiszpanii i Włoch. Projekt rurociągu do Hiszpanii pozostał w stadium badań. Natomiast w sprawie budowy rurociągu do Włoch podpisane zostało porozumienie w październiku 1977 r. pomiędzy Algierią, Włochami i Tunezją, w którym przewiduje się ukończenie inwestycji do 1985 r. Rurociąg będzie przechodził na odcinku 550 km przez terytorium Algierii, na odcinku 380 km przez terytorium Tunezji i 160 km na głębokości 600 m przez Cieśninę Sycylijską. Koszt całkowity budowy wyniesie 2,5 mld dolarów. Porozumienie przewiduje, że przez 25 lat — począwszy od 1981 r. — Algieria wyeksportuje tym rurociągiem do Włoch 300 mld m^3 gazu naturalnego — średnio 12,4 mld m^3 rocznie [50].

Ogromne różnice istnieją między krajami południowego i północnego brzegu Morza Śródziemnego w zakresie rozwoju wewnętrznego transportu kolejowego i drogowego. O ile gęstość sieci kolejowej w europejs-

---

[49] Por. „Afrique-Asie", 17 kwietnia 1974, s. 30—34.

[50] „Révolution Africaine", 26 listopada 1977, s. 19; „Middle East Economic Digest", 2 września 1977, s. 9.

kich krajach śródziemnomorskich wynosi na 100 km² od 6,6 km we Włoszech do 1,9 km w Grecji [51], o tyle w krajach Maghrebu wskaźnik ten jest o wiele niższy i wynosi np. w Algierii 0,17 km na 100 km² [52].

Podobnię na ogół przedstawia się sprawa z transportem drogowym. Kraje Maghrebu posiadają jednakże stosunkowo gęstą sieć dobrych dróg. Duży postęp uczyniła zwłaszcza w tym zakresie w ostatnich latach Algieria, intensywnie rozbudowując sieć dróg bitych na terenie Sahary. Stolica kraju posiada praktycznie połączenia drogowe ze wszystkimi większymi miastami południowej części kraju. Duże znaczenie będzie miała, nie tylko zresztą dla Algierii, magistrala transsaharyjska, która połączy Algier i inne porty Algierii z Nigerią, Nigrem i Mali. Znaczna część tej drogi, której długość na terytorium algierskim wynosi 1900 km, została już wybudowana. Magistrala ta będzie miała ważne znaczenie strategiczne, gospodarcze, a także cywilizacyjne dla Algierii na zacofanych obszarach, przez które będzie przebiegać, jak też dla krajów Czarnej Afryki, nie mających dostępu do morza [53].

Kraje basenu Morza Śródziemnego odgrywają istotną rolę w cywilnym transporcie lotniczym. Porty lotnicze krajów śródziemnomorskich są ważnymi etapami w połączeniach międzykontynentalnych Ameryki Północnej i Europy z Afryką i Azją. Dużą aktywność w tej dziedzinie przejawiają kraje Maghrebu. Wszystkie one posiadają narodowe towarzystwa lotnicze, a ponadto utworzyły wspólne towarzystwo lotnicze *Air Maghreb*. Największą aktywność rozwija algierskie towarzystwo lotnicze *Air Algérie*, które utrzymuje 76 połączeń tygodniowo z Francją, 20 z innymi krajami Europy Zachodniej, dwa ze Związkiem Radzieckim oraz liczne połączenia z krajami arabskimi i krajami Czarnej Afryki. We wszystkich trzech krajach Mag-

---

[51] *Rocznik Statystyczny 1976*, Warszawa 1976, s. 603.

[52] B. Wolkowitsch, *L'organisation des transports en Algérie*, w: „Revue Française d'Etudes Politiques Méditerranéennes", marzec 1976, s. 78.

[53] „Révolution Africaine", 17 sierpnia 1978, 24 sierpnia 1978, Suplément.

hrebu, w tym zwłaszcza w Algierii, rozwinięta jest również sieć wewnętrznych połączeń lotniczych, czemu sprzyja istnienie lotnisk nawet w odległych miejscowościach saharyjskich, które wybudowano w okresie kolonialnym.

c. Rezerwowy rynek pracy

Region śródziemnomorski, obejmujący głównie kraje gospodarczo zacofane, dysponuje znacznymi nadwyżkami siły roboczej i z tego tytułu stanowi rezerwowy rynek pracy dla Europy Zachodniej. W 1974 r. liczba robotników cudzoziemskich z krajów śródziemnomorskich, zatrudnionych w krajach EWG oraz w Austrii, Szwajcarii i Szwecji, wyniosła 4 638 500, czyli 61,5% całej cudzoziemskiej siły roboczej w tych krajach. 15% wszystkich robotników cudzoziemskich z krajów śródziemnomorskich, zatrudnionych w Europie Zachodniej, pochodziło z Maghrebu [54]. W 1974 r. w krajach zachodnioeuropejskich pracowało 433 tys. Algierczyków, 197 tys. Marokańczyków i 81,6 tys. Tunezyjczyków [55]. Liczba obywateli krajów Maghrebu, przebywających w Europie Zachodniej w charakterze emigracji zarobkowej, przewyższa prawie dwukrotnie liczbę efektywnie zatrudnionych robotników z tych krajów, gdyż obejmuje również członków ich rodzin.

Najwięcej robotników z Maghrdebu jest zatrudnionych we Francji. W 1974 r. pracowało w tym kraju 99,3% Algierczyków, 85,8% Tunezyjczyków i 65,7% Marokańczyków przebywających w Europie Zachodniej. Pozostali pracują w RFN, Belgii i Holandii [56]. Z tego też względu sprawa emigracji zarobkowej stanowi istotny element stosunków krajów Maghrebu z Francją. W okresie kolonialnym było rzeczą natu-

---

[54] Dane Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OCED) cyt. za: „Lo Spettatore Internazionale", nr 1, 1976, s. 25.

[55] *Tamże.*

[56] *Un redéploiment juste et équillibré des ressources en main d'oeuvre et des capacités d'absorbtion et d'investissment entre les pays méditerranéens. Compte rendu du Séminaire organisé par le Centre de Devéloppement de l'OCDE, Vienne, 3—5 juillet 1975*, s. 7.

ralną, że osoby bardziej przedsiębiorcze wyjeżdżały z Maghrebu do metropolii w poszukiwaniu pracy. W 1946 r. imigracja maghrebska stanowiła 2,2% wszystkich obcokrajowców we Francji i składała się w większości z Algierczyków. W następnych latach nastąpił gwałtowny napływ robotników z Maghrebu do Francji, którzy w 1954 r. stanowili 12,9% wszystkich cudzoziemców w tym kraju, w 1968 r. już 23,6% [57], a w 1975 r. 31%, przy czym aż 21,5%, czyli 884,3 tys., stanowili sami Algierczycy [58]. W latach 1964—1974 liczba imigrantów z Algierii wzrosła we Francji o 71%, z Maroka — o 290% i z Tunezji — o 248%, w znacznej mierze również dzięki przyrostowi naturalnemu [59]. W ostatnich latach rządy krajów Maghrebu podejmują próby ograniczenia emigracji zarobkowej do Europy Zachodniej.

Wysoki stopień bezrobocia w krajach Maghrebu, będący wynikiem ich zacofania gospodarczego oraz znacznego przyrostu naturalnego, zmusza te kraje do eksportu siły roboczej. W latach 1971—1974 tempo wzrostu emigracji zarobkowej w Algierii i Tunezji wyprzedziło tempo przyrostu ludności; w Maroku oba te wskaźniki utrzymywały się na tym samym poziomie [60]. Eksport siły roboczej jest więc dla tych krajów jednym ze środków rozładowujących napięcia społeczne, wynikające z nadmiaru rąk do pracy.

Emigracja zarobkowa przynosi krajom Maghrebu również określone korzyści materialne. Na przykład w 1975 r. wpływy z tytułu przekazów pieniężnych do kraju, pochodzących od robotników zatrudnionych we Francji, wyniosły w przypadku Algierii 3346 mln franków, Maroka — 2622 mln franków oraz Tunezji —

---

[57] L. Tahla, *La migration maghrebine dans les rapports entre l'Europe industrialisée et le Maghreb retardé*, w: *Indépendance et interdépendance au Maghreb*, Paris 1974, s. 342.

[58] A. Lebon, *Immigration et 7éme Plan. Analyse Economique*, Paris 1977, s. 44.

[59] M. Ait-Messaoud, A. Gilette, *L'immigration algérienne en France*, Paris 1976, s. 51.

[60] *Mediterraneo: economica, politica e strategia*, cyt. wyd., s. 38.

544 mln franków [61]. Stanowi to istotną pozycję w bilansie płatniczym tych krajów.

Emigracja pociąga za sobą również określone skutki negatywne dla krajów Maghrebu, zarówno w dziedzinie społecznej i gospodarczej, jak i politycznej, m.in. zabiera najlepsze, najbardziej produktywne zawodowo kadry, osłabiając w ten sposób potencjał produkcyjny tych krajów. Dlatego też kraje Maghrebu, zwłaszcza Algieria, uważają emigrację zarobkową za zło konieczne. Jej ograniczenie możliwe jest jednakże tylko w warunkach urzeczywistnienia dynamicznego programu rozwoju gospodarczego, który zakłada tworzenie nowych miejsc pracy w kraju. Problem ten uwzględniony jest w planach rozwoju gospodarczego każdego z krajów Maghrebu.

Do określonych działań w tym kierunku zmusza rządy krajów Maghrebu sytuacja, w jakiej żyją i pracują emigranci. Podobnie jak większość robotników cudzoziemskich w Europie Zachodniej wykonują oni głównie nie wymagające kwalifikacji prace fizyczne. Są to na ogół prace najcięższe, najniżej wynagradzane, a przez społeczeństwa krajów zatrudnienia traktowane jako podrzędne. Tylko w nielicznych przypadkach robotnicy cudzoziemscy zdobywają przy tych pracach wyższe kwalifikacje zawodowe, które mogą wykorzystać po powrocie do swego kraju.

W 1972 r. średnia płaca robotników cudzoziemskich była o 16,5% niższa od średniej płacy we Francji. Wypadki przy pracy są ponad trzykrotnie częstsze wśród robotników cudzoziemskich niż wśród Francuzów. Wyższy jest wśród cudzoziemców stopień bezrobocia [62]. Robotnicy cudzoziemscy, zwłaszcza z Maghrebu, często padają we Francji ofiarą ksenofobii i rasizmu, prowadzących niekiedy do morderstw. Na tym tle wielokrotnie dochodziło do napięcia w stosunkach algiersko-francuskich. W związku z tym 19 września 1973 r. rząd algierski zawiesił okresowo emigrację do Francji.

---

[61] A. Lebon, *op. cit.*, s. 118—121.
[62] *Tamże*, s. 19.

Kraje Maghrebu nie będą jednak w stanie jeszcze w ciągu kilkunastu najbliższych lat zlikwidować problemu emigracji zarobkowej. Nawet Algieria, realizująca najbardziej dynamiczny w Maghrebie program rozwojowy, nie będzie mogła, przy rocznym przyroście naturalnym 3,2%, zatrudnić całej wchodzącej na rynek pracy siły roboczej. W tym celu do końca obecnego stulecia musiałaby tworzyć rocznie 300 tys. nowych miejsc pracy. Według przewidywań drugiego planu czteroletniego (1973—1977) rocznie miało powstawać 150 tys. nowych miejsc pracy [63]. Niemniej jednak rząd algierski podejmuje działania na rzecz powrotu emigrantów do kraju. W 1976 r. wróciło z Europy Zachodniej do kraju 60 tys. Algierczyków, po raz pierwszy więcej niż wyjechało [64].

Tymczasem jednak rządy krajów Maghrebu podejmują starania, aby poprawić warunki życia i pracy swoich obywateli w krajach imigracji i w tym celu zawarły z nimi szereg porozumień bilateralnych, regulujących warunki pracy, płac i ubezpieczeń społecznych [65]. Odpowiednie postanowienia dotyczące tej sprawy znalazły się również w kompleksowych układach o stowarzyszeniu z EWG zawartych przez Algierię, Maroko i Tunezję w 1976 r.

Kraje Europy Zachodniej w dalszym ciągu są zainteresowane, pomimo trudności gospodarczych, importem obcej siły roboczej, jakkolwiek wprowadzają w tym zakresie ograniczenia. Czerpią one z pracy robotników cudzoziemskich znaczne korzyści. Robotnicy ci uzupełniają bowiem rynek pracy w wysoko rozwiniętych krajach zachodnioeuropejskich tanią siłą roboczą, gwarantującą kapitalistycznym przedsiębiorstwom utrzymanie odpowiednio wysokiej stopy zysku. Zatrudnienie obcej siły roboczej przywraca tym krajom warunki rozwoju przy nieograniczonych zasobach pracy, pozwala na utrzymanie niskich płac w gałęziach gospodar-

---

[63] Zob. „Révolution Africaine", 3 maja 1978, s. 6.

[64] „Révolution Africaine", 17 sierpnia 1977, s. 8.

[65] Zob. M. Flory, *Accords de main d'oeuvre et modèle de développement*, w: *Rapports de dépendance au Maghreb*, Paris 1976, s. 264.

ki o niskiej wydajności, sprzyja hasłom pokoju społecznego i umożliwia im względnie bezkonfliktowe przechodzenie przez fazy cyklicznych recesji [66]. Zatrudniając obcą siłę roboczą kraje imigracji dokonują znacznych oszczędności w wydatkach na szkolenie kadr, na świadczenia socjalne i na płace.

3. SYTUACJA POLITYCZNO-WOJSKOWA W REGIONIE

a. Sytuacja polityczna

Niezwykle złożona jest sytuacja polityczna w regionie śródziemnomorskim.

Morze Śródziemne stanowi naturalną granicę 17 państw, zamieszkanych przez ponad 300 mln ludzi różnych ras, religii i kultur [67]. Państwa te, z których cztery leżą w Afryce, jedno na pograniczu Afryki i Azji, jedno na pograniczu Azji i Europy i osiem w Europie, znajdują się na różnym poziomie rozwoju gospodarczego, należą do odmiennych systemów społeczno-gospodarczych oraz reprezentują szeroki wachlarz form ustrojowych. Są wśród nich dwa kraje socjalistyczne, sześć rozwiniętych krajów kapitalistycznych oraz dziewięć krajów rozwijających się, z których trzy: Algieria, Libia i Syria, wybrały postępową orientację rozwoju społeczno-ekonomicznego. Wśród krajów śródziemnomorskich są dwie monarchie: Hiszpania i Maroko, oraz 15 republik, bardzo zróżnicowanych ustrojowo — od socjalistycznych, jak Albania i Jugosławia, do klasycznych demokracji burżuazyjnych, jak Francja czy Włochy. Między nimi znajdują się kraje o systemie jednopartyjnym i specyficznych formach rządów, jak Algieria, Libia czy Tunezja. W basenie śródziemnomorskim znajduje się ponadto Watykan i minipaństwa o ograniczonej suwerenności, jak Ando-

---

[66] Por. J. Michajłow, *Inostrannaja raboczaja siła wo Francji*, Moskwa 1977, s. 8—9; J. Sassoon, *op. cit.*, s. 11—12.

[67] W 1978 r. liczba ludności 17 krajów śródziemnomorskich wynosiła 326 mln. Zob. *Rocznik Statystyczny 1979*, Warszawa 1979, s. 472—475.

ra, Monako i San Marino. Są tu także terytoria zależne: brytyjskie dominium Gibraltar oraz Hiszpańska Afryka Północna, nosząca oficjalną nazwę: *Plazas de Soberania en el Norte de Africa*, tj. Miejsca Suwerenności w Afryce Północnej, w skład której wchodzą enklawy: Ceuta, Melilla, Penon de Alhucemas, Penon de Velez de la Gomera oraz wyspy Szafarinas.

Trzy kraje Maghrebu: Algierska Republika Ludowo-Demokratyczna, Republika Tunezyjska i Królestwo Maroka, zajmują centralne miejsce w zachodniej części basenu Morza Śródziemnego i zamieszkuje je 13% ludności tego obszaru [68].

Dużą różnorodność reprezentują również kraje śródziemnomorskie pod względem wielkości terytorium państwowego. Największe z nich znajdują się w Afryce: Algieria — 2381,7 tys. km², Libia — 1759,5 tys. km², Egipt — 1001,5 tys. km², a najmniejsze w Europie: Malta — 316 km², Cypr — 9,3 tys. km².

Niektóre kraje śródziemnomorskie należą do ugrupowań politycznych, militarnych i gospodarczych, mających swoje ośrodki dyspozycyjne poza basenem śródziemnomorskim. Dotyczy to głównie europejskich państw śródziemnomorskich. Francja, Grecja, Turcja i Włochy są członkami NATO, jakkolwiek Francja w 1966 r., a Grecja w 1974 r. wystąpiły z wojskowej struktury NATO i nie uczestniczą w pracach Komitetu Planowania Obrony. Śródziemnomorskie kraje arabskie są członkami Ligi Państw Arabskich, z wyjątkiem Egiptu, który w 1979 r. został usunięty z tej organizacji. Francja, Grecja i Włochy należą do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG). Pozostałe kraje śródziemnomorskie — z wyjątkiem Albanii i Libii — są związane z EWG porozumieniami o stowarzyszeniu, jak np. kraje Maghrebu, bądź protokołami handlowymi. Jugosławia współpracuje ponadto z Radą Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG). Dziesięć krajów śródziemnomorskich rozwija działalność w ruchu niezaangażowania.

Zróżnicowanie krajów śródziemnomorskich w wielu dziedzinach, nieuregulowane problemy terytorialne

---

[68] *Tamże.*

oraz pozostałości kolonializmu w sferze gospodarczej i kulturalnej, a także działanie sił imperialistycznych, godzące w niezależność i suwerenność niektórych państw śródziemnomorskich, są przyczyną napięć i konfliktów, szczególnie częstych w tym rejonie świata. Od blisko 30 lat uwagę światowej opinii publicznej przykuwa konflikt zbrojny pomiędzy Izraelem i krajami arabskimi. Przyczynami napięcia w regionie Morza Śródziemnego są także: nie uregulowana sprawa Cypru, spór grecko-turecki o suwerenność nad Morzem Egejskim, spór w sprawie Sahary Zachodniej, spór marokańsko-hiszpański o tzw. enklawy hiszpańskie na terenie Maroka i hiszpańsko-brytyjski o Gibraltar, wojna domowa w Libanie oraz wiele innych sporów między krajami tego regionu, w którym napięcie praktycznie nigdy nie słabnie.

W basenie Morza Śródziemnego, podobnie jak w innych częściach świata, występują również nowego typu konflikty i napięcia. Wiążą się one z całym kompleksem problemów dotyczących realizacji koncepcji Nowego Międzynarodowego Ładu Ekonomicznego. Powstają one na tle rosnącej współzależności pomiędzy południową częścią basenu śródziemnomorskiego a rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi, zwłaszcza Europy Zachodniej, w dziedzinie handlu, przepływu inwestycji i wysoko wyspecjalizowanych ekspertów z północy na południe oraz surowców i niewykwalifikowanej siły roboczej z południa na północ. Sprawy te nabierają coraz większego znaczenia na obszarze śródziemnomorskim.

b. Potencjał wojskowy krajów śródziemnomorskich

Basen śródziemnomorski jest jednym z najbardziej zmilitaryzowanych regionów świata. Armie krajów śródziemnomorskich liczyły w sumie w 1978 r. 3,2 mln żołnierzy i oficerów, z czego blisko 2,2 mln przypadało na śródziemnomorskie kraje europejskie, w tym 1,5 mln na kraje członkowskie NATO, łącznie z Francją. Kraje śródziemnomorskie dysponowały w tym samym roku 350 dużymi nawodnymi jednostkami marynarki wojennej i około 100 okrętami podwodnymi oraz 4050 samo-

lotami bojowymi [69]. Jest rzeczą oczywistą, że nie wszystkie okręty wojenne krajów śródziemnomorskich, zwłaszcza Francji, stacjonują w portach tego regionu.

Największą dynamikę zbrojeń obserwuje się w krajach południowego brzegu Morza Śródziemnego. O ile w latach 1969—1978 wydatki na cele wojskowe w świecie, liczone w cenach stałych z 1973 r., wzrosły o 9,7%, a we wszystkich krajach basenu Morza Śródziemnego o 47,3%, to w Izraelu, Egipcie i Syrii, czyli w krajach bezpośrednio zaangażowanych w konflikt bliskowschodni, wzrost ten osiągnął 72,2%. W tym czasie trzy kraje Maghrebu zwiększyły swoje wydatki na cele wojskowe o 214%. W Algierii był to wzrost rzędu 104%, Maroku — 312%, a Tunezji aż 357% [70].

W 1978 r. kraje śródziemnomorskie wydatkowały na cele wojskowe licząc w cenach bieżących 38 707 mln dolarów, co stanowiło 9,5% światowych wydatków wojskowych. Blisko 1/4 tej kwoty przypadała na śródziemnomorskie kraje arabskie i Izrael [71]. W przeliczeniu na jednego mieszkańca średnia wydatków wojskowych dla wszystkich 17 krajów śródziemnomorskich wynosiła 119 dolarów [72].

Należy podkreślić, iż prawie całość wydatków wojskowych krajów południowego brzegu Morza Śródziemnego przeznaczona była na import broni. Praktycznie jedynie Izrael z tej grupy krajów posiada rozwinięty przemysł zbrojeniowy i wytwarza samodzielnie i w kooperacji z zagranicą ponad 30% posiadanej broni. Niewielką liczbę samolotów oraz rakiet produkuje również na podstawie licencji francuskich i brytyjskich Egipt [73]. Żaden z krajów Maghrebu nie posiada przemysłu zbrojeniowego.

Intensyfikacja zbrojeń w Maghrebie, wyrażająca się we wzroście stanu liczebnego sił zbrojnych oraz wydatków na cele wojskowe, widoczna jest zwłaszcza od

---

[69] Obliczono na podstawie: *The Military Balance 1978—1979*, IISS. London 1978.

[70] Obliczono na podstawie danych zawartych w: *SIPRI Yearbook 1979*, London 1979, s. 34—49.

[71] *The Military Balance 1978—1979*, cyt. wyd., s. 88—89.

[72] *Tamże.*

[73] *SIPRI Yearbook 1979*, cyt. wyd., s. 156—164.

1974 r. W okresie 1974—1978 siły zbrojne trzech krajów Maghrebu powiększyły się ze 143 tys. do 190 tys. żołnierzy, czyli o 33%. Wydatki na zbrojenia wzrosły w tym samym czasie z 454 mln do 1322 mln dolarów, czyli o 191% [74]. Największy wzrost sił zbrojnych nastąpił w Maroku — z 56 tys. żołnierzy w 1974 r. do 89 tys. w 1978 r., czyli w ciągu czterech lat o 58,9%. W Algierii stan liczebny sił zbrojnych powiększył się w tym samym czasie z 63 tys. osób do 78,8 tys., czyli o 25%, natomiast w Tunezji, dało się zauważyć niewielkie jego zmniejszenie — z 24 tys. w 1974 r. do 22,2 tys. w 1978 r. Jednocześnie w omawianym okresie budżety wojskowe wzrosły w Algierii o 106%, w Maroku o 258%, a w Tunezji o 330% [75].

Rozbudowa sił zbrojnych oraz wzrost wydatków na zbrojenia w krajach południowego brzegu Morza Śródziemnego, w tym w Maghrebie, spowodowane są głównie utrzymującymi się tam napięciami i konfliktami. W Maghrebie związane jest to przede wszystkim ze sprawą Sahary Zachodniej. Inną przyczyną wyścigu zbrojeń są prowadzące do okresowych napięć różnice ideologiczne i polityczne pomiędzy Marokiem i Tunezją z jednej strony oraz Algierią i Libią z drugiej, wyrażające się między innymi w ich powiązaniach międzynarodowych, za którymi kryją się uzasadnione lub wyimaginowane obawy każdego z tych krajów o własne bezpieczeństwo i integralność terytorialną [76]. Zapotrzebowanie na silną armię wynika w tych krajach również z braku wewnętrznej stabilizacji politycznej. Wzrost swego potencjału wojskowego kraje Maghrebu, zwłaszcza Algieria, uzasadniają ponadto koniecznością utrzymania gotowości do walki z Izraelem.

Dostawcami broni dla krajów śródziemnomorskich, w tym także dla krajów Maghrebu, są głównie wielkie mocarstwa. W latach 1970—1976 największą ilość broni kraje Maghrebu zakupiły we Francji: Tunezja 94%

---

[74] *The Military Balance 1977—1978*, IISS, London 1977; *The Military Balance 1978—1979*, cyt. wyd., s. 34—43.

[75] *The Military Balance 1974—1975*, IISS, London 1974, s. 38; *The Military Balance 1978—1979*, cyt. wyd.

[76] Por. „Jeune Afrique", 19 listopada 1976, s. 34.

swego importu broni, Maroko — 55% i Algieria — 45% [77]. Ponadto kraje Maghrebu zaopatrują się w broń w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i we Włoszech. W 1978 r. zakupy broni trzech krajów Maghrebu wyniosły 465 mln dol., co stanowiło 3,5% wartości zakupów dokonanych w tym roku przez wszystkie kraje Trzeciego Świata [78]. Maroko jest drugim po Sudanie nabywcą broni amerykańskiej w Afryce. W 1977 r. Stany Zjednoczone skierowały do tego kraju 24% broni sprzedanej na kontynencie afrykańskim [79]. Wzrostowi ilościowemu posiadanej broni towarzyszy jej modernizacja. Kraje te zakupują na ogół najnowocześniejsze z dostępnych na rynku światowym typy uzbrojenia [80].

Basen Morza Śródziemnego tworzy Południowoeuropejski Teatr Działań Wojennych NATO, obejmujący 3,8 mln km², z czego 2,7 mln km² przypada na Morze Śródziemne, a 1,1 mln km² na obszary lądowe trzech znajdujących się w tym rejonie państw członkowskich Paktu Północnoatlantyckiego: Włoch, Grecji i Turcji. Dowództwu tego Teatru podporządkowane zostały — w części w warunkach pokoju i w całości na wypadek konfliktu — siły lądowe, powietrzne i morskie Włoch, Grecji i Turcji oraz wydzielone kontyngenty wojsk amerykańskich i brytyjskich rozmieszczone w basenie śródziemnomorskim. VI Flota USA oraz siły brytyjskie znajdujące się na wodach Morza Śródziemnego mogą być podporządkowane dowództwu Południowoeuropejskiego Teatru dopiero w razie zaostrzenia sytuacji międzynarodowej lub wybuchu konfliktu zbrojnego. W tym przypadku przewiduje się przerzucenie w ten rejon kontyngentów wojsk również innych członków NATO [81].

---

[77] *SIPRI Yearbook 1978*, London 1978, s. 232.
[78] *SIPRI Yearbook 1979*, cyt. wyd., s. 183.
[79] *Tamże*, s. 177.
[80] Por. „Maghreb-Machrek", luty-marzec 1977, s. 25—27.
[81] Z. Szczerbowski, *Sytuacja polityczno-militarna na południowej flance NATO*, Warszawa 1976, s. 9 (na prawach rękopisu, PISM).

Francja, jakkolwiek już w 1959 r. wycofała swoją flotę śródziemnomorską spod dowództwa NATO, a w 1966 r. wystąpiła ze zintegrowanej struktury wojskowej paktu, w dalszym ciągu bierze udział w manewrach sił morskich oraz operacjach Morskiego Lotnictwa Rozpoznawczego NATO na Morzu Śródziemnym. Obiektywnie siły francuskie wzmacniają w tym regionie potencjał militarny NATO [82].

c. Obecność wojskowa mocarstw spoza regionu

Potwierdzeniem strategiczno-wojskowego znaczenia basenu Morza Śródziemnego jest zainteresowanie, jakie wykazują tym regionem wielkie mocarstwa i ugrupowania wojskowo-polityczne. Jest to obszar o największej w świecie koncentracji okrętów wojennych i statków handlowych [83]. Poza flotami wojennymi krajów nadbrzeżnych stale przebywają tu również floty Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii oraz w czasie ćwiczeń również innych krajów NATO [84].

Najpotężniejszym zgrupowaniem operacyjnym sił morskich na Morzu Śródziemnym jest VI Flota Stanów Zjednoczonych. Z tego też względu stanowi ona największe zagrożenie zarówno dla bezpieczeństwa państw socjalistycznych, jak i dla pokoju w basenie śródziemnomorskim. Zadania stawiane przed VI Flotą mają charakter ofensywny. Jej dowódca podlega bezpośrednio sekretarzowi obrony Stanów Zjednoczonych.

Od czasu powstania VI Floty w 1948 r. jej siła bojowa ciągle rośnie, głównie w wyniku doskonalenia

---

[82] Zob. D. Deniol, *La flotte française en Méditerranée*, w: „Revue Française d'Etudes Politiques Mediterranéennes", nr 2, 1975, s. 80—81; Z. Szczerbowski, *op. cit.*, s. 71—72; F. Gusmaroli, *The Role of European Fleets in the Mediterranean*, w: "Lo Spettatore Internazionale", nr 1, 1976, s. 70—71.

[83] C. Gasteyger, *Changes and Challenges in the Western Mediterranean: the political and strategic aspects*, w: *Western Mediterranean*, New York 1974, s. 3.

[84] Szerzej zob.: S. Silvestri, *Military Power and Stability in the Mediterranean*, w: "Lo Spettatore Internazionale", nr 1, 1978, s. 5—28.

uzbrojenia oraz elektronicznych urządzeń pomocniczych. Liczba okrętów VI Floty jest zmienna i waha się w granicach od 35 do 40, z czego połowa to jednostki bojowe. Jej trzon stanowią dwie eskadry operacyjne, z których każda dysponuje jednym lotniskowcem o wyporności 60 do 90 tys. ton i zasięgu 8 tys. mil morskich. Załoga każdego lotniskowca liczy 5 tys. osób, a na pokładzie znajduje się około 90 samolotów, z których połowa przystosowana jest do przenoszenia broni jądrowej. W skład VI Floty wchodzi ponadto 15 okrętów bojowych, w tym 2 krążowniki rakietowe, kilkanaście niszczycieli oraz stawiacze min, niszczyciele okrętów podwodnych, 2 lotniskowce dla śmigłowców, transportujące 24 do 28 maszyn i posiadające na pokładzie po 2 tys. żołnierzy piechoty morskiej każdy, 5—7 okrętów amfibijnych oraz okręty zaopatrzeniowe i naprawcze. Możliwości operacyjne VI Floty, przystosowanej do akcji desantowych o charakterze ofensywnym, zwiększają startujące z baz lądowych samoloty transportowe, przewożące po 100 spadochroniarzy.

VI Flota współdziała z 16 armią lotnictwa strategicznego USA, stacjonującą w bazie Torrechon de Ardes w Hiszpanii oraz na terenie Włoch i Turcji, a także z 16 eskadrą okrętów podwodnych. Każdy okręt podwodny wyposażony jest w 16 wyrzutni rakietowych, których balistyczne pociski „Polaris" A-3 bądź „Poseidon" C-3 z głowicami atomowymi mają promień rażenia 4—6 tys. km [85].

Według danych z 1975 r. na okrętach VI Floty znajdowało się w sumie 30 tys. żołnierzy amerykańskich. Dalszych 31 tys. stacjonowało w znajdujących się w regionie Morza Śródziemnego bazach wojskowych USA i NATO. Stanowiło to około 12% stanu osobowego wojsk amerykańskich przebywających za granicą [86].

---

[85] Szerzej o VI Flocie zob.: J. W. Lewis, Jr, *The Strategic Balance in the Mediterranean*, Washington 1976, s. 33—43; J. T. Bronin, A. M. Bielawski, *Srediziemnomorie: uzieł konfliktow ili zona mira*, w: *Miezdunarodnyje otnoszenija w Zapadnoj Jewropie*, Moskwa 1974, s. 197—198; *The Military Balance 1978—1979*, cyt. wyd., s. 7, S. Silvestri, *op. cit.*, s. 34.

[86] W 1975 r. wojska amerykańskie wszystkich rodzajów broni, stacjonujące w regionie śródziemnomorskim, liczyły: we Wło-

Stany Zjednoczone i NATO dysponują w basenie Morza Śródziemnego gęstą siecią baz wojskowych, które stanowią oparcie dla strategii paktu w tym regionie. Bazy te znajdują się na terytoriach państw członkowskich NATO: Włoch, Grecji i Turcji, oraz Hiszpanii i Cypru.

Maroko było do niedawna jedynym krajem Maghrebu, w którym znajdowały się jeszcze obce bazy wojskowe, w tym przypadku amerykańskie. Bazy te, założone w czasie drugiej wojny światowej, znajdowały się w Kenitrze, Sidi Jahia i Sidi Buknadel. W 1963 r. zostały one formalnie przekazane przez USA Maroku, jednak aż do września 1978 r. Stany Zjednoczone wykorzystywały istniejące tam urządzenia telekomunikacyjne do obsługi VI Floty, okrętów podwodnych oraz lotnictwa [87]. W ostatnim okresie w bazach przebywało około 1000 osób personelu wojskowego. W maju 1977 r. Stany Zjednoczone zapowiedziały, że w 1978 r. opuszczą definitywnie te obiekty, uznane za technicznie przestrzałe, co też nastąpiło.

Drugim po USA państwem NATO spoza regionu, które posiada na Morzu Śródziemnym swoje siły zbrojne, jest Wielka Brytania, utrzymująca tam stale 12—15 okrętów, około 50 samolotów lotnictwa morskiego oraz 1500 żołnierzy piechoty morskiej. Siły brytyjskie rozlokowane są w bazach wojskowych na Cyprze i w Gibraltarze, a do 31 marca 1979 r. stacjonowały również na Malcie [88].

We wschodniej części basenu Morza Śródziemnego obok NATO rozwijała działalność Organizacja Paktu

---

szech — 11 tys., w Hiszpanii — 9 tys., Turcji — 7 tys., Grecji — 2 tys., Portugalii — 1 tys. oraz Maroku — 1 tys. Zob. „U.S. News and World Report", 29 grudnia 1975, s. 20—21.

[87] Por. *US Security Agreements and Commitments Abroad. Morocco and Libia. Hearings before the Sub Committee on US Security Agreements and Commitments Abroad of the Committee on Foreign Relations US Senate. 91 Congres. Second Session Part 9. July 20, 1970*, s. 1960; *Testimony of David, D. Newsom, Assistant Secretary for African Affairs.*

[88] *The Military Balance 1978—1979*, cyt. wyd.; F. Gusmaroli, *op. cit.*, s. 68—70.

Centralnego (CENTO), do której z krajów śródziemnomorskich należała do niedawna Turcja. W marcu 1979 r. Turcja zaproponowała rozwiązanie CENTO, z którego uprzednio wystąpiły Iran i Pakistan. Pakt ten praktycznie więc nie istnieje. Członkiem CENTO była również Wielka Brytania, a państwem stowarzyszonym Stany Zjednoczone, które wraz z Wielką Brytanią stanowiły siłę jądrową paktu [89].

Ważnym czynnikiem neutralizacji negatywnych skutków obecności w basenie Morza Śródziemnego VI Floty USA i sił morskich NATO było przybycie w 1967 r. na wody śródziemnomorskie, w następstwie agresji Izraela na kraje arabskie, eskadry radzieckich okrętów wojennych [90]. Zlikwidowała ona monopol sił morskich krajów NATO w tym regionie i stanowi przeciwwagę dla VI Floty USA.

Siłą eskadry jest uzbrojenie rakietowe, w tym również jądrowe. Połowę składu eskadry stanowią okręty zaopatrzeniowe, gdyż Związek Radziecki nie posiada żadnych baz wojskowych w krajach śródziemnomorskich i flota radziecka sama zapewnia sobie zaopatrzenie w materiały pędne, żywność i wodę.

Jakkolwiek radziecka flota wojenna na Morzu Śródziemnym jest w pełni nowoczesna i przedstawia wywysoką wartość bojową, ma ona charakter wyłącznie defensywny, co przyznają nawet eksperci zachodni.

4. CELE PAŃSTW KAPITALISTYCZNYCH W REGIONIE MORZA ŚRÓDZIEMNEGO

Basen Morza Śródziemnego ze względu na swe walory polityczno-strategiczne i gospodarcze jest przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony mocarstw imperialistycznych, dążących w przeszłości i obecnie do rozciągnięcia nad nim całkowitej kontroli.

---

[89] Zob. *Mediterraneo: politica, economica e strategia*, cyt. wyd., s. 70.

[90] J. Bobkow, *Russkije i sowietskije korabli w Sredizieminom Morie*, w: „Wojenno-Istoriczeskij Żurnał", nr 9, 1970, s. 37—47.

a. Polityka Stanów Zjednoczonych w regionie

Główną siłą imperialistyczną w basenie Morza Śródziemnego są Stany Zjednoczone. Do podstawowych celów strategicznych amerykańskiej polityki w tym regionie należy utrzymywanie stałego zagrożenia wobec Związku Radzieckiego i pozostałych krajów wspólnoty socjalistycznej, hamowanie tendencji emancypacyjnych i postępowych w arabskich krajach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, obrona trwałości systemu kapitalistycznego w europejskich krajach śródziemnomorskich, kontrola międzynarodowych szlaków wodnych oraz zabezpieczenie interesów gospodarczych USA [91].

Występując po drugiej wojnie światowej w roli głównej siły w walce z tzw. komunistycznym zagrożeniem, Stany Zjednoczone uznały basen Morza Śródziemnego za kluczowy teren realizacji globalnej koncepcji „powstrzymywania komunizmu" [92]. W związku z tym dążyły do umocnienia swej dominacji w tym regionie oraz wykorzystania krajów śródziemnomorskich i posiadanych przez nie bogactw do walki przeciwko krajom socjalistycznym [93].

Niezależnie od ewolucji w stosunkach Wschód—Zachód, jaka nastąpiła w erze odprężenia, oraz zmiany sytuacji na Morzu Śródziemnym w następstwie przybycia eskadry radzieckich okrętów wojennych, strate-

---

[91] Szerzej zob.: A. M. Gonczar, *Srediziemnomorska politika SSzA (1968—1973)*, Kijów 1974, s. 53 (Praca doktorska. Maszynopis powielony); C. Gasteyger, *The Super-Powers in the Mediterranean*, "Survival", nr 6, 1975, s. 270—275; A. Cottrell, W. Joshua, *US-Soviet Strategic Rivarly in the Mediterranean*, w: *The Western Mediterranean*, cyt. wyd., s. 227—241; J. Bronin, *Probliemy Srediziemnomoria i imperialisticzeskaja strategia*, w: „Mirowaja Ekonomika i Mieżdunarodnyje Otnoszenija", nr 9, 1971, s. 13—14; A. K. Kisłow, *SSzA w Srediziemnomorie — nowyje riealnosti*, w: „SSzA, Ekonomika, Politika, Idieołogia", nr 4, 1972, s. 32—39; L. Pastusiak, *Stany Zjednoczone a Bliski Wschód*, Warszawa 1971, s. 9—25; J. W. Lewis, Jr, *op. cit.*, s. 17—54.

[92] C. Gasteyger, *Moscow and the Mediterranean*, w: „Foreign Affairs", lipiec 1968, s. 676.

[93] Szerzej: N. N. Inoziemcow, *Wnieszniaja politika SSzA w epochu impierializma*, Moskwa 1960, s. 456—459.

dzy amerykańscy, jak dawniej, uważają to morze za dogodną bazę wypadową przeciwko krajom socjalistycznym, a zwłaszcza Związkowi Radzieckiemu. „Powstrzymywanie komunizmu" w basenie Morza Śródziemnego było i pozostaje w dalszym ciągu głównym celem polityki zagranicznej USA w tym regionie [94].

W 1975 r. John Campbell, amerykański specjalista od spraw polityki USA w basenie Morza Śródziemnego, pisał, że od przeszło 20 lat polityka Stanów Zjednoczonych w tym regionie opiera się na kilku wyraźnie sprecyzowanych zasadach, które określił następująco:

— umacnianie gotowości NATO do przeciwstawienia się politycznemu bądź militarnemu wyzwaniu ze strony ZSRR;

— utrzymanie przewagi na morzu;

— powstrzymywanie i ograniczanie wpływów radzieckich w krajach arabskich wschodniego i południowego brzegu Morza Śródziemnego;

— ochrona i umacnianie Izraela m.in. jako czynnika w regionalnym układzie sił, przeciwdziałającego wpływom ZSRR w krajach arabskich [95].

Niezbędnym warunkiem realizacji przez Stany Zjednoczone wojskowo-strategicznych planów w basenie Morza Śródziemnego było zdobycie wpływów politycznych w krajach tego regionu. Chodziło głównie o kraje Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, których polityczne podporządkowanie, poza określonymi korzyściami strategicznymi, miało zagwarantować USA dostęp do bogactw naturalnych, zwłaszcza ropy naftowej [96]. Powołując się na swoją przeszłość „kraju bez kolonii", USA dążyły do pozyskania, pod hasłem antykomunizmu, sympatii określonych kół burżuazji narodowej krajów arabskich w celu umocnienia w tych krajach swoich wpływów i wypełnienia powstałej „próżni siły".

Realizację tych zamierzeń w krajach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej miała zapewnić ogłoszona

---

[94] Por. A. Cottrell, W. Joshua, *op. cit.*, s. 229.

[95] J. C. Campbell, *The Mediterranean Crisis*, w: "Foreign Affairs", lipiec 1975, s. 606.

[96] J. C. Campbell, *Defense of the Middle East*, New York 1958, s. 132.

5 stycznia 1957 r. tzw. doktryna Eisenhowera [97]. Przewidywała ona pomoc gospodarczą i wojskową Stanów Zjednoczonych dla krajów Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej oraz interwencję zbrojną w przypadku zagrożenia ich niezależności i integralności „ze strony każdego kraju kontrolowanego przez międzynarodowy komunizm" [98]. W istocie oznaczało to uzurpowanie sobie przez Stany Zjednoczone prawa do ingerencji w sprawy wewnętrzne tych krajów.

Polityka amerykańska wobec świata arabskiego nie osiągnęła w latach następnych większych sukcesów ze względu na antyimperialistyczną postawę Egiptu, Syrii i Algierii, które wkroczyły na drogę niekapitalistycznego rozwoju i przyjaźni z krajami socjalistycznymi. Podjęta w czerwcu 1967 r. nieudana próba obalenia przy pomocy Izraela postępowych rządów w Egipcie i Syrii w istotnej mierze podważyła prestiż USA w świecie arabskim. Szereg krajów arabskich zerwało ze Stanami Zjednoczonymi stosunki dyplomatyczne. W czerwcu 1969 r. Amerykanie utracili drugą po Okinawie najważniejszą bazę wojskową za granicą, Wheelus Field w Libii. W związku z wpłynięciem eskadry radzieckich okrętów wojennych amerykańska VI Flota utraciła monopol na Morzu Śródziemnym.

Mimo tych niepowodzeń USA podjęły działania w kierunku odbudowy swych stosunków z krajami arabskimi, co im się częściowo udało. Do 1974 r. prawie wszystkie kraje arabskie ponownie nawiązały stosunki dyplomatyczne ze Stanami Zjednoczonymi. Dyplomacja amerykańska starała się utrwalić w krajach arabskich przekonanie, że problem bliskowschodni może być uregulowany wyłącznie we współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. Temu celowi służyła realizowana przez Henry Kissingera polityka „małych kroków" oraz trójstronne rozmowy amerykańsko-izraelsko-egipskie w sprawie uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie, których wynikiem był zawarty między

---

[97] M. Colombe, *Orient Arabe et non-alignement*, Paris 1973, t. II, s. 64—65.

[98] Szerzej: J. W. Lewis, Jr, *op. cit.*, s. 48—50.

Egiptem i Izraelem w marcu 1979 r. separatystyczny układ pokojowy.

Stany Zjednoczone nie zamierzają ograniczyć swej dominującej pozycji wojskowej w regionie Morza Śródziemnego. Uważają, że region śródziemnomorski nie dojrzał do żadnych rozwiązań odprężeniowych [99]. Z niechęcią zgodziły się więc na włączenie problematyki śródziemnomorskiej do Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. W pierwszym raporcie prezydenta Stanów Zjednoczonych na temat realizacji Aktu Końcowego, opublikowanym w grudniu 1976 r., starano się zminimalizować znaczenie śródziemnomorskiej części tego dokumentu [100]. Wydarzenia w Iranie i fala nastrojów antyamerykańskich, która objęła kraje muzułmańskie w końcu lat siedemdziesiątych, oraz związane z tym zagrożenie dostaw ropy naftowej do USA z krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu spowodowały dalszą aktywizację polityczną i wzrost potencjału wojskowego Stanów Zjednoczonych w basenie Morza Śródziemnego.

Jednym z głównych celów polityki amerykańskiej w basenie Morza Śródziemnego jest bowiem ochrona interesów gospodarczych Stanów Zjednoczonych w tym regionie [101]. Interesy te zawsze były związane przede wszystkim z ropą naftową, zarówno jako źródłem zysków dla amerykańskich towarzystw naftowych, jak też narzędziem strategii i polityki USA w basenie Morza Śródziemnego, a nawet poza jego granicami. Proces nacjonalizacji, który w ostatnich latach objął przemysł naftowy większości krajów Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, ograniczył rolę amerykańskich koncernów jako pośredników między producentami i nabywcami ropy naftowej oraz spowodował spadek zainteresowania amerykańskich kapitałów prywatnych

---

[99] Por. J. C. Campbell, *The Mediterranean Crisis*, cyt. wyd., s. 605.

[100] Zob. *First Semiannual Report by the President to the Commission on Security and Cooperation in Europe, December 1976*, s. 10.

[101] Por. L. Pastusiak, *Interesy USA na Bliskim Wschodzie*, Warszawa 1973, s. 56—134.

inwestycjami naftowymi na tym obszarze. Ocenia się, że w latach 1974—1977 kwota amerykańskich inwestycji naftowych w tych krajach zmniejszyła się trzy- bądź nawet czterokrotnie [102].

Tymczasem Stany Zjednoczone zainteresowane są w coraz większym stopniu importem ropy naftowej z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej dla własnych potrzeb gospodarczych. W 1972 r. z naftowych krajów arabskich i Iranu pochodziło 27,8% amerykańskiego importu ropy naftowej, a w 1977 r. 57% [103]. W 1972 r. 9,3%, a w 1977 r. 18,5% tego importu pochodziło z krajów Afryki Północnej, w tym odpowiednio 3% i 7,6% z Algierii [104]. Już w 1972 r. przewidywano w Stanach Zjednoczonych, że około 1985 r. amerykański import ropy naftowej z krajów Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej będzie stanowił 65—73% całego importu, a specjalista od spraw ropy naftowej, Walter Levy, stwierdził, że nie ma alternatywy dla importu z tego regionu [105].

Zainteresowanie USA ropą naftową na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej dyktowane jest również względami wojskowymi [106]. W ropę naftową z tego regionu zaopatrywana jest większość amerykańskich baz wojskowych za granicą, przede wszystkim bazy lądowe, lotnicze i morskie rozlokowane na wschodniej półkuli oraz VI i VII Floty USA. W czasie wojny w Wietnamie dostawy z Bliskiego Wschodu w 67% pokrywały zapotrzebowanie armii amerykańskiej na paliwa płynne. Jak pisał George Lenczowski, ropa naftowa z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej gwarantuje realizację amerykańskiej doktryny „powstrzymy-

---

[102] R. I. Zimienkow, *Eksport kapitała w razwiwajuszczijesia strany*, w „SSzA, Ekonomika, Politika, Idieołogia", nr 4, 1978 s. 8, 10. Autor wskazuje m.in., że udział inwestycji naftowych w całości amerykańskich inwestycji w Trzecim Świecie spadł w latach 1970—1976 z 38,9% do 9,9%.

[103] Por. „Survey of Current Business", nr 4, 1978, s. 27.

[104] *Tamże.*

[105] Zob. „U.S. News and World Report", 26 czerwca 1972, s. 52.

[106] Zob. L. Pastusiak, *op. cit.*, s. 150—162.

wania komunizmu" [107]. Stany Zjednoczone dążą również do zapewnienia dostaw ropy naftowej z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej dla swoich sojuszników z NATO.

Stany Zjednoczone zawsze doceniały polityczne, strategiczne i gospodarcze znaczenie Maghrebu [108]. Z tych też względów bezpośrednio po drugiej wojnie światowej podjęły kroki w celu zabezpieczenia na tym obszarze swoich interesów i interesów swoich sojuszników. Na początku lat pięćdziesiątych Amerykanie wybudowali w Maroku i Libii swoje bazy wojskowe. W ramach NATO udzielali Francji pomocy w prowadzonej przez nią wojnie w Algierii.

Po uzyskaniu przez kraje Maghrebu niepodległości USA nawiązały z nimi wielostronne stosunki. Poza walorami strategicznymi Maghrebu Amerykanie są zainteresowani znajdującymi się tu bogactwami naturalnymi. Dostrzegają również rosnącą rolę krajów Maghrebu, zwłaszcza Algierii, w kształtowaniu polityki całego świata arabskiego oraz Afryki.

Szczególnie bliskie stosunki polityczne utrzymują USA z Marokiem i Tunezją, udzielając obu tym krajom znacznej pomocy gospodarczej i wojskowej [109]. Maroko i Tunezja popierają na ogół politykę amerykańską w odniesieniu do podstawowych problemów międzynarodowych, w tym również w regionie śródziemnomorskim, z wyjątkiem polityki USA wobec Izraela. Jednakże po agresji Izraela na kraje arabskie tylko Algieria spośród państw Maghrebu zerwała w 1967 r. stosunki dyplomatyczne z USA, które ponow-

---

[107] G. Lenczowski (ed), *United States Interests in the Middle East*, Washington 1968, s. 2.

[108] Por. D. D. Newsom, *Current Dynamic in North Africa*, w: *The States of North Africa in the 1970's*, Washington 1972, s. 122.

[109] W latach 1953—1971 Maroko otrzymało od USA 772,1 mln dolarów pomocy gospodarczej i 82,6 mln pomocy wojskowej. Tunezja natomiast 695,3 mln pomocy gospodarczej i 37,5 mln dolarów pomocy wojskowej. Algieria otrzymała w latach 1962—1971 kwotę 193,4 mln dolarów pomocy gospodarczej. Podano za: *The States of North Africa in the 1970's*, cyt. wyd., s. 236, 240, 242.

nie nawiązała dopiero w 1974 r. Brak stosunków dyplomatycznych nie przeszkodził w rozwoju wzajemnej współpracy gospodarczej, a zwłaszcza wymiany handlowej.

Stany Zjednoczone zawarły z Algierią długoletnie kontrakty — do roku 2003 — na import gazu naturalnego. W 1976 r. Algieria dostarczyła wprawdzie tylko 334 mln m^3 gazu do USA, ale od 1978 r. zobowiązana jest dostarczać 11,2 mld m^3, a od 1983 aż 35,7 mld m^3 rocznie [110]. Oznacza to, że od 1985 r. Algieria kierować będzie do Stanów Zjednoczonych 50% swej produkcji gazu naturalnego. Ze względu na zastrzeżenia Federalnej Komisji Energetycznej USA dostawy te nie są realizowane w przewidzianym wymiarze. Jednocześnie amerykański bank eksportowo-importowy *Eximbank* przyznał Algierii w 1971 r. kredyty rzędu 600 mln dolarów na zakup w Stanach Zjednoczonych wyposażenia dla budowanych zakładów skraplania gazu ziemnego [111].

Kraje basenu Morza Śródziemnego odgrywają stosunkowo niewielką rolę w handlu zagranicznym Stanów Zjednocznych. W roku 1978 tylko 6% importu USA pochodziło z tego regionu (z wyłączeniem Francji i Włoch), a kierowane tam było 5,7% amerykańskiego eksportu [112].

Maghreb w 24% uczestniczył w obrotach handlowych Stanów Zjednoczonych z krajami basenu Morza Śródziemnego. Aż 88% obrotów Maghrebu z USA realizowała sama Algieria [113]. Stany Zjednoczone są pierwszym importerem towarów z Algierii, która jako jedyny kraj Maghrebu posiada z USA dodatni bilans handlo-

---

[110] Szerzej: N. Grimaud, *La commercialisation du gaz naturel algérien*, w: „Maghreb-Machrek", nr 75, 1977, s. 33—34; Gh. Samir, *Algérie, Etats Unis, un mariage de raison*, w: „Jeune Afrique", 2 września 1977, s. 14—17.

[111] W. B. Quandt, *Can We do Business with Radical Nationalist? Algeria, yes*, w: *The States of North Africa in the 1970's*, cyt. wyd., s. 196.

[112] Obliczono na podstawie: *Direction of Trade Yearbook 1979*, cyt. wyd., s. 269—270.

[113] *Tamże.*

wy. W imporcie USA z Algierii dominuje ropa naftowa. Udział ropy algierskiej w imporcie naftowym Stanów Zjednoczonych, który w 1972 r. wynosił 3%, w 1977 r. wzrósł do 7,6% [114].

b. Polityka śródziemnomorska Francji

Francja jako jedyne państwo zachodnioeuropejskie podejmowała próby prowadzenia samodzielnej polityki w basenie Morza Śródziemnego. Koła rządzące tego kraju najwcześniej zrozumiały, że antyradziecki i antyarabski kurs polityki USA w tym regionie, realizowany przy pomocy NATO, jest przede wszystkim instrumentem podporządkowania interesów krajów członkowskich paktu interesom amerykańskim.

Francja pragnie współdecydować o sytuacji w całym basenie Morza Śródziemnego, ale swoje interesy polityczno-strategiczne i gospodarcze dostrzega głównie w jego zachodniej części. Najszerszą współpracę we wszystkich dziedzinach rozwija Francja w tym rejonie ze swymi sąsiadami z południowej Europy, Włochami i Hiszpanią, oraz krajami Maghrebu.

Wprawdzie rola Maghrebu w handlu zagranicznym Francji stopniowo maleje, co wynika przede wszystkim z dążenia krajów północnoafrykańskich do większej dywersyfikacji stosunków z zagranicą, ale w 1978 r. kraje tego subregionu partycypowały jeszcze w 26% w imporcie Francji z całego basenu Morza Śródziemnego (bez Włoch) i w 37% w eksporcie Francji do krajów śródziemnomorskich [115]. Należy nadmienić, że w 1978 r. udział basenu Morza Śródziemnego bez Włoch w obrotach handlowych Francji wynosił 6,6% po stronie importu i 10,6% po stronie eksportu [116].

Z Afryki Północnej importuje Francja niektóre ważne surowce. W 1976 r. z Algierii, Egiptu, Libii i Tunezji importowała Francja 7,2% zakupionej przez siebie za

---

[114] Zob. „Survey of Current Business", nr 4, 1978, s. 27.
[115] Obliczono na podstawie: *Direction of Trade Yearbook 1979*, cyt. wyd., s. 127—128.
[116] *Tamże.*

granicą ropy naftowej oraz 23,3% gazu naturalnego, czyli około 3 mld m³, którego dostawcą była Algieria [117]. Począwszy od 1980 r. aż do 2000 r. dostawy algierskiego gazu naturalnego do Francji będą wynosić około 9 mld m³ rocznie [118]. Z ogólnej liczby 1,9 mln robotników cudzoziemskich zatrudnionych we Francji 33,7% stanowili w 1974 r. imigranci z Maghrebu [119].

Francja dąży do utrzymania swych wpływów gospodarczych i kulturalnych w Maghrebie. W 1980 r. w Algierii, Maroku i Tunezji pracowało 13 409 francuskich specjalistów z różnych dziedzin, w tym 8845 nauczycieli [120]. Francja przewyższa pozostałe kraje Europy Zachodniej zakresem zaangażowania swych kapitałów państwowych i prywatnych w Maghrebie. W 1980 r. Francja udzieliła krajom Maghrebu 836,25 mln franków kredytu, co stanowiło 10,3% jej funduszu pomocy dla krajów rozwijających się. Kredyty na cele wojskowe w wysokości 43,62 mln franków stanowiły 5,2% tej kwoty, czyli 6,7% całości francuskiej pomocy wojskowej dla krajów rozwijających się [121].

Do 1962 r., tzn. do zakończenia wojny w Algierii, Francja prowadziła w basenie Morza Śródziemnego politykę kolonialną. W latach 1962—1969 nastąpiło przewartościowanie śródziemnomorskiej polityki Francji. Po zamknięciu rozdziału znaczonego niepowodzeniami w rodzaju ekspedycji sueskiej, konfliktu o Bizertę i pacyfikacji Algierii de Gaulle zainicjował nową politykę, zakładającą obronę interesów francuskich we współpracy z państwami regionu na zasadach pokojowych. W 1965 r. Francja wycofała do portów atlantyckich większość swej floty śródziemnomorskiej. W 1966 r. wystąpiła z wojskowej struktury NATO, doprowadzając do korekty założeń strategicznych paktu

---

[117] Zob. *World Energy Supplies 1972—1976*, cyt. wyd., s. 74; 154; „Révolution Africaine", 7 grudnia 1977, s. 14.

[118] *Tamże*, s. 17; N. Grimaud, *op. cit.*, s. 33.

[119] Obliczono na podstawie danych OCED, w: „Lo Spettatore Internazionale", styczeń-marzec 1976, s. 26.

[120] „Marchés Tropicaux et Méditerranéens", 16 listopada 1979, s. 3194—3195.

[121] *Tamże*.

również na jego południowej flance. Po zamknięciu w 1963 r. bazy w Bizercie, w 1968 r. wojska francuskie opuściły również bazę Mers el Kebir. Francja zbliżyła się do krajów arabskich kosztem swych stosunków z Izraelem. Ze zrozumieniem odniosła się do obecności radzieckiej na Morzu Śródziemnym [122].

Pod koniec lat sześćdziesiątych, już po odejściu de Gaulle'a, pojawiły się nowe tendencje w polityce Francji w basenie Morza Śródziemnego. Francja starała się skupić wokół siebie, w ramach współpracy regionalnej, kraje zachodniej części regionu śródziemnomorskiego, zarówno europejskie, jak i afrykańskie [123]. W przemówieniu radiowo-telewizyjnym z 15 grudnia 1969 r. prezydent Georges Pompidou mówił o „umocnieniu francuskiej obecności na Morzu Śródziemnym, przede wszystkim w jego zachodniej części", w drodze przywrócenia tradycyjnych stosunków z krajami Afryki Północnej [124].

Kraje te, zwłaszcza Algieria i Libia, pozytywnie odniosły się do propozycji francuskiej, widząc we współpracy z Francją możliwość ograniczenia obecności amerykańskiej w regionie. Francja była jednakże przeciwna wszelkim inicjatywom zmierzającym do wyeliminowania USA z basenu Morza Śródziemnego. Minister spraw zagranicznych Maurice Schuman przypomniał w listopadzie 1970 r., iż zdaniem Francji „nie ma bezpieczeństwa europejskiego bez obecności amerykańskiej" [125].

Kryzys energetyczny, który dotknął Francję podobnie jak inne kraje Europy Zachodniej, wykazał ograniczoność jej polityki śródziemnomorskiej nie tylko w płaszczyźnie polityczno-wojskowej, ale również gos-

---

[122] Por. P. Balta, C. Rulleau, *La politique arabe de la France*, Paris 1973, s. 190; K. Kolodziej, *French Mediterranean Policy: the Politics of Weakness*, w: „International Affairs", nr 3, 1971, vol. 47, s. 506.

[123] Zob. V. Labouret, *Politique méditerranéenne de la France*, w: „Politique Etrangère", nr 5—6, 1971, s. 498.

[124] Por. „Le Monde", 17 grudnia 1969, s. 2.

[125] Zob. „Journal Officiel", Assemblée Nationale, 6 listopada 1970, s. 5221.

podarczej i przyczynił się do jej ponownej aktywizacji. Wyrazem tego była m.in. decyzja o wzmocnieniu śródziemnomorskiej floty wojennej oraz oficjalne wizyty, jakie prezydent Francji, Valéry Giscard d'Estaing, złożył w 1975 r. w Algierii, Maroku, Tunezji oraz w Egipcie i Grecji. W trakcie tych wizyt — a niektóre z nich odbyły się już po KBWE — prezydent Francji opowiedział się za zbliżeniem i współpracą pomiędzy Europą a państwami śródziemnomorskimi, obejmującą nie tylko sprawy gospodarcze, lecz również wspólne działanie na rzecz przekształcenia Morza Śródziemnego w strefę pokoju [126]. Wystąpił również z tezą, iż kontrolę nad tym obszarem powinny sprawować wyłącznie państwa nadbrzeżne.

Dalsza polityka Francji w basenie Morza Śródziemnego, zwłaszcza preferowanie we współpracy dwustronnej tzw. krajów umiarkowanych, postawiła pod znakiem zapytania możliwości realizacji tych zamierzeń. Jeśli pominąć odmienność taktyki działania, trudno obecnie dopatrzyć się istotnych różnic między amerykańską a francuską polityką w basenie Morza Śródziemnego, z wyjątkiem stanowiska w kwestii Bliskiego Wschodu.

Francja dąży przede wszystkim do zabezpieczenia w regionie Morza Śródziemnego interesów francuskiego kapitału i zaspokojenia swych ambicji mocarstwowych, nawet jeśli w konkretnych przypadkach jej działanie wywołuje niezadowolenie Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie jednak przeciwstawia się, w czym jej działanie jest zbieżne z działaniem USA, postępowym tendencjom rozwojowym w krajach śródziemnomorskich. Francja nie neguje również wspólnoty swych interesów klasowych w regionie ze Stanami Zjednoczonymi wobec świata socjalistycznego. Jakkolwiek więc Francja nie należy do wojskowej struktury NATO, jej siły powietrzne i morskie uczestniczą w ograniczonym zakresie w realizacji zadań strategicznych paktu na Morzu Śródziemnym.

---

[126] "Le Monde", 11 listopada 1975, s. 3.

c. Polityka śródziemnomorska Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej

Rosnącą rolę w basenie Morza Śródziemnego odgrywa EWG. Jej działalność wykracza poza sferę czysto ekonomiczną i wyraźnie zmierza do utrzymania krajów tego regionu w orbicie politycznych i gospodarczych wpływów Europy Zachodniej. Swoje cele realizuje EWG w ramach tzw. globalnej polityki śródziemnomorskiej i tzw. dialogu europejsko-arabskiego. Politykę tę wypracowano w 1972 r., ale do jej praktycznej realizacji EWG przystąpiła dopiero w 1975 r. [127]

Już w Traktacie Rzymskim, powołującym do życia EWG, i dołączonych do niego protokołach na żądanie Francji znalazły się klauzule o specjalnym traktowaniu przez EWG krajów Maghrebu [128]. Obecnie, poza Albanią i Libią, wszystkie pozostałe kraje śródziemnomorskie są związane porozumieniami z EWG, które mają formę bądź układów o stowarzyszeniu, bądź preferencyjnych układów handlowych [129].

Stosunki gospodarcze między EWG i krajami śródziemnomorskimi są typowym przykładem stosunków pomiędzy rozwiniętym centrum a zacofanymi peryferiami [130]. Szczególne zainteresowanie basenem śródziemnomorskim ze strony Wspólnoty wynika bowiem głównie z dążenia do zapewnienia sobie chłonnego rynku zbytu dla dóbr przemysłowych oraz bliskiego i zasobnego źródła surowców, zwłaszcza energetycznych i siły roboczej, a w ostatnich latach również kapitałów arabskich. W 1978 r. kraje basenu Morza Śródziemnego (z wyłączeniem Francji i Włoch) w 5,4%

---

[127] Szerzej: R. Foch, *La Communauté et la Méditerranée*, w: „Politique Etrangère", nr 2, 1976, s. 105—107; K. Michałowska-Gorywoda, *Polityka EWG wobec państw śródziemnomorskich*, w: „Sprawy Międzynarodowe", nr 1, 1974; A. Shlaim, *The Community and the Mediterranean Basin*, w: *Europe and the World, Externel Relations of the Common Market*, London 1976, s. 77—120.

[128] „Zbiór Dokumentów" (PISM), nr 5, 1957, s. 1083, 1102.

[129] Zob. *Dictionnaire du Marché Commun*, Paris 1968, cz. III, s. 171—176.

[130] Por. L. Tsonkalis, *The EEC and the Mediterranean*, w: „International Affairs", nr 4, 1978, s. 426.

uczestniczyły w globalnym imporcie krajów EWG i były odbiorcami 7,6% ich eksportu [131]. Jednocześnie w tym samym roku EWG w 43,7% partycypowała w imporcie i w 39% w eksporcie krajów śródziemnomorskich [132]. W 1974 r. w krajach EWG pracowało 3976,5 tys. robotników emigrantów z krajów śródziemnomorskich, którzy stanowili 60,1% całej cudzoziemskiej siły roboczej w tych krajach. 11% wszystkich zatrudnionych w krajach EWG cudzoziemców pochodziło z Maghrebu [133]. W 1976 r. z krajów arabskich pochodziło 65,5% importowanej przez EWG ropy naftowej, w tym 13,2% przypadało na Afrykę Północną [134].

Integralną częścią polityki śródziemnomorskiej EWG jest tzw. dialog europejsko-arabski, w którym zaangażowani są wszyscy członkowie EWG i Ligi Państw Arabskich [135]. Dialog ten w koncepcji EWG ma na celu przede wszystkim zawładnięcie rynkami krajów arabskich, ich uzależnienie w drodze integracji z gospodarką EWG i zapewnienie w ten sposób dostaw ropy naftowej i innych surowców do krajów członkowskich [136]. Monopole zachodnioeuropejskie liczą ponadto na dostęp do dochodów arabskich krajów naftowych, które według Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju wynieść miały w 1980 r. około 260—270 mld dolarów [137]. Lansują więc w swoich stosunkach z krajami arabskimi koncepcję trójstronnej współpracy:

---

131 Obliczono na podstawie: *Direction of Trade Yearbook 1979*, cyt. wyd., s. 56—59.

132 *Tamże.*

133 Dane OCED, cyt. za: „Lo Spettatore Internazionale", nr 1, 1976, s. 25.

134 Zob. *World Energy Supplies 1972—76*, cyt. wyd., s. 74—75.

135 Szerzej zob.: E. A. Elreedy, *Towards a New Stracture of European-Arab Relations. The Euro-Arab Dialogue*, w: *Annales d'Etudes Internationales 1975*, volume 6, s. 137—143; N. Dajani, *The Euro-Arabe Dialogue. The Arab Viewpoint*, w: *Euro-Arab Cooperation*, Leyden 1976, s. 213—224; D. Lerche, *Grunglagen und Perspektiven Euro-Arabischen Dialogs*, West Berlin 1977.

136 J. Bronin, *EES i miežimpierialisticzeskoje sopierniczestwo w Srediziemnomorie*, w: „Mirowaja Ekonomika i Międunarodnyje Otnoszenija", nr 3, 1977, s. 72.

137 Zob. „Middle East Economic Digest", 18 lipca 1975, s. 9.

kapitały krajów naftowych — śródziemnomorska siła robocza — technologia EWG. Specjalną rolę do odegrania mają w tej współpracy kraje Maghrebu z racji nadwyżek siły roboczej, którymi dysponują.

Zachodni rzecznicy dialogu EWG z krajami arabskimi widzą w nim również instrument odbudowy politycznych wpływów krajów członkowskich w świecie arabskim. Jak pisał organ EWG, „kraje członkowskie jako całość mogą odzyskać znaczenie polityczne i wpływy, które utraciły na zawsze w tej strefie jako odrębne państwa" [138].

Wychodząc formalnie naprzeciw postulatom strony arabskiej EWG wielokrotnie wypowiadała się, począwszy od 6 listopada 1973 r., za uregulowaniem konfliktu na Bliskim Wschodzie na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 242 i 338 oraz uznaniem słusznych praw Arabów palestyńskich — uczyniła to m.in. na konferencji szefów państw Wspólnoty w Londynie w czerwcu 1977 r.; nie podejmuje jednak żadnych kroków, które by nadały temu stanowisku konkretny kształt [139].

Kraje Maghrebu zajmują w polityce śródziemnomorskiej EWG i w dialogu europejsko-arabskim ważne miejsce. Niezależnie od posiadanych bogactw Maghreb traktowany jest przez EWG również jako obszar o szczególnym znaczeniu strategicznym, stanowiący pomost do ekspansji wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych Europy w całej Afryce.

5. POLITYKA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO W REGIONIE MORZA ŚRÓDZIEMNEGO

a. Cele polityki ZSRR w regionie

Polityka radziecka w basenie Morza Śródziemnego stanowi integralną część globalnej polityki Związku Radzieckiego, której celem jest objęcie procesem od-

---

[138] R. Lau, *Le dialogue euro-arabe et sa place dans la politique méditerranéenne des Neuf*, w: „Revue du Marché Commun", luty 1976, s. 70.

[139] „Information", nr 169, 1978, s. 27—28.

prężenia wszystkich rejonów świata, utrzymanie pokoju, poparcie walki narodowowyzwoleńczej oraz rozwój wszechstronnej współpracy ze wszystkimi krajami, niezależnie od ich ustroju społeczno-gospodarczego [140]. Realizując te generalne założenia swej polityki, ZSRR na obszarze śródziemnomorskim zmierza do zagwarantowania własnego bezpieczeństwa i bezpieczeństwa pozostałych krajów wspólnoty socjalistycznej [141], działa na rzecz uregulowania istniejących tu konfliktów, popiera walkę śródziemnomorskich krajów arabskich o niezależność, postęp społeczny i równoprawny charakter stosunków międzynarodowych oraz dąży do stałego rozszerzania współpracy we wszystkich dziedzinach ze śródziemnomorskimi krajami rozwijającymi się i z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi.

Związek Radziecki i niektóre kraje wspólnoty socjalistycznej sąsiadują z basenem Morza Śródziemnego. Interesuje je wszystko, co dzieje się w tym regionie, a więc w pobliżu ich granic, zwłaszcza zaś wszelkiego rodzaju lokalne konflikty i napięcia mogące przekształcić się w konfrontację o zasięgu globalnym [142].

Jakkolwiek potencjał rakietowo-jądrowy Stanów Zjednoczonych i NATO w basenie Morza Śródziemnego skierowany jest przede wszystkim przeciwko krajom członkowskim Układu Warszawskiego, stanowi on również zagrożenie dla postępowych krajów arabskich. Wspólnota interesów w walce z tym zagrożeniem, oparta na bazie antyimperialistycznej, stała się podstawą wzajemnych stosunków obu grup krajów.

Pokojową misję na wodach śródziemnomorskich pełni eskadra radzieckich okrętów wojennych [143]. Jej

---

[140] Por. *XXV Zjazd KPZR. Podstawowe dokumenty*, Warszawa 1976, s. 22—65.

[141] W. W. Berner, *USSR General Trends of Alliance in the Mediterranean and Detente*, w: „Lo Spettatore Internationale", nr 1, 1978, s. 91.

[142] Por. L. I. Breżniew, *Leninskim kursom*, t. III, Moskwa 1977, s. 496.

[143] Por. Ministierstwo Oborony SSSR: *Srediziemnoje Morie. Miezdunarodno prawoj reżim morskich prostranstw i kratkije swiedienia o pribieriežnych gosudarstwach. Sprawocznik dla oficerow WMF*, Moskwa 1975, s. 23.

przybycie wywołało niezadowolenie w kierowniczych kołach NATO. Lansując tezę, że radzieckie okręty wojenne naruszyły równowagę militarną na Morzu Śródziemnym i stanowią czynnik zagrożenia w tym rejonie, Pakt Północnoatlantycki uzasadniał nowe programy zbrojeniowe i aktywizował swoją działalność w basenie śródziemnomorskim.

24 listopada 1968 r. agencja TASS ogłosiła oświadczenie, w którym przypomniała cele radzieckiej floty na Morzu Śródziemnym. „Związek Radziecki — czytamy w oświadczeniu — jako mocarstwo czarnomorskie, a zatem i śródziemnomorskie, realizuje swoje bezsporne prawo do obecności w tym rejonie. Radzieckie okręty wojenne znajdują się na Morzu Śródziemnym nie po to, aby stwarzać zagrożenie jakiemukolwiek narodowi lub państwu. Zadaniem ich jest działać na rzecz stabilizacji pokoju w rejonie Morza Śródziemnego" [144]. Stanowisko to znalazło zrozumienie w wielu krajach śródziemnomorskich, zarówno arabskich, jak i zachodnich [145].

W krajach zachodnich przyznaje się, że obecność eskadry radzieckich okrętów wojennych na Morzu Śródziemnym zmieniła wojskowo-strategiczną sytuację w regionie. Zwraca się uwagę na fakt, że neutralizuje ona możliwość wykorzystywania przez Stany Zjednoczone swej floty i jej siły desantowej wobec krajów śródziemnomorskich [146]. Podkreśla się, że w obecnych warunkach nie może powtórzyć się amerykańska interwencja podobna do tej, jaka miała miejsce w 1958 r. w Libanie [147].

W ostatnich latach coraz silniejsza staje się tendencja do przekształcenia basenu śródziemnomorskiego w strefę pokoju, bezpieczeństwa i współpracy. Wiele krajów tego regionu, zwłaszcza niezaangażowanych,

---

144 „Prawda", 24 listopada 1968, s. 4.

145 Por. D. Ilijski, *Sredizemno more ne e „ezero" na NATO*, Sofija 1973, s. 22; „Problemy Pokoju i Socjalizmu", nr 4, 1970, s. 57.

146 *Strategic Survey 1969*, London 1970, s. 7.

147 C. Gasteyger, *Military Forces and Political Conflict in the Mediterranean*, w: *Atlantic Papers*, vol. 2, London 1972, s. 5.

występowało z żądaniem regionalnych posunięć w dziedzinie odprężenia, domagając się sprawiedliwego uregulowania istniejących tu konfliktów i zahamowania wyścigu zbrojeń.

b. Radzieckie inicjatywy odprężeniowe w regionie Morza Śródziemnego

Związek Radziecki i pozostałe kraje wspólnoty socjalistycznej, dla których bezpieczeństwo w basenie Morza Śródziemnego jest ściśle związane z ich własnym bezpieczeństwem, popierają słuszne postulaty narodów śródziemnomorskich w sprawie odprężenia i występują z własnymi inicjatywami w tym zakresie. Wielokrotnie ZSRR zwracał uwagę na nienormalną sytuację w regionie, będącą następstwem obecności VI Floty USA na wodach śródziemnomorskich, która stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa krajów tego regionu i dla pokoju światowego [148].

Jeszcze w maju 1963 r. Związek Radziecki wystąpił z propozycją uznania całego basenu śródziemnomorskiego za strefę zdenuklearyzowaną [149]. W czasie pierwszych rokowań SALT Związek Radziecki wystąpił z sugestią, którą strona amerykańska odrzuciła, aby porozumieniem objąć lotniskowce VI Floty USA, transportujące samoloty z uzbrojeniem jądrowym [150]. W lipcu 1969 r. radziecki minister spraw zagranicznych Andriej Gromyko ponownie zaproponował w swym wystąpieniu na posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR ustanowienie w rejonie Morza Śródziemnego strefy wolnej od broni rakietowo-jądrowej stwierdzając, że zdaniem Związku Radzieckiego miałoby to ważne znaczenie dla bezpieczeństwa Europy, Afryki oraz Bliskiego i Środkowego Wschodu i sprzyjałoby odprężeniu w skali światowej [151].

Na XXIV Zjeździe KPZR Leonid Breżniew przed-

---

[148] L. I. Breżniew, *Polityka zagraniczna KPZR i państwa radzieckiego*, Warszawa 1976, s. 119.

[149] Zob. „Prawda", 22 maja 1963, s. 1, 3.

[150] Por. J. Vernant, *Les deux grands et la Méditerranée*, w: „Défense Nationale", maj 1976, s. 102.

[151] „Prawda", 11 lipca 1969, s. 2—3.

stawił stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie ustanowienia warunków odprężenia militarnego, pokoju i przyjaznej współpracy w basenie śródziemnomorskim podkreślając, że jest to ściśle związane z uprzednim uregulowaniem konfliktu bliskowschodniego [152]. W tym samym roku Związek Radziecki zaproponował redukcję — na warunkach równości — radzieckiej i amerykańskiej floty na Morzu Śródziemnym [153]. Inicjatywy te nie zostały podjęte przez Stany Zjednoczone.

Związek Radziecki nie zaprzestał jednak poszukiwań trwałych rozwiązań odprężeniowych w regionie Morza Śródziemnego. Taki był sens radzieckiej propozycji z 21 lipca 1974 r. w sprawie podpisania porozumienia o wycofaniu z Morza Śródziemnego wszystkich radzieckich i amerykańskich okrętów wojennych wyposażonych w broń jądrową, która zawarta była w przemówieniu Leonida Breżniewa, wygłoszonym na uroczystym posiedzeniu Sejmu PRL z okazji XXX-lecia powstania Polski Ludowej [154]. Propozycja ta była przez ZSRR wielokrotnie ponawiana i znalazła się również w memorandum w sprawie zaprzestania wyścigu zbrojeń i rozbrojenia [155], przedłożonym przez rząd radziecki 28 września 1976 r. Wśród regionalnych środków odprężenia memorandum wymienia ustanowienie stref pokoju, m.in. w basenie śródziemnomorskim, „gdzie napięcie militarne, zwłaszcza w związku z konfliktem bliskowschodnim, osiąga niekiedy niebezpieczny poziom" [156].

Pokojowa polityka Związku Radzieckiego w sprawie Bliskiego Wschodu potwierdzona została w Programie Pokoju, uchwalonym przez XXV Zjazd KPZR, który podkreśla, że Związek Radziecki będzie dążył do likwidacji istniejących jeszcze ognisk wojny, przede wszy-

---

[152] *XXIV Zjazd KPZR. Referaty i Uchwały*, Warszawa 1971, s. 45.

[153] „Prawda", 12 czerwca 1971, s. 2.

[154] „Prawda", 22 lipca 1974, s. 3.

[155] Zob. *Memorandum Sowietskogo Sojuza po woprosam prekraszczenia gonki woorużenij i razorużenia*, Dokument ONZ, nr A/31/232, 28 września 1976.

[156] *Tamże*, s. 12.

stkim zaś do sprawiedliwego i trwałego uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie na podstawie uznania prawa do niepodległości i bezpieczeństwa wszystkich państw i narodów tego regionu, w tej liczbie arabskiego narodu Palestyny, i do położenia kresu wyścigowi zbrojeń na tym obszarze. Wyrażone zostało tam również stanowisko radzieckie w sprawie rozwiązania problemu Cypru, innego źródła napięcia w basenie Morza Śródziemnego. Zakłada ono rozsądne uwzględnienie interesów i praw obu wspólnot cypryjskich i bezwarunkowe poszanowanie niepodległości, suwerenności i integralności terytorialnej Republiki Cypru [157].

Związek Radziecki wraz z pozostałymi krajami wspólnoty socjalistycznej ze zrozumieniem odniósł się na Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie do sprawy włączenia problematyki bezpieczeństwa i współpracy w basenie Morza Śródziemnego do jej Aktu Końcowego. W radzieckich ocenach Aktu Końcowego KBWE podkreśla się m.in., że do jego śródziemnomorskiego rozdziału weszły w pełni pozytywne sformułowania o kontynuowaniu kontaktów i dialogu między państwami uczestniczącymi w Konferencji i nie uczestniczącymi w niej krajami śródziemnomorskimi w sprawie umocnienia pokoju, osłabienia napięcia, redukcji sił zbrojnych oraz rozszerzenia współpracy w rejonie Morza Śródziemnego [158]. Na Spotkaniu Belgradzkim Związek Radziecki potwierdził swoje zainteresowanie problemami regionu Morza Śródziemnego i wystąpił m.in. z propozycją objęcia tego obszaru przewidzianymi przez Akt Końcowy KBWE środkami budowy zaufania [159]. Dotychczasowe propozycje ZSRR w sprawie realizacji środków odprężenia militarnego w regionie Morza Śródziemnego potwierdzone zostały i rozwinięte w Deklaracji Państw-Stron Układu Warszawskiego, przyjętej na naradzie Komitetu Politycznego, która odbyła się 14 i 15 maja 1980 r. w Warszawie [160].

---

[157] Por. *XXV Zjazd KPZR*, cyt. wyd., s. 12—20, „Prawda", 27 września 1978, s. 4.

[158] Por. M. L w o w, *Obszczejewropejskoje sowieszczanie; opyt i znaczenie*, w: „Mieżdunarodnaja Żizn'", nr 3, 1976, s. 42—52.

[159] Zob. Dok. CSCE/BM/5, 24 października 1977.

[160] „Trybuna Ludu", 16 maja 1980, s. 2.

c. Współpraca ZSRR z krajami Maghrebu

Związek Radziecki dąży do rozwoju współpracy, opartej na zasadach pokojowego współistnienia, ze wszystkim krajami basenu Morza Śródziemnego. Pokojowa polityka i inicjatywy odprężeniowe Związku Radzieckiego przyczyniły się do wzrostu jego autorytetu w tym regionie. Bliskie stosunki dwustronne rozwija ZSRR z większością krajów arabskich, w tej liczbie z krajami Maghrebu, sprzyjając konsolidacji ich politycznej i gospodarczej niezależności.

Związek Radziecki udzielał poparcia politycznego i materialnego walce narodów Maghrebu o niezależność. W latach 1952—1962 wypowiadał się na forum ONZ za przyznaniem niepodległości Maroku i Tunezji, a później Algierii [161]. Bezpośrednio po uzyskaniu niepodległości przez kraje Maghrebu ZSRR nawiązał z nimi wszechstronną współpracę [162]. Popierał suwerenne prawa Maroka do Tangeru. Domagał się likwidacji obcych baz wojskowych na terytoriach tych krajów [163], sprzeciwiał się wykorzystywaniu przez Francję algierskiej Sahary do doświadczeń jądrowych. Działał na rzecz łagodzenia napięcia pomiędzy krajami Maghrebu, powstałego na tle sporów terytorialnych [164].

Historia dwustronnych stosunków Związku Radzieckiego z krajami Maghrebu jest bogata w spotkania i kontakty na najwyższym szczeblu oraz porozumienia gospodarcze i kulturalne. Związek Radziecki wniósł swój wkład w rozbudowę zdolności obronnej krajów Maghrebu, zwłaszcza Algierii. Niejednokrotnie radzieckie okręty wojenne składały w krajach Maghrebu wizyty przyjaźni.

---

161 Dok. I/OON. *Oficjalnyje otczoty Gienieralnoj Assambliei. Diesiataja siesja. Plienarnoje zasiedanie. 20 IX — 20 XII 1955*, New York 1956, s. 209.

162 Szerzej: *SSSR i strany Afriki*, Moskwa 1977, s. 91—107.

163 *SSSR i strany Afriki. 1946—1962. Dokumienty i matieriały*, Moskwa 1963, t. II, s. 332—344.

164 Por. *Wnieszniaja politika Sowietskogo Sojuza i Miezdunarodnyje Otnoszenija. Sbornik dokumientow*, Moskwa 1963, s. 343—357.

Wysiłkom podejmowanym przez Związek Radziecki na rzecz odprężenia, bezpieczeństwa i współpracy w basenie Morza Śródziemnego towarzyszy dążenie do rozwoju wszechstronnych stosunków gospodarczych z krajami tego regionu. W roku 1978 pochodziło stąd 5,2% radzieckiego importu i kierowane tu było 8,2% eksportu [165]. Udział krajów Maghrebu w tej wymianie jest dotychczas stosunkowo niewielki. W 1978 r. stanowił on 3% radzieckiej wymiany handlowej z krajami rozwijającymi się [166]. Import radziecki z Maghrebu obejmuje głównie tradycyjne towary, jak wino, korę korkową i niewielkie ilości ropy naftowej z Algierii, owoce cytrusowe i korę korkową z Maroka oraz olej oliwkowy z Tunezji. ZSRR eksportuje natomiast do tych krajów głównie maszyny i urządzenia oraz materiały budowlane.

Podobnie jak Związek Radziecki również inne kraje RWPG zakupują ropę naftową w krajach basenu Morza Śródziemnego. W 1977 r. zakupy w tym regionie stanowiły 23,3% całości importu ropy naftowej krajów RWPG [167].

Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne udzielają śródziemnomorskim krajom rozwijającym się, w tym krajom Maghrebu, pomocy gospodarczej. W szerokim zakresie korzysta z tej pomocy Algieria w rozwoju przemysłu, geologicznym rozpoznaniu zasobów naturalnych oraz kształceniu kadr [168]. Według danych z 1 stycznia 1978 r. 25% wszystkich obiektów wybudowanych lub budowanych przez ZSRR w krajach Trzeciego Świata, czyli 270 różnego typu kompletnych obiektów, przypada na rozwijające się kraje śródziemnomorskie, z tego 100 na samą Algierię [169].

---

165 *Wnieszniaja torgowla SSSR 1978. Statisticzeskij sbornik*, Moskwa 1979, s. 9—15.

166 *Tamże.*

167 Obliczono na podstawie: *World Energy Supplies 1973—1978*, cyt. wyd., s. 144.

168 J. Wirobjan, *Sowietsko-alżirskoje ekonomiczeskoje i torgowoje sotrudniczestwo*, w: „Wnieszniaja Torgowla", nr 6, 1978, s. 37.

169 „Wnieszniaja Torgowla", nr 8, 1978, s. 12.

Rozdział II

STANOWISKO PAŃSTW MAGHREBU WOBEC ZACHODNICH KONCEPCJI PAKTÓW I SOJUSZY WOJSKOWYCH W REGIONIE ŚRÓDZIEMNOMORSKIM

Wzrost aspiracji niepodległościowych po drugiej wojnie światowej, walka z kolonializmem, a następnie powstanie nowych państw w regionie Morza Śródziemnego, będącym tradycyjnie terenem rywalizacji mocarstw imperialistycznych, w decydującym stopniu wpłynęły na zmianę sytuacji na tym obszarze. Wielka Brytania i Francja wykorzystywały atmosferę zimnej wojny, aby przeciwstawić się niepodległościowym dążeniom śródziemnomorskich krajów arabskich w imię obrony interesów Zachodu. Realizacja tych dążeń przez narody południowego brzegu Morza Śródziemnego, niezależnie od politycznej i ideologicznej orientacji nowo powstałych państw, miała obiektywnie charakter antyimperialistyczny.

Rozpad kolonialnych imperiów Francji i Wielkiej Brytanii osłabił w konsekwencji potencjał gospodarczy Paktu Północnoatlantyckiego. Wysuwane jednocześnie przez nowo powstałe państwa śródziemnomorskie żądania likwidacji obcych baz, wycofania wojsk, rozbrojenia i denuklearyzacji basenu Morza Śródziemnego, rozładowania występujących tam napięć i konfliktów godziły w strategię państw imperialistycznych w tym regionie. W tym samym kierunku zmierzały również podejmowane przez młode państwa południowego brzegu Morza Śródziemnego wysiłki na rzecz dywersyfikacji współpracy politycznej i gospodarczej z zagranicą, rozumianej przez nie jako warunek ich pełnej suwe-

renności, co w praktyce oznaczało nawiązanie stosunków z krajami socjalistycznymi.

Ważną rolę w antyimperialistycznej walce narodów arabskich w basenie Morza Śródziemnego odgrywały kraje Maghrebu, a szczególnie Algieria. W momencie zakończenia drugiej wojny światowej żaden z tych krajów nie był niepodległy. Algieria od 1830 r. była kolonią francuską, formalnie uważaną za integralną część Francji metropolitarnej. Maroko i Tunezja miały status międzynarodowych protektoratów, zależnych od Francji. Zakończenie wojny w Europie dało nowy impuls ruchom niepodległościowym w tych krajach. W programach partii politycznych Algierii, Maroka i Tunezji żądaniu niepodległości towarzyszyło żądanie ewakuacji obcych wojsk z ich terytoriów. Sprawa ta znalazła m.in. wyraz w uchwałach konferencji przedstawicieli Algierskiej Partii Ludowej, tunezyjskiej Partii Konstytucyjnej (Neo-Destur) i marokańskiej Partii Niepodległościowej (Istiklal), która w dniach od 15 do 22 lutego 1947 r. odbyła się w Kairze pod auspicjami Ligi Państw Arabskich. Reprezentowane na konferencji partie postanowiły m.in. koordynować swoje wysiłki na rzecz niepodległości wszystkich krajów Maghrebu, podkreślając, że jednym z podstawowych warunków realizacji tego postulatu jest wycofanie z ich terytoriów obcych wojsk [1].

1. STOSUNEK DO PLANÓW I DZIAŁAŃ NATO W REGIONIE

a. Sprawa włączenia Maghrebu do strefy obrony NATO

Żądania te zaniepokoiły przede wszystkim Francję, która starała się odtąd swoją obecność w Maghrebie uzasadnić nie tylko własnymi interesami politycznymi, ale również strategicznymi interesami całego Zachodu, u którego zabiegała jednocześnie o poparcie dla swej polityki w Afryce Północnej. Wyrazem tego poparcia było wprowadzenie na wniosek rządu francuskiego

---

[1] Por. A. al-Fasi, *The Independence Movements in Arab North Africa*, Washington 1954, s. 286.

do artykułu 6 Paktu Północnoatlantyckiego sformułowania, rozciągającego sferę działania NATO m.in. na algierskie departamenty Francji [2].

Jak stwierdził we francuskim Zgromadzeniu Narodowym, w debacie poprzedzającej ratyfikację Paktu Północnoatlantyckiego, deputowany René Mayer, sprawozdawca Komisji Spraw Zagranicznych, sformułowanie to oznaczało nie tylko uznanie Algierii za kraj strategicznie ważny dla Zachodu, ale również potwierdzenie przez sojuszników Francji z NATO „francuskiej obecności w departamentach algierskich" [3].

Terytoria Maroka i Tunezji w przeciwieństwie do terytorium Algierii nie zostały wymienione w Pakcie Północnoatlantyckim jako obszary wchodzące w zakres terytorialnych kompetencji NATO, co wynikało z odmiennego w porównaniu z Algierią charakteru ich statusu wobec Francji. Faktycznie jednak oba te kraje uważane były za strategicznie ważne dla NATO. Wynikało to m.in. z deklaracji, jaką w kwietniu 1951 r. złożył pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Francji Pierre Schneiter, w odpowiedzi na interpelację deputowanych komunistycznych w Zgromadzeniu Narodowym. Stwierdził on, że rząd postanowił oddać Stanom Zjednoczonym w użytkowanie bazy w Maroku „w celu włączenia Maroka do planów obrony w sektorze Europa Zachodnia — Afryka Północna" [4]. Również minister spraw zagranicznych Francji, Robert Schuman, podkreślił 31 sierpnia 1951 r. na konferencji prasowej, że budowa przez USA baz wojskowych w Maroku wynikała z potrzeb Sojuszu Atlantyckiego [5].

Wynikało to także bezpośrednio z uchwał organów NATO. Na posiedzeniu Rady NATO w Lizbonie w lutym 1952 r. przyjęto raport Tymczasowego Komitetu

---

[2] Por. *Tekst Paktu Północnoatlantyckiego (Waszyngton, 4 kwietnia 1949 r.)*, „Zbiór Dokumentów" (PISM), nr 4, 1949, s. 289.

[3] *Assemblée Nationale. Annexe au procès verbal de la séance du 11 juillet 1949. Raport nr 7849/1949/ fait par René Mayer*, s. 10, 20.

[4] *Assemblée Nationale. Débats parlamentaires*, „Journal Officiel", nr 49, 1951 (2 séance, 6 avril 1951), s. 2810.

[5] Por. „Le Monde", 2—3 września 1951, s. 3.

Rady, który zawierał m.in. stwierdzenie, że w przypadku wojny prowadzone będą operacje również we Francuskiej Afryce Północnej, „mającej żywotne znaczenie dla obrony Europy Zachodniej" [6]. Amerykański dziennik „New York Times" podkreślał, że użycie sformułowania „Francuska Afryka Północna", a nie tylko „algierskie departamenty Francji", jak zapisane zostało w Pakcie Północnoatlantyckim, zgodne było zarówno z intencjami uczestników sesji Rady NATO, jak i rządu francuskiego i oznaczało faktycznie włączenie Maroka i Tunezji do obszaru działania NATO [7].

Próby włączenia krajów Afryki Północnej do tzw. obszaru obrony NATO, co w przypadku Algierii zostało formalnie dokonane, wywołały protesty ugrupowań politycznych w tych krajach, a po uzyskaniu w 1956 r. niepodległości przez Maroko i Tunezję również ich rządów.

Bezpośrednio po podpisaniu Paktu Północnoatlantyckiego deputowani z ramienia partii Ruch na rzecz Zwycięstwa Swobód Demokratycznych (MTLD) domagali się w Algierskim Zgromadzeniu potępienia paktu jako dyktatu imperializmu, zmierzającego do utrzymania kolonialnego statusu Algierii [8]. Zasiadający we francuskim Zgromadzeniu Narodowym deputowani tej partii głosowali razem z komunistami przeciwko ratyfikacji Paktu Północnoatlantyckiego przez Francję. Zabierając wówczas głos algierski deputowany Mohammed Chider, późniejszy członek kierownictwa Frontu Wyzwolenia Narodowego (FWN), zwrócił uwagę na fakt, że wraz z Algierią również Tunezja i Maroko objęte są strategicznymi planami Paktu Północnoatlantyckiego i podobnie jak jego kraj narażone są na konsekwencję ewentualnej wojny rozpętanej w inte-

---

[6] Zob. C. L. Sulzberger, *NATO Council adds to Defense Area. Morocco and Tunisia brought under Scope of the West's Strategic Air Power*, w: „New York Times", 25 lutego 1952, s. 1, 3.

[7] *Tamże;* J. A. Marcum, *North Africa and the West*, w: „The Western Political Quarterly", czerwiec 1957, s. 308.

[8] *Débats de l'Assemblée Algérienne*, „Journal Officiel de l'Algérie", nr 24, 1949 (2 séance, 8 avril 1949), s. 418—420.

resie mocarstw imperialistycznych [9]. Przeciwko włączeniu terytorium Algierii do NATO wypowiedział się we wrześniu 1949 r. na II Kongresie Demokratycznego Związku Manifestu Algierskiego, drugiej najważniejszej wówczas w Algierii partii politycznej, jej przywódca Farhat Abbas [10].

Po wspomnianej sesji Rady NATO w Lizbonie, gdzie cała Francuska Afryka Północna uznana została za obszar działania NATO, głosy protestu odezwały się również w Maroku i Tunezji. Jednakże sprzeciw burżuazyjnych partii marokańskich i tunezyjskich wobec prób objęcia terytoriów ich krajów tzw. systemem obrony NATO podyktowany był przede wszystkim obawą, że może to stanowić jakąś formę przedłużenia kolonialnej zależności od Francji. Nie oznaczało to natomiast, że partie te z góry odrzucały rozważaną przez kierownicze koła NATO ewentualność przyłączenia ich krajów do Paktu Północnoatlantyckiego na warunkach równoprawnych członków i oddania do jego dyspozycji znajdujących się na ich terytoriach baz i swoich armii narodowych [11]. Marokański Front Narodowy wystąpił 29 marca 1952 r. na łamach gazety „al-Istiklal" jedynie z zarzutem, że włączenie Maroka do obszaru NATO nie było poprzedzone żadnymi konsultacjami z rządem marokańskim ani jego swobodnie wyrażoną zgodą [12]. Przywódca tunezyjskiej partii Neo-Destur i premier Tunezji, Habib Burgiba, stwierdził nazajutrz po proklamowaniu niepodległości kraju, iż nie wyklucza dalszego wykorzystywania bazy w Bizercie przez NATO. „Jestem przeciwny neutralizmowi i myślę, że leży w naszym interesie przyłączenie się do NATO. Jesteśmy integralną częścią Zachodu i wolnego świata" [13]. Przynależność Tunezji do świata za-

---

[9] *Assemblée Nationale. Débats parlamentaires*, „Journal Officiel", nr 85, 1949 (3. séance, 26 juillet 1949) s. 5321.

[10] F. Abbas, *Le régime colonial est la négation de la justice et de la civilisation*, Alger 1949, s. 20—21.

[11] Zob. „Tribune des Nations", 23 lutego 1951, s. 3; L. H. Hahn, *French North Africa: A Diplomatic Dilemme*, w: „World Affairs Interpreter", nr 1, 1955, s. 95—96.

[12] J. A. Marcum, *op. cit.*, s. 309.

[13] „New York Times", 24 marca 1956, s. 11.

chodniego potwierdzał Burgiba wielokrotnie również później, m.in. pisząc na łamach miesięcznika „Foreign Affairs", że Tunezja jednoznacznie opowiedziała się za zachodnim modelem rozwoju [14]. W rzeczywistości jednak Tunezja nie przystąpiła do sojuszu wojskowego z państwami zachodnimi, gdyż było to sprzeczne z jej narodowym interesem.

b. Poparcie NATO dla Francji w wojnie algierskiej

Uznaniem Maghrebu za strefę obrony NATO zainteresowana była przede wszystkim Francja, gdyż dawało jej to podstawę, aby domagać się od partnerów z paktu poparcia dla jej polityki w Afryce Północnej, której celem było utrzymanie kolonialnego *status quo*. Konserwatywne i militarystyczne koła we Francji były przekonane, że przy pomocy NATO Francja może umocnić swoje pozycje w Afryce Północnej i w całym basenie Morza Śródziemnego. „Tylko Zachód może uratować Afrykę Północną, wiążąc ją z zachodnią obroną i przywołując jednocześnie do porządku anarchistyczne siły wewnętrzne" — pisał w kwietniu 1953 r. na łamach „Foreign Affairs" francuski generał w stanie spoczynku, de Monsabert [15].

Przedstawiciele francuskich kół wojskowych w licznych publikacjach występowali z tezą o strategicznym i gospodarczym znaczeniu Afryki Północnej dla obrony Zachodu [16]. Podkreślali głównie wagę znajdujących się na tym obszarze baz lotniczych i morskich, chroniony przez Morze Śródziemne, góry Atlas i Saharę przed atakami ewentualnego wroga. Zwracali uwagę, że Afryka Północna może stanowić teren przegrupowa-

---

[14] H. Bourguiba, *Nationalism: Antidote to Communism*, w: „Foreign Affairs", nr 4, 1957, s. 650.

[15] Général de Monsabert, *North Africa in Atlantic Strategy*, w: „Foreign Affairs", nr 3, 1953, s. 426.

[16] Na uwagę zasługują szczególnie: cytowany artykuł generała de Monsaberta; artykuł wiceadmirała Barjota: *Bizerte*, w: „Revue de Défense Nationale", sierpień-wrzesień 1952, s. 144—160; artykuł generała Guillaume'a: *L'importance stratégique de l'Afrique du Nord*, w: „Revue de Défense Nationale", listopad 1953, s. 422—430.

nia dla sił NATO w razie konieczności wycofania się z Europy, a znajdujące się tam zasoby surowców i siły roboczej stanowią gwarancję rozwoju przemysłu niezbędnego do odbudowy — w razie potrzeby — potencjału militarnego i gospodarczego NATO.

W wojskowych kołach francuskich zrodziła się w 1956 r. koncepcja, której autorem był marszałek Alphonse Juin, były rezydent generalny Francji w Maroku, zmierzająca do utworzenia Północnoafrykańskiego Dowództwa NATO z siedzibą w Algierze [17]. Miało to na celu formalne związanie z Paktem Północnoatlantyckim — poza Algierią — również Maroka i Tunezji i tym samym podkreślenie zbieżności interesów Francji i NATO w tych krajach.

Propozycja marszałka Juina nie doczekała się realizacji, głównie ze względu na sprzeciw rządów Maroka i Tunezji, które widziały w niej próbę przedłużenia wojskowej obecności francuskiej na ich terytoriach pod flagą NATO [18]. Naczelne Dowództwo Paktu Północnoatlantyckiego i sojusznicy Francji, zwłaszcza Amerykanie, ze zrozumieniem odnosili się natomiast, ze względu na miejsce Maghrebu w strategicznych planach NATO i USA, do starań rządu francuskiego w celu uzyskania poparcia w wojnie algierskiej.

„Strategiczne znaczenie Francuskiej Afryki Północnej, bramy między Atlantykiem i basenem Morza Śródziemnego, wyznacza jej ważne miejsce w naszych planach obrony Bliskiego Wschodu" — pisała w 1955 r. Lorna H. Hahn z amerykańskiego uniwersytetu Temple [19]. W marcu 1956 r. ambasador USA w Paryżu, Douglas Dillon, oświadczył na spotkaniu z prasą francuską, że bezpieczeństwo Algierii gwarantowane jest przez NATO, a prowadzona w tym kraju walka jest „istotna dla całego Sojuszu Atlantyckiego" [20]. Jednocześnie naczelny dowódca sił NATO w Europie, generał Alfred M. Gruenther, określił transfer oddanych do

---

[17] A. Juin, *Défense Nationale et moyens militaires*, w: „Revue des Deux Mondes", 1 czerwca 1956, s. 385.
[18] J. A. Marcum, *op. cit.*, s. 312.
[19] L. H. Hahn, *op. cit.*, s. 90.
[20] „Le Monde", 21 marca 1956, s. 1, 5.

dyspozycji NATO jednostek francuskich z Republiki Federalnej Niemiec do Algierii jako „konieczny do obrony wspólnych interesów wolnego świata” [21]. Pozwoliło to francuskiemu premierowi Guy Molletowi stwierdzić w wywiadzie dla amerykańskiej rozgłośni CBC w marcu 1956 r., że Algieria jest integralną częścią strefy atlantyckiej, a wykorzystanie dywizji NATO przez Francję w tym kraju cieszy się poparciem jej sojuszników [22].

Zainteresowanie Stanów Zjednoczonych Afryką Północną sprzyjało więc wzrostowi militarnego zaangażowania Francji, a pośrednio i NATO, w Algierii. Francja próbowała rozciągnąć swoje zobowiązania, wynikające z jej przynależności do NATO, nie tylko na Algierię, ale również na Tunezję i Maroko [23]. W Algierii już w 1955 r. przebywało ponad 150 tys. żołnierzy francuskich, w tym jednostki oddane przez Francję do dyspozycji NATO w Europie i wyposażone w broń obcego pochodzenia, głównie amerykańskiego. 27 marca 1956 r. Rada NATO przyjęła formalnie do wiadomości oświadczenie Francji, iż uznała ona za konieczne zwiększyć w interesie własnego bezpieczeństwa swoje siły w Algierii, która — jak podkreślał komunikat Rady — jest częścią strefy objętej Paktem Północnoatlantyckim [24]. Była to więc koncepcja utrzymania pozycji NATO w strategicznie ważnym dla niego subregionie Afryki Północnej za cenę zdławienia niepodległościowych aspiracji narodu algierskiego.

W ten sposób prowadzona przez Francję wojna w Algierii wykraczała poza ramy konfliktu wewnętrznego, w jakich Francja próbowała ją utrzymać. Stanowiła

---

[21] „Le Monde”, 30 marca 1956, s. 3.

[22] „Le Monde”, 6 marca 1956, s. 3.

[23] Por. *Convention Générale entre la France et la Tunisie*, w: *Conventions entre la France et la Tunisie signées à Paris le 3 Juin 1955*, Paris 1955, s. 5—7. Artykuł 10 Konwencji Generalnej, która przyznawała Tunezji autonomię wewnętrzną, zobowiązywał Tunezję do podejmowania środków w celu „przystosowania się do organizacji obrony i bezpieczeństwa, wypracowanej przez Francję zgodnie z jej własnymi interesami i jej odpowiedzialnością za obronę wolnego świata”.

[24] Por. „The New York Times”, 28 marca 1956, s. 10.

ona zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa nie tylko w Afryce Północnej, ale w całym regionie Morza Śródziemnego. Na zagrożenie to zwróciło m.in. uwagę memorandum, jakie załączone było do listu, który 14 państw afroazjatyckich skierowało 26 lipca 1955 r. do sekretarza generalnego ONZ z prośbą o wpisanie problemu algierskiego na porządek dzienny X sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Memorandum wyrażało w tej sprawie stanowisko algierskiego FWN, kierującego walką narodowowyzwoleńczą w Algierii od 1954 r. [25]

Rolę NATO w wojnie narodowowyzwoleńczej w Algierii potępiały nawet prawicowe organizacje nacjonalistyczne w krajach Maghrebu, pozytywnie odnoszące się na ogół do NATO i Stanów Zjednoczonych. Wymowny pod tym względem był apel, jaki pod koniec 1956 r. skierował do ONZ Algierski Ruch Narodowy (MNA), konkurująca z FWN organizacja polityczna, której przewodził Messali Hadż. W apelu zatytułowanym: *Demokratyczne siły NATO w służbie francuskiego kolonializmu w Algierii* MNA potępił interwencję zbrojną sił NATO przeciwko walce narodu algierskiego o niepodległość, nazywając tę interwencję agresją, sprzeniewierzeniem się zasadom i celom NATO oraz pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych [26].

Jeszcze bardziej zdecydowane stanowisko zajął w tej sprawie powstały we wrześniu 1958 r. Tymczasowy Rząd Republiki Algierskiej w *Memorandum w sprawie wypowiedzenia Paktu Północnoatlantyckiego*, ogłoszonym 19 września 1960 r. [27] Po przypomnieniu, że Algieria włączona została w 1949 r. do NATO bez zgody jej narodu, dokument zwracał uwagę na „interwencję zbrojną, finansową i dyplomatyczną państw NATO przeciwko narodowi algierskiemu". W *Memo-*

---

[25] K. Mameri, *Les Nations Unies face à la „Question Algérienne", (1954—1962)*, Alger 1969, s. 23—24.

[26] Por. *An Appeal to the United Nations: The North Atlantic Treaty Organization and Algeria. By Algerian National Movement*, New York 1956 (Maszynopis powielony, PISM).

[27] M. Bedjaoui, *La Révolution Algérienne et le Droit*, Bruxelles 1961, s. 202—208.

randum zawarte były dane świadczące o tym, że prawie całość sprzętu używanego przez armię francuską w Algierii pochodziła z krajów NATO, że w bazie Mers el Kebir i na lotniskach w Algierii przebywali instruktorzy amerykańscy, a VI Flota amerykańska na Morzu Śródziemnym współpracowała z flotą francuską, aby przeszkodzić w dostawach uzbrojenia dla FWN przez zaprzyjaźnione kraje, że wreszcie Francja wykorzystywała swoje bazy w Tunezji i Maroku, oddane do dyspozycji NATO, do prowadzenia wojny w Algierii. Podkreślając w konkluzji, że materialna i dyplomatyczna pomoc ze strony Paktu Północnoatlantyckiego dla Francji w wojnie algierskiej nadała mu w oczach opinii Trzeciego Świata piętno paktu kolonialnego, dokument stwierdzał jednocześnie, że zarówno włączenie Algierii do NATO, jak i utrzymanie na jej terytorium i w całej Afryce Północnej baz wojskowych stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa całego Maghrebu.

Maroko i Tunezja, chociaż generalnie przychylne Zachodowi, w pełni podzielały stanowisko FWN, że prowadzona przez Francję przy poparciu NATO wojna w Algierii stanowi zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa w całym regionie Morza Śródziemnego, w tym zwłaszcza w Afryce Północnej, i również z tego względu domagały się jej pilnego zakończenia. Stanowisko to oba kraje prezentowały zarówno wobec Francji, jak i na forum międzynarodowym praktycznie od pierwszych dni po uzyskaniu niepodległości w marcu 1956 r. Przemawiając 25 września 1956 r. w Użda do uchodźców algierskich sułtan Maroka Mohammed V stwierdził m.in., że przywrócenie pokoju w Algierii stanowi dla Maroka sprawę najwyższej wagi. „Chodzi tam — powiedział — o nasze bezpieczeństwo, o stabilność całej Afryki Północnej"[28]. Również rząd tunezyjski nie ukrywał swego zaniepokojenia rozwojem sytuacji w Algierii. W rozmowach z przedstawicielami rządu francuskiego na początku października 1956 r. premier Tunezji, Habib Burgiba, zwrócił uwagę na

---

[28] *L'Année Politique 1956*, Paris 1957, s. 219.

fakt, że pokój w Afryce Północnej jest niepodzielny [29].

Napięcie w stosunkach pomiędzy Francją a Tunezją i Marokiem na tle sprawy algierskiej, jakie utrzymywało się praktycznie bez przerwy w latach 1956—1962, było tego wymownym dowodem. Tezę tę potwierdził zwłaszcza incydent ze zbombardowaniem przez lotnictwo francuskie, operujące z terenu Algierii, tunezyjskiej wioski granicznej Sakiet Sidi Jusef w dniu 8 lutego 1958 r. oraz obozów uchodźców algierskich koło miejscowości Użda w Maroku 15 kwietnia 1960 r. Tunezja wystąpiła w związku z tą sprawą o zwołanie Rady Bezpieczeństwa. Jej przedstawiciel w ONZ, Mongi Slim, przekazał przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa memorandum, w którym rząd tunezyjski domagał się od Rady „podjęcia decyzji, jaką uzna za właściwą w celu położenia kresu sytuacji, która zagraża bezpieczeństwu Tunezji i godzi w pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe w tym regionie świata" [30]. Memorandum to wprawiło w zakłopotanie sojuszników Francji z NATO, zwłaszcza Stany Zjednoczone, starających się oficjalnie utrzymać pozory bezstronności w sporach Francji z jej byłymi protektoratami w Afryce Północnej.

c. Rywalizacja amerykańsko-francuska w Maghrebie

Pomimo oficjalnego poparcia dla polityki Francji w Maghrebie, w swych kontaktach z nacjonalistami północnoafrykańskimi Amerykanie dawali do zrozumienia, że wspólne bezpieczeństwo z NATO nie oznacza bynajmiej utrwalenia kolonialnego panowania Francji w ich krajch. Istotę stanowiska USA w sprawie Afryki Północnej wyraził w październiku 1953 r. Henry A. Byroade, zastępca sekretarza stanu do spraw Bliskiego Wschodu, Azji Południowej i Afryki, w słowach: „Naszym podstawowym interesom może jedynie służyć takie rozwiązanie, które jest obustronnie zadowalające — zarówno dla Francuzów, jak i mieszkańców Afryki Północnej" [31]. Ta „połowiczna", jak ją

---

[29] *Tamże*, s. 221.
[30] Por. *L'Année Politique 1958*, Paris 1959, s. 314.
[31] L. H. Hahn., *op. cit.*, s. 99.

nazwał sam Byroade, polityka nie zjednywała jednakże Stanom Zjednoczonym przyjaciół w krajach Afryki Północnej, budziła natomiast nieufność we Francji do Stanów Zjednoczonych.

Nieufność ta wzrosła zwłaszcza po wizycie, jaką w 1954 r. złożył we Francuskiej Afryce Północnej admirał Fechteler, były szef sztabu marynarki wojennej USA, dowódca strefy Europy Południowej w NATO. W prasie francuskiej pojawiły się przy tej okazji komentarze, że Amerykanie chcą korzystać nie tylko z francuskich baz w Bizercie i Mers el Kebir, ale gotowi są również przejąć od Francji odpowiedzialność za obronę powietrzną Afryki Północnej, co rozumiano jako próbę wyeliminowania Francji z Maghrebu [32]. Tymczasem Francja była zainteresowana jak najściślejszym zintegrowaniem Afryki Północnej z NATO, ale wyłącznie za swoim pośrednictwem.

Obawy francuskich kół wojskowych co do zamierzeń Stanów Zjednoczonych wobec Afryki Północnej i całego basenu Morza Śródziemnego wiązały się z raportem, jaki Fechteler jeszcze w styczniu 1952 r. przekazał Krajowej Radzie Bezpieczeństwa USA, a w którym podkreślano strategiczne znaczenie tego regionu i przewidywano przekształcenie Afryki Północnej, w przypadku ewentualnej wojny, w główną bazę operacyjną NATO. Raport wskazywał na zainteresowanie USA zasobami ropy naftowej w regionie oraz możliwościami handlowymi i komunikacyjnymi państw śródziemnomorskich. Podkreślał również, iż Stany Zjednoczone winny dążyć do wykorzystania krajów śródziemnomorskich, w tym Maghrebu, do urzeczywistnienia swej globalnej polityki walki z obozem socjalistycznym [33].

Realizując te zamierzenia, USA w szerokim zakresie finansowały budowę i rozbudowę w Afryce Północnej obiektów o charakterze wojskowo-strategicznym, jak bazy lotnicze i morskie, lotniska oraz autostrady. W latach pięćdziesiątych Stany Zjednoczone wybudowały

---

[32] „Le Monde", 23 marca 1954, s. 1, 2.
[33] „Le Monde", 10 maja 1952, s. 3.

za kwotę 500 mln dolarów pięć wielkich baz lotniczych w Maroku oraz bazę lotniczą w Wheelus Field w Libii, przystosowaną do przyjmowania najnowocześniejszych bombowców, jakimi dysponowała armia amerykańska [34]. Amerykanie udzielili również Francji pomocy w unowocześnieniu bazy morskiej w Bizercie, która miała szczególnie ważne znaczenie dla strategicznych planów NATO ze względu na swe położenie w środkowej części basenu Morza Śródziemnego. Rozważane były plany budowy przez USA na Saharze, dla potrzeb NATO, wyrzutni dla rakiet z głowicami atomowymi. Francuski tygodnik „Tribune des Nations" pisał w związku z tym w kwietniu 1957 r., że przy rosnącym znaczeniu pocisków zdalnie kierowanych Afryka Północna staje się główną bazą wypadową przeciwko krajom socjalistycznym [35]. Podobnie oceniał sytuację w styczniu 1958 r. radziecki miesięcznik „Mieżdunarodnaja Żizn'" pisząc, że „z czasem amerykańscy monopoliści zamierzają przekształcić Saharę i całą Afrykę Północną w główną bazę agresji przeciwko miłującym pokój państwom, a przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym krajom socjalistycznym" [36].

Instrumentem realizacji tej polityki, zmierzającej również do zapewnienia USA dominującej pozycji w Afryce Północnej, miała być doktryna Eisenhowera, ogłoszona 5 stycznia 1957 r. Formalnie jej geograficzny zasięg ograniczał się do Bliskiego Wschodu, faktycznie natomiast Stany Zjednoczone zamierzały objąć doktryną również kraje Afryki Północnej. W czasie swej podróży do krajów Bliskiego Wschodu w kwietniu i maju 1957 r., odbytej w celu zbadania reakcji krajów tego regionu na nową politykę amerykańską, specjalny wysłannik prezydenta Stanów Zjednoczonych, James Richards, odwiedził również Tunezję i Maroko. Swą podróż do tych krajów uzasadnił tradycyjnymi

---

[34] „New York Times", 25 lutego 1952, s. 1.

[35] H. Martel, *Pour les Etats Unis le Sahara est avant tout un territoire stratégique*, w: „La Tribune des Nations", 5 kwietnia 1957, s. 4.

[36] L. Gukasjan, *Sojedinionnyje Sztaty i Afrika*, w: „Mieżdunarodnaja Żizn'", nr 1, 1958, s. 45.

więzami, jakie łączą je z USA, ich usytuowaniem między Wschodem i Zachodem oraz przekonaniem, że „kraje te mogłyby ewentualnie być włączone do planu Eisenhowera" [37].

Doktryna Eisenhowera zasadzała się, jak wiadomo, na koncepcji wypełnienia „próżni siły" powstałej przede wszystkim na Bliskim Wschodzie, ale również w całej południowej części basenu Morza Śródziemnego w następstwie osłabienia mocarstwowych pozycji Wielkiej Brytanii i Francji po drugiej wojnie światowej. W Afryce Północnej „próżnię" taką, która zdaniem Stanów Zjednoczonych wymagała wypełnienia, stanowiły poza Libią niepodległe od marca 1956 r. Maroko i Tunezja, a także w perspektywie Algieria.

Prozachodni szefowie niepodległych państw Afryki Północnej oraz przywódcy niektórych partii politycznych odnieśli się początkowo z aprobatą zarówno do ekonomicznych, jak i militarnych aspektów doktryny Eisenhowera. Już 12 stycznia 1957 r., czyli w tydzień po jej ogłoszeniu, ówczesny premier Tunezji Burgiba stwierdził m.in.: „Z głębi serca i po przemyśleniu oświadczam, że leży w interesie Tunezji przystąpienie do nowej polityki amerykańskiej" [38]. Również Alal al-Fasi w imieniu marokańskiej partii Istiklal i Merbah Mulaj w imieniu algierskiej partii MNA poparli doktrynę Eisenhowera.

Jedynie komuniści z krajów Afryki Północnej dostrzegli niebezpieczeństwo, jakie niosła ze sobą polityka amerykańska w basenie śródziemnomorskim. W swym oświadczeniu z 2 lutego 1957 r. Komitet Centralny Algierskiej Partii Komunistycznej stwierdzał, że polityka ta jest „nie tylko sprzeczna z interesami bratnich ludów Bliskiego Wschodu, lecz także z dobrze pojętym interesem trzech krajów Afryki Północnej, które walczyły i jeszcze walczą z imperializmem, aby żyć w wolności i niezależności" [39]. Mohammed en-Nafaa, sekretarz Komunistycznej Partii Tunezji, zwracając uwa-

---

[37] *Les réactions des différents pays á la doctrine Eisenhower*, w: *L'Année Politigue 1957*, Paris 1958, s. 353—354.

[38] „Démocratie Nouvelle", nr 5, 1957, s. 280.

[39] *Tamże.*

gę na fakt, że rząd tunezyjski aprobował doktrynę Eisenhowera, stwierdził, że jej wyraźnym celem jest „izolować i przywołać do porządku kraje arabskie, realizujące politykę niezależną, antyimperialistyczną i wierną zasadom Bandungu" [40].

Po wizycie Richardsa w Tunezji w dniach od 4 do 6 maja 1957 r. rząd tunezyjski opublikował komunikat ponownie potwierdzający jego przychylne stanowisko wobec doktryny Eisenhowera i podkreślający potrzebę przeciwstawienia się międzynarodowemu komunizmowi [41]. Z większą rezerwą odniósł się do doktryny rząd Maroka. Po rozmowach Richardsa w Maroku sułtan tego kraju oświadczył: „Zgadzamy się z zasadą doktryny Eisenhowera", dodając jednocześnie, że „może ona być stosowana wobec Maroka jedynie po uwzględnieniu sytuacji politycznej, geograficznej i dyplomatycznej tego kraju", mającego — jak podkreślił — silne związki z Francją i Hiszpanią [42]. Również rząd tunezyjski, jakkolwiek początkowo zaaprobował doktrynę Eisenhowera, nie zgodził się jednak następnie na warunki pomocy, jakie w ramach tej doktryny proponowała strona amerykańska [43].

Wpływ na stanowisko rządów Maroka i Tunezji miały niewątpliwie również nieprzychylne oceny, z jakimi doktryna Eisenhowera spotkała się w świecie arabskim. Konferencja Solidarności Narodów Afryki i Azji, która odbyła się w Kairze w dniach od 26 grudnia 1957 r. do 1 stycznia 1958 r. i w której wzięli udział przedstawiciele partii politycznych Maroka i Tunezji, uchwaliła rezolucję, potępiającą m.in. doktrynę Eisenhowera jako ingerencję w sprawy wewnętrzne objętych nią krajów [44].

---

[40] M. Ennafaa, *Ce que devrait être la politique extérieure tunisienne*, w: „Démocratie Nouvelle", nr 8, 1958.

[41] *Les réactions des différents pays...*, cyt. wyd.

[42] *Tamże.*

[43] M. Harmel, *La République Tunisienne tiendra ses promesses*, w: „Démocratie Nouvelle", nr 9, 1957, s. 546.

[44] Por. *Rezolucyja o imperializmu*, w: *Konferencyja Solidarnosti Azisko-Africkih Naroda u Kairu (26.12.1957—1.1.1958)*, Belgrad 1958, s. 33.

Odrzucenie doktryny Eisenhowera przez Maroko i Tunezję nie przeszkadzało jednak Stanom Zjednoczonym w traktowaniu ich w dalszym ciągu jako kraje prozachodnie. Za cenę wyparcia Francji z Afryki Północnej USA chciały je wykorzystać do stworzenia przeciwwagi w świecie arabskim dla neutralistycznej polityki Egiptu i zahamowania współpracy krajów arabskich z krajami socjalistycznymi.

Wymowną ilustracją tej polityki była sprawa amerykańskich i brytyjskich dostaw broni dla Tunezji w 1957 r., wbrew stanowisku Francji. W związku z licznymi incydentami na granicy tunezyjsko-algierskiej rząd francuski wstrzymał latem 1957 r. dostawy broni dla Tunezji. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania dostarczyły jednak Tunezji w listopadzie 1957 r. pewną ilość broni lekkiej w obawie, aby Tunezja nie zwróciła się w tej sprawie do krajów socjalistycznych [45]. Fakt ten jeszcze raz potwierdzał, że utrzymanie Afryki Północnej w strefie wpływów Zachodu miało dla Stanów Zjednoczonych większe znaczenie niż interesy Francji w tym subregionie. Dlatego też premier Francji, Félix Gaillard, zapytywał w Zgromadzeniu Narodowym, jak pogodzić dostawy broni przez USA i Wielką Brytanię dla Tunezji, która pomaga powstańcom algierskim, z artykułem 6 Paktu Północnoatlantyckiego, który nakazuje członkom NATO solidarność z Francją w przypadku zagrożenia integralności francuskich departamentów Algierii [46].

d. Koncepcja Eurafryki jako próba utrzymania pozycji Zachodu w Maghrebie

Już z początkiem lat pięćdziesiątych, gdy w krajach Maghrebu ożywiły się nastroje niepodległościowe, przybierając w Tunezji formę walki zbrojnej, rząd francuski podjął próbę gospodarczego zainteresowania swych sojuszników Afryką Północną. W 1952 r. Ośrodek Wyższych Studiów Amerykańskich w Paryżu wydał specjalny numer periodyku „Les Etudes Améri-

---

[45] Zob. „Le Monde", 16 listopada 1957, s. 2.
[46] „Le Monde", 17—18 listopada 1957, s. 2.

caines", noszący tytuł: *Algieria — afrykańska baza gospodarki zachodniej*. Podkreślano tam nie. tylko, że Algieria jest ziemią francuską, ale że jest ona także zapleczem gospodarczym Zachodu w Afryce [47]. Były francuski rezydent generalny w Maroku, Gabriel Puaux, pisał w styczniu 1957 r. na łamach dziennika „Le Monde", że już w roku 1951 wskazywał na potrzebę „włączenia partnerów z obozu wolności do zagospodarowania przestrzeni saharyjskiej pod kierownictwem Francji", podkreślając wielkie znaczenie bogactw energetycznych tego obszaru dla członków Paktu Północnoatlantyckiego [48]. Premier Francji, Guy Mollet, proponował w 1956 r. przekształcenie Sahary w „czynnik łączący we wspólnym dobrobycie wszystkie kraje europejskie" [49]. Francuski dwumiesięcznik „Politique Etrangère" pisał w 1957 r., że „zgadzając się na dopuszczenie obcych kapitałów, zwłaszcza amerykańskich, do interesów saharyjskich, Francja dowiodłaby swej zręczności, uczyniłaby swoich sojuszników bardziej przychylnymi dla sprawy utrzymania stabilności w Afryce Północnej i dla potrzeb francuskiej polityki pacyfikacji" [50].

Temu celowi miała służyć m.in. znana jeszcze przed drugą wojną światową, a odnowiona w drugiej połowie lat pięćdziesiątych przez francuskie koła polityczne i gospodarcze koncepcja Eurafryki jako gospodarczego i wojskowó-politycznego organizmu, powstałego ze zjednoczenia kapitalistycznych krajów Europy i ich afrykańskich posiadłości [51]. Realizacja polityki eurafrykańskiej zapoczątkowana została umieszczeniem na wniosek Francji w Traktacie Rzymskim o utworzeniu EWG klauzul, na mocy których do Wspólnego Rynku zostały włączone na okres pięciu lat posiadłości kra-

---

[47] Por. „Les Etudes Américaines", Cahier XXXIII, 1952.
[48] G. Puaux, *Le Sahara et le Pacte Atlantique*, w: *La Documentation Tunisienne*, Tunis 1960, s. 67—68.
[49] *La Documentation Tunisienne*, cyt. wyd., s. 45.
[50] J. M. de Lattre, *Sahara, clé de voûte de l'ensemble eurafricain français*, w: „Politique Etrangère", nr 4, 1957, s. 352.
[51] Por. L. Gukasjan-Gamdżakeci, *Suszcznost' „jewrafrikanskogo soobszczestwa"*, Moskwa 1959, s. 10.

jów członkowskich [52]. Była to ze strony imperializmu francuskiego próba zbiorowego przeciwstawienia dążeniom niepodległościowym w Afryce interesów krajów kapitalistycznych Europy na tym obszarze [53]. Jeśli chodzi o algierskie departamenty Francji, to włączone one zostały do EWG jako integralna część terytorium francuskiego.

Poza aspektami gospodarczymi koncepcja Eurafryki miała również aspekty strategiczne. Jej autorzy zwracali uwagę na ogromne możliwości wykorzystania Afryki jako poligonu do doświadczeń jądrowych oraz dogodnego terenu do zakładania baz lotnictwa strategicznego i wyrzutni rakietowych. W planach wspólnej, eurafrykańskiej obrony szczególne miejsce przypisywano Saharze. Właśnie w Colomb-Béchar na Saharze algierskiej znajdował się doświadczalny francuski ośrodek rakiet zdalnie kierowanych, a w Reggane doświadczalne centrum broni jądrowej [54]. Bogactwa Sahary miały stanowić zaplecze surowcowe dla przemysłu pracującego m.in. dla potrzeb rozmieszczonych w Afryce Północnej baz lotniczych i morskich NATO. Głównie ze względów strategicznych koncepcja Eurafryki cieszyła się poparciem Stanów Zjednoczonych [55].

Z uwagi na to, że początek eksploatacji na skalę przemysłową saharyjskich surowców mineralnych zbiegał się z wybuchem wojny narodowowyzwoleńczej w Algierii, kwestia Sahary i jej bogactw odegrały istotną rolę w tej wojnie. Niezależnie od przebiegu wojny algierskiej Francja starała się zapewnić sobie na przyszłość wpływy na tym obszarze poprzez stworzenie określonych faktów dokonanych w sensie formalnoprawnym. Praktycznym krokiem w kierunku oderwania Sahary od Algierii i stworzenia warunków do dalszej eksploatacji bogactw saharyjskich przez towarzystwa naftowe z Francji i innych krajów Europy

---

[52] „Zbiór Dokumentów" (PISM), nr 5, 1957.

[53] Por. T. Bartkowski, Z. Dobosiewicz, *Afryka a EWG*, Warszawa 1970, s. 12, 18.

[54] M. Thomas, *Sahara et Communauté*, Paris 1960, s. 260—262.

[55] L. Gukasjan-Gamdżakeci, *op. cit.*, s. 41—42.

Zachodniej było powołanie przez francuskie Zgromadzenie Narodowe w styczniu 1957 r. Wspólnej Organizacji Regionów Saharyjskich (OCRS)[56]. Kompetencje organizacji rozciągały się na całą Saharę francuską, tzn. na tereny wchodzące w skład Algierii, Czadu, Nigru, Sudanu Zachodniego, i dotyczyły wyłącznie spraw gospodarczych. Dzięki OCRS Francja miała również nadzieję utrzymać Saharę w zależności politycznej[57]. Zarzucony został natomiast projekt utworzenia Francuskiej Afryki Saharyjskiej, jednostki o charakterze politycznym.

Negatywna reakcja opinii publicznej w krajach Maghrebu wobec francuskich planów utworzenia Eurafryki i prób oderwania Sahary od Algierii była na ogół powszechna. Zdecydowanie potępiały te plany ugrupowania postępowe. Jedynie rządy Maroka i Tunezji, jakkolwiek antyalgierski charakter propozycji Francji był wyraźny, dostrzegały w nich możliwość realizacji swych roszczeń terytorialnych wobec Algierii.

Realistyczny obraz przyszłości krajów afrykańskich w przypadku powstania Eurafryki nakreślił sekretarz generalny Komunistycznej Partii Maroka, Ali Jata. „Jeśli Eurafryka przekształci się w rzeczywistość — pisał on w 1957 r. — to będziemy świadkami systematycznej i rosnącej grabieży afrykańskich surowców. Przemysł wydobywczy oczywiście będzie się rozwijał, ale inne gałęzie przemysłu, zwłaszcza ciężki, podstawa wszelkiego prawdziwego postępu gospodarczego i społecznego, nie będą mogły istnieć bądź pozostaną zacofane. Należy nawet obawiać się zaniku niektórych miejscowych przemysłów”[58].

Zdecydowanie jednoznaczne było również stanowisko algierskiego FWN. Organ FWN, „Résistance Algérienne”, nawiązując do wspomnianej deklaracji premiera Francji Guy Molleta na temat Sahary, pisał

---

[56] M. R. Thomas, *op. cit.*, s. 281—284; szerzej: M. Bedjaoui, *op. cit.*, s. 223—242.

[57] Por. J. Prokopczuk, *Sahara i problemy integracji Maghrebu*, w: *Problemy jedności Afryki*, Warszawa 1969, s. 140.

[58] A. Yata, *Passé et avenir de l'Afrique*, w: „Démocratie Nouvelle”, nr 8, 1957, s. 487.

1 marca 1957 r., co następuje: „Pragniemy ostrzec uroczyście opinię europejską, a zwłaszcza kraje sygnatariusze paktu Wspólnego Rynku, że żaden mąż stanu, w tym również Guy Mollet, nie ma tytułu, aby dyskutować o przyszłości Afrykańczyków (...) Nie odrzucając żadnej możliwości porozumienia, nasze narody od Gabes po Casablankę, od Algieru do Timbuktu, nigdy nie zaakceptują europejskiej kurateli gospodarczej, inspirowanej niejasnymi intencjami” [59].

Algierski FWN wystąpił również czynnie przeciwko próbom oderwania Sahary od Algierii. Na zakończenie odbytej w październiku 1957 r. w Tunisie konferencji Komitetu Wykonawczego FWN ogłoszono komunikat stwierdzający, że naród algierski nigdy nie pozwoli, aby wydarto mu Saharę [60]. W listopadzie tego samego roku FWN powołał do życia Front Wyzwolenia Sahary, który odtąd kierował powstaniem zbrojnym w pustynnych rejonach Algierii.

Utworzony 19 września 1958 r. przez FWN Tymczasowy Rząd Republiki Algierskiej (TRRA) uznał sprawę integralności terytorialnej Algierii, obok uzyskania niepodległości kraju, za kluczową dla prowadzonej walki. Była to jednocześnie główna przyczyna załamania się wszczętych w czerwcu 1960 r. w Melun pierwszych oficjalnych rozmów algiersko-francuskich na temat przyszłości Algierii, jak też trudności w rozmowach prowadzonych w Evian i Lugrin. Wprawdzie już we wrześniu 1959 r. prezydent Francji Charles de Gaulle uznał prawo Algierii do samookreślenia, ale prawo to miało odnosić się wyłącznie do algierskich departamentów Francji i nie obejmowało Sahary [61]. OCRS natomiast, która miała formalnie znaleźć się pod zarządem Francji i państw saharyjskich, a więc Algierii okrojonej do jej części północnej, Maroka, Tunezji, Czadu, Mali, Mauretanii i Nigru, de Gaulle wyznaczał rolę pomostu łączącego Francję z jej byłymi koloniami w Afryce.

---

[59] Cyt. za: „Démocratie Nouvelle”, nr 5, 1957, s. 286.
[60] J. Prokopczuk, *op. cit.*, s. 141.
[61] Por. „Le Monde”, 18 września 1959, s. 4.

TRRA wykorzystał wszystkie dostępne mu środki militarne i polityczne, aby zmusić Francję do uznania prawa narodu algierskiego do samostanowienia w granicach całej Algierii. Z powodu Sahary o dwa i pół roku dłużej trwała wojna algierska. W przemówieniu wygłoszonym w Belgradzie na I Konferencji Szefów Państw i Rządów Krajów Niezaangażowanych premier TRRA, Ben Jusef Ben Chedda, potępił Francję za próbę oderwania obszarów saharyjskich od Algierii w celu zawładnięcia znajdującymi się tam bogactwami naturalnymi i utrzymania poligonu jądrowego oraz baz strategicznych, wykorzystywanych dla dominacji nad Afryką [62]. W kilka dni później, 5 września 1961 r., de Gaulle uznał prawo Algierczyków do Sahary [63].

e. Maghreb wobec projektów paktu śródziemnomorskiego

Równolegle z koncepcją Eurafryki, którą przedstawiła Francja, rozważana była przez koła wojskowe Stanów Zjednoczonych idea paktu śródziemnomorskiego z udziałem państw Europy Zachodniej i Afryki Północnej pod auspicjami NATO. Nie była to idea nowa. W 1947 r. projekt takiego paktu, grupującego wszystkie państwa śródziemnomorskie, wysunął w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi grecki minister spraw zagranicznych, Tsaldaris [64]. W 1952 r. generał Franco zaproponował zawarcie paktu zachodniośródziemnomorskiego z udziałem Hiszpanii, Portugalii, Francji, Włoch i Wielkiej Brytanii. Była to kontynuacja prób podejmowanych przez Stany Zjednoczone jeszcze w okrese tworzenia NATO, aby wbrew stanowisku innych członków paktu związać z nim, przynajmniej pośrednio, frankistowską Hiszpanię. Sprzeczności inte-

---

[62] Por. *La Conférence des chefs d'état ou de gouvernement des pays non-alignés, Belgrade, 1—6 Septembre 1961*, Belgrade 1962, s. 252.

[63] „La Documentation Française. Articles et Documents", 12 września 1961, s. 4.

[64] „La Documentation Française. Articles et Documents", 4 kwietnia 1949, s. 3.

resów między Francją i Wielką Brytanią a Hiszpanią w zachodniej części basenu Morza Śródziemnego były przyczyną niepowodzenia tej inicjatywy [65].

Hiszpania ponowiła swoją inicjatywę w nieco zmienionej wersji w 1956 r., w momencie dogodnym do realizacji jej aspiracji politycznych w basenie Morza Śródziemnego, gdy Francja, zaangażowana w wojnę algierską, była zmuszona przyznać niepodległość Maroku i Tunezji. Hiszpański minister spraw zagranicznych, Alberto M. Artajo, zaproponował w kwietniu 1956 r. zwołanie konferencji państw nadbrzeżnych Morza Śródziemnego z udziałem m.in. Maroka i Tunezji w celu omówienia wspólnych problemów politycznych i gospodarczych [66]. Inicjatywa na początku cieszyła się poparciem Stanów Zjednoczonych, którym chodziło o to, aby w sytuacji zaangażowania wojsk francuskich w Afryce Północnej związać ściślej armię hiszpańską ze strategią NATO. Jednocześnie liczyły, że w ten sposób umocnią pozycję NATO w zachodniej części Morza Śródziemnego, gdyż włączenie do paktu śródziemnomorskiego niepodległych już państw Maghrebu, Maroka i Tunezji, gwarantowałoby utrzymanie na ich terytoriach istniejących tam przed uzyskaniem niepodległości, a już kwestionowanych przez rządy tych krajów, baz francuskich i amerykańskich. Stany Zjednoczone miały również nadzieję, że pakt śródziemnomorski odciągnie od Ligi Państw Arabskich i grupy krajów neutralistycznych wszystkie państwa Maghrebu, w tym Algierię, w przypadku uzyskania przez nią niepodległości. W rozumieniu Stanów Zjednoczonych członkostwo Algierii w pakcie mogło ewentualnie zastąpić kolonialne więzy tego kraju z Francją.

Francja, która dążyła do zainteresowania Maghrebem w ramach koncepcji Eurafryki raczej bogatych krajów Europy Zachodniej — zwłaszcza Republiki Federalnej Niemiec, nie zaś Włoch i Hiszpanii — od-

---

[65] Por. E. Mignot, *Bons et mauvais offices en Afrique du Nord*, w: „Démocratie Nouvelle", nr 4, 1958, s. 210.

[66] „Sprawy Międzynarodowe", nr 6, 1956, s. 91—95; „Le Monde", 10 kwietnia 1956, s. 3.

niosła się negatywnie do propozycji hiszpańskiej. Francuskie koła rządzące rozumiały ponadto, że realizacja tej propozycji doprowadziłaby do ograniczenia dominującej roli Francji w zachodniej części basenu Morza Śródziemnego, szczególnie w Afryce Północnej. W tej sytuacji Stany Zjednoczone, które wyżej ceniły jako sojusznika Francję niż Hiszpanię, ze względu na antyfrancuskie aspekty propozycji hiszpańskiej nie dały jej ostatecznie swej oficjalnej aprobaty [67].

Rządy Maroka i Tunezji wykazywały zainteresowanie projektem paktu śródziemnomorskiego przedłożonym przez Hiszpanię, widząc w nim głównie instrument dalszego uniezależnienia się od Francji. Sułtan Maroka Mohammed V odbył nawet sondażowe rozmowy w tej sprawie w Madrycie, Rzymie i Paryżu. Oba niepodległe już kraje Maghrebu nie należały wówczas jeszcze do Ligi Państw Arabskich i swój udział w pakcie rozumiały ponadto jako zaporę przed tym kierunkiem politycznym i ideologicznym, który w świecie arabskim reprezentował Naser [68].

Przeciwko idei paktu śródziemnomorskiego wypowiadali się przedstawiciele sił postępowych krajów Afryki Północnej, którzy dostrzegali w niej próbę zastąpienia kolonialnej zależności od Francji podporządkowaniem interesom Stanów Zjednoczonych i NATO. Sekretarz Komunistycznej Partii Tunezji, Mohammed en-Nafaa, pisał, że celem paktu śródziemnomorskiego miało być włączenie krajów Afryki Północnej, w których już istniały bazy NATO, do agresywnej strategii tego ugrupowania, skierowanej przeciwko krajom socjalistycznym oraz tym krajom arabskim, które opowiadały się za zasadami stosunków międzynarodowych przyjętymi w Bandungu [69].

Rząd francuski był świadom, że hiszpański projekt paktu śródziemnomorskiego stanowił m.in. inspirowaną przez Stany Zjednoczone próbę utrzymania pozycji

---

[67] *Tamże*, s. 93.

[68] *Mediterranean Diplomacy*, w: „The Eastern Economist", 22 lutego 1957, s. 263.

[69] Por. M. Ennafaa, *Tunisie, an II*,. w: „Démocratie Nouvelle", nr 5, 1957, s. 287.

strategicznych NATO w Afryce Północnej na wypadek, gdyby Francja musiała wycofać się z Maghrebu. Na własną rękę podejmował więc inicjatywy, których celem było zapewnienie trwałości wpływów Francji, a za jej pośrednictwem całego Zachodu na tym obszarze.

Taki był właśnie sens deklaracji premiera Francji, Félixa Gaillarda, wygłoszonej 7 marca 1958 r. w Zgromadzeniu Narodowym, w której zaprezentował on koncepcję stosunków z Tunezją i całym Maghrebem oraz z krajami zachodniej części basenu Morza Śródziemnego. Sugerował utworzenie wspólnoty Francji i krajów Maghrebu, której podstawowym elementem miała być współpraca w dziedzinie wojskowej oraz gospodarczej, m.in. w odniesieniu do eksploatacji bogactw Sahary. Projekt wspólnoty był częścią składową propozycji „zorganizowania z krajami zachodniej części basenu Morza Śródziemnego osi Północ — Południe dla wspólnej obrony, będącej naturalnym uzupełnieniem Paktu Północnoatlantyckiego" [70]. W porozumieniu tym miała znaleźć swoje miejsce również Algieria francuska, korzystająca — zdaniem francuskiego premiera — z szerokiej swobody administracyjnej w ramach przyznanych jej przez Francję. Była to więc koncepcja paktu wojskowego i wspólnoty gospodarczej, która miała zagwarantować korzystne dla Francji rozwiązanie problemu algierskiego. Zmierzała ona również do utrzymania w tzw. systemie zachodniej obrony Maroka i Tunezji wraz ze znajdującymi się tam bazami NATO, pomimo iż oba te kraje uzyskały już niepodległość. Ten kolejny projekt paktu śródziemnomorskiego miał być realizowany etapami, a oprócz Francji i integralnie z nią związanej Algierii oraz Maroka i Tunezji miał obejmować jeszcze Włochy, Hiszpanię, a także ewentualnie Libię, Wielką Brytanię i USA.

Francuska koncepcja paktu śródziemnomorskiego, wraz z towarzyszącą jej przybudówką gospodarczą, stanowiła kolejną próbę utrzymania przez Francję

---

[70] „Le Monde", 9—10 marca 1958, s. 3; *L'Année Politique 1958*, cyt. wyd., s. 27.

swych pozycji politycznych, strategicznych i gospodarczych w Afryce Północnej. Francja starała się przy tym wykorzystać zainteresowanie NATO tym obszarem i jego bogactwami, pomimo zmieniającej się w niekorzystnym dla niej kierunku sytuacji politycznej w Maghrebie. Jak pisał dziennik „Le Monde" w artykule wstępnym, pakt śródziemnomorski miał stanowić „usprawiedliwienie, pozbawione jakichkolwiek atrybutów kolonialnych", utrzymania w Afryce Północnej obecności Zachodu, która w wydaniu wyłącznie francuskim była nie do pogodzenia z miłością własną świeżo niepodległych krajów [71]. Rządy USA i Wielkiej Brytanii, generalnie rzecz biorąc, poparły propozycję francuską. Amerykanie uzależniali jedynie jej realizację od zgody Maroka i Tunezji [72]. Z aprobatą spotkał się również projekt francuski we Włoszech, a zwłaszcza w Hiszpanii, widzącej w nim elementy własnej koncepcji oraz sposób na bliższe związanie z NATO.

Negatywnie odniosły się natomiast do francuskiego projektu paktu śródziemnomorskiego rządy Maroka i Tunezji oraz algierski FWN. Widziały one w nim przede wszystkim dążenie do utrzymania na ich narodowych terytoriach francuskich sił zbrojnych, nową formę kolonializmu oraz przeszkodę na drodze do niepodległości Algierii.

Półoficjalny dziennik marokański „al-Abd Dżadid" pisał w artykule wstępnym 11 marca 1958 r., że propozycja francuska zmierza przede wszystkim do odwrócenia uwagi od dramatu algierskiego i do przywrócenia, wbrew ambicjom krajów arabskiego Maghrebu, kolonializmu w Afryce Północnej na nowych warunkach [73]. Organ Istiklalu, największej marokańskiej partii politycznej, „al-Alam", w numerze z 10 marca 1958 r. zwracał uwagę, że propozycje wzajemnej pomocy, w rodzaju planu obrony basenu Morza Śródziemnego, z jakimi wystąpił Gaillard, będą mogły być poważnie

---

[71] Por. „Le Monde", 9—10 marca 1958, s. 1.
[72] *L'Année Politique 1958*, cyt. wyd., s. 326.
[73] Cyt. za: „La Documentation Française. Articles et Documents", 13 marca 1958, s. 2.

przestudiowane dopiero wówczas, gdy poprzedzi je wycofanie sił okupacyjnych z regionu śródziemnomorskiego, w tym z Maroka [74].

Negatywne były również reakcje na propozycję francuską w Tunezji. Organ partii rządzącej Neo-Destur, „al-Amal", pisał 11 marca 1958 r., że „Tunezja odrzuciła wspólną obronę, gdyż utrwala ona dotychczasowy status armii francuskiej i utrzymanie dominacji nad Algierią" [75]. Inny dziennik tunezyjski, „L'Action", nazwał propozycję premiera Francji „śródziemnomorskim paktem kolonialnym" i przypomniał, że żaden naród nie przyłączy się do Zachodu dopóty, dopóki nie wyzbędzie się on kolonialnej mentalności [76].

Algierski FWN w ogłoszonym komunikacie akcentował ze swej strony jedność Maghrebu „we wspólnej walce przeciwko francuskiej dominacji kolonialnej i wszelkim knowaniom imperialistycznym" [77].

Komunistyczne partie krajów Maghrebu potępiły francuski projekt jako przejaw imperializmu i próbę podporządkowania Afryki Północnej strategii NATO.

Było więc oczywiste, że udział Maroka i Tunezji w realizacji propozycji francuskiego premiera był niemożliwy co najmniej tak długo, jak długo pozostawał nie rozwiązany problem niepodległości Algierii. Ponadto kraje Maghrebu nie były skłonne do zawierania z Francją i jej sojusznikami jakichkolwiek porozumień wojskowych o wspólnej obronie przed ewakuacją z ich terytoriów wszystkich obcych wojsk i baz wojskowych. Propozycja francuska straciła zresztą na aktualności z chwilą upadku rządu Gaillarda we Francji, co nastąpiło w kwietniu 1958 r.

---

[74] Cyt. za: „La Documentation Française, Articles et Documents", 11 marca 1958, s. 2.

[75] Cyt. za: „La Documentation Française. Articles et Documents", 13 marca 1958, s. 2.

[76] „La Documentation Française. Articles et Documents", 11 marca 1958, s. 2.

[77] E. Mignot, *op. cit.*, s. 212.

2. WALKA PAŃSTW MAGHREBU O EWAKUACJĘ OBCYCH WOJSK I BAZ WOJSKOWYCH ZE SWOICH TERYTORIÓW

Do czasu uzyskania niepodległości przez Maroko i Tunezję, czyli do 1956 r., kraje Maghrebu stanowiły — ze względu na rozlokowane na ich terytoriach wojska francuskie i strategiczne bazy wojskowe — część składową systemu obrony Francji, ściśle związanego ze strategią NATO w regionie śródziemnomorskim.

Nie będąc w stanie utrzymać swego panowania kolonialnego w Afryce Północnej na dawnych warunkach, nawet za pomocą siły, Francja dążyła do zapewnienia swych politycznych, strategicznych i gospodarczych interesów na tym obszarze m.in. poprzez zachowanie tam swych wojsk i baz wojskowych. Udało się jej narzucić Maroku, Tunezji i Algierii odpowiednie klauzule w tej sprawie w porozumieniach zawartych w momencie proklamowania ich niepodległości. W Maroku, poza wojskami francuskimi, pozostały również wojska hiszpańskie oraz bazy wojskowe Stanów Zjednoczonych.

W tej sytuacji niepodległe kraje Maghrebu musiały się liczyć nie tylko z możliwością ingerencji w ich sprawy wewnętrzne ze strony stacjonujących na ich terytoriach obcych sił zbrojnych, ale również, ze wzlędu na bazy NATO, z zagrożeniem własnego bezpieczeństwa w przypadku konfliktu zbrojnego pomiędzy antagonistycznymi blokami wojskowymi. Świadome tego wystąpiły bezpośrednio po uzyskaniu niepodległości, jakkolwiek z różną intensywnością, z żądaniem rewizji narzuconych im porozumień oraz ewakuacji obcych wojsk i baz wojskowych i to niezależnie od silnych powiązań politycznych i gospodarczych łączących je z byłą metropolią i niektórymi innymi krajami NATO. Przyczyniło się to w istotnej mierze do osłabienia strategicznych pozycji NATO w zachodniej części basenu Morza Śródziemnego.

Podjęta przez kraje Maghrebu walka dyplomatyczna o anulowanie narzuconych im porozumień w sprawie utrzymania obcych wojsk i obcych baz wojskowych na ich terytoriach była dla nich jedyną drogą prowadzącą do pełnej suwerenności narodowej, gwarantu-

jącą ustanowienie warunków pokoju i odprężenia w całym basenie śródziemnomorskim. W walce tej cieszyły się one poparciem krajów socjalistycznych i wykorzystywały sprzeczności między mocarstwami imperialistycznymi w regionie, zwłaszcza między USA i Francją. Powodzenie tej walki w przypadku Maroka i Tunezji uzależnione było od rozwoju sytuacji w Algierii, jako że Francji zależało na utrzymaniu swych pozycji w obu niepodległych już krajach Maghrebu, zarówno ze względu na potrzeby wojny w Algierii, jak i swoją rolę w planach NATO w basenie Morza Śródziemnego.

a. Maroko

Wspólna deklaracja marokańsko-francuska podpisana w Paryżu 2 marca 1956 r., stanowiąca podstawę niepodległości Maroka, zapowiadała, że oba kraje w ramach współzależności, która charakteryzować miała ich wzajemne stosunki, współpracować będą m.in. w dziedzinie obrony [78]. Podpisany w tym samym dniu protokół przewidywał, że status armii francuskiej w Maroku pozostanie nie zmieniony do czasu utworzenia marokańskiej armii narodowej [79].

Bezpośrednio po uzyskaniu niepodległości Maroko podjęło również rokowania z Hiszpanią w sprawie odzyskania tej części swego terytorium, która znajdowała się pod hiszpańskim protektoratem. Opublikowana w Madrycie 7 kwietnia 1956 r. wspólna deklaracja hiszpańsko-marokańska anulowała konwencję z 27 listopada 1912 r. o protektoracie Hiszpanii nad północnym Marokiem [80]. Dołączony do deklaracji protokół w artykule 3 stwierdzał, że dotychczasowy status armii hiszpańskiej w Maroku pozostanie w mocy w okresie przejściowym [81]. Hiszpania zachowywała jednocześnie swoje bazy wojskowe w enklawach: Ceucie, Melilli i Ifni,

---

78 Por. *L'Année Politique 1956*, cyt. wyd., s. 505.
79 *Tamże*, s. 506.
80 „Le Monde", 8—9 kwietnia 1956, s. 3.
81 *Tamże*.

których nie dotyczyła wspólna deklaracja o zniesieniu protektoratu.

Istotne miejsce w polityce Maroka od pierwszych dni niepodległości, obok problemu ewakuacji wojsk francuskich i hiszpańskich, zajmowała sprawa likwidacji baz amerykańskich. Z żądaniem likwidacji wystąpiły przede wszystkim partie polityczne, związki zawodowe oraz organizacje studenckie [82]. Natomiast rząd marokański w związku z trudnościami finansowymi, jakie napotkał, starał się początkowo raczej o jak najwyższą rekompensatę za prawo użytkowania przez USA tych baz niż o ich likwidację. Z prawnego punktu widzenia rząd marokański nie był związany z USA żadnymi zobowiązaniami w odniesieniu do baz. Układ w tej sprawie zawarła z USA Francja w grudniu 1950 r., co spotkało się ze sprzeciwem sułtana Maroka [83]. Rząd francuski przyznał w liście do rządu marokańskiego z 28 maja 1956 r., że układ francusko-amerykański z 22 grudnia 1950 r. nie należy do tej kategorii aktów i traktatów, zawartych przez Francję w imieniu Maroka, z których wynikają dla Maroka zobowiązania [84].

Bezpośrednio po proklamowaniu niepodległości Maroka na terytorium tego kraju znajdowały się więc siły zbrojne trzech obcych państw, które korzystały z eksterytorialności, a w przypadku wojsk francuskich również ze swobody poruszania się, co uniemożliwiało rządowi Maroka suwerenne sprawowanie władzy w kraju.

---

[82] Oświadczenie w tej sprawie ogłosiło w marcu 1956 r. Biuro Polityczne KP Maroka. Partia Istiklal podjęła na swej krajowej naradzie 20 sierpnia 1956 r. uchwałę, postulującą wszczęcie przez rząd rokowań z USA w sprawie baz. Przeciwko utrzymaniu baz wypowiedział się w grudniu 1956 r. kongres założycielski Narodowego Związku Studentów Marokańskich. Zob C. Palazzol, *Le Maroc Politique*. Paris 1974, s. 411; *Dokumentacja Prasowa 1956*, s. 190, 675.

[83] M. Flory, B. Etienne, G. Fouilloux, J. C. Santucci, *La succession d'Etat en Afrique du Nord*, Paris 1968, s. 18. W liście z 14 listopada 1955 r. sułtan Maroka pisał: „Układ z Amerykanami (...) zawarty był bez konsultacji z Marokańczykami".

[84] *L'Année Politique 1956*, cyt. wyd. s. 509.

Suwerenności Maroka nie respektowała zwłaszcza armia francuska. Dowództwo francuskie nie zgadzało się, aby ruchy wojsk francuskich na terytorium Maroka poddane były kontroli rządu tego kraju, co tłumaczono potrzebą ochrony granicy marokańsko-algierskiej. Występując 12 lipca 1956 r. w Zgromadzeniu Narodowym francuski minister spraw zagranicznych, Christian Pineau, stwierdził, że do czasu pacyfikacji Algierii nie może być w ogóle mowy o jakimkolwiek ograniczeniu swobody manewru wojsk francuskich w Maroku i Tunezji. Dodał przy tym, że zadaniem tych wojsk jest ponadto ochrona osób i mienia francuskiego oraz „uczestnictwo w zbiorowej obronie basenu Morza Śródziemnego" [85].

Obecność armii francuskiej na terenie Maroka wiązała się więc przede wszystkim z potrzebami prowadzonej przez Francję kolonialnej wojny w Algierii. W ten sposób przeciwko patriotom algierskim wykorzystywane było terytorium Maroka — kraju, który solidaryzował się z ich walką wyzwoleńczą. Ograniczenie stanu liczebnego i swobody poruszania się armii francuskiej w Maroku, a w dalszej perspektywie jej całkowita ewakuacja, stały się więc dla rządu tego kraju sprawą pierwszorzędnej wagi w stosunkach z Francją. Dlatego też już 31 sierpnia 1956 r., a więc w pół roku po proklamowaniu niepodległości, premier Maroka Bekkai wystąpił z żądaniem jak najszybszego podpisania nowego protokołu określającego status wojsk francuskich [86]. Całkowitej ewakuacji tych wojsk domagały się również partie polityczne, zwłaszcza Istiklal. W listopadzie 1956 r. rozpoczęły się rokowania między obu krajami w sprawie redukcji sił francuskich, a od połowy 1957 r. ich stan liczebny zaczął się zmniejszać.

Udział wojsk francuskich na przełomie lat 1957—1958 w tłumieniu, obok wojsk hiszpańskich, rozruchów antykolonialnych w Saharze Hiszpańskiej, którą Marokańczycy uważali za integralną część swego kraju, ponownie postawił na porządku dziennym sprawę

---

[85] *Tamże*, s. 214.
[86] *Tamże*, s. 216.

obecności armii francuskiej na terytorium Maroka. Król Mohammed V oświadczył 6 marca 1958 r., że obecność obcych wojsk w Maroku jest sprzeczna z niezależnością kraju [87]. Rząd Maroka odrzucił jednocześnie propozycję Francji, aby redukcję jej wojsk stacjonujących na terytorium marokańskim uzależnić od podpisania porozumienia o wspólnej obronie i 7 kwietnia 1958 r. ogłosił oświadczenie króla Mohammeda V, stwierdzające, iż „wszelkie układy wojskowe, jakie Maroko zawrze w przyszłości, będą musiały uznawać zasadę wycofania obcych wojsk z jego terytorium" [88].

Stanowisko to znalazło poparcie w uchwałach konferencji przywódców głównych partii politycznych Maroka, Tunezji i Algierii, obradującej w dniach od 28 do 30 kwietnia 1958 r. w Tangerze, która zaprezentowałą wspólny front krajów Maghrebu przeciwko francuskiemu kolonializmowi i imperializmowi. W konferencji uczestniczyli: z ramienia marokańskiej partii Istiklal, Ahmed Balafredż, minister spraw zagranicznych Maroka; z ramienia tunezyjskiej partii Neo-Destur jej sekretarz generalny, a jednocześnie wicepremier Tunezji, Bahi Ladgham; oraz z ramienia algierskiego FWN Farhat Abbas. W swych uchwałach konferencja domagała się od Francji zaprzestania wykorzystywania terytoriów Maroka i Tunezji jako bazy agresji przeciwko narodowi algierskiemu i podkreślała, że obecność obcych wojsk w Maroku i Tunezji jest sprzeczna z suwerennością tych krajów [89]. Konferencja w Tangerze przyczyniła się do intensyfikacji żądań Maroka i Tunezji w sprawie ewakuacji wojsk francuskich z ich terytoriów.

Po objęciu władzy we Francji w maju 1958 r. przez generała Charlesa de Gaulle'a, rząd francuski częściowo zmienił swój negatywny stosunek do postulatów Maroka w sprawie wycofania wojsk francuskich. 14 czerwca 1958 r. podpisano układ marokańsko-francuski w tej sprawie, ale nie dotyczył on obszarów przy

---

87 *L'Année Politique 1958*, cyt. wyd., s. 253.
88 „Le Monde", 9 kwietnia 1958, s. 1.
89 „Le Monde", 2 maja 1958, s. 2.

granicy z Algierią [90]. Po konferencji w Tangerze wzrosła pomoc Maroka dla algierskiego FWN, rozwiązanie to nie zadowalało więc strony marokańskiej. Dlatego też już 24 czerwca 1958 r. rząd marokański ponowił żądanie całkowitej ewakuacji wojsk francuskich ze swego terytorium [91]. Francja odmawiała jednak w dalszym ciągu rokowań na ten temat.

Pomimo nalegań strony marokańskiej sytuacja w tym względzie nie uległa żadnej istotnej zmianie aż do 1960 r. Postęp w tej dziedzinie był uzależniony od rozwoju wydarzeń w Algierii, a zwłaszcza od przebiegu rokowań pomiędzy rządem francuskim i TRRA. Układ marokańsko-francuski w sprawie całkowitego wycofania wojsk francuskich z Maroka podpisany został dopiero 1 września 1960 r. Przewidywał on, że wycofanie nastąpi do końca 1963 r. W momencie jego zawarcia na terenie Maroka znajdowało się jeszcze 18,5 tys. żołnierzy i oficerów francuskich, rozmieszczonych w kilku miastach i obozach na terenie całego kraju oraz w siedmiu bazach szkoleniowych, głównie lotniczych i morskich [92]. Ostatnia wojskowa baza francuska w Maroku, korzystająca ze statusu eksterytorialnego, przekazana została władzom marokańskim 30 września 1961 r., czyli niewiele ponad rok od podpisania układu, który stanowił ważny etap w walce tego kraju o pełną suwerenność i niezależność.

30 sierpnia 1961 r. ewakuację swoich wojsk z północnego Maroka zakończyła Hiszpania. Oddziały hiszpańskie zostały jednakże przeniesione jedynie do baz w enklawach hiszpańskich Ceucie i Melilli na marokańskim wybrzeżu Morza Śródziemnego, które są przedmiotem roszczeń marokańskich jako integralne części Maroka. Obie enklawy pozostają do dzisiaj w rękach Hiszpanii.

Odrębny w pewnym sensie problem stanowiły wojskowe bazy amerykańskie w Maroku. Rząd Maroka od pierwszych dni niepodległości deklarował swój zamiar stopniowej likwidacji tych baz. Stany Zjednoczone

---

[90] *L'Année Politique 1958*, cyt. wyd., s. 273.
[91] „Le Monde", 25 czerwca 1958, s. 2.
[92] *Dokumentacja Prasowa 1960*, s. 640.

świadome były faktu, że niepodległe Maroko nie jest związane porozumieniem francusko-amerykańskim z grudnia 1950 r., będącym podstawą istnienia tych baz, ale ze względu na ich strategiczne znaczenie i cele swej polityki w basenie Morza Śródziemnego dążyły do ich utrzymania. W czasie wizyty w USA sułtana Maroka Mohammeda V w listopadzie 1957 r. uzgodniono, że do czasu przyjęcia ostatecznych ustaleń w sprawie baz wprowadzone zostaną tymczasowe zmiany w statusie wojsk amerykańskich stacjonujących w Maroku, uwzględniające w szerszym zakresie suwerenność tego kraju [93].

Wojskowe władze amerykańskie nie liczyły się jednak, podobnie jak w okresie protektoratu, ze stanowiskiem Maroka. W 1958 r. przekształciły, bez porozumienia z rządem tego kraju, bazę lotniczą w Nuaser w bazę lotnictwa bombowego wyposażonego w broń jądrową, podporządkowaną dowództwu amerykańskiego lotnictwa strategicznego, włączając ją do tzw. systemu obrony NATO. 30 czerwca 1958 r. rząd marokański zaprotestował przeciwko tej decyzji [94]. W związku z tą sprawą marokańskie Zgromadzenie Narodowe podjęło uchwałę również zawierającą protest i domagającą się likwidacji baz amerykańskich [95]. Jak stwierdził 8 sierpnia 1958 r. na posiedzeniu kierownictwa partii Istiklal premier Balafredż, istnienie baz amerykańskich w Maroku nie było niczym uzasadnione. Podkreślił przy tym, że Maroko nie zamierza przystąpić do żadnego z istniejących bloków wojskowych [96].

Przez długi okres rokowania marokańsko-amerykańskie w sprawie likwidacji baz nie dawały oczekiwanych przez Maroko rezultatów. Do porozumienia doszło dopiero w czasie wizyty w Maroku, w grudniu 1959 r., prezydenta USA Dwighta Eisenhowera, złożonej w ramach jego podróży do kilkunastu krajów Europy, Azji i Afryki. Król Maroka i prezydent Stanów Zjednoczonych uzgodnili, że ewakuacja wojsk amerykańskich

---

93 *L'Année Politique 1957*, cyt. wyd., s. 476.
94 Zob. „New York Herald Tribune", 3 lipca 1958, s. 2.
95 Por. „Trybuna Ludu", 9 sierpnia 1958, s. 2.
96 Zob. *Dokumentacja Prasowa 1958*, s. 556.

rozpocznie się niezwłocznie i zakończy się definitywnie z końcem 1963 r. [97]

Gotowość USA do zadośćuczynienia żądaniom Maroka dotyczącym likwidacji baz wojskowych związana była bezpośrednio z zakończeniem budowy na terytorium Hiszpanii zespołu amerykańskich baz strategicznych, które przejęły zadania, jakie dotychczas realizowały w tej części Morza Śródziemnego bazy w Maroku. Zgodnie więc z przyjętymi ustaleniami w okresie od 4 marca 1960 r. do 16 grudnia 1963 r. wszystkie bazy amerykańskie zostały z Maroka formalnie ewakuowane.

Jednak w lipcu 1970 r. ujawniono w Komisji Spraw Zagranicznych amerykańskiego Senatu, że Stany Zjednoczone w dalszym ciągu korzystają na terytorium Maroka z ułatwień w bazie lotniczo-morskiej w Kenitrze oraz utrzymują dwie stacje przekaźnikowe łączności radiowej w Sidi Jahia i w Sidi Buknadel, obsługujące VI Flotę USA na Morzu Śródziemnym [98]. Podstawą tych ułatwień było tajne porozumienie, zawarte w marcu 1963 r. w czasie wizyty w USA króla Maroka, Hasana II. W bazach tych w 1963 r. przebywało około 1700 amerykańskich specjalistów wojskowych. Poza obsługą VI Floty USA zajmowali się oni dodatkowo szkoleniem marokańskich oficerów lotnictwa i marynarki wojennej.

Rząd Maroka nie tylko nigdy nie potwierdził tych informacji, ale wręcz zaprzeczył „istnieniu jakiejkolwiek bazy wojskowej lub strategicznej na ziemi marokańskiej" [99]. Rząd marokański zdawał sobie sprawę, że dobrowolne udostępnienie terytorium pod bazy wojskowe głównemu mocarstwu imperialistycznemu świa-

---

[97] Zob. „Documentation Française. Articles et Documents", 28 stycznia 1960, s. 6; L. Borden Blair, *Western Window in the Arab World*, London 1970, s. 264.

[98] Por. *US Security Agreements and Commitments Abroad. Morocco and Libia. Hearings before the Sub Committee on Foreign Relations*, US Senate, Ninety-First Congres, Second Session, Part 9, July 20, 1970, s. 1692.

[99] Zob. *Etats Unis et Maroc. Suite des controverses sur l'existence de deux bases de télécommunication américaines au Maroc. (Novembre 1970)*, w: „Revue Générale de Droit International Public", nr 4, 1971, s. 1133—1135.

ta pozostawało w jawnej sprzeczności z deklarowaną przez Maroko polityką niezaangażowania. Pomimo oficjalnego dementi rządu marokańskie partie opozycyjne: Istiklal i Narodowy Związek Sił Ludowych, wystąpiły 16 listopada 1970 r. ze wspólnym żądaniem ewakuacji tych baz [100].

Sprawa ostatecznej ewakuacji amerykańskich baz wojskowych w Maroku stała się ponownie aktualna dopiero w maju 1977 r. Rzecznik ambasady USA w Rabacie oświadczył, że Stany Zjednoczonę postanowiły w terminie do września 1978 r. definitywnie zrezygnować ze swych ostatnich obiektów wojskowych w Maroku, co też nastąpiło, motywując to względami technicznymi i finansowymi, a nie politycznymi. Podkreślił, że decyzja ta podjęta została w porozumieniu z rządem Maroka [101].

b. Tunezja

Protokół francusko-tunezyjski z 20 marca 1956 r., który położył kres protektoratowi Francji nad Tunezją, przewidywał, podobnie jak w przypadku Maroka, że rząd tunezyjski przejmie na siebie odpowiedzialność za sprawy bezpieczeństwa i obrony kraju, ale jednocześnie współpracować będzie z Francją w tej dziedzinie w ramach współzależności między obu krajami [102]. Klauzula ta stanowić miała gwarancję utrzymania przez Francję jej strategicznych pozycji w Tunezji. W oświadczeniu złożonym po ceremonii podpisania protokołu z 20 marca 1956 r. francuski minister spraw zagranicznych Christian Pineau stwierdził, iż współpraca między obu krajami będzie konieczna „dla zapewnienia obrony terytorium położonego w szczególnie ważnym punkcie strategicznym", dodając, że winna się ona rozwijać „w ramach zbiorowego bezpieczeństwa między Francją i Tunezją, związanego systemem zbiorowego bezpieczeństwa w szerszych ramach" [103]. Szer-

---

[100] C. Palazzol, *op. cit.*, s. 354.
[101] Zob. „Le Monde", 22—23 maja 1977, s. 4.
[102] „La Documentation Française. Articles et Documents", 22 marca 1956, s. 1.
[103] *Tamże*, s. 2.

sze ramy dla tej współpracy stwarzał — w rozumieniu rządu francuskiego — Pakt Północnoatlantycki.

Jakkolwiek przywódca tunezyjski i pierwszy premier niepodległej Tunezji Habib Burgiba był zwolennikiem prozachodniej orientacji kraju i nie wykluczał nawet ustanowienia ścisłych związków Tunezji z NATO, występował jednakże przeciwko temu, aby związki te były reliktem kolonialnej przeszłości kraju, a nie konsekwencją świadomego wyboru politycznego. Tylko pełna dekolonizacja kraju w dziedzinie militarnej uważana była przez Tunezyjczyków za ostateczne potwierdzenie ich niezależności i suwerenności. „Niepodległość zawiera w sobie zapowiedź ewakuacji obcych wojsk" — oświadczył Burgiba w przemówieniu z 18 czerwca 1956 r. [104] Nie chodziło tu zresztą tylko o usunięcie tej istotnej przeszkody na drodze do pełnej suwerenności, jaką była obecność wojsk francuskich na terytorium tunezyjskim, było to ze strony Tunezji również formą pomocy dla walczącej Algierii.

Żądanie Tunezji dotyczące ewakuacji wojsk francuskich napotkało jednak zdecydowany sprzeciw Francji. Gdy w czasie rokowań tunezyjsko-francuskich w sprawie zawarcia układu o przyjaźni, rozpoczętych w czerwcu 1956 r. w Paryżu, Habib Burgiba zaproponował rozmowy m.in. na temat ustalenia zasad współpracy w dziedzinie obrony i wycofania wojsk francuskich z Tunezji, francuska Rada Republiki podjęła w tym samym czasie uchwałę, zalecającą rządowi utrzymanie wojsk francuskich w całej Afryce Północnej [105]. Jednocześnie francuski minister spraw zagranicznych, Christian Pineau, wystąpił 12 lipca 1956 r. z oświadczeniem w Zgromadzeniu Narodowym, iż postulat Tunezji nie jest możliwy do realizacji, i wygłosił wspomnianą już tezę o zadaniach armii francuskiej w Tunezji i Maroku [106]. Tunezyjczyków zaniepokoił zwłaszcza fakt, że według francuskiego ministra spraw

---

[104] „Le Monde", 20 czerwca 1956, s. 5.

[105] „La Documentation Française, Articles et Documents", 23 czerwca 1956, s. 2.

[106] *L'Année Politique 1956*, cyt. wyd., s. 214.

zagranicznych strategia Francji w basenie Morza Śródziemnego wykluczała w ogóle opuszczenie przez armię francuską bazy w Bizercie, która „stanowiła ważny element nie tylko utrzymania obecności francuskiej, lecz także wspólnej obrony w basenie Morza Śródziemnego" [107].

Po tej deklaracji francuskiego ministra Burgiba zerwał rokowania w Paryżu, a po powrocie do kraju złożył oświadczenie, że Tunezja, która solidaryzuje się z walką narodu algierskiego, nigdy nie stanie się bazą wypadową przeciwko Algierii. Potępił również wyrażone przez ministra Pineau dążenie Francji do trwałej okupacji Bizerty, niezależnie od przyczyn, które miałyby tę okupację usprawiedliwiać [108]. Burgiba wielokrotnie powtarzał, że jego misja przywrócenia narodowi tunezyjskiemu suwerenności zostanie zakończona dopiero wówczas, gdy ani jednego obcego żołnierza nie będzie już na terytorium kraju. Stanowisko to cieszyło się poparciem wszystkich sił politycznych w Tunezji, w tym zwłaszcza partii komunistycznej [109].

Nie mogąc zmusić Francji do rokowań, w czerwcu 1957 r. Habib Burgiba wstępnie wyraził zgodę na pozostanie wojsk francuskich, ale tylko w Bizercie, „do czasu zawarcia porozumień w sprawie wspólnej obrony z Francją i szerzej z mocarstwami wolnego świata", podkreślając, że Tunezja stanowi część tego świata i pragnie uczestniczyć w jego obronie [110]. Deklaracja ta wyrażała nie tylko prozachodnią orientację tunezyjskiego przywódcy, lecz była również taktycznym posunięciem obliczonym na zdobycie poparcia sojuszników Francji z NATO dla stanowiska tunezyjskiego w sprawie ewakuacji wojsk francuskich. Nie zyskała

---

[107] *Tamże.*

[108] Ch. Debbasch, *La République Tunisienne*, Paris 1962, s. 88—90.

[109] *Dokumentacja Prasowa 1957*, s. 269. We wspólnej deklaracji FPK i KP Tunezji ogłoszonej po rozmowach, które odbyły się w kwietniu 1957 r. w Paryżu, stwierdzono m.in., że pełna suwerenność Tunezji nie jest do pogodzenia z obecnością wojsk francuskich w tym kraju.

[110] *L'Année Politique 1957*, cyt. wyd., s. 242.

ona jednak aprobaty rządu francuskiego, podobnie jak sugestia Burgiby utworzenia „wspólnoty francusko-północnoafrykańskiej", grupującej z jednej strony Francję, a z drugiej trzy niepodległe kraje Maghrebu, co zakładało uznanie przez Francję niezależności Algierii [111].

Z jeszcze większą ostrością niż poprzednio sprawa ewakuacji wojsk francuskich z Tunezji stanęła na porządku dziennym po zbombardowaniu 8 lutego 1958 r. przez lotnictwo francuskie, operujące z obszaru Algierii, tunezyjskiej wioski granicznej Sakiet Sidi Jusef, w wyniku którego zginęło 76 osób cywilnych, a 132 zostały ranne [112]. Rząd tunezyjski zażądał niezwłocznego wycofania wojsk francuskich z całej Tunezji, łącznie z bazą w Bizercie. Tunezja złożyła w Radzie Bezpieczeństwa ONZ skargę przeciwko Francji o agresję, zagrożenie jej bezpieczeństwa i pokoju [113].

17 czerwca 1958 r., już po objęciu władzy przez generała de Gaulle'a, doszło do porozumienia między Tunezją i Francją w sprawie wycofania wojsk francuskich z terytorium Tunezji oraz statusu Bizerty. Porozumienie przewidywało, że w ciągu czterech miesięcy wojska francuskie w sile 7 tys. żołnierzy opuszczą całą Tunezję, z wyjątkiem Bizerty, w stosunku do której rząd francuski uznał jednak suwerenne prawa Tunezji [114].

Porozumienie nie uregulowało problemu Bizerty, ale uznało zasadę, że żaden żołnierz francuski nie może stacjonować na terytorium Tunezji bez zgody rządu tego kraju, co przesądzało niejako sprawę ewakuacji bazy. Habib Burgiba ocenił porozumienie jako istotny krok naprzód na drodze do ewakuacji wojsk francuskich z całego terytorium kraju. Podkreślił, że jego podpisanie nie było uzależnione ani od zawarcia przez Tunezję z Francją układu o wspólnej obronie, ani od

---

111 *Tamże;* „The Eastern Economist", nr 3, 1957, s. 85—86.
112 Zob. „L'Action", 9 lutego 1967, s. 5.
113 *L'Année Politique 1958*, cyt. wyd., s. 247—248.
114 V. Silvera, *En marge des événements de Bizerte: réflexions sur la crise des rapports franco-tunisiens*, w: „Revue de Défense Nationale", kwiecień 1962, s. 626.

udzielenia gwarancji co do pozostania wojsk francuskich w Bizercie [115].

Strategiczne i polityczne znaczenie Bizerty, która stanowiła wraz z innymi bazami śródziemnomorskimi Francji o jej pozycji militarnej i politycznej w basenie Morza Śródziemnego i jej roli w NATO, decydowało o uporze, z jakim rząd francuski odmawiał ewakuacji bazy. Bizerta wykorzystywana była przez Francję dla potrzeb wojny algierskiej, stanowiła istotny czynnik mocarstwowego prestiżu Francji w jej stosunkach z krajami Afryki, a przez burżuazję francuską traktowana była jako gwarancja jej interesów gospodarczych w Afryce Północnej, zwłaszcza w kontekście eksploatacji bogactw saharyjskich [116].

Do czasu zawarcia porozumienia z 17 czerwca 1958 r. Francja traktowała Bizertę jako port francuski. Rokowania francusko-tunezyjskie w sprawie nowego statusu Bizerty, zapowiedziane w tym porozumieniu i rozpoczęte w listopadzie 1959 r., nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Francja zaangażowana w wojnę algierską nie była skłonna zrezygnować z bazy, pomimo że Burgiba, już wówczas prezydent Tunezji, zapewniał Francuzów, iż niepodległość Algierii przyspieszyłaby powstanie zjednoczonego Maghrebu gotowego do współpracy z Francją i światem zachodnim we wszystkich dziedzinach [117].

Ale i to, kolejne już, bez wątpienia zręczne posunięcie taktyczne Burgiby, zmierzające do częściowego przynajmniej zrekompensowania Zachodowi, w tym głównie Francji, strat poniesionych w Afryce Północnej, bez rezygnacji z własnych interesów, zostało przez Francję odrzucone. Rząd francuski ciągle liczył jeszcze w tym okresie na militarne rozstrzygnięcie w Algierii, a w sprawie Bizerty argumentował, że wycofanie się Francji z bazy stanowiłoby niebezpieczeństwo dla pokoju i zobowiązań francuskich wobec sojuszników [118].

---

115 *Bizerte* (ed). Sécrétariat d'Etat aux Affaires Culturelles etă l'Information, Tunis 1963, s. 14.

116 J. Prokopczuk, *Problem Bizerty*, w: „Sprawy Międzynarodowe", nr 10, 1961, s. 80—89.

117 *Bizerte*, cyt. wyd., s. 15—16.

118 *Annuaire Français de Droit International 1961*, s. 16.

W Tunisie twierdzono jednak, że w czasie rozmowy z prezydentem Burgibą w grudniu 1959 r. prezydent USA Eisenhower miał oświadczyć, że w dobie rakiet dalekiego zasięgu baza w Bizercie nie ma szczególnego znaczenia dla NATO [119].

Kiedy na początku lipca 1961 r. dowództwo bazy w Bizercie podjęło prace nad wydłużeniem pasów startowych na należącym do bazy lotnisku, w celu przystosowania go do potrzeb nowoczesnych samolotów odrzutowych, rząd tunezyjski uznał ten fakt za wyraz dążenia Francji do utrwalenia swej obecności w Bizercie i postanowił temu zapobiec. W liście skierowanym do prezydenta Francji, de Gaulle'a, Burgiba zażądał całkowitej ewakuacji wojsk francuskich z Tunezji oraz szybkiego podjęcia rozmów w celu ustalenia kalendarza i warunków tej operacji. „Nasze postanowienie położenia kresu tej sytuacji, przeciwko której naród tunezyjski jednomyślnie występuje, jest zdecydowane i nieodwracalne" — pisał prezydent Tunezji [120].

Wystąpieniu Burgiby do de Gaulle'a towarzyszyła mobilizacja społeczeństwa wokół hasła walki o pełną suwerenność kraju. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło rezolucję, potępiającą dalszą okupację bazy w Bizercie przez Francję. Na terenie całego kraju odbyły się demonstracje protestacyjne przeciwko stacjonowaniu wojsk francuskich w Tunezji. Żądanie opuszczenia Tunezji przez wojska francuskie stało się więc nie tylko sprawą rządu, ale i narodu tunezyjskiego, który odegrał w batalii o realizację tego celu bardzo ważną rolę.

Wybrany przez Burgibę moment batalii o odzyskanie Bizerty nie był przypadkowy [121]. Koncepcja burgibizmu, jako polityki zbliżenia z Zachodem zarówno w sferze ideologii, jak i praktyki politycznej, przysporzyła prezydentowi Tunezji wiele trudności wewnątrz kraju oraz w stosunkach z państwami Trzeciego Świata, a nawet była przyczyną izolacji Tunezji wśród krajów arabskich i w Afryce. Od 1958 r. Tunezja

---

119 *Dokumentacja Prasowa 1960*, s. 137.
120 *Bizerte*, cyt. wyd., s. 20—23.
121 J. Prokopczuk, *Problem Bizerty*, cyt. wyd., s. 84.

BIBLIOTEKA WP
Nr ewid.

nie utrzymywała stosunków dyplomatycznych ze Zjednoczoną Republiką Arabską, z powodu uznania Mauretanii skłócona była z Marokiem, zaś sprawa roszczeń terytorialnych wobec Algierii była przyczyną napięcia między rządem tunezyjskim a Tymczasowym Rządem Republiki Algierskiej. Wcześniejsze deklaracje prezydenta Tunezji przeciwko neutralizmowi i jego prozachodnie nastawienie spowodowały, że komitet przygotowawczy do I Konferencji Szefów Państw i Rządów Krajów Niezaangażowanych w Belgradzie wahał się, czy zaprosić Tunezję na konferencję.

Wszystko to obniżyło prestiż Tunezji w Trzecim Świecie. Przywrócić ten prestiż mogło tylko zademonstrowanie przez nią zdecydowanie antyimperialistycznej postawy. Okazję taką dawało podniesienie sprawy Bizerty. Zjednało to Tunezji poparcie krajów socjalistycznych i krajów rozwijających się, w tym zwłaszcza świata arabskiego. Burgiba stał się jedną z czołowych postaci konferencji krajów niezaangażowanych w Belgradzie. Jak dalece sprawa Bizerty służyć miała odbudowie prestiżu prezydenta Tunezji w Trzecim Świecie, świadczy jego własna wypowiedź. „Legenda Burgiby — mówił on — bezkrytycznie związanego z Zachodem nie opiera się na żadnej podstawie. Batalia o Bizertę wyraźnie to wykazała" [122].

Po starciach zbrojnych francusko-tunezyjskich, do jakich doszło w Bizercie, Tunezja zerwała stosunki dyplomatyczne z Francją i dążąc do umiędzynarodowienia konfliktu wniosła przeciwko niej skargę do Rady Bezpieczeństwa NZ. Rząd tunezyjski domagał się od Rady: powstrzymania agresji francuskiej, pomocy w jej odparciu oraz pomocy w usunięciu z terytorium kraju stałego czynnika agresji, jakim była obecność wojsk francuskich [123].

Interwencja Rady Bezpieczeństwa, która uchwaliła rezolucję wzywającą do przerwania ognia i powrotu

---

[122] Ch. Debbasch, *La politique de Bizerte*, w: *Annuaire de l'Afrique Nord 1963*, Paris 1964, s. 206.

[123] *Lettre en date du 22 juillet 1961, adressée au Président du Conseil de Sécurité par le représentant de la Tunisie*, UN Security Council, Document S/4881.

sił zbrojnych obu stron na pozycje wyjściowe [124], nie doprowadziła do uregulowania konfliktu. Na wniosek grupy krajów afroazjatyckich zwołana została więc w sierpniu 1961 r. nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie Bizerty. Sesja zakończyła się przyjęciem rezolucji stwierdzającej, że „stacjonowanie francuskich sił zbrojnych na terytorium tunezyjskim wbrew wyraźnej woli rządu i narodu tunezyjskiego stanowi pogwałcenie suwerenności, jest trwałym źródłem tarć międzynarodowych oraz zagraża pokojowi międzynarodowemu i bezpieczeństwu" [125].

Dużą aktywność w związku ze sprawą Bizerty rozwinęła tunezyjska dyplomacja. Specjalni wysłannicy prezydenta Burgiby odwiedzili Stany Zjednoczone, liczne kraje Europy, Afryki, Ameryki Łacińskiej i Azji. Tunezyjska Misja Dobrej Woli i Przyjaźni pod kierownictwem ministra spraw zaganicznych Mokkadema złożyła na początku sierpnia 1961 r. wizytę w Związku Radzieckim, Polsce i innych krajach socjalistycznych, gdzie spotkała się z wyrazami solidarności i poparcia dla walki Tunezji o całkowite wyzwolenie swego terytorium i pełną suwerenność, o likwidację bazy w Bizercie i usunięcie wszelkich innych pozostałości kolonializmu [126].

Poparcia Tunezji udzieliła również I Konferencja Szefów Państw i Rządów Krajów Niezaangażowanych w Belgradzie, której uczestnicy w przyjętej deklaracji domagali się natychmiastowej ewakuacji francuskich sił zbrojnych z całego obszaru Tunezji, zgodnie z prawem tego kraju do pełnej suwerenności narodowej [127].

Fala międzynarodowej solidarności z Tunezją i nastroje antyimperialistyczne w samej Tunezji znacznie osłabły, gdy Habib Burgiba wycofał się na początku września 1961 r. z żądania natychmiastowego opuszczenia Bizerty przez wojska francuskie. Prezydent Tune-

---

[124] *Resolution Adopted by Security Council at its 962- and Meeting on 22 July 1961 Concerning the Situation in Tunisie*, Document S/4882.

[125] Zob. „Zbiór Dokumentów" (PISM), nr 8, 1961,. s. 1039—1040.

[126] Por. *Tamże*, s. 1029—1033.

[127] *Tamże*, s. 1235.

zji zaakceptował propozycję de Gaulle'a odbycia rokowań w sprawie dalszego wykorzystywania bazy przez Francję ze względu na napiętą sytuację międzynarodową [128]. Zmiana stanowiska Tunezji nastąpiła pod naciskiem Stanów Zjednoczonych, które pozornie demonstrowały neutralność w tym sporze, ale w obliczu kryzysu berlińskiego poparły sojusznika z NATO. Amerykanie zapewnili Tunezję o znacznej pomocy, jeśli zajmie pojednawcze stanowisko w sporze o Bizertę.

Ustępstwo wobec Francji przysporzyło prezydentowi Tunezji wiele krytyk. Uznano je za dyplomatyczną porażkę, zwłaszcza że walki o Bizertę pochłonęły 3—4 tys. ofiar ze strony tunezyjskiej [129]. Sprawa ta stała się jedną z przyczyn trwającego wiele miesięcy kryzysu politycznego w Tunezji.

Ustępstwo prezydenta Tunezji w sprawie Bizerty było jednak tylko tymczasowe. Występując 12 października 1961 r. w Zgromadzeniu Narodowym podkreślił on, że ewakuacja Bizerty pozostaje w dalszym ciągu najważniejszą sprawą dla Tunezji [130]. Jednak rząd francuski, powołując się na ciągle utrzymujące się napięcie w sytuacji międzynarodowej, odmawiał zgody na ewakuację bazy. Chodziło oczywiście o uprzednie uregulowanie problemu algierskiego. Rząd francuski uważał bowiem, że wycofanie się z bazy w Bizercie w trakcie rokowań z TRRA odbierało stronie francuskiej tytuł do utrzymania baz w Algierii, zwłaszcza Mers el Kebir. A właśnie ta baza miała zająć miejsce Bizerty w śródziemnomorskiej strategii Francji.

Z chwilą zakończenia wojny w Algierii znaczenie bazy w Bizercie dla Francji znacznie zmalało. Dążenie do jej odzyskania przez Tunezję przestało również w tych warunkach być dowodem solidarności z walką narodu algierskiego, co niewątpliwie było jednym

---

[128] Por. *Annuaire Français de Droit International 1961*, s. 901—903.

[129] Zob. Ch. Debbasch, *La politique de Bizerte*, cyt. wyd., s. 202.

[130] Ch. Debbasch, *La base militaire de Bizerte*, w: *Annuaire Français de Droit International 1961*, s. 893.

z głównych motywów żądań tunezyjskich. Dlatego też aż do jesieni 1963 r. problem Bizerty zszedł na drugi plan w stosunkach tunezyjsko-francuskich. Francja zrezygnowała z wszelkich warunków, od których uzależniała ewakuację Bizerty, takich jak stan sytuacji międzynarodowej czy odpowiedzialność za obronę Zachodu, i jak stwierdził w lipcu 1962 r. prezydent Burgiba, nie było już ważne, czy ewakuacja nastąpi za rok, czy za półtora [131].

Całkowite opuszczenie Bizerty przez wojska francuskie nastąpiło 15 października 1963 r. W komunikacie ogłoszonym przy tej okazji przez rząd francuski stwierdzono, że było ono wynikiem jednostronnej decyzji Francji, podjętej w związku ze „stworzeniem nowych środków oddanych do dyspozycji armii, pozwalających na tego rodzaju przegrupowanie bez uszczerbku dla warunków obrony Francji w basenie śródziemnomorskim" [132]. Opuszczając bazę w Bizercie dowództwo francuskie przekazało armii tunezyjskiej wyposażenie bazy, gwarantujące jej dalsze funkcjonowanie.

W orędziu do narodu, wygłoszonym w dniu ewakuacji bazy, Burgiba stwierdził, m.in.: „Tunezja z racji swego położenia geograficznego może wzbudzać apetyty; naszym stałym obowiązkiem jest je powstrzymywać" [133]. Jeszcze na długo przed ewakuacją bazy prezydent Burgiba oświadczył, że Bizerta nigdy nie będzie udostępniona innemu obcemu mocarstwu [134]. Stanowisko to Tunezja konsekwentnie podtrzymuje.

c. Algieria

Algieria jako ostatnia z trzech krajów byłej Francuskiej Afryki Północnej otrzymała niepodległość. Był to jednocześnie kraj najważniejszy z punktu widzenia

---

[131] „Le Monde", 26 lipca 1962, s. 2.

[132] Cyt. za: V. Silvera, *L'évacuation de Bizerte et les rapports franco-tunisiens*, w: „Revue de Défense Nationale", styczeń 1964, s. 92.

[133] *Bizerte*, cyt. wyd., s. 48.

[134] V. Silvera, *En marge des évenements de Bizerte...*, cyt. wyd., s. 635.

strategicznego i gospodarczego. Utrzymanie przez Francję baz wojskowych na terytorium algierskim po proklamowaniu niepodległości uważane było nie tylko za potwierdzenie jej roli w śródziemnomorskiej strategii NATO, ale również za jeden z głównych atrybutów jej mocarstwowości. Dlatego też w rokowaniach z TRRA rząd francuski tak dużą wagę przywiązywał do spraw wojskowych.

Status francuskich wojsk i baz wojskowych w niepodległej Algierii określony został w Układach Ewiańskich z 19 marca 1962 r., zawartych między rządem francuskim a TRRA [135]. Uregulowaniu spraw wojskowych poświęcony był rozdział III Układu Ogólnego [136]. Stanowił on, że francuskie siły zbrojne zostaną wycofane z granic Algierii w ciągu 36 miesięcy po proklamowaniu jej niepodległości. Jednocześnie porozumienie przewidywało, że Algieria odda Francji w dzierżawę bazę Mers el Kebir na 15 lat, z możliwością przedłużenia tego okresu za zgodą obu stron, oraz przyzna prawo użytkowania niektórych lotnisk, obszarów, obiektów i urządzeń wojskowych. Szczegółowe ustalenia w kwestii statusu francuskich wojsk i baz wojskowych w Algierii zawarte zostały w *Deklaracji zasad dotyczących spraw wojskowych* [137]. Podkreślano tam m.in. w artykule 1, że: „Francja uznaje przynależność do Algierii terytorium, na którym zbudowana jest baza Mers el Kebir". Było to wyraźne uznanie suwerenności Algierii nad tą częścią jej terytorium.

Poza bazą Mers el Kebir, oddaną w dzierżawę na okres 15 lat, Francja otrzymała w użytkowanie na okres 5 lat obiekty wojskowe na Saharze: w In Ekker, Reggane i w kompleksie Colomb-Béchar — Hamaguir oraz urządzenia techniczne i nawigacji lotniczej wraz z prawem lądowania na lotniskach Colomb-Béchar, Reggane, Im Amgel, Bone i Bufarik. Artykuł 6 *Deklaracji zasad dotyczących spraw wojskowych* jednoznacznie stwierdzał: „Wyżej wymienione obiekty wojskowe nie będą wykorzystywane w żadnym razie do celów

---

[135] „Zbiór Dokumentów" (PISM), nr 6, 1962, s. 692—762.
[136] *Tamże*, s. 702—703.
[137] *Tamże*, s. 751.

zaczepnych”[138]. Sformułowanie to było wyrazem dążenia TRRA, by uniemożliwić wykorzystanie stacjonujących na terenie Algierii wojsk francuskich i zajmowanych przez nie obiektów do celów agresywnych.

W wojskowych postanowieniach Układów Eviańskich zwracało uwagę wiele elementów, które odróżniały je od porozumień w sprawach wojskowych zawartych przez Francję z Marokiem i Tunezją w momencie proklamowania niepodległości tych krajów. Sprawę francuskich wojsk i baz wojskowych w Algierii potraktowano w Układach w sposób zapowiadający ich ewakuację. Wynikało to z uznania przez Francję suwerenności algierskiej na całym terytorium kraju oraz ustalenia kalendarza ewakuacji. Należy nadmienić, że w czasie rokowań z TRRA negocjatorzy francuscy domagali się dla bazy Mers el Kebir statusu eksterytorialnego.

Układy zawierały ponadto zastrzeżenia, że wszystkie postanowienia dotyczące spraw wojskowych będą mogły być przez Algierię zakwestionowane, o ile bazy lub urządzenia oddane armii francuskiej w dzierżawę wykorzystywane będą do agitacji politycznej, sabotowania algierskiej gospodarki bądź stanowić będą zagrożenie dla zdrowia ludności. W żadnym wypadku bazy i urządzenia nie mogły być również wykorzystywane do agresji na kraje afrykańskie i kraje zaprzyjaźnione z Algierią. Jak pisał w związku z tym w artykule redakcyjnym organ FWN „El Moudjahid”, niepodległe państwo algierskie nie miało zamiaru włączyć się do realizacji zachodnich planów strategicznych i, pomimo istnienia bazy francuskiej w Mers el Kebir, odrzucało członkostwo w NATO, zgodnie z przyjętą przez rewolucję algierską polityką neutralizmu i niezaangażowania[139].

Stanowisko to potwierdzone zostało przez premiera TRRA, Jusefa Ben Cheddę, w apelu skierowanym do narodu algierskiego z okazji podpisania Układów Eviańskich. Ze szczególnym naciskiem podkreślił on, że „niepodległa Algieria nie przystąpi do żadnego pak-

---

138 *Tamże.*

139 „El Moudjahid”, 9 marca 1962, s. 6.

tu wojskowego" [140]. W tym kontekście warto przypomnieć, że 16 stycznia 1963 r. na sesji Rady NATO przedstawiciel Francji złożył oświadczenie, że wszelkie postanowienia Paktu Północnoatlantyckiego dotyczące byłych departamentów francuskich w Algierii stały się bezprzedmiotowe począwszy od 3 lipca 1962 r., czyli od daty proklamowania niepodległości Algierii [141]. W ten sposób Algieria przestała być obszarem działania NATO, a znajdujące się tam wojska francuskie nie można było utożsamiać z siłami Paktu Północnoatlantyckiego. Stanowiło to poważny wyłom w strategii NATO w basenie śródziemnomorskim [142].

Podobnie jak całość Układów Eviańskich, również ich postanowienia wojskowe były dyplomatycznym zwycięstwem algierskiego FWN, koronującym ośmioletnią walkę zbrojną o niepodległość. Układy nie zawierały, zgodnie ze stanowiskiem strony algierskiej, żadnych wzajemnych zobowiązań w zakresie pomocy wojskowej ani porozumień o zbiorowej obronie regionalnej, co było częstym zjawiskiem w przypadku innych kolonii francuskich [143]. Na podstawie Układów Eviańskich Algieria nie przyjmowała na siebie żadnych innych zobowiązań wojskowych wobec Francji poza zgodą na czasowe użytkowanie przez wojska francuskie określonych obszarów i obiektów znajdujących się pod jej suwerenną władzą. Algieria mogła jednakże — i uczyniła to w przypadku doświadczeń z bronią jądrową na Saharze, zwrócić uwagę na sprzeczne z Układami wykorzystywanie przez Francję wydzierżawionych jej obszarów i obiektów.

Układy Eviańskie nie dawały wojskom francuskim stacjonującym w Algierii żadnych uprawień w zakresie obrony terytorium oraz utrzymania porządku wewnątrz kraju. Jak pisał francuski profesor Pierre Cot: „Wojska francuskie nie mogłyby, bez pogwałcenia

---

140 „El Moudjahid", 19 marca 1962, s. 3.

141 *Aspects de l'OTAN. Chronologie (1945—1973)*, OTAN. Service de l'Information, Bruxelles 1974, s. 28.

142 Por. N. I. Kiriej, *Ałżir i Francja. 1962—1971*, Moskwa 1973, s. 150.

143 Por. *Tamże*.

Układów i prawa międzynarodowego, ingerować w sprawy wewnętrzne państwa algierskiego", dodając, że „wszelka interwencja z ich strony usprawiedliwiałaby odwołanie się do ONZ i stanowiłaby akt agresji" [144]. Należy nadmienić, że z powodu braku stabilizacji wewnętrznej w Algierii bezpośrednio po uzyskaniu przez nią niepodległości we Francji nie wykluczano możliwości takiej interwencji [145].

Już pierwszy okres obowiązywania Układów Eviańskich potwierdził znaczne różnice w podejściu rządów algierskiego i francuskiego do ich interpretacji, zwłaszcza w części dotyczącej spraw wojskowych. Największe kontrowersje budziła sprawa wykorzystywania przez Francję baz saharyjskich do prowadzenia doświadczalnych eksplozji jądrowych. Podkreślając konieczność rewizji Układów Eviańskich w punktach dotyczących baz, premier Ahmed Ben Bella w wywiadzie udzielonym kubańskiej Agencji Informacyjnej w grudniu 1962 r. wyraził ponadto obawę, że istnienie tych baz może stanowić dla Algierii przeszkodę w realizacji jej niezależnej polityki zagranicznej, gdyby polityka ta była sprzeczna z interesami Francji [146].

Formalne żądanie rewizji Układów Eviańskich w części dotyczącej baz sformułował rząd algierski w związku z przeprowadzeniem przez Francję 18 marca 1963 r., w pierwszą rocznicę podpisania tych Układów, serii podziemnych wybuchów jądrowych w In Ekker na Saharze. Mając poparcie Zgromadzenia Narodowego premier Ben Bella wystąpił 20 marca 1963 r. z propozycją podjęcia rozmów z rządem francuskim „w sprawie rewizji wojskowych postanowień Układów Eviańskich i położenia kresu doświadczeniom jądrowym" na terenie Algierii [147]. Na konferencji prasowej w dniu 16 kwietnia 1963 r. powiedział on m.in.: „Możliwe, że Układy z Evian były instrumentem pokoju, gdyż po-

---

[144] P. Cot, *Que valent les accords d'Evian*, w: „Jeune Afrique", 11 czerwca 1962, s. 11.

[145] Zob.: „Le Monde", 3 sierpnia 1962, s. 2.

[146] „Trybuna Ludu", 13 grudnia 1962, s. 8.

[147] A. Ben Bella, *Rieczi i wystuplenija*, Moskwa 1963, s. 99.

zwoliły na znalezienie rozwiązania dla ówczesnej tragedii Algierii. W świetle praktyki okazało się, że niektóre klauzule, na przykład klauzule wojskowe, nie są już dla nas do zaakceptowania" [148].

Deklaracje te zrozumiane zostały jako żądanie ze strony Algierii rewizji całości wojskowych porozumień z Francją, a nie tylko ich części dotyczącej baz doświadczalnych na Saharze. Rząd francuski zareagował na nie komunikatem stwierdzającym, iż nie przewiduje rewizji Układów Eviańskich [149].

Jakkolwiek Francja sprzeciwiała się formalnej rewizji Układów, gotowa była do rozmów na temat modyfikacji w praktyce niektórych ich postanowień. Francji zależało bowiem na utrzymaniu możliwie najlepszych stosunków z Algierią, gdzie miała szerokie interesy gospodarcze, wpływy kulturalne i pozycje strategiczne. Rząd francuski zgodził się więc na podjęcie na początku maja 1963 r. rozmów z rządem algierskim w tej sprawie. Pragnąc stworzyć sobie lepszą płaszczyznę dyskusji, rząd francuski nie chciał ograniczać rozmów tylko do spraw wojskowych, lecz proponował omówienie wszystkich dziedzin współpracy między obu krajami, w tym zwłaszcza ekonomicznej i finansowej. Pozwoliło to stronie francuskiej na uzależnienie decyzji kredytowych od stanowiska rządu algierskiego w sprawach wojskowych.

W jeszcze większym stopniu niż Francja dalszym rozwojem współpracy obu krajów zainteresowana była Algieria, potrzebująca francuskich kredytów i specjalistów. Stanowisko algierskie w sprawie rewizji wojskowych postanowień Układów Eviańskich było więc z konieczności kompromisem między interesami gospodarczymi a zasadami algierskiej polityki zagranicznej, takimi jak niezaangażowanie, walka z neokolonializmem, sprzeciw wobec doświadczeń jądrowych. Efektem tego kompromisu była czasowa rezygnacja Algerii z żądania rewizji postanowień Układów Eviańskich w sprawie baz. Uzgodniono jedynie przyspieszenie o 8 miesięcy, czyli do końca 1964 r., całkowitej

---

148 „Le Monde", 18 kwietnia 1963, s. 5.
149 *L'Année Politique 1963*, Paris 1964, s. 199.

ewakuacji wojsk francuskich z Algierii stacjonujących poza Mers el Kebir i bazami saharyjskimi [150]. Jakkolwiek komunikat z rozmów tylko marginesowo wspomniał o tym, że „omówiono sprawy dotyczące użytkowania baz saharyjskich", to z komentarzy prasy francuskiej wynikało, że Francja wprawdzie nie zrezygnowała z prób jądrowych na Saharze, ale zobowiązała się ograniczyć je do eksplozji podziemnych [151].

Masowy wyjazd Francuzów z Algierii po uzyskaniu przez nią niepodległości spowodował, że Francja stopniowo traciła zainteresowanie sprawą utrzymywania tam swojej armii, tym bardziej że okazało się to kosztowne. Przyspieszyło to decyzję rządu francuskiego o wycofaniu wojsk z Algierii nawet przed końcem 1964 r. W rzeczywistości wojska te wycofano 16 czerwca 1964 r., czyli ponad 12 miesięcy przed zapowiedzianym w Układach Eviańskich terminem. W Algierii pozostały jedynie siły francuskie stacjonujące w Mers el Kebir i w bazach saharyjskich In Ekker, Reggane, Colomb-Béchar, których załogi liczyły w sumie 10 tys. żołnierzy.

Istnienie baz francuskich na terenie Algierii stwarzało rządowi tego kraju określone kłopoty, głównie w zakresie polityki zagranicznej. Niepodległa Algieria stała się aktywnym członkiem ruchu niezaangażowania, który za jedną ze swych podstawowych zasad uważał walkę o likwidację obcych baz wojskowych. Odmowa wyrażenia zgody na zakładanie takich baz uznana była przez konferencję przygotowawczą do I Konferencji Szefów Państw i Rządów Krajów Niezaangażowanych w Belgradzie za jedno z głównych kryteriów niezaangażowania. Na II Konferencji Szefów Państw i Rządów Krajów Niezaangażowanych, która odbyła się w Kairze w 1964 r. i gdzie problem baz był szeroko dyskutowany, prezydent Algierii Ben Bella wypowiadał się przeciwko obcym bazom wojskowym stwierdzając, że służą one celom strategicznym, sprzecznym z interesami narodowymi krajów niezaangażowanych, i stanowią zarówno środek nacisku na kraje,

---

[150] *Tamże*, s. 200.
[151] Por. „Le Monde", 4 maja 1963, s. 5.

w których się znajdują, jak i punkty wypadowe dla agresji na państwa trzecie [152].

Jakkolwiek po 1963 r. przy różnych okazjach Ben Bella podkreślał konieczność likwidacji baz francuskich w Algierii [153], nie było żadnego formalnego wystąpienia rządu algierskiego do rządu francuskiego w tej sprawie [154]. Przewrót wojskowy w Algierii, dokonany 19 czerwca 1965 r., i objęcie funkcji szefa państwa przez pułkownika Huari Bumediena spowodowały istotne zmiany w polityce rządu algierskiego w tym zakresie.

Latem 1966 r. rząd algierski podjął z rządem francuskim rozmowy sondażowe w sprawie przyspieszenia likwidacji bazy w Mers el Kebir, a w grudniu tego samego roku wystąpił z konkretną propozycją rewizji odpowiednich postanowień Układów Eviańskich, co spowodowało rozpoczęcie rokowań na ten temat. Jeśli chodzi o bazy saharyjskie, to przewidziany w Układach Eviańskich pięcioletni okres ich użytkowania upływał na początku lipca 1967 r. i w związku z tym rząd algierski nie podnosił tej sprawy. Poligon do doświadczeń jądrowych w In Ekker Francja przekazała armii algierskiej już latem 1966 r., kończąc tym samym swoje próby atomowe na Saharze. Wpłynęło to na poprawę stosunków politycznych między obu krajami. Ostatnie próby z rakietami kosmicznymi i sztucznymi satelitami odbyły się w Colomb-Béchar w kwietniu 1967 r. Dnia 30 maja 1967 r. armia francuska oficjalnie przekazała armii algierskiej Wojskowy Ośrodek Prób z Pojazdami Kosmicznymi w Colomb-Béchar oraz bazę w Reggane, gdzie w 1960 r. narodziła się francuska bomba atomowa [155].

---

[152] *La IIe Conférence des Chefs d'Etat et de Gouvernement des Pays Non Alignés (Le Caire, 5—10 Octobre 1964)*, Le Caire 1964, s. 144—145.

[153] Por. „Jeune Afrique", 6 stycznia 1964, s. 32.

[154] Por. M. Flory, *'Chronique Diplomatique*, w: *Annuaire de l'Afrique du Nord 1964*, Paris 1965, s. 152.

[155] Ch. Rousseau, *Algérie et France. Fermeture ou évacuation des bases françaises en Algérie*, w: „Revue Générale de Droit International Public", nr 4, 1967, s. 1053.

W tej sytuacji w pięć lat po proklamowaniu niepodległości Algierii na jej terytorium pozostała jedynie lotniczo-morska baza Mers el Kebir, ostatnia francuska baza wojskowa w Afryce Północnej. Mers el Kebir było — obok Bizerty i Tulonu — jednym z wierzchołków wielkiego francuskiego trójkąta strategicznego w basenie Morza Śródziemnego, który stracił jednakże na znaczeniu wraz z rozwojem broni jądrowej, a zwłaszcza rakiet międzykontynentalnych. Baza Mers el Kebir przez cały czas jej użytkowania przez Francję była uważana za bazę wojskową NATO, która partycypowała w kosztach jej utrzymania[156]. W roku 1963 Francuzi zmodernizowali bazę, co sugerowało, że zamierzają użytkować ją jeszcze przez długi okres. Jednakże w kwietniu 1964 r. Francja ogłosiła, że przestaje uważać Mers el Kebir za bazę strategiczną, co spotkało się z aprobatą rządu algierskiego[157]. Zainteresowanie Francji rozwojem stosunków z Algierią, wysokie koszty utrzymania bazy oraz spadek jej znaczenia strategicznego zadecydowały o ustępliwości władz francuskich wobec żądań algierskich, dotyczących wcześniejszej likwidacji bazy[158]. Pierwsze oddziały francuskie opuściły Mers el Kebir na początku września 1967 r. Całkowite przekazanie bazy armii algierskiej nastąpiło 1 lutego 1968 r., czyli dziewięć lat przed terminem przewidzianym w Układach Eviańskich. W momencie likwidacji baza Mers el Kebir wyposażona była w nowoczesne baseny podziemne dla okrętów wojennych oraz warsztaty naprawcze. Stacjonowało w niej około 10 tys. personelu, w tym 6 tys. marynarzy i lotników.

Opuszczenie Mers el Kebir przez wojska francuskie i zajęcie bazy przez armię algierską uznano w Algierii za ostatni etap walki o pełną niezależność polityczną. Radio Algier następująco skomentowało to wydarzenie 1 lutego 1968 r.: „Kraj nasz jest obecnie wolny całkowicie i ostatecznie”[159]. Prasa algierska podkreślała w

---

156 „Maghreb”, nr 10, 1965, s. 48.
157 *L'Année Politique 1964*, Paris 1965, s. 269.
158 Ch. Rousseau, *op. cit.*, s. 1054.
159 Zob. *Arab Report and Record 1968*, s. 29.

swoich komentarzach, że Algieria nie zamierza przekazywać bazy żadnemu innemu państwu, natomiast przekształci ją w ośrodek przemysłowy i port naftowy. W prasie francuskiej ewakuację Mers el Kebir oceniono jako kolejny etap wycofywania się Francji z jej strategicznych pozycji w basenie Morza Śródziemnego i to „w momencie, gdy obecność floty amerykańskiej i radzieckiej jest coraz bardziej widoczna" [160].

Prasa we Francji i wielu innych krajów zachodnich podniosła przy tej okazji alarm, że Algieria zamierza przekazać Mers el Kebir flocie radzieckiej, przebywającej na Morzu Śródziemnym [161]. W związku z tym 1 lutego 1968 r. Radio Moskwa przypomniało, że Związek Radziecki nie szuka ani baz wojskowych na terytoriach, należących do innych narodów, ani żadnych innych przywilejów. Dotyczy to zarówno Algierii, jak i innych krajów [162]. Na kampanię oskarżeń w sprawie rzekomego udostępnienia Związkowi Radzieckiemu przez Algierię bazy Mers el Kebir zareagowały również prasa algierska i oficjalne czynniki tego kraju. Tygodnik „Algérie-Actualité" pisał, że kampania ta wywołana została głównie z tego powodu, że Algieria jest „zdecydowaną ostoją antyimperialistycznej walki w zachodniej części Morza Śródziemnego" [163]. Oficjalne dementi w tej sprawie ogłosiła ambasada Algierii w Paryżu [164]. Dziennik „Prawda" pisał natomiast w grudniu 1968 r., że plotki na temat rzekomych ułatwień dla floty radzieckiej w Mers el Kebir służą jedynie usprawiedliwieniu agresywnej działalności NATO na Morzu Śródziemnym [165]. Prezydent Huari Bumedien ze swej strony przypomniał 27 grudnia 1968 r. w rozmowie z ambasadorem Francji, że stałą zasadą algiers-

---

160 „Le Monde", 2 lutego 1968, s. 1.

161 Szerzej patrz: P. Guido, *Mers el Kebir, base navale contestata*, w: „Revista de Studi Politici Internazionali", nr 3, 1969, s. 457—468.

162 *Arab Report and Record*, cyt. wyd.

163 Cyt. za: „Prawda", 9 grudnia 1968, s. 5.

164 N. I. Kiriej, *op. cit.*, s. 156.

165 „Prawda", 9 grudnia 1968, s. 5.

kiej polityki zagranicznej jest walka o likwidację obcych baz w świecie [166].

Ewakuacja Mers el Kebir nie oznaczała jednakże całkowitego wycofania wojsk francuskich z terytorium Algierii. Francja w dalszym ciągu korzystała z położonej w sąsiedztwie Mers el Kebir bazy lotniczej Bu Sfer, która stanowiła ważny punkt na szlaku powietrznym łączącym Europę z krajami Czarnej Afryki. Zgodnie z Układami z Evian baza w Bu Sfer miała pozostać pod kontrolą francuską do 1977 r. [167] Znajdował się tam kontyngent wojsk francuskich w liczbie 400 żołnierzy [168]. Począwszy od 1970 r. Francuzi szkolili tam pilotów algierskich, inicjując w ten sposób współpracę wojskową między obu krajami, którą dziennik „Le Monde" uznał za „ważną dla przyszłości stosunków algiersko-francuskich oraz dla realizacji celów Francji w basenie Morza Śródziemnego" [169]. Jednakże już pod koniec grudnia 1970 r. rozpoczęła się ewakuacja bazy lotniczej Bu Sfer, która okazała się raczej polityczną przeszkodą na drodze do normalizacji stosunków Francji z Algierią.

Należy podkreślić, że powodzenie swoich wysiłków zmierzających do usunięcia obcych wojsk i baz wojskowych ze swego terytorium w dużej mierze zawdzięczała Algieria sprzyjającej sytuacji międzynarodowej. Proces ten przyspieszyło również wystąpienie Francji w 1966 r. z wojskowej struktury NATO i zmiana charakteru jej polityki śródziemnomorskiej.

d. Stanowisko wobec francuskich doświadczeń jądrowych na Saharze

Jedną z przyczyn przedłużania się francuskiej obecności wojskowej w Afryce Północnej było wykorzystywanie przez Francję pustynnych obszarów Sahary algierskiej jako poligonu do doświadczeń jądrowych. Doświadczenia te miały ogromne znaczenie dla Francji,

---

166 *Arab Report and Record*, cyt. wyd., s. 409.
167 Por. Ch. Rousseau, *op. cit.*, s. 1053.
168 Zob. „Le Monde", 1 lutego 1968, s. 6.
169 „Le Monde", 15 stycznia 1970, s. 7.

która wejście do klubu atomowego traktowała jako niezbędny warunek swej pozycji mocarstwowej, poważnie zachwianej rozpadem jej kolonialnego imperium.

Francuskie próby jądrowe na Saharze wywoływały protesty rządów i opinii publicznej państw Maghrebu od chwili, gdy zostały zapowiedziane przez rząd francuski. Główną przyczyną protestów była obawa przed następstwami eksplozji jądrowych dla ludności cywilnej Maghrebu i całej Afryki. Sprawę doświadczeń kraje Maghrebu starały się wykorzystywać również jako środek nacisku politycznego na Francję przy regulowaniu innych kwestii, ciążących na ich stosunkach z byłą metropolią, takich jak ewakuacja wojsk czy rewizja granic. Ujawniło się to zwłaszcza w przypadku stosunków marokańsko-francuskich po przyznaniu przez Francję niepodległości Mauretanii.

Rządy niepodległych krajów Maghrebu oraz TRRA już w 1959 r. podjęły szeroką akcję dyplomatyczną na terenie Afryki i w Organizacji Narodów Zjednoczonych wymierzoną przeciwko planowanym przez Francję doświadczeniom. Z ich inicjatywy zamierzenia Francji potępiła konferencja ministrów spraw zagranicznych ośmiu niepodległych państw Afryki i TRRA, która na początku sierpnia 1959 r. odbyła się w Monrowii [170].

Szczególną aktywność wykazywał w tym zakresie rząd Maroka, który wielokrotnie występował na drodze dyplomatycznej z protestami wobec rządu francuskiego. Maroko uważało wydzielony do doświadczeń obszar Sahary za integralną część swego terytorium i czuło się z tego względu upoważnione do występowania w imieniu tych krajów afrykańskich, które potępiły w Monrowii zapowiedziane przez Francję próby atomowe. 14 sierpnia 1959 r. Maroko wystąpiło do sekretarza generalnego ONZ z wnioskiem o wpisanie sprawy francuskich doświadczeń jądrowych na porządek dzienny XIV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ [171]. Sprawa

---

[170] Por. „Trybuna Ludu", 10 sierpnia 1959, s. 2.
[171] Zob. „Le Monde", 16—17 sierpnia 1959, s. 4.

ta była przedmiotem dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego, które na wniosek dwudziestu państw afroazjatyckich przyjęło rezolucję wyrażającą zaniepokojenie zamiarem rządu francuskiego przeprowadzenia prób jądrowych i domagającą się ich zaniechania [172].

W swym wystąpieniu w Komisji Politycznej stały delegat Maroka w ONZ, Ahmed Benhima, zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, jakie stwarzają dla ludności saharyjskiej opady radioaktywne, podkreślając jednocześnie, że francuskie próby atomowe w Afryce są dowodem dążenia Francji do utrzymania swej dominacji na tym kontynencie [173]. Stały przedstawiciel Tunezji, Taieb Slim, uznał natomiast doświadczenia francuskie za sprzeczne z uchwałami ONZ w sprawie rozbrojenia i zaapelował do Francji o ich zawieszenie, przynajmniej na czas trwania rokowań mocarstw jądrowych w sprawie porozumienia o przerwaniu prób jądrowych [174].

Nie bacząc na te apele, dnia 15 lutego 1960 r. Francja dokonała pierwszej próbnej eksplozji bomby atomowej na Saharze. Rządy i opinia publiczna wielu krajów świata, w tym zwłaszcza krajów Maghrebu, bezpośrednio zagrożonych skutkami doświadczeń francuskich, z oburzeniem przyjęły tę wiadomość. W specjalnym oświadczeniu francuską eksplozję jądrową potępił TRRA, nazywając ją „zbrodnią przeciwko ludzkości" [175]. Do formalnego i wyważonego protestu ograniczył się rząd Tunezji [176]. Rząd Maroka odwołał nato-

---

[172] *Rezolucja w sprawie francuskich doświadczeń jądrowych na Saharze, uchwalona na XIV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. (Nowy Jork, dnia 20 listopada 1959)*, w: „Zbiór Dokumentów" (PISM), nr 3, 1960, s. 403—404.

[173] Por. *Official Records of the General Assembly Fourteenth Session, First Committee, 1043- rd Meeting, 4 November 1959*, s. 89.

[174] Por. *Official Records of the General Assembly Fourteenth Session, First Committee, 1045- th Meetting, 6 November 1959*, s. 104.

[175] „Le Monde", 16 lutego 1960, s. 3.

[176] Zob. C. Delmas, *Les retombées diplomatiques de l'explosion de Reggane*, w: „Revue de Défense Nationale", kwiecień 1960, s. 607.

miast swego ambasadora z Paryża i wypowiedział konwencję dyplomatyczną, zawartą w 1956 r. z Francją, zwracając jednocześnie uwagę, że francuska eksplozja atomowa stanowiła naruszenie suwerenności Maroka, gdyż dokonana została na jego terytorium [177]. W ten sposób Maroko przypomniało swoje pretensje do Sahary algierskiej. Na posiedzeniu Rady Ligi Państw Arabskich, która na początku kwietnia 1960 r. obradowała w Kairze, Maroko głosowało za przyjęciem uchwały potępiającej francuską eksplozję na Saharze, sprzeciwiło się jednak proponowanym przez ZRA sankcjom gospodarczym przeciwko Francji [178]. Tunezja w obradach Rady nie uczestniczyła.

Niewątpliwy wpływ na radykalizację postawy Maroka wobec Francji miało jego zbliżenie do grupy postępowych krajów afrykańskich — ZRA, Ghany, Gwinei i Mali, spowodowane bezpośrednio proklamowaniem przez Francję niepodległości Mauretanii. W dniach od 4 do 7 stycznia 1961 r. odbyła się w Casablance konferencja tych państw. Król Maroka Mohammed V potępił na konferencji wykorzystywanie przez Francję kontynentu afrykańskiego jako poligonu atomowego, zwracając ponownie uwagę, że rejon prób stanowi integralną część Maroka. Konferencja, na której reprezentowany był również TRRA przez ówczesnego premiera Farhata Abbasa, uchwaliła rezolucję określającą francuskie próby atomowe na Saharze jako „akt prowokacyjny wymierzony przeciwko narodom afrykańskim w celu ich zastraszenia i powstrzymania ich marszu ku wolności i jedności, stanowiący stałe zagrożenie dla narodów afrykańskich i trwałą groźbę dla pokoju" [179].

Wszystkie trzy kraje Maghrebu sprawę francuskich doświadczeń jądrowych na Saharze wniosły pod obrady I Konferencji Szefów Państw i Rządów Krajów Niezaangażowanych, która odbyła się w Belgradzie na

---

[177] Por. „Le Monde", 17 lutego 1960, s. 6; „Trybuna Ludu", 16 lutego 1960, s. 2.

[178] „Trybuna Ludu", 11 kwietnia 1960, s. 2.

[179] Por. *Polityka zagraniczna państw afrykańskich. Wybór Dokumentów*, Warszawa 1970, s. 121.

początku września 1961 r. Najostrzej potępił Francję król Maroka, Hasan II, zwracając uwagę, że jego kraj jest ofiarą eksperymentów, których dokonuje Francja wbrew stanowisku ONZ [180]. Prezydent Tunezji Habib Burgiba zwrócił uwagę, że Francja była jedynym krajem, który zlekceważył protesty opinii światowej i kontynuuje próby jądrowe [181]. Premier TRRA, Jusef Ben Chedda, generalnie wypowiedział się przeciwko wszystkim próbom z bronią jądrową [182]. Sprawa prób jądrowych i termojądrowych znalazła odbicie w uchwałach konferencji [183].

Francuskie eksperymenty atomowe na Saharze były bezpośrednią przyczyną, która skłoniła Maroko i Tunezję do wniesienia, wraz z dwunastoma innymi państwami Afryki, pod obrady XVI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ projektu rezolucji w sprawie dezatomizacji Afryki. Rezolucja ta, uchwalona 24 listopada 1961 r., wzywała m.in. państwa członkowskie ONZ do powstrzymania się przed prowadzeniem doświadczeń jądrowych w Afryce [184].

Protesty krajów Maghrebu oraz wielu innych krajów Afryki, jak też przyjęcie przez Zgromadzenie Ogólne NZ rezolucji w sprawie dezatomizacji Afryki nie powstrzymały Francji przed kontynuowaniem prób atomowych na Saharze. Od 10 maja 1962 r. próby te prowadzone były jednak pod ziemią. Z drugiej jednak strony od 3 lipca tegoż roku dokonywała je Francja już na terytorium niepodległej Algierii. Dlatego też szczególnie ostro zareagował rząd algierski na próby jądrowe, które Francja przeprowadziła na Saharze 18 marca 1963 r. Przypomniał on, że Algieria jest krajem neutralnym, opowiadającym się za powszechnym rozbrojeniem, i nie może pozwolić, aby jej terytorium służyło za poligon do doświadczeń jądrowych, „naru-

---

[180] Zob. *La Conférence des chefs d'état et de gouvernement des pays non-alignés*, cyt. wyd., s. 217—218.

[181] Zob. *Tamże*, s. 83.

[182] Zob. *Tamże*, s. 251.

[183] Por. *Tamże*, s. 277.

[184] Zob. *Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie dezatomizacji Afryki*, w: *Polityka zagraniczna państw afrykańskich...*, cyt. wyd.

szających jej niepodległość i suwerenność" [185]. Doświadczenia jądrowe na Saharze zostały przez Francję zakończone dopiero w 1966 r. Nie zyskały one nigdy aprobaty państw Maghrebu, ale poprawa stosunków tych państw z Francją oraz fakt, że doświadczenia prowadzone były pod ziemią, spowodowały, iż problem ten stracił na ostrości w stosunkach francusko-maghrebskich.

---

[185] Zob. *L'Année Politique 1963*, cyt. wyd., s. 197.

Rozdział III

PROBLEMY POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA REGIONU MORZA ŚRÓDZIEMNEGO W POLITYCE PAŃSTW MAGHREBU

Na początku lat sześćdziesiątych dwa czynniki wywarły decydujący wpływ na politykę zagraniczną państw Maghrebu. Pierwszym było powstanie ruchu niezaangażowania, drugim — zakończenie wojny w Algierii.

Dążenie niepodległych państw Maghrebu do uzyskania pełnej suwerenności na swych terytoriach narodowych w drodze usunięcia obcych wojsk i likwidacji obcych baz wojskowych, będące głównym celem ich polityki zagranicznej w pierwszych latach niezawisłego bytu, stanowiło integralną część antyimperialistycznej postawy krajów Trzeciego Świata, której wyrazem było niezaangażowanie.

Prozachodnie sympatie kół rządzących Maroka i Tunezji oraz kwestionowanie przez nich przywództwa Nasera w świecie arabskim nie sprzyjało jednak włączeniu się tych państw do ruchu niezaangażowania. Sytuację tę starały się wykorzystać Stany Zjednoczone w celu stworzenia w świecie arabskim przeciwwagi dla antyimperialistycznego nurtu, któremu przewodził Egipt [1]. Próby te, niezależnie od pojedynczych sukcesów, zakończyły się jednak niepowodzeniem, gdyż problemy, z jakimi zmagały się Maroko i Tunezja w swych stosunkach z Francją i innymi państwami zachodnimi, obiektywnie zbliżały te kraje do ruchu państw niezaangażowanych. Ich polityka zagraniczna zgodna była

---

[1] Por. „Maghreb", nr 7, 1965, s. 43.

w sumie z podstawowymi kryteriami niezaangażowania określonymi w czerwcu 1961 r. w Kairze na spotkaniu przygotowawczym do I Konferencji Szefów Państw i Rządów Krajów Niezaangażowanych[2].

Nie bez wpływu na kształtowanie się ich polityki był również fakt, że w tym okresie region śródziemnomorski stał się głównym obszarem działania ruchu niezaangażowania. Z większym niż gdzie indziej natężeniem występowały tutaj problemy polityczne, których rozwiązanie ruch niezaangażowania stawiał sobie za główny cel, jak: walka z polityką bloków i sojuszy wojskowych, walka z kolonializmem, likwidacja obcych baz wojskowych. W tym regionie odbyły się dwie pierwsze konferencje na szczycie krajów niezaangażowanych — w 1961 r. w Belgradzie i w 1964 r. w Kairze. Kraje Maghrebu nie mogły w tej sytuacji, bez narażenia się na izolację w Trzecim Świecie, pozostać obojętne wobec polityki niezaangażowania, która leżała w ich interesie.

Zarówno król Maroka, Mohammed V, jak i prezydent Tunezji, Habib Burgiba, oczekiwali od Zachodu nie tylko dobrowolnej rezygnacji z kolonialnej i neokolonialnej polityki, lecz także udzielenia ich krajom szerokiej pomocy gospodarczej i technicznej. Tymczasem odmowa Francji, popieranej przez NATO, wycofania swych wojsk z Tunezji i Maroka oraz przyznania niepodległości Algierii wskazywała, że nie mogą spodziewać się dobrowolnych ustępstw od państw imperialistycznych. Poza krajami socjalistycznymi tylko kraje niezaangażowane mogły im udzielić pomocy politycznej w realizacji tych dążeń. W dużym więc stopniu do zbliżenia Maroka i Tunezji z ruchem krajów niezaangażowanych przyczyniła się wojna algierska. Solidarne z walczącą Algierią, oba te kraje ponosiły z tego tytułu określone konsekwencje w sferze bezpieczeństwa i suwerenności narodowej.

Proklamowanie niepodległości Algierii, która wybrała socjalistyczną orientację rozwoju, doprowadziło jednakże do polaryzacji sił w Maghrebie. Jakkolwiek nie-

---

[2] Por. R. Petkovič, *Teorijski pojmovi nesvristanosti*, Beograd 1974, s. 105.

zaangażowanie pozostało w dalszym ciągu formą polityki zagranicznej wszystkich trzech państw Maghrebu, reprezentowały one różne tendencje w ruchu niezaangażowania. Algieria przyłączyła się do radykalnej grupy, natomiast Maroko i Tunezja znalazły się w grupie umiarkowanej, która opowiadała się za współpracą z Zachodem.

Poza różnicami natury ideologicznej, których wyrazem były obawy kół rządzących Maroka i Tunezji, że przykład rewolucyjnej Algierii może stać się atrakcyjny dla ich społeczeństw, polaryzację tę przyspieszyło wiele innych czynników. Najważniejszym z nich było napięcie powstałe między krajami Maghrebu na tle roszczeń terytorialnych wysuwanych wobec Algierii przez Maroko i Tunezję. Ponadto zakończenie wojny algierskiej i związane z nim wycofanie przez Francję swych wojsk oraz likwidacja baz wojskowych w Maroku i Tunezji usunęły najważniejsze przeszkody na drodze do szerokiej współpracy obu wymienionych krajów z państwami zachodnimi. Jedynie stosunki z samą Francją komplikował nie zakończony proces dekolonizacji gospodarczej. Z drugiej strony Algieria nawiązała w szerokim zakresie współpracę z krajami socjalistycznymi. Wymienione czynniki w decydującej mierze określały w następnych latach charakter polityki zagranicznej państw Maghrebu, w tym również ich stosunek do problemów pokoju i bezpieczeństwa w basenie Morza Śródziemnego.

1. STOSUNEK DO POLITYKI USA W REGIONIE

a. Sprawa denuklearyzacji basenu Morza Śródziemnego

Nowe zagrożenie dla bezpieczeństwa krajów basenu Morza Śródziemnego, w tym dla krajów Maghrebu, stworzyła, dokonana na początku 1963 r., generalna zmiana strategii jądrowej NATO. W odniesieniu do basenu Morza Śródziemnego zmiana ta oznaczała zastąpienie rakiet średniego zasięgu „Jupiter", operujących ze stałych wyrzutni naziemnych zlokalizowanych

we Włoszech i Turcji, rakietami „Polaris", wystrzeliwanymi z okrętów podwodnych. Bazą dla tego typu amerykańskich okrętów podwodnych operujących na Morzu Śródziemnym stał się hiszpański port Rota. Okręty te nie były przekazane pod dowództwo NATO, lecz pozostawały pod dowództwem amerykańskim. Pierwszy amerykański okręt podwodny uzbrojony w rakiety „Polaris" przybył na Morze Śródziemne w marcu 1963 r.

Związek Radziecki jako pierwszy zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi światowemu w związku z rozlokowaniem przez USA na wodach Morza Śródziemnego okrętów podwodnych wyposażonych w jądrowe pociski rakietowe „Polaris". Dnia 20 maja 1963 r. rząd radziecki zaproponował przekształcenie regionu Morza Śródziemnego w strefę wolną od broni rakietowo-jądrowej. Propozycja ta zawarta była w nocie przekazanej rządom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i wszystkich krajów śródziemnomorskich [3].

Stany Zjednoczone odrzuciły radziecką propozycję, traktując ją jako posunięcie propagandowe. Natomiast, jak mówił premier Związku Radzieckiego Nikita Chruszczow w wywiadzie dla włoskich gazet „Paese Sera" i „Ora", propozycja ta spotkała się z przychylnym przyjęciem w wielu krajach Europy Południowej, Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej [4]. Została ona ponowiona w lutym 1964 r. [5]

Sprawa denuklearyzacji basenu Morza Śródziemnego, usunięcia z tego obszaru obcych baz wojskowych i okrętów podwodnych z uzbrojeniem atomowym stała się od 1964 r. jednym z głównych celów polityki zagranicznej Algierii, która podjęła inicjatywę radziecką. W dniach od 6 do 9 lipca 1964 r. odbyła się na ten temat konferencja w Algierze, zwołana z inicjatywy Algierskiego Komitetu Pokoju, w której wzięły udział delegacje reprezentujące postępowe siły polityczne

---

[3] Por. „Prawda", 22 maja 1963, s. 1, 3.
[4] Zob. „Prawda", 8 czerwca 1963, s. 1.
[5] Por. „Prawda", 21 lutego 1964, s. 1.

i społeczne oraz środowiska naukowe z 16 krajów śródziemnomorskich, w tym z Maroka i Tunezji [6].

Jakkolwiek nie była to konferencja na szczeblu rządowym, wystąpił na niej prezydent Ben Bella, który w swym przemówieniu zaprezentował algierską ocenę sytuacji w basenie Morza Śródziemnego. Zwrócił on uwagę na rywalizację wielkich mocarstw w tym regionie. Domagał się wyeliminowania z tego obszaru zagrożenia nuklearnego w drodze całkowitego zakazu wprowadzania i rozmieszczania broni jądrowej. Podkreślił, iż realizacja tego celu jest zgodna z zasadami algierskiej polityki zagranicznej i ideologii [7].

Uchwały konferencji, w podstawowych sprawach prezentujące tezy algierskie, nawoływały do walki o denuklearyzację regionu Morza Śródziemnego poprzez usunięcie wszelkiej znajdującej się tam broni jądrowej i środków jej przenoszenia oraz zakaz jej produkcji, importu i rozprzestrzeniania. Domagały się unieważnienia porozumień wojskowych rozszerzających na region śródziemnomorski zbrojenia jądrowe oraz ewakuacji z tego regionu baz wojskowych i sił zbrojnych NATO. Konferencja wezwała wszystkie narody śródziemnomorskie do poparcia idei denuklearyzacji basenu Morza Śródziemnego podkreślając, że stanowić to będzie ważny wkład do międzynarodowego rozbrojenia oraz poparła Układ Moskiewski o częściowym zakazie prób z bronią jądrową [8].

Kierunek ten w polityce zagranicznej Algierii potwierdzony został przez prezydenta Ben Bellę na II Konferencji Szefów Państw i Rządów Krajów Niezaangażowanych, która w październiku 1964 r. odbyła się w Kairze. W swoim wystąpieniu na konferencji prezydent Algierii wypowiedział się za zakazem doświadczeń jądrowych we wszystkich formach, tworzeniem stref bezatomowych i zniszczeniem wszelkiej broni jądrowej oraz likwidacją obcych baz wojskowych, trak-

---

[6] Por. „Trybuna Ludu", 7 lipca 1964, s. 2; „Actualité et Documents", nr 40, 1964, s. 8—11.

[7] Zob. „Actualité et Documents", nr 40, 1964, s. 21—22.

[8] Por. „Trybuna Ludu", 11 lipca 1964, s. 2; M. Mijović, *La dénucléarisation de la Méditerranée*, w: „Revue de la Politique Internationale", nr 344—345, 1964, s. 7—8.

tując te posunięcia jako kroki prowadzące do powszechnego i całkowitego rozbrojenia [9].

Stanowisko to godziło przede wszystkim w politykę Stanów Zjednoczonych w regionie śródziemnomorskim. Było ono przejawem krańcowo odmiennego podejścia Algierii i USA do kluczowych problemów międzynarodowych ówczesnej doby. Z tego względu w oficjalnym raporcie Departamentu Stanu, ogłoszonym w 1964 r., mówiło się o prokomunistycznym nastawieniu kierowniczych kół w Algierii [10]. W czerwcu 1964 r. tygodnik „Jeune Afrique" wskazywał, że w swoim stanowisku wobec Algierii Departament Stanu i Biały Dom dały się opanować obsesji, która objawia się właśnie oskarżeniami o sprzyjanie komunizmowi [11].

Konsekwencją tego stanowiska był ograniczony zasięg pomocy amerykańskiej dla Algierii i nieznaczny udział USA w obrotach handlowych tego kraju w pierwszych latach po uzyskaniu przezeń niepodległości. Jedyną dziedzinę, w której obecność amerykańska była bardziej widoczna, stanowił sektor naftowy. Towarzystwa amerykańskie jeszcze przed uzyskaniem niepodległości przez Algierię były zaangażowane zarówno w poszukiwania, jak i wydobycie algierskiej ropy naftowej [12].

b. Maroko i Tunezja a śródziemnomorska polityka USA

W przeciwieństwie do Algierii akcenty antyimperialistyczne praktycznie zupełnie znikły z polityki zagranicznej Maroka i Tunezji, zwłaszcza po doprowadzeniu przez oba kraje w 1963 r. do ewakuacji obcych wojsk ze swych terytoriów.

Bliska współpraca tych państw ze Stanami Zjednoczonymi datuje się od uzyskania przez nie niepodle-

---

[9] *La IIe Conférence des Chefs d'Etat et de Gouvernement des Pays Non-Alignés*, cyt. wyd., s. 144—145.

[10] Zob. W. B. Quand, *United States Relations with Algeria*, Southern California 1971.

[11] Por. „Jeune Afrique", 22 czerwca 1964, s. 9.

[12] Szerzej patrz: *Les Etats Unis et le Maghreb*, cyt. wyd., s. 48—49.

głości [13]. Skłócone z Francją, najpierw na tle konfliktu algierskiego, następnie ewakuacji francuskich wojsk i likwidacji baz, niewystarczającej pomocy finansowej oraz nacjonalizacji w 1964 r. ziemi należącej do Francuzów w przypadku Tunezji i afery Ben Barki w 1965 r. w przypadku Maroka, oba kraje utrzymywały bliskie stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, które udzielały im znacznej pomocy finansowej i wojskowej [14].

Maroko, przynajmniej formalnie, starało się zachować równowagę w swych stosunkach ze Wschodem i Zachodem. W rzeczywistości jednak stosunki Maroka ze Stanami Zjednoczonymi były o wiele bardziej ożywione niż z krajami socjalistycznymi. Jak dalece Stany Zjednoczone miały wpływ na politykę Maroka, dowodzi sprawa nawiązania przez ten kraj stosunków handlowych z Kubą. Doprowadziło to do zawieszenia w lutym 1964 r. pomocy gospodarczej USA dla Maroka. Jakkolwiek marokańska opinia publiczna uznała to posunięcie za godną potępienia ingerencję w sprawy wewnętrzne kraju, rząd marokański podporządkował się żądaniom Departamentu Stanu i zobowiązał się nie używać przynajmniej własnych statków w obrotach handlowych z Kubą [15].

Jeszcze ściślejsze stosunki ze Stanami Zjednoczonymi od pierwszych dni swej niepodległości utrzymywała Tunezja. Już w kilka miesięcy po uzyskaniu przez ten kraj niepodległości Habib Burgiba złożył oficjalną wizytę w Stanach Zjednoczonych. W grudniu 1959 r. odwiedził Tunezję prezydent USA Dwight Eisenhower. Wspólny komunikat z tej wizyty podkreślał zbieżność stanowisk obu państw wobec omawianych problemów międzynarodowych [16]. Więzy istniejące między obu krajami przynosiły Tunezji również wymierne korzyści materialne. Na podstawie umowy z 26 marca 1957 r.

---

[13] Por. D. D. Newsom, *The United States and North Africa*, w: *The States of North Africa in the 1970's*, Appendix C., cyt. wyd., s. 128—129.

[14] Por. B. Etienne, *L'Unité Maghrebine à l'épreuve des politiques étrangères nationales*, w: *Annuaire de l'Afrique du Nord 1970*, Paris 1971, s. 91—94.

[15] Zob. „Jeune Afrique", 27 kwietnia 1964, s. 19.

[16] *La Documentation tunisienne* (bn), s. 85.

Tunezja otrzymywała amerykańską pomoc gospodarczą i techniczną w formie pożyczek, darów i ekspertów. W latach 1957—1963 globalna kwota tej pomocy wyniosła 351 mln dolarów [17].

W tej sytuacji działania Stanów Zjednoczonych w basenie Morza Śródziemnego i w innych rejonach świata nie wywoływały na ogół dezaprobaty Maroka i Tunezji, zwłaszcza że Amerykanie zrezygnowali w tym okresie z forsowania polityki paktów i sojuszy wojskowych, bardzo niepopularnej w opinii publicznej krajów Maghrebu, i pogodzili się z wybranym przez nie statusem państw niezaangażowanych. Nie było więc dla nikogo zaskoczeniem, gdy prezydent Tunezji Burgiba, zapytany na konferencji prasowej w dniu 24 marca 1966 r., czy incydent ze zgubieniem przez amerykański samolot bomby atomowej u wybrzeży Hiszpanii uzasadnia denuklearyzację basenu śródziemnomorskiego, odpowiedział, że projekty denuklearyzacji i neutralizacji nie rozwiązują żadnego problemu [18].

Obecność amerykańską w rejonie śródziemnomorskim Maroko i Tunezja traktowały zawsze jako oparcie dla przyjętego przez siebie prozachodniego kierunku rozwoju, któremu — w ich mniemaniu — zagrażało niebezpieczeństwo ze strony rewolucyjnej Algierii, utrzymującej bliskie stosunki z krajami socjalistycznymi. Obawy te były tylko w tym sensie uzasadnione, że wybrana przez Algierię socjalistyczna orientacja rozwoju wewnętrznego i antyimperialistyczny kierunek polityki zagranicznej wywoływały poważne reperkusje w Maghrebie. „O ile przykład Algierii budzi entuzjazm mas maghrebskich — pisał Bruno Etienne — o tyle jednocześnie ciągle niepokoi rządy krajów sąsiednich" [19]. Podnosząc argument rzekomego zagrożenia ze strony Algierii, oba kraje mogły korzystać w szerokim zakresie z amerykańskich dostaw wojskowych.

---

[17] Szerzej patrz: Ch. Debbasch, *La République Tunisienne*, cyt. wyd., s. 116—120; *United States Aid Program to Tunisia*, Tunis 1963.

[18] Zob. *Annuaire de l'Afrique du Nord 1966. Documents*, Paris 1967, s. 725.

[19] Por. B. Etienne, *op. cit.*, s. 99.

W latach 1961—1971 Maroko wydało 125 mln dolarów na zakup broni za granicą, z tego 40% w Stanach Zjednoczonych, Tunezja natomiast w tym samym okresie aż 74% swych zakupów broni, których ogólna wartość wyniosła 46 mln dolarów, dokonała w USA [20].

Sytuacja ta niepokoiła rząd algierski. Algieria wielokrotnie zwracała uwagę na szczególne zainteresowanie Maghrebem ze strony amerykańskich kół gospodarczych i wojskowych. Tygodnik „Révolution Africaine", organ centralny algierskiego FWN, pisał w lutym 1967 r., w związku z kolejną podróżą króla Maroka, Hasana II, do USA, że za tym zainteresowaniem kryje się nowa strategia, nowa próba podporządkowania NATO tej części basenu Morza Śródziemnego [21]. Celem tej strategii, zdaniem „Révolution Africaine", miało być przekształcenie krajów sąsiadujących z Algierią, tj. Maroka, ówczesnej Libii i Tunezji, w bazę wypadową, której jedną z pierwszych ofiar miała być Algieria [22]. To oskarżenie organu prasowego FWN skierowane pod adresem sąsiadów Algierii wywołało replikę ze strony tunezyjskiego dziennika „L'Action", organu partii Neo-Destur, w której podkreślono przywiązanie Tunezji do zasady nieingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw [23]. Departament Stanu zdementował natomiast informację o istnieniu tajnych porozumień wojskowych USA z Marokiem, Libią i Tunezją [24].

Rząd algierski poważnie liczył się z zagrożeniem ze strony Maroka i Tunezji i podejmował w związku z tym środki zapobiegawcze. W lutym 1967 r. prezydent Huari Bumedien oświadczył, że Algieria zbroi się, ale jedynie w celach obronnych i nie ma żadnych ekspansjonistycznych zamiarów [25]. Jednocześnie Algieria odrzuciła propozycję zawartą w liście króla Maroka, Hasana II, skierowanym 3 marca 1967 r. do sekretarza generalnego

---

[20] H. Maull, *The Arms Trade with the Middle East and North Africa*, w: *The Middle East and North Africa 1976—77*, London 1976, s. 108.

[21] „Révolution Africaine", 27 lutego 1967, s. 22.

[22] *Tamże*, s. 22.

[23] Zob. „L'Action", 1 marca 1967, s. 1.

[24] Zob. *Evénements du mois en Tunisie*, marzec 1967, s. 25.

[25] Zob. „Actualité et Documents", nr 71, 1967, s. 17.

ONZ, przejęcia przez tę organizację kontroli zbrojeń w Maghrebie[26]. Rząd algierski argumentował, że należy przede wszystkim zlikwidować przyczynę tych zbrojeń, tj. roszczenia terytorialne wobec Algierii ze strony jej sąsiadów, głównie ze strony Maroka[27]. Dlatego też zapowiedź zwiększenia pomocy wojskowej Stanów Zjednoczonych dla Maroka w następstwie wizyty Hasana II w USA spotkała się z negatywną reakcją w Algierii. W specjalnym oświadczeniu rządowa agencja prasowa — *Algérie Presse Service* — ostrzegła, że realizacja tej pomocy może doprowadzić do zwiększenia napięcia i wyścigu zbrojeń w Maghrebie oraz przekształcenia algiersko-marokańskiego sporu granicznego w konflikt o szerszym zasięgu[28].

Nie przeszkodziło to amerykańskiemu sekretarzowi obrony Mc Namarze potwierdzić przed amerykańskim Kongresem w kwietniu 1967 r., iż rząd USA zamierza wyasygnować w 1967 r. 31,2 mln dolarów na pomoc wojskową dla sąsiadów Algierii[29]. Utrzymanie napięcia w Afryce Północnej wydawało się więc służyć realizacji celów polityki amerykańskiej na tym obszarze.

c. Państwa Maghrebu a kryzys bliskowschodni 1967 r.

Wynikające z odmienności założeń ideologicznych i politycznych różnice między Algierią a Marokiem i Tunezją, dotyczące oceny polityki Stanów Zjednoczonych w regionie Morza Śródziemnego, najwyraźniej ujawniły się przy okazji agresji Izraela na kraje arabskie w czerwcu 1967 r.[30]

We wszystkich krajach Maghrebu wydarzenia na Bliskim Wschodzie odbiły się szerokim echem. Natychmiast zareagowała opinia publiczna, której oburzenie obróciło się przeciwko Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii oskarżonym o udzielenie pomocy Izraelowi. Do demonstracji antyamerykańskich doszło w Ra-

---

[26] Zob. „Le Monde", 4 marca 1967, s. 11.
[27] *Tamże.*
[28] *Dokumentacja Prasowa 1967*, s. 132—133.
[29] Por. *L'Annuaire de l'Afrique du Nord 1967*, Paris 1968, s. 352.
[30] Zob. „Maghreb", nr 22, 1967, s. 10.

bacie i Casablance, gdzie ponadto z inicjatywy Marokańskiej Unii Pracy dokerzy ogłosili bojkot statków amerykańskich i brytyjskich. Marokańska prasa opozycyjna wzywała do bojkotu wszystkich krajów wrogich Arabom, zwłaszcza USA. „Naród Maroka — pisał dziennik marokański „al-Alam" — winien włączyć się aktywnie do walki, zaczynając od zerwania ze wszystkim co amerykańskie, gdyż Izrael to Ameryka, a Ameryka to Izrael"[31]. W Tunisie demonstranci zaatakowali ambasady USA i Wielkiej Brytanii oraz zniszczyli amerykański ośrodek kulturalny[32]. Podobnie w Algierze zniszczony został przez demonstrantów amerykański ośrodek kulturalny, a także konsulat brytyjski. Zdecydowanie antyimperialistyczny ton przyjęła w związku z kryzysem bliskowschodnim cała prasa algierska. Radio Algier apelowało do Marokańczyków o zniszczenie znajdujących się na terenie ich kraju baz amerykańskich w celu niedopuszczenia do ich wykorzystania w konflikcie bliskowschodnim[33].

Jednakże tylko w przypadku Algierii rząd podzielał antyimperialistyczną postawę opinii publicznej. 6 czerwca 1967 r. Algieria zerwała stosunki dyplomatyczne ze Stanami Zjednoczonymi. Z Wielką Brytanią uczyniła to jeszcze w 1965 r. w związku ze sprawą Rodezji. Zawieszone zostały również stosunki handlowe Algierii z obu krajami. Rząd algierski przejął pod swoją kontrolę przedsiębiorstwa amerykańskie i brytyjskie na terenie kraju[34]. Znacjonalizowano zakłady przetwórcze oraz sieć dystrybucyjną amerykańskich towarzystw naftowych *Mobil Oil Company* i *Esso Company*.

W antyamerykańskim i antybrytyjskim tonie utrzymane były wystąpienia prezydenta Huari Bumediena zarówno w przeddzień wybuchu konfliktu na Bliskim Wschodzie, jak i w dniach następnych. Bumedien oskarżył Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię o udzielenie pomocy Izraelowi i domagał się likwidacji baz amerykańskich i brytyjskich w krajach arabskich. Na-

---

[31] Cyt. za: „Le Monde", 17 czerwca 1967 s. 4.
[32] Por. „Jeune Afrique", 18 czerwca 1967, s. 48.
[33] *Tamże*, s. 8.
[34] Por. „Révolution Africaine", 12 czerwca 1967, s. 16.

woływał Arabów, aby równolegle do walki z syjonizmem prowadzili walkę przeciwko imperializmowi i jego interesom w świecie arabskim. „Nie możemy być jednocześnie przyjaciółmi Amerykanów i przeciwnikami syjonizmu" — powiedział prezydent Algierii [35]. Huari Bumedien oskarżał imperializm amerykańsko-brytyjski o narzucenie wspólnie z Izraelem wojny krajom arabskim [36].

Dokonując oceny pomocy Stanów Zjednoczonych dla Izraela w wojnie sześciodniowej zwrócił zwłaszcza uwagę na rolę, jaką odegrała w tej wojnie VI Flota USA na Morzu Śródziemnym. „Jej obecność — powiedział prezydent Algierii — wynika ze światowej strategii obejmującej imperialistyczny plan anglo-amerykański, dotyczący całej ojczyzny arabskiej od Tangeru po Zatokę Arabską" [37]. Bumedien wezwał kraje arabskie produkujące ropę naftową do wstrzymania produkcji przez jeden rok, traktując to jako formę walki z państwami imperialistycznymi, sojusznikami Izraela i głównymi importerami ropy arabskiej [38].

Agresja Izraela na kraje arabskie nie wpłynęła natomiast na postawę rządów Maroka i Tunezji wobec Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Kraje te, w przeciwieństwie do Algierii, nie zerwały stosunków dyplomatycznych z obu mocarstwami. Wprawdzie prezydent Tunezji Burgiba oświadczył 7 czerwca 1967 r., że nic nie jest w stanie wymazać z pamięci Arabów faktu, że oba mocarstwa udzieliły Izraelowi poparcia [39], ale dalszy rozwój stosunków tunezyjsko-amerykańskich wskazywał na wyraźne dążenie Tunezji do demonstrowania przyjaźni wobec USA. Miało to bezpośredni związek z nowymi pożyczkami, jakie Tunezja otrzymała od Stanów Zjednoczonych [40].

---

[35] Por. „Actualité et Documents", nr 77, 1967, s. 12—13.
[36] „Révolution Africaine", 19 czerwca 1967, s. 11.
[37] „Actualité et Documents", nr 78, 1967, s. 11.
[38] *Tamże*, s. 12.
[39] Zob. „Maghreb", nr 22, 1967, s. 11.
[40] Por. „Le Monde", 8 sierpnia 1967, s. 5; „Maghreb", nr 23, 1967, s. 31. W przemówieniu z 23 sierpnia 1967 r. Burgiba pozytywnie ocenił amerykańską politykę zagraniczną, zwłaszcza w Wietnamie.

Podobnie rozwijała się sytuacja w Maroku, gdzie demonstracje przeciwko polityce USA na Bliskim Wschodzie nie wpłynęły na zmianę stanowiska rządu wobec Stanów Zjednoczonych. Premier Benhima potępił wręcz apele opozycji o zerwanie z USA, traktując je jako wymysł „przestępczych umysłów, które ukrywają się za sloganami o arabizmie i islamie i których celem jest zaszkodzenie krajowi" [41]. Latem 1967 r. odwiedził Maroko administrator amerykańskiej Agencji Międzynarodowego Rozwoju (AID), Strauss, przywożąc ze sobą obietnice nowych pożyczek. W końcu 1967 r. w Casablance utworzono amerykański bank, *First National City Bank*, będący pierwszą tego typu amerykańską instytucją finansową w Maghrebie. W październiku 1967 r. Stany Zjednoczone wznowiły dostawy broni do niektórych krajów arabskich, w tym do Maroka i Tunezji, zawieszone w momencie wybuchu konfliktu arabsko-izraelskiego [42]. Posunięcia te świadczyły niewątpliwie o zadowoleniu rządu Stanów Zjednoczonych ze stanowiska Maroka i Tunezji wobec polityki amerykańskiej w sprawie Bliskiego Wschodu.

Swój stosunek do bliskowschodniej polityki Stanów Zjednoczonych wyrażały państwa Maghrebu również na konferencjach międzynarodowych, poświęconych problemom Bliskiego Wschodu. Algierski minister spraw zagranicznych Abdelaziz Buteflika, jako jedyny z Maghrebu, na nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w czerwcu 1967 r. oskarżył Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię o poparcie dla Izraela i umożliwienie mu dokonania agresji [43]. Swoje oskarżenie Buteflika powtórzył na konferencji arabskich ministrów spraw zagranicznych, która w dniach od 1 do 5 sierpnia 1967 r. odbyła się w Chartumie. Stwierdził on, że Izrael jest jedynie instrumentem amerykańskiego imperializmu, i wezwał do ekonomicznego bojkotu Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, m.in. poprzez wstrzymanie dostaw ropy naftowej do

---

[41] Por. L. Gravier, *Les dirigeants marocains ont gardé le contrôle des réactions populaires devant la défaite arabe*, w: „Le Monde", 5 sierpnia 1967, s. 3.

[42] „Jeune Afrique", 12 listopada 1967, s. 20.

[43] „Actualité et Documents", nr 79, 1967, s. 20.

tych krajów. Propozycja ta wywołała sprzeciw tunezyjskiego ministra spraw zagranicznych, Mongi Slima [44].

Te różnice poglądów pomiędzy państwami Maghrebu w ocenie roli imperializmu amerykańskiego i brytyjskiego w konflikcie bliskowschodnim wystąpiły również na konferencji arabskich ministrów do spraw ropy naftowej, która odbyła się w połowie sierpnia 1967 r. w Bagdadzie i w czasie której rozważano sprawę sankcji wobec USA i Wielkiej Brytanii, oraz podczas konferencji na szczycie państw arabskich, zwołanej do stolicy Sudanu na przełomie sierpnia i września 1967 r.

2. PAŃSTWA MAGHREBU WOBEC IDEI STREFY POKOJU I WSPÓŁPRACY W REGIONIE MORZA ŚRÓDZIEMNEGO

a. Stosunek do obecności flot wojennych Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego na Morzu Śródziemnym

Agresja na kraje arabskie dokonana w czerwcu 1967 r. przez Izrael, uważany przez siły postępowe regionu za przyczółek polityki amerykańskiej na Bliskim Wschodzie, zmobilizowała je do podjęcia walki przeciwko imperialistycznej polityce w basenie Morza Śródziemnego. Front Wyzwolenia Narodowego, partia rządząca w Algierii, Komunistyczna Partia Maroka i Narodowy Związek Sił Ludowych, partie opozycyjne w Maroku, uczestniczyły od września 1967 r. obok egipskiego Socjalistycznego Związku Arabskiego, syryjskiej Partii Socjalistycznego Odrodzenia Arabskiego (Baas), Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii oraz niektórych partii lewicowych ze śródziemnomorskich krajów Europy Zachodniej w konsultacjach, które doprowadziły do zwołania konferencji postępowych i antyimperialistycznych sił krajów basenu Morza Śródziemnego.

W komunikacie ogłoszonym po konsultacyjnym spotkaniu przedstawicieli tych partii i ruchów, które odbyło się w Bolonii 22 i 23 września 1967 r., wskazywano na powagę sytuacji w basenie Morza Śródziemnego,

---

[44] Por. „Jeune Afrique", 20 sierpnia 1967, s. 24.

powstałej w wyniku polityki sił imperialistycznych, głównie USA. Komunikat wzywał do ustanowienia w basenie Morza Śródziemnego warunków pokoju i poszanowania zasad samostanowienia narodów [45]. W dokumencie stanowiącym polityczną platformę przyszłej konferencji, wypracowanym na kolejnych spotkaniach przygotowawczych, podkreślono, że konferencja zgromadzi wszystkie siły regionu śródziemnomorskiego, uczestniczące lub gotowe włączyć się do walki z imperializmem w celu przekształcenia Morza Śródziemnego w strefę pokoju i współpracy.

Konferencja postępowych i antyimperialistycznych sił krajów regionu Morza Śródziemnego odbyła się w Rzymie w dniach od 9 do 11 kwietnia 1968 r. z udziałem przedstawicieli 17 postępowych partii i ruchów z 12 krajów śródziemnomorskich, w tym wymienionych partii z Algierii i Maroka. W przyjętej uchwale uczestnicy konferencji zapowiedzieli walkę przeciwko obecności sił imperialistycznych w basenie śródziemnomorskim i przeciwko zagrożeniu militarnemu, politycznemu i gospodarczemu, jakie obecność ta ze sobą niesie. Domagali się likwidacji w krajach śródziemnomorskich amerykańskich i brytyjskich baz wojskowych oraz wycofania VI Floty amerykańskiej z Morza Śródziemnego. Pozbawienie imperializmu amerykańskiego jego pozycji w regionie Morza Śródziemnego uczestnicy konferencji uznali za warunek pełnej niezależności narodów śródziemnomorskich i przekształcenia tego regionu w strefę pokoju, bezpieczeństwa i współpracy, bez bloków wojskowych, obcych baz oraz broni jądrowej. Uchwała postulowała ustanowienie między krajami śródziemnomorskimi, rozwiniętymi i rozwijającymi się, stosunków gospodarczych nowego typu, opartych na wzajemnie korzystnej współpracy i pomocy, równym partnerstwie i nieingerencji w sprawy wewnętrzne [46].

---

[45] Por. „Revue de Politique Internationale", 5 kwietnia 1968, Documentation, s. 17.

[46] Por.: W. Jermakow, *Sdielat' Sredizemnomorie zonoj mira*, w: „Prawda", 13 kwietnia 1968, s. 5; „Revue de Politique Internationale", 30 maja 1968, s. 20; „Jeune Afrique", 22 kwietnia 1968, s. 21.

Konferencja odegrała pozytywną rolę jako czynnik uświadamiający narodom basenu Morza Śródziemnego rzeczywistą rolę i cele polityki amerykańskiej w tym regionie. Jednakże tylko nieliczne rządy, w tej liczbie rząd Algierii, podzielały stanowisko postępowych partii i ruchów, domagających się usunięcia z basenu Morza Śródziemnego obcych baz wojskowych i VI Floty USA, uważając to za podstawowy warunek przekształcenia tego regionu w strefę pokoju i współpracy. Fakt, że po agresji Izraela na kraje arabskie na Morze Śródziemne przybyła eskadra radzieckich okrętów wojennych, wiele krajów śródziemnomorskich — za przykładem NATO — uznało za naruszenie równowagi militarnej na tym obszarze. Domagały się więc bądź wycofania floty radzieckiej, bądź też wycofania obu flot. Za tym ostatnim rozwiązaniem opowiadała się większość śródziemnomorskich krajów niezaangażowanych, powołując się na zasadę jednakowego traktowania obu największych mocarstw światowych.

Należy podkreślić, że żądanie wycofania obu flot zyskiwało coraz więcej zwolenników wśród krajów śródziemnomorskich i z czasem opowiedziała się za nim również Algieria uważając, że w ten sposób ma ono większe szanse powodzenia. W tym zresztą kierunku zmierzała także polityka Związku Radzieckiego [47]. Ale w stanowisku krajów śródziemnomorskich, w tym krajów Maghrebu, w odniesieniu do sytuacji powstałej po pojawieniu się na Morzu Śródziemnym radzieckich okrętów wojennych istotne było nie tylko zadanie wycofania obcych flot, lecz również ocena ich roli na tym obszarze.

Kraje Maghrebu zajmowały w tej sprawie stanowiska zróżnicowane.

Tunezja nigdy nie protestowała przeciwko obecności VI Floty USA na wodach Morza Śródziemnego, natomiast kiedy przybyła tam flota radziecka, oskarżyła Związek Radziecki o naruszenie równowagi w tym regionie. Jak wynikało z wywiadu, jakiego przed swą oficjalną wizytą w USA udzielił prezydent Burgiba

---

[47] Por. cytowane przemówienia Leonida Breżniewa z 11 czerwca 1971 r. oraz z 21 lipca 1974 r.

amerykańskiemu tygodnikowi „U.S. News and World Report" w maju 1968 r., obawiał się on naruszenia równowagi siły wyłącznie w sferze politycznej, a nie militarnej, gdyż jak stwierdził: „Rosjanie nie są skłonni wywołać wojnę (...) Nie chcą walczyć poza własnymi granicami" [48]. Według prezydenta Tunezji naruszenie równowagi politycznej oznaczało rozwój w basenie śródziemnomorskim, przy pomocy Związku Radzieckiego, takich tendencji politycznych i ideologicznych, jakich on osobiście nie podzielał [49].

Król Maroka, Hasan II, w przeciwieństwie do prezydenta Burgiby przyznał, iż obecność radzieckich okrętów na Morzu Śródziemnym, będąca jego zdaniem konsekwencją błędnej polityki Stanów Zjednoczonych, przyjęta została z aprobatą przez Arabów, gdyż sprzyja obronie ich godności [50]. Dokonywane w tym okresie przez Maroko zakupy broni w krajach socjalistycznych, które rząd marokański traktował jako wyraz niezależnej polityki, a także przyjęcie w Casablance w 1972 r. oficjalnej wizyty radzieckich okrętów wojennych świadczyły, iż kraj ten uważał obecność floty radzieckiej na Morzu Śródziemnym bardziej za czynnik równowagi niż napięcia [51].

Algieria, obok Egiptu i Syrii, należała do tych państw śródziemnomorskich, które przebywanie eskadry radzieckich okrętów wojennych na Morzu Śródziemnym uważały za czynnik stabilizacji sytuacji i wyraz pomocy Związku Radzieckiego dla Arabów w obliczu ich zagrożenia ze strony sił imperialistycznych.

Kierownicze koła NATO wykorzystały obecność floty radzieckiej na Morzu Śródziemnym dla wywołania psychozy napięcia w tym regionie i uzasadnienia potrzeby dodatkowych zbrojeń. Służyć to miało również konsolidacji Paktu Północnoatlantyckiego w przededniu dwudziestej rocznicy jego powstania i zapobieżeniu

---

[48] Por. „U.S. News and World Report", 20 maja 1968, s. 62.
[49] Cyt. za: *Annuaire de l'Afrique du Nord 1968*, Paris 1969, s. 224 (z wypowiedzi na konferencji prasowej 12 stycznia 1968 r.).
[50] Por. „Paris Match", 17 lutego 1968, s. 69.
[51] Zob. W. W. Berner, *op. cit.*, s. 86.

wzrostowi tendencji odśrodkowych. Zapowiedzią takiej polityki był komunikat końcowy z posiedzenia Rady NATO, które odbyło się w dniach 24 i 25 czerwca 1968 r. w Rejkiawiku. Komunikat stwierdzał, iż w związku ze wzrostem aktywności radzieckiej w basenie śródziemnomorskim rozpatrzone zostaną środki „w celu ochrony interesów bezpieczeństwa krajów członkowskich NATO w regionie Morza Śródziemnego" oraz „zmiany strukturalne, jakie okażą się konieczne dla wzmocnienia skuteczności i koordynacji sojuszniczej działalności nadzorczej w rejonie Morza Śródziemnego" [52].

Jedynie Francja nie zaaprobowała tych decyzji, potwierdzając w ten sposób swoje odrębne stanowisko w ocenie sytuacji w regionie śródziemnomorskim.

Insynuacje zawarte w komunikacie Rady NATO dotyczące celów polityki Związku Radzieckiego w regionie Morza Śródziemnego szeroko kolportowała prasa zachodnia, dążąc do wywołania niepokoju wśród narodów śródziemnomorskich w związku z obecnością radzieckich okrętów wojennych na tym morzu. W dalszym ciągu utrzymywano, i to pomimo dementi rządu algierskiego, że Algieria, w szerokim zakresie korzystająca z radzieckiej pomocy wojskowej, zamierza przyznać Związkowi Radzieckiemu ułatwienia lotnicze i morskie [53]. Wszystko to miało na celu stworzenie wrażenia, że pojawienie się floty radzieckiej na Morzu Śródziemnym nie tylko nie służy pokojowi w tym regionie, lecz zagraża jego bezpieczeństwu oraz zwiększa możliwość wybuchu konfliktu o zasięgu globalnym. Było to jednocześnie przygotowanie do przyjęcia niepopularnych decyzji, jakie Rada NATO miała podjąć na swej kolejnej sesji w Brukseli w listopadzie 1968 r. w sprawie zwiększenia potencjału militarnego NATO na całym obszarze działania paktu, w tym w basenie Morza Śródziemnego [54].

---

[52] Por. *North Atlantic Council Communique*, w: „The Atlantic Community Quarterly", vol. 6, nr 3, 1968, s. 442.

[53] Por. „The Times", 11 listopada 1968, s. 4; „Le Monde", 27 lipca 1968, s. 14.

[54] Zob. „Documentation Française. Articles et Documents", 13 grudnia 1968, s. 38.

Te próby wprowadzenia w błąd opinii publicznej w świecie, a zwłaszcza w krajach śródziemnomorskich, wywołały reakcję ze strony Związku Radzieckiego. Opierając się na głosach prasy i wypowiedziach przywódców arabskich, radzieckie środki przekazu podkreślały, że kraje arabskie słusznie oceniają, iż radzieckie okręty wojenne na Morzu Śródziemnym powstrzymają realizację agresywnych planów NATO, skierowanych przeciwko postępowym rządom arabskim [55].

Jak pisał wiceadmirał Smirnow, Związek Radziecki jako kraj czarnomorski, a więc i śródziemnomorski, ma pełne prawo utrzymywać swoją flotę na Morzu Śródziemnym. Celem jej przybycia na to morze było właśnie przeciwstawienie się intrygom zwolenników awantur wojennych organizowanych w bezpośredniej bliskości ZSRR oraz innych krajów socjalistycznych i niedopuszczenie do przekształcenia Morza Śródziemnego w ognisko światowej katastrofy rakietowo-jądrowej [56]. W tym samym tonie utrzymane było ogłoszone 24 listopada 1968 r. przez agencję TASS oświadczenie, stwierdzające m.in., że „radzieckie okręty wojenne znajdują się na Morzu Śródziemnym nie dlatego, aby zagrażać jakiemukolwiek narodowi lub państwu. Ich zadaniem jest sprzyjać sprawie stabilizacji i pokoju w rejonie Morza Śródziemnego" [57].

Realizacja uchwał Rady NATO doprowadziła do znacznego wzrostu potencjału militarnego i zdolności operacyjnych Paktu Północnoatlantyckiego w basenie Morza Śródziemnego, co przyjęte zostało z niepokojem przez narody tego regionu. Wywołało to reakcję przede wszystkim w postępowych krajach arabskich. Dziennik algierski „El Moudjahid" zwrócił uwagę, że utworzenie śródziemnomorskiej floty NATO stanowi realne zagrożenie dla narodów śródziemnomorskich [58]. Poja-

---

[55] Por. *Arab Report and Record 1968*, s. 216; S. Biegłow, *Opasnym kursom*, w: „Prawda", 18 listopada 1968, s. 4; W. Jermakow, *Amierikanskaja dubinka na Sredizіemnom Morie*, w: „Prawda", 27 listopada 1968, s. 4.

[56] Zob. N. Smirnow, *Sowietskije korabli na Sredizіemnom Morie*, w: „Krasnaja Zwiezda", 12 listopada 1968, s. 3.

[57] „Prawda", 24 listopada 1968, s. 4.

[58] Cyt. za: *Arab Report and Record 1969*, s. 25.

wiły się jednocześnie obawy, czy obecność floty amerykańskiej i radzieckiej nie przekształci Morza Śródziemnego w strefę konfrontacji Wschód—Zachód. Tygodnik algierski „Algérie-Actualité" pisząc, że radzieckie okręty wojenne na Morzu Śródziemnym neutralizują zagrożenie ze strony VI Floty USA na tym obszarze, wysunął jednocześnie sugestię, aby obie floty wycofały się z Morza Śródziemnego [59].

Rozpętana przez NATO kampania przeciwko obecności floty radzieckiej na Morzu Śródziemnym nie wpłynęła jednak w istotny sposób na ocenę roli tej floty przez kraje Maghrebu.

Prezydent Tunezji Burgiba w dalszym ciągu przyznawał, iż nie tyle niepokoi go sama obecność radzieckich okrętów na Morzu Śródziemnym, będąca konsekwencją sytuacji politycznej, co fakt, że nastąpiło ideologiczne zbliżenie licznych krajów Bliskiego Wschodu do Związku Radzieckiego. Zarzucał on tym krajom, że stały się oparciem dla polityki radzieckiej i ograniczają się wyłącznie do walki z imperializmem amerykańskim [60].

Algieria traktowała Związek Radziecki jako głównego sojusznika krajów arabskich w walce z imperializmem. Wizyta w Algierii przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaja Podgornego, w marcu 1969 r. w pełni potwierdziła zbieżność stanowisk obu krajów w odniesieniu do podstawowych problemów międzynarodowych [61], w tym dotyczących basenu Morza Śródziemnego. W wywiadzie, który w przeddzień wizyty opublikował radziecki dziennik „Prawda", prezydent Bumedien stwierdził m.in., iż VI Flota USA winna opuścić Morze Śródziemne, a amerykańskie i natowskie bazy wojskowe w Hiszpanii, we Włoszech, Grecji i Turcji powinny być zlikwidowane. Przywódca algierski uznał to za warunek pokoju na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej [62].

---

[59] Cyt. za: „Le Monde", 27 stycznia 1969, s. 2.

[60] Zob. „Il Messagero", 9 kwietnia 1969, cyt. za: *Arab Report and Record 1969*, s. 148.

[61] Por. „Prawda", 2 kwietnia 1969, s. 1, 4.

[62] „Prawda", 24 marca 1969, s. 4.

W ogłoszonym po wizycie wspólnym komunikacie radziecko-algierskim obydwie strony potępiły obecność na Morzu Śródziemnym „agresywnych wojskowych sił morskich NATO" oraz wzrost tych sił w tym rejonie, co przyczynia się do zwiększenia napięcia w basenie Morza Śródziemnego i na Bliskim Wschodzie [63]. W związku z wizytą Nikołaja Podgornego w Algierii francuski dziennik „Le Monde" pisał w artykule wstępnym 26 marca 1969 r., że Algieria nie traktuje jednakowo flot radzieckiej i amerykańskiej i potępia jedynie obecność floty USA uważając, że stała się ona przyczyną przybycia floty radzieckiej.

Stanowisko Maroka w sprawie sytuacji w basenie Morza Śródziemnego zgodne było z zasadami polityki niezaangażowania, które król Hasan II potwierdził m.in. w czasie wizyty w Maroku przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR, Podgornego, w kwietniu 1969 r. „W polityce zagranicznej — pisała o Maroku przy okazji tej wizyty „Prawda" — kraj ten występuje z pozycji pozytywnego neutralizmu, walki o pokój i współpracę międzynarodową" [64]. Maroko nie dało się wciągnąć w kampanię antyradziecką, jaką rozpętał Pakt Północnoatlantycki, szukając pretekstu do rozbudowy swych sił w basenie Morza Śródziemnego. Oceniając wyniki wizyty Podgornego w tym kraju, Maurice Flory podkreślał, co następuje: „Rok 1969 zaznacza się konsolidacją obecności radzieckiej w basenie Morza Śródziemnego. Ciekawe, że to nie w Algierii, lecz w Maroku odniósł ZSRR największe sukcesy" [65]. Jakkolwiek we wspólnym komunikacie radziecko-marokańskim nie było wzmianki o roli NATO czy też USA w basenie Morza Śródziemnego, co tłumaczyć należy charakterem stosunków marokańsko-amerykańskich, znalazło tam wyraz wspólne poparcie dla walki o odprężenie międzynarodowe, pokój i bezpieczeństwo, które odnosiło się również do regionu śródziemnomorskiego [66].

---

[63] „Prawda", 2 kwietnia 1969, s. 4.
[64] Por. „Prawda", 4 kwietnia 1969, s. 4.
[65] *Annuaire de l'Afrique du Nord 1969*, Paris 1970, s. 423.
[66] Por. „Prawda", 28 kwietnia 1969, s. 1.

Można więc stwierdzić, że Algieria, a nawet w pewnym stopniu Maroko należały do tej grupy krajów śródziemnomorskich, która uważała, że obecność floty radzieckiej na Morzu Śródziemnym jest przede wszystkim „faktem politycznym", czynnikiem wspierającym kraje arabskie w ich konfrontacji z Izraelem i jego amerykańskim sojusznikiem [67].

b. Działanie państw Maghrebu na rzecz przekształcenia regionu śródziemnomorskiego w strefę pokoju i współpracy

Ponawiając w 1969 r. swoją propozycję w sprawie denuklearyzacji basenu Morza Śródziemnego, Związek Radziecki wykazał w pełni bezzasadność propagandy NATO o zagrożeniu komunistycznym dla krajów śródziemnomorskich. Dzięki swej wojskowej obecności w tym regionie Związek Radziecki przyczynił się jednocześnie pod koniec lat sześćdziesiątych do zmiany regionalnego układu sił i osłabienia pozycji imperializmu amerykańskiego na tym obszarze. Przeciwko polityce USA w basenie Morza Śródziemnego formował się coraz szerszy front sił antyimperialistycznych i neutralnych. Odbywało się to w sytuacji wzrostu sprzeczności w łonie NATO, któremu towarzyszył kryzys zaufania sojuszników USA do amerykańskiej polityki śródziemnomorskiej. Polityka ta, powodująca napięcia i konflikty, nie była w stanie rozwiązać żadnego z palących problemów tego obszaru. Ujawniły się w NATO tendencje odśrodkowe i dążenia śródziemnomorskich partnerów USA do większej samodzielności w zakresie polityki zagranicznej, zwłaszcza w sprawie Bliskiego Wschodu. Najwyraźniej tendencje te wystąpiły w polityce Francji.

Zmiana układu sił w basenie Morza Śródziemnego, a zwłaszcza pojawienie się obok USA i ZSRR trzeciego czynnika, którym była Francja, ponownie aktywizująca się i dążąca do współdecydowania o sytuacji na tym obszarze, spowodowała również zmiany w polityce śródziemnomorskiej państw Maghrebu. Rządy Tunezji

---

[67] Por. „Jeune Afrique", 17 listopada 1970, s. 45.

i Maroka nie mogły dłużej, bez uszczerbku dla swych stosunków z pozostałymi krajami arabskimi, a także ze względu na postawę własnych społeczeństw, popierać polityki śródziemnomorskiej USA, w której tak istotną rolę odgrywała współpraca z Izraelem. Dzięki poprawie, jaka na przełomie lat 1969/1970 nastąpiła w stosunkach Algierii, Maroka i Tunezji z Francją, czego wyrazem były wizyty francuskiego ministra spraw zagranicznych w Algierze i Tunisie w końcu 1969 r. oraz normalizacja francusko-marokańskich stosunków dyplomatycznych, Maroko i Tunezja mogły zachować dystans wobec polityki USA w regionie.

Jeśli chodzi o Algierię, która od chwili uzyskania niepodległości potępiała politykę śródziemnomorską USA, to dostrzegała ona szansę realizacji — w porozumieniu z Francją i na zasadach partnerstwa — swych koncepcji przekształcenia Morza Śródziemnego w strefę pokoju i współpracy. Odrzucała jednakże francuską doktrynę „politycznej próżni", powstałej jakoby w zachodniej części basenu Morza Śródziemnego, którą Francja zamierzała wypełnić. Algierczycy podkreślali, że kraje śródziemnomorskie nie potrzebują opiekunów, a doktryna „politycznej próżni" ma charakter neokolonialny i imperialistyczny [68]. Istotny wpływ na aktywizację polityki śródziemnomorskiej państw Maghrebu miała normalizacja stosunków między nimi, a zwłaszcza uregulowanie problemów granicznych [69].

Wszystkie te czynniki oraz przykład Europy, gdzie pod wpływem krajów socjalistycznych nastąpił wyraźny postęp w procesie odprężenia, spowodowały, że począwszy od 1970 r. już nie tylko Algieria, ale również Tunezja i — aczkolwiek w mniejszym stopniu — Maroko nadały wyższą rangę problematyce bezpieczeństwa i współpracy w swojej polityce śródziemnomorskiej. Idea przekształcenia basenu Morza Śródziemnego w strefę pokoju i współpracy, głoszona od dawna przez Algierię oraz postępowe ruchy i partie innych krajów

---

[68] Por. „Le Monde", 5 lutego 1970, s. 5. (Wypowiedź algierskiego ministra informacji Ben Jahii do grupy zagranicznych dziennikarzy.)

[69] *Annuaire de l'Afrique du Nord 1970*, cyt. wyd., s. 896—903.

tego regionu, w tym Maroka i Tunezji, stała się odtąd jednym z głównych celów polityki zagranicznej tych krajów.

Ideę tę kraje Maghrebu rozumiały z jednej strony jako formę obrony przed skutkami potęgującej się, ich zdaniem, rywalizacji o strefy wpływów w basenie Morza Śródziemnego, a z drugiej jako czynnik sprzyjający szerszej współpracy regionalnej, w tym zwłaszcza z rozwiniętymi krajami śródziemnomorskimi Europy Zachodniej. Sprowadzała się ona do żądania wycofania z basenu Morza Śródziemnego sił wojskowych krajów spoza regionu, w tym likwidacji obcych baz wojskowych, jak również denuklearyzacji regionu, uregulowania istniejących tam konfliktów oraz podjęcia przez kraje śródziemnomorskie wszechstronnej współpracy wzajemnej.

Zanim państwa Maghrebu wystąpiły z konkretnymi inicjatywami w regionie śródziemnomorskim, sprawa ta stała się trwałym elementem wspólnych deklaracji ogłaszanych w następstwie ich kontaktów dyplomatycznych z innymi krajami, zarówno śródziemnomorskimi, jak i spoza regionu. Była ona również wielokrotnie poruszana w wypowiedziach szefów państw i ministrów spraw zagranicznych krajów Maghrebu oraz na łamach prasy maghrebskiej. Świadczyło to niewątpliwie o rzeczywistym zainteresowaniu Maghrebu tą problematyką i było wyrazem dążenia do zmiany sytuacji w regionie Morza Śródziemnego.

Podejście poszczególnych państw Maghrebu do tych problemów charakteryzowały znaczne różnice, wynikające głównie z odrębności ideologicznych, charakteru ich powiązań z wielkimi mocarstwami oraz odmiennego rozumienia interesów narodowych. Dlatego też w swym dążeniu do ustanowienia strefy pokoju i współpracy poszczególne kraje Maghrebu nadawały priorytet różnym zagadnieniom.

Algieria, która najbardziej ze wszystkich państw Maghrebu angażowała się w problematykę śródziemnomorską, uzależniała odprężenie w regionie Morza Śródziemnego od wycofania wszystkich flot wojennych należących do krajów spoza regionu, likwidacji obcych

baz wojskowych [70] oraz od uregulowania istniejących tam konfliktów, w tym zwłaszcza konfliktu na Bliskim Wschodzie [71]. Stała na stanowisku, że likwidacja amerykańskiej obecności wojskowej na obszarze śródziemnomorskim jest warunkiem wycofania z Morza Śródziemnego innych obcych flot [72]. Opowiadała się za współpracą i koordynacją poczynań państw śródziemnomorskich w realizacji tych postulatów.

Maroko było zaniepokojone brakiem stabilizacji w regionie Morza Śródziemnego i domagało się rozszerzenia na ten region zapoczątkowanego w Europie procesu odprężenia [73]. Dostrzegało również konieczność współdziałania krajów śródziemnomorskich w celu zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa na tym obszarze [74]. Kraj ten stał na stanowisku, że pokojowe rozwiązanie kryzysu na Bliskim Wschodzie przyczyniłoby się do stabilizacji w całej strefie śródziemnomorskiej i sprzyjałoby przekształceniu Morza Śródziemnego w morze pokoju i przyjaznej współpracy [75].

Wspólne działanie Algierii i Maroka na rzecz przekształcenia Morza Śródziemnego w morze pokoju, bezpieczeństwa, stabilizacji i współpracy między wszystkimi zainteresowanymi państwami śródziemnomorskimi i państwami spoza regionu zapowiadał wspólny komunikat ogłoszony po rozmowach, które w maju 1970 r. odbyły się w Tlemsen między królem Maroka, Hasanem II, a prezydentem Algierii, Huari Bumedienem [76]. Spotkanie to zapoczątkowało kilkuletni okres koordynacji działań obu krajów w zakresie polityki zagranicznej, w tym również dotyczącej regionu śródziemnomorskiego.

Stanowisko Tunezji w sprawie odprężenia w basenie Morza Śródziemnego nie odbiegało w generalnych zarysach od stanowiska Algierii i Maroka. Premier

---

[70] Por. „Le Monde", 6 stycznia 1970, s. 4.
[71] Por. „Prawda", 9 października 1971, s. 2.
[72] Zob. „Révolution Africaine", 22 października 1971, s. 22.
[73] „Le Monde", 10 lutego 1970, s. 3. (Wywiad Hasana II.)
[74] „Le Monde", 8 maja 1970, s. 7.
[75] „Prawda", 11 października 1971, s. 3.
[76] Zob. *Annuaire de l'Afrique du Nord 1970*, cyt. wyd., s. 897—898.

tunezyjski, Bahi Ladgham, mówił w lutym 1970 r., że kraje Maghrebu są w pełni zgodne w tym, iż Morze Śródziemne powinno stać się morzem pokoju, a nie strefą konfrontacji między Wschodem i Zachodem [77]. Tunezja reprezentowała jednak pogląd — a odnosi się to zwłaszcza do okresu, gdy ministrem spraw zagranicznych tego kraju był Mohammed Masmudi, polityk o orientacji profrancuskiej — że basen śródziemnomorski jest częścią globalnych interesów strategicznych Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego i jakkolwiek nie ma powodu do zadowolenia z obecności na wodach Morza Śródziemnego flot wojennych obu mocarstw, to realizm polityczny nakazuje liczyć się z tym, że w najbliższej przyszłości floty te pozostaną. Jednocześnie jednak Tunezja dążyła do zwiększenia roli Europy Zachodniej w tym regionie, zarówno w płaszczyźnie polityczno-militarnej, jak i gospodarczej [78]. W swoich licznych kontaktach dyplomatycznych z krajami Europy Zachodniej Tunezja domagała się wypracowania wspólnej polityki śródziemnomorskiej, której celem byłoby przywrócenie pokoju na Bliskim Wschodzie, zapobieżenie konfrontacji wielkich mocarstw na tym obszarze i zahamowanie wyścigu zbrojeń oraz umożliwienie likwidacji różnic rozwojowych między krajami południowego i północnego brzegu Morza Śródziemnego.

Zaniepokojenie państw śródziemnomorskich sytuacją w regionie było w pełni uzasadnione w świetle wzrostu potencjału wojskowego USA i NATO na Morzu Śródziemnym. Dlatego też pozytywnym echem odbiła się w Maghrebie propozycja radziecka z 11 czerwca 1971 r. redukcji flot na wodach śródziemnomorskich [79].

Przygotowania do Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, a jednocześnie utrzymujące się napięcie w regionie Morza Śródziemnego spowodowały, że kraje śródziemnomorskie zaczęły występować z inicjatywami w sprawie odprężenia w regionie. Po-

---

[77] Zob. „Tunisie Actualité", styczeń-luty-marzec 1970, s. 73.
[78] Por. M. Masmoudi, *Méditerranée: présence soviétique et myopie européenne*, w: „Preuves", październik-grudzień 1970, s. 43—44; „La Presse de Tunisie", 9 lipca 1971, s. 2.
[79] Por. „Prawda", 7 października 1971, s. 5.

jawiło się wiele projektów konferencji śródziemnomorskiej w sprawie bezpieczeństwa i współpracy. W 1971 r. wysunięta została włoska propozycja konferencji wszystkich krajów śródziemnomorskich [80]. Z początkiem 1972 r. swoją koncepcję konferencji śródziemnomorskich państw niezaangażowanych, zgłoszoną jeszcze w 1969 r., wznowiła Jugosławia. Jugosłowiański sekretarz do spraw polityki zagranicznej, Tepavać, w marcu 1972 r. przeprowadził w tej sprawie rozmowy w Algierii i Tunezji [81]. Również na początku 1972 r. z inicjatywą konsultacji między krajami śródziemnomorskimi wystąpiła Hiszpania, której minister spraw zagranicznych złożył m.in. w tej sprawie wizyty w krajach Maghrebu [82].

Na tle luźnych i bliżej nie sprecyzowanych propozycji innych państw śródziemnomorskich, dotyczących wspólnego działania w celu ustanowienia warunków bezpieczeństwa i współpracy w basenie Morza Śródziemnego, swoją konkretnością wyróżniał się algierski projekt konferencji krajów śródziemnomorskich nie należących do bloków wojskowych, z którym 13 kwietnia 1972 r. wystąpił minister spraw zagranicznych tego kraju, Buteflika. Komentując tę inicjatywę, algierski tygodnik „Révolution Africaine" pisał w artykule wstępnym: „Algieria jest przekonana, że istnieją konkretne środki działania, umożliwiające usunięcie z regionu wszystkich czynników napięcia, wszelkich pokus i hegemonistycznej rywalizacji" [83].

Według koncepcji ministra Butefliki w konferencji miały wziąć udział następujące państwa niezaangażowane i pozostające poza blokami wojskowymi: Algieria, Cypr, Egipt, Hiszpania, Jugosławia, Libia, Liban, Maroko, Malta, Syria, Tunezja oraz nie wchodząca do wojskowej struktury NATO Francja. Celem konferencji miało być wypracowanie wspólnego stanowiska w sprawie usunięcia przyczyn napięcia w basenie śród-

---

[80] Zob. „La Communita Internazionale", nr 3, 1976, s. 475.
[81] Zob. „Révolution Africaine", 16 marca 1972, s. 35; „L'Action", 14 marca 1972, s. 1.
[82] Zob. „Révolution Africaine", 17 lutego 1972, s. 47.
[83] Por. „Révolution Africaine", 14 kwietnia 1972, s. 5.

ziemnomorskim oraz stworzenie warunków do lepszego wzajemnego zrozumienia państw regionu. Porządek dzienny konferencji miał obejmować sprawę likwidacji obcych baz i wycofania obcych flot oraz wypracowanie wspólnego stanowiska wobec KBWE, zbliżającej się IV Konferencji Szefów Państw i Rządów Krajów Niezaangażowanych oraz Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej [84]. Przewidywano wstępnie, że konferencja odbędzie się w Algierze na szczeblu ministrów spraw zagranicznych.

Projekt algierski stał się w pierwszej kolejności przedmiotem konsultacji politycznych między rządem Algierii i rządami sąsiednich krajów Maghrebu. Największe zainteresowanie projektem wykazała Tunezja, udzielając mu poparcia i włączając się do akcji dyplomatycznej mającej na celu przygotowanie konferencji. W kwietniu i maju 1972 r. doszło do wymiany wizyt między Algierią i Tunezją na najwyższym szczeblu politycznym. Występując przy tej okazji w tunezyjskim Zgromadzeniu Narodowym prezydent Algierii podkreślił dążenie swego kraju do przekształcenia Morza Śródziemnego w morze pokoju, gwarantujące krajom nadbrzeżnym wszelkie warunki współpracy i dobrobytu [85]. Z kolei w komunikacie opublikowanym na zakończenie wizyty prezydenta Tunezji w Algierii stwierdzono, że oba kraje podejmą wspólne działanie zmierzające do przekształcenia Morza Śródziemnego w morze pokoju i bezpieczeństwa oraz do zwołania konferencji w sprawie regionu Morza Śródziemnego [86]. Maroko ze względu na swoje stosunki z USA nie włączyło się do algiersko-tunezyjskiej akcji dyplomatycznej na rzecz zwołania konferencji.

W ramach przygotowań do konferencji przedstawiciele algierskiego MSZ odwiedzili wszystkie niezaangażowane kraje śródziemnomorskie. Większość z nich wyrażała gotowość uczestniczenia w konferencji i akceptowała proponowaną przez Algierię platformę polityczną, którą najpełniej przedstawił minister Buteflika

---

[84] Por. „Jeune Afrique", 27 maja 1972, s. 24.
[85] Por. „*Annuaire de l'Afrique du Nord 1972*, Paris 1973, s. 853.
[86] Por. „L'Action", 30 maja 1972, s. 4.

w swoim odczycie, wygłoszonym 1 lipca 1972 r. w Królewskim Instytucie Spraw Międzynarodowych w Brukseli. Stwierdził on wówczas m.in., iż „jest rzeczą ważną, aby w okresie przełomowym dla regionu Morza Śródziemnego, gdy jego los coraz bardziej zależy od państw zewnętrznych, zainteresowane kraje ponownie przejęły inicjatywę w sprawach, od których zależy ich własne bezpieczeństwo" [87].

Cele konferencji śródziemnomorskiej Buteflika sprecyzował następująco:

— wypracowanie wspólnej deklaracji podstawowych zasad stosunków pomiędzy krajami śródziemnomorskimi, obejmujących: poszanowanie suwerenności i integralności, prawo do samostanowienia, nieingerencję w sprawy wewnętrzne, równość państw;

— stworzenie warunków bezpieczeństwa i pokoju oraz zahamowanie walki o wpływy między mocarstwami spoza regionu;

— umocnienie solidarności i wspólnoty interesów krajów śródziemnomorskich;

— współpraca w celu likwidacji ognisk napięcia poprzez uregulowanie sporów pomiędzy krajami śródziemnomorskimi;

— działanie na rzecz wycofania obcych flot i likwidacji obcych baz wojskowych m.in. poprzez odmowę zgody na zakładanie tych baz na swoim terytorium;

— rozwój współpracy we wszystkich dziedzinach, zwłaszcza w dziedzinie ochrony środowiska;

— stworzenie atmosfery wzajemnego zrozumienia i stosunków dobrosąsiedzkich.

W wystąpieniu ministra Butefliki zwracały uwagę przede wszystkim dwie sprawy: dążenie do zapewnienia aktywnego udziału krajów śródziemnomorskich pozostających poza blokami wojskowymi w kształtowaniu warunków bezpieczeństwa i pokoju w basenie śródziemnomorskim oraz dążenie do stworzenia warunków do regionalnej współpracy krajów śródziemnomorskich.

---

[87] „Revue Algérienne des Sciences Juridiques, Politiques et Economiques", nr 2, 1973, s. 527.

Działań na rzecz zwołania konferencji rząd tunezyjski podejmował się głównie wobec europejskich krajów śródziemnomorskich, gdyż Tunezja opowiadała się za udziałem w konferencji wszystkich krajów regionu. Sprawę tę omawiał m.in. prezydent Burgiba w czasie swej wizyty we Francji w czerwcu 1972 r.[88] Prezydent Tunezji, podobnie jak minister Buteflika, wezwał afrykańskie i europejskie kraje basenu śródziemnomorskiego do solidarnego działania na rzecz przekształcenia Morza Śródziemnego w morze pokoju oraz do obrony tego regionu przed skutkami rywalizacji wielkich mocarstw[89]. Udzielając poparcia projektowi konferencji Tunezja pragnęła doprowadzić przede wszystkim do większego zaangażowania się Europy Zachodniej w sprawy regionu i to możliwie w formie szerokiego programu pomocy gospodarczej na wzór planu Marshalla[90].

Algierski projekt został poparty przez ministrów spraw zagranicznych krajów niezaangażowanych, którzy w sierpniu 1972 r. obradowali w Georgetown[91]. Algieria przedłożyła na konferencji memorandum, w którym zwracała uwagę na niebezpieczeństwa grożące śródziemnomorskim krajom niezaangażowanym oraz wyrażała gotowość działania w celu usunięcia z basenu Morza Śródziemnego czynników napięcia, które — według rządu algierskiego — powstało w związku „z jednoczesną obecnością na obszarze śródziemnomorskim radzieckiej floty wojennej i sił powietrzno-morskich VI Floty amerykańskiej wspomaganej przez siły innych państw NATO"[92]. W Georgetown idea przekształcenia basenu Morza Śródziemnego w strefę pokoju i współpracy, wysuwana przez Algierię od 1964 r., otrzymała po raz pierwszy aprobatę ze strony

---

[88] Por. „L'Action", 2—3 lipca 1972, s. 5.

[89] Por. „Le Figaro", 27 czerwca 1972, s. 24.

[90] Por. „Le Figaro", 3 lipca 1972, s. 2. (Wywiad Mohammeda Masmudiego.)

[91] Zob. *Deklaracja uchwalona na Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych Krajów Niezaangażowanych, Georgetown, 8—11 VIII 1972*, w: „Zbiór Dokumentów" (PISM), nr 8, 1972, s. 1516.

[92] Zob. „Révolution Africaine", 11 sierpnia 1972, s. 4.

krajów niezaangażowanych, potwierdzoną następnie we wrześniu 1973 r. na IV Konferencji Szefów Państw i Rządów Krajów Niezaangażowanych w Algierze [93].

Proponowana przez Algierię konferencja krajów śródziemnomorskich nie należących do bloków wojskowych nie doszła jednak do skutku, mimo iż jeszcze na początku 1973 r. wytyczne algierskiej Rady Rewolucyjnej w zakresie polityki zagranicznej wymieniały ją wśród priorytetowych zadań dyplomacji algierskiej [94]. Główną przyczyną niepowodzenia inicjatywy algierskiej był brak zainteresowania konferencją ze strony Francji, bez której konferencja nie mogła się odbyć. Prezydent Georges Pompidou jeszcze w czerwcu 1972 r. odniósł się negatywnie do algierskiego projektu konferencji śródziemnomorskiej i ewentualnego udziału w niej Francji [95]. Jak pisał francuski miesięcznik „L'Appel": „Stanowisko to tłumaczyło się bardziej ustępliwą niż za czasów de Gaulle'a polityką wobec Stanów Zjednoczonych", które przeciwne były projektowi konferencji [96]. Przeciwdziałały jej zresztą za pośrednictwem bliskich im państw śródziemnomorskich.

Negatywne dla Francji skutki kryzysu energetycznego spowodowały ponowną aktywizację polityki francuskiej w basenie Morza Śródziemnego i jej poparcie dla idei ustanowienia strefy pokoju i współpracy w tym regionie. Sprawa ta była jednym z głównych tematów rozmów politycznych prezydenta Francji Valery'ego Giscarda d'Estaing z szefami państw Maghrebu w czasie jego oficjalnych wizyt w tych krajach w 1975 r.

Stanowisko Francji spotkało się z przychylnym przyjęciem w krajach Maghrebu. W czasie wizyty Valery'ego Giscarda d'Estaing w Algierii prezydent Huari Bumedien opowiedział się za dialogiem z Francją w sprawie zagrożenia, jakie stanowi dla krajów śródziemnomorskich obecność obcych sił na Morzu Śródziem-

---

[93] Por. „Zbiór Dokumentów" (PISM), nr 9, 1973, s. 1325—1326.

[94] Zob. *Arab Report and Record 1973*, s. 26.

[95] „Le Monde", 28 czerwca 1972, s. 4.

[96] „L'Appel", nr 7—8, 1974, s. 56.

nym [97]. Z aprobatą odniósł się wówczas do decyzji prezydenta Francji o wzmocnieniu na tym morzu francuskich sił morskich w celu rozszerzenia wojskowej obecności krajów nadbrzeżnych. Ogłoszony po wizycie wspólny komunikat mówił o dążeniu obu krajów do przekształcenia Morza Śródziemnego w morze pokoju [98].

Zgodność stanowisk w tej sprawie podkreślał również wspólny komunikat marokańsko-francuski, ogłoszony po wizycie prezydenta Francji w Maroku w maju 1975 r. [99]

We wspólnym komunikacie, ogłoszonym po wizycie Valery'ego Giscarda d'Estaing w Tunezji w listopadzie 1975 r., stwierdzono m.in., że obie strony dążą do „przywrócenia" Morzu Śródziemnemu jego tradycyjnego charakteru morza pokoju i łącznika między narodami [100].

Spór o Saharę Zachodnią spowodował dyferencjację stanowisk poszczególnych krajów Maghrebu w odniesieniu do problematyki odprężenia w basenie Morza Śródziemnego, zwłaszcza jeśli chodzi o ocenę strategii imperializmu w tym regionie oraz obecności flot USA i ZSRR. Widoczna ewolucja zaszła tu szczególnie w stanowisku Algierii wobec śródziemnomorskiej polityki Francji. W Algierii stawiano sobie wręcz pytanie w kontekście poparcia Francji dla polityki Maroka w sprawie Sahary Zachodniej, czy tzw. śródziemnomorska polityka Francji nie jest jedynie pełnieniem określonej misji w ramach ogólnej strategii imperializmu w tym regionie [101]. Podjęta dwukrotnie, w latach 1977 i 1978, przy pomocy Maroka francuska interwencja wojskowa w Zairze potwierdzała tę ocenę. Dlatego też prezydent Algierii, Bumedien, odpowiadając 29 kwietnia 1978 r. na ofertę rządu francuskiego w sprawie normalizacji stosunków, stwierdził, że będzie to mo-

---

[97] „El Moudjahid", 11 kwietnia 1975, s. 2.

[98] „El Moudjahid", 13—14 kwietnia 1975, s. 3.

[99] Zob. „Documents d'Actualité Internationale", 3 czerwca 1975, s. 416.

[100] Zob. „Le Monde", 11 listopada 1975, s. 3.

[101] Zob. „L'Humanité", 23 stycznia 1976, s. 3. (Komentarz agencji prasowej *Algérie Presse Service*).

żliwe po uregulowaniu problemów bezpieczeństwa, wynikających z obecności wojskowej Francji w Afryce [102].

Jeśli chodzi o Tunezję, to między tym krajem i Francją, podobnie jak w przypadku Maroka, istnieje pełna zgodność poglądów w ocenie sytuacji w regionie Morza Śródziemnego. Po uregulowaniu z Francją wszystkich spornych problemów oba te kraje — w przeciwieństwie do Algierii — należą do uprzywilejowanych partnerów byłej metropolii w tym regionie. Widzą one również we Francji, a potwierdziła to pomoc francuska dla Tunezji w styczniu 1980 r. w związku z rebelią w Gafsie, gwarancję dla stabilności swych rządów i swego bezpieczeństwa. Opowiedzenie się Francji za politycznym uregulowaniem problemu Sahary Zachodniej doprowadziło również do odprężenia w jej stosunkach z Algierią [103]. W czasie swej oficjalnej wizyty w Paryżu w styczniu 1980 r. algierski minister spraw zagranicznych, Mohammed Seddik Ben Jahia, mówił o konieczności współpracy obu krajów w basenie Morza Śródziemnego [104].

---

[102] Por. „Marchés Tropicaux et Méditerranéens", 5 maja 1978, s. 10.

[103] „Le Monde", 20—21 stycznia 1980, s. 5.

[104] *Tamże.*

Rozdział IV

PAŃSTWA MAGHREBU WOBEC SPORÓW I KONFLIKTÓW W REGIONIE MORZA ŚRÓDZIEMNEGO

Basen Morza Śródziemnego jest tradycyjnie już terenem sporów i konfliktów, zagrażających pokojowi i bezpieczeństwu nie tylko w regionie, ale również w skali światowej. Są one głównie zlokalizowane w jego południowej części. Do najważniejszych konfliktów o zasięgu regionalnym należy obecnie spór o Saharę Zachodnią, który zawiera groźbę przekształcenia się w konfrontację o szerszym zasięgu. Za mający charakter globalny uważa się konflikt na Bliskim Wschodzie.

Sprawiedliwe uregulowanie konfliktu na Bliskim Wschodzie oraz innych sporów i konfliktów występujących w regionie śródziemnomorskim stanowi, według powszechnego przekonania, podstawowy warunek odprężenia na tym obszarze i jego przekształcenia w strefę pokoju i współpracy[1]. Przekonanie to w pełni podzielają kraje Maghrebu.

Kraje Maghrebu w licznych deklaracjach oraz działaniach niejednokrotnie dawały wyraz swemu stanowisku wobec tych konfliktów. Jest rzeczą oczywistą, że koncentrują one swoją uwagę na tych konfliktach,

---

[1] Zob. *Referat sprawozdawczy KC KPZR*, w: *XXIV Zjazd KPZR*, cyt. wyd. Zdaniem ZSRR po osiągnięciu politycznego uregulowania na Bliskim Wschodzie można byłoby się zastanowić „nad dalszymi krokami w kierunku odprężenia militarnego w całym tym regionie, a zwłaszcza zaś przekształcenia Morza Śródziemnego w morze pokoju i przyjaznej współpracy".

które ich bezpośrednio dotyczą, zwłaszcza na sprawie Sahary Zachodniej i konflikcie bliskowschodnim. To, czy i w jakim stopniu sprzyjały one uregulowaniu obu tych konfliktów, jest miarą ich rzeczywistego zaangażowania w proces odprężenia na obszarze śródziemnomorskim.

1. KONFLIKT SAHARYJSKI NA TLE SPORÓW TERYTORIALNYCH W MAGHREBIE

Konflikt z powodu Sahary Zachodniej pozostaje w bezpośrednim związku z innymi sporami terytorialnymi w Maghrebie, które rozpoczęły się jeszcze przed uzyskaniem niepodległości przez Algierię. Stronami w tym konflikcie do sierpnia 1979 r. były z jednej strony Maroko i Mauretania, które wbrew uchwałom Zgromadzenia Ogólnego NZ i w porozumieniu z Hiszpanią anektowały w końcu 1975 r. i podzieliły między siebie tę byłą kolonię hiszpańską w Afryce, a z drugiej Front Wyzwolenia Sakia el-Hamra i Rio de Oro *(Friente por la liberacion de Seguia el-Hamra y el Rio de Oro)*, zwany Polisario, popierany przez Algierię. Po wycofaniu się Mauretanii z konfliktu walka o Saharę. Zachodnią toczy się między Marokiem a Polisario. Złożoność i specyfika tego konfliktu, będącego przyczyną napięcia w zachodniej części basenu Morza Śródziemnego, polega na tym, że rozgrywa się on w kilku płaszczyznach: dekolonizacji, roszczeń terytorialnych, walki o kontrolę nad bogactwami naturalnymi oraz walki o ideologiczne oblicze tej części Afryki [2].

a. Roszczenia terytorialne Maroka i Tunezji wobec Algierii

Maroko jest w chwili obecnej jedynym krajem w Maghrebie, który nie zakończył procesu scalania swego terytorium narodowego. Domaga się ono od Hiszpanii zwrotu enklaw: Ceuta, Melilla, Penon de Velez de la

---

[2] Szerzej zob.: S. Parzymies, *Spór wokół Sahary Zachodniej*, w: „Sprawy Międzynarodowe", nr 4, 1976, s. 79—94.

Gomera, Penon de Alhucemas i wysp Szafarinas, położonych w pobliżu śródziemnomorskich wybrzeży kraju. Powołując się na prawa historyczne, Maroko okupuje Saharę Zachodnią. Zgłasza również roszczenia do części Sahary, znajdującej się w granicach Algierii [3].

Maroko i Tunezja wystąpiły z roszczeniami terytorialnymi wobec Algierii jeszcze w okresie wojny wyzwoleńczej w tym kraju, ale odmawiały podejmowania rokowań na ten temat z rządem francuskim, podkreślając w ten sposób, iż nie uznają jego kompetencji w tej sprawie [4]. Oba te kraje, a zwłaszcza Maroko, powoływały się na swe historyczne prawa do części Sahary algierskiej [5] i na fakt, że w rejonach saharyjskich ich granice z Algierią nigdy nie były wytyczone ani na mapie, ani w terenie [6]. Nie uczyniono tego ani wtedy, gdy Algieria i Tunezja były prowincjami w ramach imperium osmańskiego, ani gdy wszystkie trzy kraje Maghrebu skolonizowała Francja. Gdyby nie odkryto na Saharze bogactw naturalnych, sprawa granic nie przybrałaby zapewne tak poważnych rozmiarów w stosunkach między krajami Maghrebu. Dlatego też ewentualną możliwość bezkonfliktowego uregulowania swych roszczeń wobec Algierii Maroko i Tunezja widziały w ramach zjednoczonego Maghrebu i wspólnej eksploatacji bogactw saharyjskich, znajdujących się zresztą nie tylko na obszarach będących przedmiotem sporu.

Roszczenia marokańskie i tunezyjskie były kłopotliwe dla TRRA, gdyż w trudnym okresie rokowań

---

[3] Szerzej zob. R. Rezète, *Le Sahara Occidental et les frontières marocaines*, Paris 1975.

[4] Zob. A. Laroui, *L'Algérie et le Sahara marocain*, Casablanca 1976, s. 34.

[5] „Maroc", Revue du Ministère des Affaires Etrangères, nr 10, 1963, s. 1.

[6] Por. H. Marchat, *La frontière saharienne du Maroc*, w: „Politique Entrangère", nr 6, 1957, s. 640; N. Boyer, *Les problèmes des frontières du Maroc*, Paris 1968. (Praca dyplomowa w maszynopisie w Ośrodku Wyższych Studiów nad Współczesną Azją i Afryką w Paryżu), s. 5. Francuskie MSZ opublikowało w 1963 r. mapę spornego obszaru, na której granica algiersko-marokańska nie była zaznaczona, i opatrzyło ją komentarzem, że było to zgodne ze stanem porozumień między Francją i Marokiem.

z Francją służyły jako argument potwierdzający tezę rządu francuskiego, że Sahara nie jest częścią Algierii. TRRA podejmował działania, aby wyjaśnić rządom Maroka i Tunezji swoje stanowisko w sprawie Sahary. Przedstawiciele TRRA odbyli na ten temat oficjalne rozmowy w obu sąsiednich krajach Maghrebu. W czasie wizyty w Maroku premiera TRRA, Farhata Abbasa, 6 lipca 1961 r. podpisano protokół, w którym stwierdzono, że Maroko popiera integralność terytorialną Algierii, a „Tymczasowy Rząd Republiki Algierskiej przyznaje ze swej strony, że problem terytorialny, wynikły z arbitralnie narzuconej przez Francję delimitacji pomiędzy obu krajami, znajdzie swoje rozwiązanie w rokowaniach między rządem Królestwa Maroka i rządem niepodległej Algierii" [7]. Jeśli chodzi o Tunezję, to 5 lipca 1961 r. parlament tego kraju potępił francuskie plany podziału Algierii, a 17 lipca prezydent Burgiba oświadczył, że granica algiersko-tunezyjska na Saharze wytyczona zostanie ostatecznie w wyniku rokowań z niepodległą Algierią [8].

TRRA stał na stanowisku, wyrażonym m.in. w memorandum z 29 lipca 1961 r., które przekazał rządowi Tunezji, że sprawa Sahary obejmuje dwie odrębne kwestie: suwerenności Algierii nad tym obszarem oraz eksploatacji bogactw naturalnych. Ta ostatnia kwestia miała być rozstrzygnięta po wyzwoleniu całej Algierii, łącznie z Saharą. W sprawie saharyjskich granic Algierii z Marokiem i Tunezją TRRA reprezentował pogląd, że będą one mogły być ustalone w wyniku dwustronnych porozumień z tymi krajami, ale również dopiero po uzyskaniu przez Algierię niepodległości [9].

TRRA zaakceptował więc zasadę rokowań z rządami Maroka i Tunezji w sprawie przyszłych granic Algierii z tymi krajami na obszarze Sahary. Jednakże po proklamowaniu niepodległości Algierii wojska algierskie obsadziły wszystkie kwestionowane przez Maroko i Tunezję tereny przygraniczne, co doprowadziło w paź-

---

[7] Zob. „Maroc", Revue du Ministère des Affaires Etrangères, nr 10, 1963, s. 5.

[8] J. Prokopczuk, *Sahara i problèmy integracji Maghrebu*, w: *Problemy jedności Afryki*, cyt. wyd., s. 147.

[9] *Tamże*, s. 147—148.

dzierniku 1962 r. do starć z wojskami marokańskimi. W maju 1963 r. prezydent Ben Bella podpisał w imieniu Algierii uchwaloną w Addis Abebie przez szefów państw i rządów afrykańskich Kartę Organizacji Jedności Afrykańskiej, w której państwa członkowskie potwierdziły (artykuł III, punkt 3) zobowiązanie do wzajemnego poszanowania swej suwerenności i integralności terytorialnej [10]. W ten sposób Algieria uznała sformułowaną przez OJA zasadę nienaruszalności granic, odziedziczonych w Afryce po kolonializmie. Jednocześnie w pierwszej konstytucji niepodległej Algierii z 8 września 1963 r. wśród podstawowych celów Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wymieniono w artykule 10 ochronę integralności terytorialnej kraju [11].

Maroko również podpisało Kartę OJA, którą ratyfikowało 20 września 1963 r., zgłaszając jednakże przy tej okazji zastrzeżenia do zasady nienaruszalności granic. Zastrzeżenia te ambasador Maroka w Algierii, Mehdi Zentar, sformułował następująco: „Jeśli chodzi o odzyskanie i ochronę integralności terytorium Maroka w ramach naszych rzeczywistych granic, konieczne jest, żeby wiedziano, iż podpisanie Karty OJA nie może być interpretowane ani jako wyraźne lub domniemane uznanie faktów dokonanych, których dotychczas Maroko nie uznaje, ani jako rezygnacja z dalszego dochodzenia swych praw środkami legalnymi, pozostającymi w jego dyspozycji" [12].

Takie postawienie sprawy przez rząd marokański budziło niepokój sąsiadów Maroka i stwarzało atmosferę napięcia w Afryce Północno-Zachodniej. Powszechnie znany był bowiem program powrotu do granic Wielkiego Maroka, który wysunął przywódca marokańskiej partii Istiklal, Alal al-Fasi jeszcze w 1956 r. Zapowiedział on, że Marokańczycy nie zaprzestaną walki, dopóki Tanger, Sahara od Tindufu do Colomb

---

[10] Por. *Polityka zagraniczna państw afrykańskich. Wybór Dokumentów*, cyt. wyd., s. 226.

[11] Zob. *Konstytucje państw afrykańskich*, Warszawa 1966, t. III, s. 15.

[12] Cyt. za: N. Boyer, *op. cit.*, s. 5—6.

Béchar, Tuat i Kenadza oraz Mauretania nie zostaną wyzwolone [13]. Należy podkreślić, że Tinduf, Colomb Béchar, Tuat i Kenadza znajdują się na obszarach, leżących w granicach Algierii. Począwszy od 1957 r. stanowisko Istiklalu w sprawie granic uważane było za oficjalne stanowisko rządu Maroka.

Bezpośrednio po uzyskaniu niepodległości przez Algierię Maroko wystąpiło do rządu algierskiego z żądaniem korekty granic. Wobec odmowy Algierii podjęcia rokowań na ten temat, na jesieni 1963 r. doszło do zbrojnych starć między wojskami algierskimi i marokańskimi. Te ostatnie 8 października wkroczyły na terytorium Algierii. Był to wyraźny przejaw dążenia Maroka do militarnego rozstrzygnięcia sporu z Algierią, gdyż wojska marokańskie naruszyły granicę Algierii w trzy dni po spotkaniu ministrów spraw zagranicznych obu krajów, na którym uzgodniono normalizację wzajemnych stosunków, utworzenie komisji mieszanej do zbadania kwestii granicznych oraz zapowiedziano spotkanie szefów obu państw [14]. Należy dodać, że Maroko oskarżyło Algierię o pogwałcenie tego porozumienia.

Od pierwszych dni konfliktu z Marokiem Algieria stała na stanowisku, iż winien on być rozwiązany w ramach afrykańskich, co dawało jej gwarancję rozstrzygnięcia zgodnie z Kartą OJA. Algieria zaakceptowała więc wstępnie propozycję mediacji, z którą wystąpiła Tunezja [15], gdy jednakże powstały możliwości rozwiązania kryzysu w ramach OJA, natychmiast z nich skorzystała, obawiając się stronniczości Tunezji, która sama występowała wobec Algierii z roszczeniami terytorialnymi.

Na przełomie października i listopada 1963 r. doszło

---

[13] B. Fossard de Foucault, *La question du Sahara Espagnol*, w: „Revue Française d'Etudes Politiques Africaines", nr 119, 1975, s. 78.

[14] *Le conflit algéro-marocain*, Ministère de l'Orientation Nationale de l'Algérie, grudzień 1963, s. 25.

[15] *Tamże*, s. 7. Na konferencji prasowej w dniu 15 października 1963 r. minister Buteflika stwierdził: „Muszę złożyć hołd prezydentowi Burgibie za wysiłki, które podjął w celu znalezienia rozsądnego rozwiązania tego sporu".

w Bamako do spotkania Ben Belli i Hasana II w obecności cesarza Etiopii i prezydenta Mali, na którym uzgodniono szereg istotnych rozstrzygnięć dotyczących zawieszenia broni, utworzenia mieszanej komisji wojskowej oraz zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ministrów OJA [16]. W stanowisku przedstawionym na sesji Algieria powołała się na uznaną w Karcie OJA zasadę terytorialnej integralności państw afrykańskich, Maroko natomiast przypomniało swoje historyczno-religijne prawa do spornych obszarów. Sesja powołała Komisję *ad hoc* dla dokładnego zbadania problemu, przypominając o obowiązku rozstrzygania sporów pomiędzy państwami afrykańskimi w drodze negocjacji oraz w ramach afrykańskich [17].

Po sesji Rady Ministrów OJA osłabło napięcie w stosunkach algiersko-marokańskich, ale konflikt nie został uregulowany, a strony pozostały na swoich stanowiskach. W rozmowie z członkami Komisji *ad hoc* OJA, przeprowadzonej 26 października 1964 r., algierski minister spraw zagranicznych Buteflika w dalszym ciągu domagał się uregulowania sporu z Marokiem na zasadzie „nienaruszalności granic odziedziczonych po kolonializmie" [18]. Tymczasem król Maroka, Hasan II, przyjmując w Rabacie członków tej samej Komisji, podkreślił „niepodważalny charakter praw Maroka i obowiązek jego narodu urzeczywistnienia swych słusznych roszczeń w sprawie całkowitej integralności swej ojczyzny" [19].

Na podkreślenie zasługuje pojednawcze stanowisko Tunezji, która nie tylko nie starała się wykorzystać kryzysu w stosunkach algiersko-marokańskich dla przypomnienia swych własnych roszczeń terytorialnych wobec Algierii, lecz wyraziła wręcz gotowość rezygnacji z nich. „Nie widzę żadnego powodu — mówił prezydent Burgiba — do podnoszenia wobec Algierii roszczeń terytorialnych (...) W momencie, gdy mówimy

---

[16] Zob. „Zbiór Dokumentów" (PISM), nr 9—10, 1963, s. 1465—1467.

[17] Zob. *Polityka zagraniczna państw afrykańskich*, cyt. wyd., s. 255—256.

[18] Cyt. za: N. Boyer, *op. cit.*, s. 158—159.

[19] *Tamże.*

o wspólnej eksploatacji bogactw i stopniowej integracji gospodarczej, jakież znaczenie może mieć tych kilka kilometrów piasków (...)"[20]. Jakkolwiek nie doszło do integracji gospodarczej, a wspólna eksploatacja złóż ropy naftowej na Saharze ma ograniczony zakres, algiersko-tunezyjski spór graniczny, dotyczący zresztą niewielkiego obszaru, nigdy nie przybrał ostrej formy i został ostatecznie uregulowany w drodze podpisania 6 stycznia 1970 r. układu o wytyczeniu granicy między obu krajami na Saharze, uznającego istniejące terytorialne *status quo*[21].

Zawarta w Karcie OJA zasada integralności terytorialnej państw afrykańskich, na którą powoływała się Algieria, sprzeciwiając się wszelkim roszczeniom Maroka do swego terytorium, znalazła potwierdzenie w uchwale podjętej w Kairze 21 lipca 1964 r. na pierwszej sesji zwyczajnej Konferencji Szefów Państw i Rządów Krajów OJA. Stwierdzono tam, że „granice państw afrykańskich w dniu ich niepodległości stanowią namacalną rzeczywistość" i że „wszystkie państwa afrykańskie zobowiązały się do respektowania granic istniejących w chwili uzyskania przez nie niepodległości państwowej"[22].

Opierając się na Karcie OJA, Algierczycy odmawiali również Maroku prawa do powoływania się w sprawie granicy na podpisane w lipcu 1961 r. porozumienie pomiędzy rządem marokańskim a TRRA. Algierczycy zwracali uwagę, że porozumienie to zawarte przez rząd tymczasowy w specyficznych warunkach walki o niepodległość służyło wyłącznie podkreśleniu solidarności krajów Maghrebu wobec Francji, nie zostało nigdy ratyfikowane przez niepodległą Algierię, a ponadto naród algierski odrzucił je, wypowiadając się w referendum za niepodległością w granicach odziedziczonych po kolonializmie[23]. Przypominali również cenę krwi, jaką zapłacili, aby zapewnić integralność terytorialną

---

[20] Zob. „Jeune Afrique", 30 grudnia 1963, 5 stycznia 1964.
[21] Por. „Tunisie Actualités", styczeń-marzec 1970, s. 63.
[22] *Polityka zagraniczna państw afrykańskich*, cyt. wyd., s. 276—277.
[23] Zob. „Revue Algérienne des Sciences Juridiques, Politiques et Economiques", nr 1, 1967, s. 117—118.

kraju. Minister Buteflika zapytywał na nadzwyczajnej sesji Rady Ministrów OJA, w listopadzie 1963 r., dlaczego Maroko z chwilą uzyskania niepodległości w 1956 r. zaprzestało walki o obszary saharyjskie, jeśli rościło do nich pretensje, i przypomniał, że Algieria nie chciała zrezygnować z Sahary nawet za cenę skrócenia o kilka lat walki wyzwoleńczej [24].

Maroko, dla uzasadnienia swych roszczeń wobec Algierii, poza argumentami historycznymi, religijnymi i prawnymi wysuwało również argumenty natury gospodarczej, zarzucając Algierii słabą aktywność ekonomiczną na spornych obszarach zasobnych w rudę żelaza (Gara Dżebilet), magnezu (Getara), ołowiu (Tauz) oraz w węgiel kamienny (Biszar).

Nie widząc szans na korzystne dla siebie uregulowanie sporu terytorialnego z Algierią w ramach OJA, gdzie większość członków opowiadała się za nienaruszalnością granic odziedziczonych po kolonializmie, Maroko podjęło próbę przeniesienia konfliktu z Algierią na szersze forum międzynarodowe i nadania mu charakteru rywalizacji ideologicznej. Był to okres, w którym ewolucja polityki zagranicznej Maroka, a zwłaszcza niepowodzenia w Afryce związane ze sprawą Mauretanii, oddaliły go od postępowych państw afrykańskich z byłej grupy Casablanka, i w związku z napięciem w stosunkach z Francją na tle sprawy Ben Barki popchnęło do szukania bliższej współpracy z USA. Maroko dążyło zwłaszcza do wykorzystania dla swoich celów zainteresowania Stanów Zjednoczonych Maghrebem, nie rezygnując przy tym z rozstrzygnięcia konfliktu na drodze militarnej [25].

Sytuacja, jaka ukształtowała się w basenie Morza Śródziemnego, począwszy od drugiej połowy 1967 r., nie sprzyjała kontynuowaniu przez Maroko polityki roszczeń terytorialnych wobec najbliższych sąsiadów, tzn. Algierii i Mauretanii. Złożyło się na to wiele czynników. Od czasu afery z Ben Barką utrzymywało się napięcie w stosunkach Maroka z Francją. Bliskie kontakty ze Stanami Zjednoczonymi, które oskarżano

---

[24] *Le conflit algéro-marocain*, cyt. wyd., s. 26.
[25] Zob. „Jeune Afrique", 26 lutego 1967, s. 18.

o udzielenie Izraelowi pomocy w agresji na kraje arabskie, stały się w tym okresie dla Maroka bardziej kompromitujące niż korzystne. Ponadto konflikt izraelsko-arabski, jako zagrożenie wyższego rzędu dla świata arabskiego, narzucał krajom arabskim określony sposób postępowania i wykluczał aktywizację sporów wewnątrzarabskich[26].

W tej sytuacji Maroko podjęło działania prowadzące do normalizacji swych stosunków z Algierią, a także z Mauretanią, której niepodległość uznawało już wiele państw w świecie. Wyraźnym przejawem tej nowej tendencji w polityce Maroka był udział Hasana II w Konferencji Szefów Państw i Rządów OJA, która we wrześniu 1968 r. odbyła się w Algierze. Ważnym czynnikiem sprzyjającym temu zbliżeniu była sprawa dekolonizacji Sahary Zachodniej. Nowa taktyka Maroka w tej sprawie wyrażała się w dążeniu do utworzenia z Algierią i Mauretanią wspólnego frontu, skierowanego przeciwko Hiszpanii, oraz uzyskania ich poparcia w realizacji roszczeń Maroka do tego terytorium za cenę rezygnacji z własnych roszczeń terytorialnych wobec obu sąsiadów.

W styczniu 1969 r., podczas oficjalnej wizyty w Maroku Huari Bumediena, doszło do podpisania w Ifrane algiersko-marokańskiego traktatu o braterstwie, stosunkach dobrosąsiedzkich i współpracy. W traktacie tym, zawartym na okres 20 lat, obie strony zobowiązały się do wzajemnego poszanowania suwerenności narodowej i integralności terytorialnej, nieingerencji w sprawy wewnętrzne i nieuciekania się do siły przy rozwiązywaniu sporów[27]. W 1970 r., na kolejnym spotkaniu szefów obu państw w Tlemsen, ponownie potwierdzono zasadę nienaruszalności granic oraz uzgodniono zasady wspólnej eksploatacji złóż rudy żelaza w Gara Dżebilet i jej wywozu przez marokański port Tarfaja na wybrzeżu atlantyckim[28].

---

[26] Por. A. L a r o u i, *op. cit.*, s. 43.

[27] Zob. „Revue de Presse. Maghreb-Proche Orient-Moyen Orient", nr 132, 1969.

[28] Por. *Annuaire de l'Afrique du Nord 1970*, cyt. wyd., s. 897.

Wzajemne zobowiązania wynikające z tych porozumień potwierdzone zostały w dwóch konwencjach, dotyczących uregulowania problemu granic oraz współpracy gospodarczej, jakie prezydent Algierii Huari Bumedien i król Maroka Hasan II podpisali uroczyście 15 czerwca 1972 r. w Rabacie przy okazji Konferencji Szefów Państw i Rządów OJA [29].

Oświadczenia złożone w związku z tym przez szefów obu państw charakteryzują warunki, na jakich porozumienia te zostały zawarte. Prezydent Huari Bumedien przypomniał konieczność poszanowania nienaruszalności granic obu krajów odziedziczonych w momencie uzyskania niepodległości, podkreślił znaczenie projektu wspólnej eksploatacji rud żelaza w Gara Dżebilet dla jedności Maghrebu oraz potwierdził pełną solidarność z Marokiem w jego walce o odzyskanie terytoriów, pozostających jeszcze pod panowaniem kolonialnym. Z tej grupy wyodrębnił jednakże Saharę Zachodnią, dając w ten sposób do zrozumienia, że Algieria nie uznawała roszczeń Maroka do tego terytorium [30]. Hasan II podkreślił, że sprawa granicy marokańsko-algierskiej uregulowana została za obopólną zgodą w celu zapewnienia obu krajom bezpieczeństwa i pokoju [31]. W związku z tym Konferencja Szefów Państw i Rządów OJA uchwaliła rezolucję, która m.in. przyjmowała do wiadomości „definitywne uregulowanie kwestii granic pomiędzy Algierią i Marokiem, zgodnie z Kartą OJA" [32].

Podpisane w latach 1969—1972 algiersko-marokańskie porozumienia w sprawie granic zostały ratyfikowane przez Algierię 17 maja 1973 r., natomiast Maroko nie uczyniło tego do chwili obecnej. Ratyfikacji sprzeciwiają się marokańskie partie opozycyjne, głównie Istiklal, opowiadająca się niezmiennie za przywróceniem granic tzw. Wielkiego Maroka. Sprzeciw ten jest wygodny dla rządu, który również nie pragnie tej ratyfikacji, gdyż oczekiwał, że rezygnując z roszczeń

---

[29] Zob. *Annuaire de l'Afrique du Nord 1972*, Paris 1973, s. 589.
[30] Zob. „Révolution Africaine", 23 czerwca 1972, s. 16—17.
[31] *Tamże*, s. 18.
[32] *Tamże*.

terytorialnych wobec Algierii zyska w zamian jej poparcie w sprawie przyłączenia do Maroka Sahary Zachodniej [33]. Ahmed Alaui, były minister marokański blisko związany z dworem królewskim, pisał w dzienniku „Maroc Soir" 10 maja 1973 r., nazajutrz po konferencji ministrów spraw zagranicznych Algierii, Maroka i Mauretanii w Nuakszott, poświęconej sprawie Sahary Zachodniej, że Maroko zdobyło się na ustępstwa, aby doprowadzić do normalizacji swoich stosunków z Algierią i Mauretanią, i oczekuje od swych sąsiadów, że szczerze mu pomogą w odzyskaniu należnych terytoriów [34].

b. Dekolonizacja Sahary Zachodniej a roszczenia Maroka do tego terytorium

Sprawą dekolonizacji Sahary Zachodniej, znanej pod nazwą „Sahara Hiszpańska", na wniosek Maroka zajmowała się od 1963 r. Organizacja Narodów Zjednoczonych, początkowo Komitet Dekolonizacyjny, a następnie Zgromadzenie Ogólne. Maroko zawsze traktowało Saharę Zachodnią jako część swego terytorium, ale do przyspieszenia żądania jej dekolonizacji w niemałym stopniu przyczyniło się odkrycie w kolonii bogatych złóż fosforytów, występujących na obszarze 1200 km², których zasoby o zawartości około 70% minerału szacowano na 10 mld ton.

20 grudnia 1966 r. Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło rezolucję, w której potwierdzało prawo ludności Sahary Hiszpańskiej do samostanowienia i apelowało do Hiszpanii o zorganizowanie pod auspicjami ONZ referendum wśród ludności saharyjskiej w sprawie przyszłości kolonii. Hiszpania zobowiązana została ponadto do konsultacji w sprawie referendum z rządami Maroka i Mauretanii oraz „każdej innej zainteresowanej strony", przez co rozumiano Algierię. W przygotowaniu i nadzorowaniu przebiegu referendum miała wziąć udział wyznaczona przez sekretarza generalnego

---

[33] Por. A. Laroui, *op. cit.*, s. 47; R. Rezète, *op. cit.*, s. 95.
[34] Cyt. za: R. Lazrak, *Le contentieux territorial entre le Maroc et l'Espagne*, Casablanca 1974, s. 369.

misja ONZ [35]. Kolejne rezolucje Zgromadzenia Ogólnego NZ na temat Sahary Zachodniej uchwalone do 1969 r. nie wniosły do tej sprawy nowych elementów. Natomiast rezolucja Zgromadzenia Ogólnego NZ z 14 grudnia 1970 r. zwracała uwagę, że sytuacja kolonialna w Saharze Zachodniej zagraża stabilności Afryki Północno-Zachodniej, i ponownie apelowała do rządu hiszpańskiego o podjęcie skutecznych kroków w celu stworzenia właściwej atmosfery dla przeprowadzenia referendum [36].

Zagrożenie stabilności w tej części Afryki, o którym mówiła rezolucja, było następstwem aktywizacji ruchu narodowowyzwoleńczego w Saharze Zachodniej oraz wzrostu napięcia pomiędzy Hiszpanią a zainteresowanymi krajami afrykańskimi. Wprawdzie Hiszpania już w 1966 r. formalnie zaakceptowała zasadę samostanowienia ludności tego terytorium, ale w praktyce starała się opóźnić jej realizację, głównie ze względu na eksploatację znajdujących się tam bogactw naturalnych, w którą zaangażowane były zarówno kapitały hiszpańskie, jak i amerykańskie, francuskie oraz zachodnioniemieckie. W tej sytuacji w czerwcu 1970 r. doszło do antyhiszpańskich wystąpień w centrum administracyjnym Sahary Zachodniej, El Ajun, w czasie których 40 osób zostało zabitych, a 500 aresztowanych. Do zamieszek dochodziło również w innych miejscowościach. Organizowane były zamachy na przedstawicieli administracji kolonialnej i sabotaże urządzeń koncernu *Fosbucra*, zajmującego się eksploatacją fosforytów. W marcu 1972 r. gubernator generalny kolonii zmuszony był ogłosić stan wyjątkowy.

Fakty te wzięło pod uwagę Zgromadzenie Ogólne NZ, uchwalając w grudniu 1972 r., przy sprzeciwie Hiszpanii i wstrzymaniu się od głosu Maroka, kolejną

---

[35] Dok. ONZ 2229(XXI). *Question of Ifni and Spanish Sahara. Resolutions Adopted by General Assembly During its Twenty-First Session, 20 September — 20 December 1966*, United Nations, New York 1967, s. 72—73.

[36] Dok. ONZ 2211(XXV). *Questions of Spanish Sahara. Resolution Adopted by the General Assembly During its Twenty-Fifth Session. 15 September— 17 December 1970*, United Nations, New York 1971, s. 100—101.

rezolucję, która wyrażała poparcie dla walki ludu saharyjskiego nie tylko — jak dotychczas — o prawo do samostanowienia, ale również do niepodległości [37].

W okresie od września 1970 r. do lipca 1973 r. doszło do kilku trójstronnych spotkań algiersko-marokańsko-mauretańskich, przeważnie na szczeblu szefów państw, których celem było uzgodnienie wspólnego stanowiska w sprawie dekolonizacji Sahary Zachodniej. Ostatnie z tych spotkań odbyło się 23 lipca 1973 r. w Agadirze. Szefowie trzech zainteresowanych państw potwierdzili w ogłoszonym komunikacie, podobnie jak czynili to poprzednio, swoje „niezłomne poparcie dla zasady samostanowienia narodów oraz troskę, aby została ona zrealizowana w sposób gwarantujący mieszkańcom Sahary możliwość swobodnego i rzeczywistego wyrażania swej woli, zgodnie z decyzjami ONZ w tej dziedzinie" [38].

Po spotkaniu w Agadirze nastąpiło osłabienie wspólnego frontu Algierii, Maroka i Mauretanii w sprawie dekolonizacji Sahary Zachodniej [39]. Coraz bardziej oczywiste stawało się bowiem to, że tworzące ten front państwa w odmienny sposób rozumiały realizację zasady samostanowienia. Maroko i Mauretania dążyły do rozciągnięcia swojej suwerenności na Saharę Zachodnią, podczas gdy Algieria wyrażała poparcie dla idei utworzenia niepodległego państwa na tym terytorium. Rząd Maroka swoje roszczenia uzasadniał istnieniem — od średniowiecza — więzów politycznych, łączących władców marokańskich z plemionami zamieszkującymi ten obszar, oraz jego jednością geograficzną, etniczną i kulturową z Marokiem [40]. Podobnymi argumentami uzasadniała swoje roszczenia do Sahary Zachodniej również Mauretania, powołująca się po-

---

[37] Dok. ONZ 2983(XXVII). *Question of Spanish Sahara. Resolutions Adopted by the General Assembly During its Twenty Seventh Session. 19 September — 19 December 1972*, United Nations, New York 1973, s. 84—85.

[38] „Révolution Africaine", nr 610, 1975, s. 18.

[39] Szerzej zob.: S. Parzymies, *op. cit.*, s. 86.

[40] Zob.: *Provisional Verbatim Record*, dok. A/PV. 2377. (Przemówienie ministra spraw zagranicznych Maroka na XXX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.)

nadto na marokańską *Białą Księgę* z 1960 r., która traktowała hiszpańską kolonię jako część Mauretanii, uważanej wówczas przez rząd marokański za prowincję Maroka [41].

Wzrost dążeń niepodległościowych w Saharze Zachodniej, obawa przed ewentualnymi sankcjami ekonomicznymi ze strony Algierii, Maroka i Mauretanii, które po uregulowaniu wzajemnych sporów terytorialnych wspólnie domagały się od Hiszpanii dekolonizacji jej ostatniej posiadłości afrykańskiej, oraz nacisk opinii światowej, wyrażający się w uchwałach Zgromadzenia Ogólnego NZ, spowodowały zmianę polityki Hiszpanii w sprawie Sahary Zachodniej.

Na zmianę tę wpłynęła również intensyfikacja procesów dekolonizacyjnych w Afryce, jaka nastąpiła po przewrocie w Portugalii na wiosnę 1974 r., oraz rysująca się już kwestia sukcesji po Franco, stawiająca na porządku dnia konieczność dokonania zmian wewnętrznych w samej Hiszpanii. W tych warunkach 20 sierpnia 1974 r. rząd hiszpański skierował list do sekretarza generalnego ONZ, zapowiadający zorganizowanie w pierwszym półroczu 1975 r. referendum w Saharze Zachodniej „pod auspicjami i gwarancjami ONZ" [42]. Jakkolwiek zgodnie z rezolucjami Zgromadzenia Ogólnego NZ w przygotowaniu referendum mieli brać udział przedstawiciele trzech sąsiadujących z kolonią krajów, rząd hiszpański zamierzał ograniczyć ten udział jedynie do konsultacji z nimi.

Takie postawienie sprawy, które zmierzało do odsunięcia Maroka, Mauretanii i Algierii od bezpośredniego wpływu na przyszłość Sahary Zachodniej, wywołało żywe reakcje ze strony tych państw. Najbardziej zdecydowana była reakcja Maroka, gdyż polityka Hiszpanii wykluczała praktycznie możliwość urzeczywistnienia roszczeń marokańskich do tego terytorium. Jeszcze na początku lipca 1974 r. król Hasan II zapowiedział, że Maroko nigdy nie zaakceptuje powstania

---

[41] Por. M. Barbier, *L'Avenir du Sahara Espagnol*, w: „Politique Etrangère, nr 4, 1975, s. 360.

[42] Zob. „Remarques Africaines", nr 473, 1975, s. 16—19.

marionetkowego tworu w południowej części swego kraju [43]. Rząd marokański godził się na odbycie referendum w Saharze Zachodniej jedynie pod warunkiem pozostawienia ludności możliwości wyboru między utrzymaniem hiszpańskiego panowania kolonialnego a przyłączeniem do Maroka. Kiedy w nocie skierowanej 20 sierpnia 1974 r. do ONZ pretensje do Sahary Zachodniej zgłosiła również Mauretania [44], król Hasan II zaproponował prezydentowi tego kraju, Mochtarowi Uld Daddahowi, podział Sahary Zachodniej między oba kraje i wspólną eksploatację fosforytów w części mającej przypaść Maroku.

W celu niedopuszczenia do merytorycznej dyskusji nad sprawą Sahary Zachodniej na XXIX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, a jednocześnie dążąc do odroczenia przekazania przez Hiszpanię władzy w kolonii przedstawicielom miejscowej ludności, Maroko zaproponowało, aby Zgromadzenie Ogólne zwróciło się do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości o opinię doradczą w kwestii praw Maroka do tego terytorium. Propozycję poparły Algieria i Mauretania, ta ostatnia pod warunkiem, że MTS wypowie się również na temat jej więzów z Saharą Zachodnią. Zgromadzenie Ogólne uchwaliło 13 grudnia 1974 r. w tej sprawie rezolucję zgodną z wnioskiem Maroka i Mauretanii, zalecającą ponadto Komitetowi Dekolonizacyjnemu ONZ wysłanie do Sahary Zachodniej misji w celu zbadania sytuacji [45].

Raport misji, która w maju i czerwcu 1975 r. odwiedziła Saharę Zachodnią i sąsiadujące z nią kraje oraz Hiszpanię, ogłoszony 14 października 1975 r., podkreślał, że wszystkie zainteresowane strony opowiadają się za całkowitą dekolonizacją terytorium, a różnice między nimi dotyczą sposobu jej przeprowadzenia i ostatecznego statusu Sahary Zachodniej. Raport

---

[43] „Jeune Afrique", nr 774, 1975, s. 16.

[44] Zob. M. Barbier, *op. cit.*, s. 374.

[45] Dok. ONZ 3292 (XXIX). *Question of Spanish Sahara. Resolutions Adopted by the General Assembly During its Twenty-Ninth Session*, vol. I, *17 September — 18 December 1974*, United Nations, New York 1975, s. 103—104.

stwierdzał, że ci mieszkańcy Sahary Zachodniej, z którymi misja kontaktowała się, zdecydowanie wypowiadali się za niepodległością i przeciwko roszczeniom terytorialnym Maroka i Mauretanii. We wnioskach raport podkreślał, iż Zgromadzenie Ogólne NZ winno podjąć kroki w celu zapewnienia ludności tego terytorium możliwości zdecydowania o swej przyszłości w warunkach pełnej swobody, pokoju i bezpieczeństwa, pod nadzorem ONZ i przy współpracy zainteresowanych krajów [46].

Wnioski zawarte w raporcie misji specjalnej ONZ zbieżne były z konkluzjami opinii doradczej Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie Sahary Zachodniej, którą ogłoszono 16 października 1975 r. Trybunał stwierdził w konkluzji, że „elementy i informacje dostarczone do jego wiadomości nie potwierdzają istnienia żadnych więzów suwerenności terytorialnej między terytorium Sahary Zachodniej z jednej strony a Królestwem Maroka bądź zespołem mauretańskim z drugiej (...) będących w stanie zmodyfikować zastosowanie rezolucji 1514/XV Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie dekolonizacji Sahary Zachodniej, a zwłaszcza realizację zasady samostanowienia w formie swobodnego i rzeczywistego wyrażania woli przez ludność terytorium" [47].

Wobec tak jednoznacznie negatywnego stanowiska zarówno MTS, jak i misji specjalnej ONZ w kwestii zasadności roszczeń Maroka i Mauretanii do Sahary Zachodniej, Maroko przystąpiło do realizacji polityki faktów dokonanych, organizując tak zwany zielony marsz 350 tys. osób na terytorium kolonii hiszpańskiej. Jednocześnie w warunkach powstałego z tego powodu napięcia rząd marokański kontynuował na drodze dyplomatycznej próby doprowadzenia do korzystnego dla siebie rozwiązania problemu w ramach dwustron-

---

[46] Zob. *Rapport de la Mission de visite des Nations Unies au Sahara espagnol, 1975*, w: *Assemblée Générale. Documents Officiels, trentième session*, Suppl. Nr 23 A/10023 (Rev. 1), Nations Unis, New York 1977, s. 12—131.

[47] Por. *Sahara Occidental, avis consultatif*, C.I.J. Recueil 1975, s. 60.

nego porozumienia z Hiszpanią, bez udziału ONZ i zainteresowanej sprawą Algierii. Taktyka ta okazała się skuteczna. Hiszpania, będąca w związku ze śmiercią generała Franco w szczególnie niekorzystnej sytuacji wewnętrznej, nie chcąc angażować się w konflikt zbrojny o kolonię, z której i tak zamierzała się wycofać, zgodziła się na rokowania z Marokiem i Mauretanią. Zakończyły się one podpisaniem 14 listopada 1975 r. w Madrycie trójstronnego porozumienia hiszpańsko-marokańsko-mauretańskiego w sprawie Sahary Zachodniej [48]. Przewidywało ono, że wojsko i cywilna administracja hiszpańska opuszczą kolonię do 28 lutego 1976 r., przekazując do tego czasu władzę w Saharze Zachodniej Maroku i Mauretanii.

Przekazanie przez Hiszpanię administracji Sahary Zachodniej Maroku i Mauretanii odbyło się wbrew jej wcześniejszym zobowiązaniom i wbrew rezolucjom Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie dekolonizacji tego terytorium. W zamian Hiszpania otrzymała od Maroka określone gwarancje dotyczące jej dalszego udziału w eksploatacji fosforytów w swej byłej kolonii, rybołówstwa na wodach marokańskich oraz przyszłości Ceuty, Melilli i innych posiadłości hiszpańskich, położonych na śródziemnomorskim wybrzeżu Maroka, zabezpieczających jej strategiczne, gospodarcze i polityczne interesy w regionie [49].

Realizacja trójstronnego porozumienia z 14 listopada 1975 r. od początku nastręczała jego sygnatariuszom duże trudności. Jakkolwiek wojska marokańskie wkroczyły na teren Sahary Zachodniej już w grudniu 1975 r., to nie są w stanie do dzisiaj skutecznie kontrolować całego terytorium, napotykając zbrojny opór

---

[48] Zob. *Déclaration de principes de l'Espagne, du Maroc et de la Mauritanie au sujet du Sahara Occidental. Conseil de Securité. Documents Officiels*, Trentième Année, Suppl. d'Octobre, Novembre et Decembre 1975, Nations Unies, New York 1977, s. 46.

[49] „L'Opinion", 26 listopada 1975. W kilka dni po podpisaniu trójstronnego porozumienia król Maroka Hasan II oświadczył na konferencji prasowej, że do czasu odzyskania przez Hiszpanię Gibraltaru Maroko nie będzie domagać się od niej zwrotu Ceuty i Melilli.

oddziałów Polisario, który od maja 1973 r. kieruje walką narodowowyzwoleńczą ludności saharyjskiej. Polisario stoi na stanowisku, że realizacja prawa do samostanowienia przez ludność Sahary Zachodniej musi być poprzedzona całkowitym wycofaniem obcych wojsk, opuszczeniem terytorium przez ludność marokańską, która została tam przesiedlona, oraz umożliwieniem powrotu do swych domostw ludności saharyjskiej, przebywającej w obozach na terenie sąsiedniej Algierii [50].

Uchwalone 10 grudnia 1975 r. przez Zgromadzenie Ogólne NZ — czyli już po podpisaniu trójstronnego porozumienia — dwie, w istocie sprzeczne ze sobą rezolucje w sprawie dekolonizacji Sahary Zachodniej zalecały uregulowanie tego problemu na podstawie prawa do samostanowienia. Pierwsza z nich, przyjęta większością 88 głosów przy 41 wstrzymujących się, zalecała „podjęcie niezbędnych i natychmiastowych kroków w celu umożliwienia ludności saharyjskiej swobodnego wyboru swej przyszłości" [51]. Rezolucja druga, za którą głosowało 56 państw, przeciwko 42, a 34 wstrzymało się od głosu, również potwierdzała prawo ludności terytorium do samostanowienia, ale jego realizację powierzała sygnatariuszom porozumienia hiszpańsko-marokańsko-mauretańskiego z 14 listopada 1975 r. [52]

Maroko i Mauretania interpretowały uchwalone na XXX sesji rezolucje Zgromadzenia Ogólnego NZ jako aprobatę sytuacji powstałej na terytorium saharyjskim oraz międzynarodowe uznanie trójstronnego porozumienia, które tę sytuację stworzyło. W kwietniu 1976 r. rządy Maroka i Mauretanii odmówiły jednak przyjęcia ambasadora Rydbecka, specjalnego wysłannika sekretarza generalnego ONZ, którego zadaniem

---

[50] „Révolution Africaine", 13 lutego 1976, s. 47.

[51] Dok. ONZ (XXX). *Question of Spanish Sahara. A. Resolutions Adopted by the General Assembly During its Thirtieth Session 16 September — 17 December 1975*, United Nations, New York 1976, s. 116—117.

[52] Dok. ONZ (XXX). *Question of Spanish Sahara. B., tamże*, s. 117.

było zbadanie możliwości realizacji tych rezolucji. W swoich oświadczeniach rząd marokański stwierdzał, że działanie trzech sygnatariuszy porozumienia zgodne było z 33 artykułem Karty Narodów Zjednoczonych, który m.in. zaleca stronom każdego sporu jego rozstrzygnięcie przede wszystkim w drodze rokowań [53]. Rozumowanie to nie uwzględniało jednak faktu, że działanie sygnatariuszy porozumienia było bezprawne nie ze względu na formę, ale ze względu na treść. Hiszpania, jako państwo sprawujące administrację w Saharze Zachodniej, terytorium zależnym w myśl rozdziału XI Karty NZ, nie miała prawa przekazywać tej administracji innym państwom.

Rząd marokański uważa problem Sahary Zachodniej za definitywnie uregulowany. Nie widzi potrzeby organizowania referendum twierdząc, że ludność tego terytorium wyraziła swoją aprobatę dla połączenia z Marokiem za pośrednictwem Zgromadzenia Powszechnego (Dżemma), organu przedstawicielskiego utworzonego przez kolonialną administrację hiszpańską, które jakoby ratyfikowało na posiedzeniu w dniu 26 lutego 1976 r. porozumienie trójstronne z Madrytu, oraz w wyborach do władz lokalnych i parlamentu w latach 1976 i 1977 [54]. W rzeczywistości 27 lutego 1976 r., a więc nazajutrz po opuszczeniu Sahary Zachodniej przez kolonialną administrację hiszpańską, Tymczasowa Saharyjska Rada Narodowa, utworzona jeszcze w grudniu 1975 r., w której skład weszło wielu członków Zgromadzenia Powszechnego, proklamowała na terytorium kraju powstanie Demokratycznej Arabskiej Republiki Saharyjskiej (DARS), którą uznało dotychczas 35 państw [55].

---

[53] Zob. „L'Opinion", 26 listopada 1975, s. 2. Stanowisko takie zajął na konferencji prasowej król Hasan II.

[54] Zob. „Le Monde", 28 czerwca 1978.

[55] Zob. „Le Monde", 23 stycznia 1980, s. 4. Demokratyczna Arabska Republika Saharyjska do stycznia 1980 r. uznana została przez następujące państwa: Afganistan, Algierię, Angolę, Benin, Burundi, Dominikę, Etiopię, Ghanę, Grenadę, Gujanę, Gwineę Bisau, Gwineę Równikową, Jamajkę, Jemen Południowy, Kambodżę, Kongo, Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną, Kubę, Laos, Lesotho, Madagaskar, Meksyk, Mozambik, Nikaraguę, Panamę, Rwandę, Seszele, Saint Lucię,

W marcu 1976 r. utworzony został na emigracji rząd DARS. Pomimo tych faktów Maroko i Mauretania podpisały 14 kwietnia 1976 r. porozumienie o wytyczeniu granicy pomiędzy obu krajami na terenie Sahary Zachodniej oraz o współpracy w sprawie eksploatacji bogactw saharyjskich. W wyniku podziału Maroku przypadło 2/3 terytorium Sahary Zachodniej [56].

Maroku i Mauretanii nie udało się jednak spacyfikować Sahary Zachodniej i uzyskać międzynarodowego uznania faktu jej podziału i przyłączenia do swoich terytoriów narodowych. W 1979 r. nastąpiła niekorzystna dla Maroka ewolucja wydarzeń, która w istotnej mierze zmieniła militarne i dyplomatyczne uwarunkowania konfliktu w sprawie Sahary Zachodniej. Armia marokańska musiała przyznać się do licznych porażek i wysokich strat w ludziach i sprzęcie, poniesionych w starciach z siłami Polisario, które nie bez powodzenia dokonywały ataków na obiekty położone nawet na rdzennym terytorium Maroka [57]. Po raz pierwszy nieprzychylne Maroku stanowisko w sprawie Sahary Zachodniej zajęła Organizacja Jedności Afrykańskiej. Zgodnie z zaleceniami tzw. Komitetu Mędrców, złożonego z szefów państw: Gwinei, Mali, Nigerii, Sudanu i Tanzanii, obradująca w Monrowii w lipcu 1979 r. XVI Konferencja Szefów Państw i Rządów Krajów OJA większością 2/3 głosów wypowiedziała się za przerwaniem działań wojennych w Saharze Zachodniej i zorganizowaniem referendum w sprawie przyszłości kraju [58]. Wreszcie 5 sierpnia 1979 r. Mauretania podpisała w Algierze porozumienie z Polisario o „definitywnym pokoju", w którym zobowiązała się do „definitywnego wycofania z tej niesprawiedliwej wojny" i opuszczenia zajmowanej przez siebie części Sahary Zachodniej [59].

Tanzanię, Togo, Ugandę, Wietnam, Wyspy Św. Tomasza, Wyspy Zielonego Przylądka, Zambię.

[56] Zob. „Maghreb-Machrek", nr 73, 1976, s. 92—93.

[57] „Le Monde", 19 kwietnia 1979.

[58] Zob. „Révolution Africaine", 27 lipca 1979, s. 42.

[59] Zob. „Le Monde", 7 sierpnia 1979.

Mauretania okazała się zbyt słabym militarnie i gospodarczo partnerem dla Maroka w realizacji planów aneksji Sahary Zachodniej. Pomimo stacjonowania w Mauretanii wojsk marokańskich w sile 12 tys. ludzi, partyzanci Polisario sparaliżowali życie gospodarcze kraju, co doprowadziło w lipcu 1977 r. do zamachu stanu i obalenia prezydenta Uld Daddaha przez grupę oficerów, działających pod hasłem „wycofania się z wojny, aby uniknąć fizycznego zniszczenia kraju" [60]. Porozumienie z Polisario było realizacją tego hasła. Zmieniło to w zasadniczy sposób politykę Maroka wobec Mauretanii, nie zmieniło natomiast istoty jego stanowiska w sprawie Sahary Zachodniej.

Na uchwałę szczytu OJA w sprawie Sahary Zachodniej Maroko zareagowało oświadczeniem swego ministra spraw zagranicznych, iż „Sahara jest i pozostanie marokańska, niezależnie za jaką cenę" [61]. Po wycofaniu się wojsk i administracji Mauretanii z zajmowanej przez nią części Sahary Zachodniej wojska marokańskie zajęły 11 sierpnia 1979 r. główne miasto tego regionu, Dakhlę, a w trzy dni później król Hasan II przyjął w Rabacie wyrazy poddaństwa od delegacji złożonej z 360 przedstawicieli ludności tego obszaru. Tym samym dawna mauretańska część Sahary Zachodniej, przemianowana na Ued Eddahab, włączona została, jako druga prowincja saharyjska po Sakia el-Hamra, do Maroka.

Zajęcie przez Maroko byłej mauretańskiej części Sahary Zachodniej król Hasan II wytłumaczył, w wywiadzie udzielonym amerykańskiemu tygodnikowi „Newsweek", koniecznością zapobieżenia rzekomej penetracji kubańskiej. „Wiedzieliśmy — oświadczył król Maroka — że cały destabilizacyjny aparat kubański, od instruktorów wojskowych po nauczycieli, ma przystąpić do działań w ślad za Polisario i pomóc w utworzeniu tzw. ludowej republiki" [62]. To nie oparte na

---

[60] Zob. „Le Monde", 8 sierpnia 1979.
[61] Zob. „Marchés Tropicaux ef Méditerranéens", 27 lipca 1979, s. 2097.
[62] Zob. „Newsweek", 3 września 1979.

żadnych dowodach oskarżenie było kolejną próbą zwrócenia przez szefa państwa marokańskiego uwagi, jakoby w Saharze Zachodniej Maroko broniło interesów Zachodu. Maroko wydaje się być zainteresowane uznaniem konfliktu za przejaw konfrontacji ideologicznej między Wschodem a Zachodem i większym zaangażowaniem w jego uregulowanie krajów spoza Afryki, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych i Francji. W Maroku podnosi się argument, zwłaszcza wobec Amerykanów, że oddanie Sahary Zachodniej w ręce Polisario doprowadziłoby do obalenia Hasana II i powstania rządu radykalnego, mniej przychylnego niż obecny Stanom Zjednoczonym, a tym samym do utraty przez Zachód kontroli nad Cieśniną Gibraltarską [63].

Zajęciu przez Maroko całej Sahary Zachodniej towarzyszyła inicjatywa dyplomatyczna króla Hasana II, dotycząca zwołania konferencji szefów państw saharyjskich w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu. W Maroku uważa się, że Sahara Zachodnia stanowi część kompleksu saharyjskiego, ciągnącego się od Atlantyku po Morze Czerwone i podzielonego między kilka krajów, które winny ze sobą współpracować w sprawie rozwiązywania wspólnych problemów. Propozycja zwołania konferencji została formalnie zgłoszona 4 października 1979 r. przez ministra spraw zagranicznych Maroka Mohammeda Bucettę w jego wystąpieniu w debacie generalnej na XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Celem ewentualnej konferencji byłoby — według ministra marokańskiego — „zbadanie środków, jakie należy podjąć dla zapewnienia harmonijnego rozwoju gospodarczego wszystkich państw regionu" [64].

Stanowisko Maroka nie znajduje jednakże zrozumienia ani u ewentualnych uczestników takiej konferencji, zwłaszcza zaś u Algierii, ani też w OJA i ONZ. W dniu 21 listopada Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło kolejną rezolucję w sprawie Sahary Zachodniej. Potwierdza ona „niezaprzeczalne prawo narodu

---

[63] *Tamże.*

[64] Zob. Dok. ONZ A/34/P V.20, 4 października 1979, s. 62.

Sahary Zachodniej do samostanowienia i niepodległości", odnotowuje z zadowoleniem stanowisko w tej sprawie konferencji na szczycie krajów OJA i krajów niezaangażowanych oraz po raz pierwszy wzywa Maroko do „położenia kresu okupacji terytorium Sahary Zachodniej". Uznając Front Polisario za przedstawiciela narodu Sahary Zachodniej, rezolucja zaleciła, aby „w pełni uczestniczył we wszystkich poszukiwaniach politycznego, trwałego i ostatecznego rozwiązania sprawy Sahary Zachodniej" [65]. Za przyjęciem rezolucji głosowało 87 krajów, w tym kraje socjalistyczne z wyjątkiem Rumunii i Chińskiej Republiki Ludowej, które nie wzięły udziału w głosowaniu. Od głosu wstrzymało się 39 krajów, w tym Francja i Stany Zjednoczone. Maroko oraz 7 innych krajów: Arabia Saudyjska, Gabon, Gwatemala, Gwinea Równikowa, Republika Afryki Środkowej, Senegal i Zair, głosowało przeciwko rezolucji. W głosowaniu nie wzięło udziału 16 krajów.

W dniach 4 i 5 grudnia 1979 r. odbyło się w Monrowii kolejne posiedzenie Komitetu Mędrców OJA, który został zobowiązany przez szczyt afrykański do opracowania zaleceń w sprawie Sahary Zachodniej. Na posiedzenie Komitetu zaproszeni zostali król Maroka i prezydent Algierii oraz przedstawiciele Polisario. Hasan II odmówił jednakże udziału w spotkaniu. Ta, jak ją nazwano, „polityka pustego krzesła" wywołała krytykę w Afryce i w samym Maroku. Komitet ponownie wezwał Maroko do wycofania wszystkich swych wojsk z Sahary Zachodniej i swej administracji z części opuszczonej przez Mauretanię. Zalecił wszystkim stronom w konflikcie przerwanie działań wojennych w celu stworzenia warunków do przeprowadzenia swobodnego referendum pod kontrolą sił pokojowych OJA. Jednocześnie zaapelował do społeczności międzynarodowej o wstrzymanie się przed wszelkimi działaniami, które utrudniałyby pokojowe rozwiązanie konfliktu [66].

---

[65] Dok. ONZ (XXXIV). *Question of Western Sahara*. A/RES/34/37, 4 grudnia 1979.

[66] Zob. „Le Monde", 7 grudnia 1979.

W marcu 1980 r. odbyło się w Bamako spotkanie szefów państw: Algierii, Czadu, Libii, Mali i Mauretanii, czyli krajów, które miałyby być uczestnikami proponowanej przez Hasana II konferencji. W przyjętym komunikacie poparli oni prawo narodu Sahary Zachodniej do samostanowienia i domagali się realizacji uchwał ONZ i OJA w tej sprawie [67].

Maroko nie akceptuje jednak zaleceń OJA i ONZ, których realizacji żadna z tych organizacji nie jest w stanie zresztą zagwarantować. Nie ulega wątpliwości, że Maroko zainteresowane jest w jak najszybszym uregulowaniu konfliktu, który kosztuje je 1 mln dolarów dziennie. Spowodował on również, że w latach 1975—1978 zadłużenie zagraniczne Maroka wzrosło z 1,5 do 5 mld dolarów, a obsługa długu w tym ostatnim roku stanowiła 22% wartości eksportu kraju [68]. Maroku chodzi jednak o to, aby było to uregulowanie w pełni uznające jego roszczenia do Sahary Zachodniej. Dla króla Hasana II walka o utrzymanie Sahary Zachodniej, ciesząca się poparciem praktycznie wszystkich sił politycznych w kraju, jest jednocześnie walką o utrzymanie się na tronie i dlatego gotów jest on żądać od narodu dalszych wyrzeczeń na ten cel.

Wbrew zaleceniom OJA i ONZ Maroko nie jest jak dotąd skłonne uznać Front Polisario za partnera do rokowań i podjąć z nim rozmów w sprawie uregulowania konfliktu, jakkolwiek coraz powszechniejsze staje się przekonanie, że konflikt nie może być rozstrzygnięty na polu walki, lecz jedynie w wyniku kompromisu między Marokiem a Polisario [69]. Brak gotowości Maroka do takiego kompromisu powoduje jego izolację dyplomatyczną, zwłaszcza w Afryce. Na XVII Konferencji Szefów Państw i Rządów Krajów OJA, która w dniach 1—5 lipca 1980 r. obradowała we Freetown, 26 na 50 krajów członkowskich domagało się uznania DARS i przyjęcia jej do OJA. Jedynie

---

[67] Zob. „Le Monde", 11 marca 1980, s. 10.
[68] Zob. „Financial Times" 10 listopada 1978.
[69] Por. „Jeune Afrique", 12 grudnia 1979, s. 16.

groźba Maroka i ośmiu innych państw, w tym Tunezji, że w przypadku przyjęcia DARS wystąpią z organizacji, spowodowała, iż w drodze kompromisu powierzono Komitetowi Mędrców zwołanie w ciągu trzech miesięcy spotkania przedstawicieli zainteresowanych stron w celu znalezienia rozwiązania problemu.

Maroko podejmowało próby znalezienia kompromisowej formuły, która umożliwiłaby Algierii honorowe wycofanie się z zajmowanego dotychczas stanowiska w sprawie Sahary Zachodniej. Po opuszczeniu Sahary Zachodniej przez wojska mauretańskie mniej niż uprzednio mówiło się w Maroku, że to Algieria popiera głównie Polisario, i że jego oddziały złożone są w większości z Algierczyków. Twierdzono, że Polisario jest mauretańskim ruchem opozycyjnym, popieranym przez Libię, która w Afryce Północnej realizuje własne cele, stwarzając zagrożenie dla stabilizacji wszystkich państw tego subregionu [70].

W sierpniu 1979 r. król Hasan II oświadczył, że Maroko nie ma do nikogo pretensji terytorialnych, włącznie z Algierią, i gotowe jest respektować ustalenia układu algiersko-marokańskiego w sprawie granic z 1972 r. Nie zamierza również wszczynać wojny z Algierią, ale zdecydowane jest do końca bronić swych granic [71]. Jednocześnie Maroko gotowe jest umożliwić Algierii transport bogactw naturalnych, głównie rudy żelaza z Gara Dżebilet, najkrótszą drogą przez swoje terytorium i przez jeden z portów na swym wybrzeżu atlantyckim oraz przyznać prawa połowu na swych wodach terytorialnych [72].

Było to ponowienie przez Maroko propozycji wobec Algierii, aby za ostateczne wyrzeczenie się roszczeń do części Sahary algierskiej i koncesje natury gospodarczej uzyskać jej uznanie dla przyłączenia Sahary Zachodniej do Maroka. Świadczyło to również o dążeniu Maroka do odprężenia w stosunkach ze swym wschodnim sąsiadem. Wielokrotnie bowiem w poprzed-

---

[70] Zob. „Survival", vol. XXI, nr 6, 1979.
[71] „Marchés Tropicaux et Méditerranéens", 31 sierpnia 1979.
[72] Zob. „Newsweek", 3 września 1979.

nich latach istniała groźba wybuchu konfliktu zbrojnego między obu krajami. W listopadzie 1977 r. Hasan II ostrzegł Algierię, że dalsza aktywność partyzantów Polisario z baz na terytorium algierskim doprowadzić może do przekroczenia przez wojsko marokańskie, w ramach prawa pościgu, granicy algierskiej [73].

Algieria, będąc głównym oparciem materialnym i dyplomatycznym Polisario, odrzuca twierdzenie Maroka, że problem Sahary Zachodniej jest sprawą marokańsko-algierską. Stoi na stanowisku, że jest to sprawa między Marokiem a Polisario. Algieria niezmiennie uważa, że problem Sahary Zachodniej winien być rozwiązany przy poszanowaniu prawa ludności terytorium do swobodnego wyrażania swej woli w sprawie przyszłości kraju. W liście przekazanym 19 listopada 1975 r. sekretarzowi generalnemu ONZ rząd algierski uznał porozumienie trójstronne z Madrytu za niebyłe i nieważne [74]. Przemawiając w IV Komitecie Zgromadzenia Ogólnego NZ przedstawiciel Algierii podkreślił, że jednostronne inicjatywy w sprawie Sahary Zachodniej stworzyły napięcie w rejonie Afryki Północno-Zachodniej [75]. 12 lutego 1976 r. Rada Rewolucyjna i rząd Algierii ogłosiły oświadczenie podkreślające, że Algieria gotowa będzie zaakceptować realizację prawa ludności Sahary Zachodniej do samostanowienia jedynie w formie referendum pod auspicjami i kontrolą ONZ i bez interwencji z zewnątrz [76]. Algieria jako pierwsza uznała DARS, co było przyczyną zerwania z nią stosunków dyplomatycznych przez Maroko.

Swoje stanowisko w sprawie Sahary Zachodniej oraz poparcie dla Polisario rząd algierski motywuje trwałym przywiązaniem w swej polityce zagranicznej do uznanych przez OJA zasad samostanowienia oraz nienaruszalności granic odziedziczonych po kolonializmie. Wpływ na to stanowisko ma również obawa, czy po pomyślnym dla siebie rozwiązaniu problemu saharyj-

---

[73] *Arab Report and Record 1977*, s. 917.

[74] Zob. *Conseil de Sécurité, Documents officiels*, Trentième Année, cyt. wyd., s. 46—47.

[75] „El Moudjahid", 20 listopada 1975, s. 4.

[76] Zob. „Révolution Africaine", 13 lutego 1976, s. 11.

skiego Maroko nie ponowi roszczeń terytorialnych wobec swych pozostałych sąsiadów. Biorąc pod uwagę aktywność sił, które domagają się w Maroku rewizji obecnych granic tego kraju, a zwłaszcza partii Istiklal, obawy te są uzasadnione.

Popierając prawo ludności Sahary Zachodniej do samostanowienia i domagając się utworzenia na tym terytorium niepodległego państwa, Algieria pragnie nie dopuścić do wzrostu terytorialnej i ekonomicznej potęgi Maroka. Oznaczałoby to bowiem, biorąc pod uwagę zagraniczne powiązania Maroka, rozszerzenie pozycji Zachodu w tej części Afryki, czemu Algieria przeciwstawia się, głównie w trosce o własne bezpieczeństwo i trwałość wybranej przez siebie socjalistycznej orientacji rozwoju. Natomiast ewentualne niepodległe państwo saharyjskie, którego powstaniu Algieria sprzyja, wybrałoby — sądząc na podstawie politycznego i społeczno-gospodarczego programu Polisario, postępowy kierunek rozwoju i wzmocniłoby front antyimperialistyczny w Afryce [77].

Tunezja, jakkolwiek nie jest państwem bezpośrednio zaangażowanym w konflikt saharyjski, zawsze wykazywała żywe zainteresowanie tym problemem. Należy ona do tych państw arabskich, które uznawały słuszność roszczeń marokańskich do Sahary Zachodniej. Już 8 listopada 1975 r., jeszcze przed przekazaniem przez Hiszpanię administracji kolonii Maroku i Mauretanii, prezydent Burgiba odmawiał ludności Sahary Zachodniej prawa do samostanowienia, stwierdzając, że terytorium to jest częścią Maroka, i opowiadał się za jego podziałem między Maroko i Mauretanię [78].

W grudniu 1975 r. Tunezja była wraz z Senegalem i Zairem sponsorem tej z dwóch rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie dekolonizacji Sahary Zachodniej, która powierzała realizację prawa do samostanowienia na tym terytorium sygnatariuszom trójstronnego porozumienia, a więc uznawała legal-

---

[77] Por. *Program działania Frontu Polisario uchwalony na IV Kongresie Ludowym 28—30 IX 1978*, w: „Prezentacje", nr 1, 1980, s. 81—83.

[78] „Le Monde", 11 listopada 1975, s. 2.

ność tego porozumienia, a tym samym aprobowała marokańską politykę faktów dokonanych. Rząd tunezyjski niejednokrotnie wyrażał swoje zadowolenie z przyłączenia Sahary Zachodniej do Maroka [79], podkreślając, iż „Tunezja jest przeciwna utworzeniu małego państwa, pozbawionego wszelkich możliwości istnienia i przeżycia" [80].

Zajęcie przez Tunezję tak jednoznacznie promarokańskiego stanowiska w tej sprawie, u podstaw którego leżała obawa przed dalszym wzrostem politycznego znaczenia Algierii w Maghrebie, nie tylko pogorszyło jej stosunki z Algierią, ale praktycznie pozbawiło ją możliwości podjęcia misji mediacyjnej między obu skłóconymi sąsiadami. Podejmowane w tym kierunku próby i podróże wysłanników prezydenta Burgiby do Algieru i Rabatu nie przyczyniły się do osłabienia napięcia powstałego w Maghrebie w związku z konfliktem saharyjskim. W liście przesłanym 9 listopada 1977 r. przez Habiba Burgibę szefom państw: Algierii, Maroka i Mauretanii, w związku z groźbą naruszenia przez Maroko, w ramach prawa pościgu, granicy algierskiej, Tunezja wyraziła poważne zaniepokojenie tym napięciem, zagrażającym — jak podkreślono — bezpieczeństwu i stabilności w Afryce Północnej [81].

Obawy co do rozwoju sytuacji w związku ze sprawą Sahary Zachodniej utrzymują się w Tunezji i obecnie. W 1979 r. prezydent Burgiba ponownie podjął, również bez powodzenia, próbę mediacji między Algierią a Marokiem. Oczekiwano, że dojdzie do spotkania króla Maroka z prezydentem Algierii w Tunisie przy okazji X Konferencji Szefów Państw Arabskich w listopadzie 1979 r. Daje się zauważyć pewna ewolucja stanowiska Tunezji w sprawie Sahary Zachodniej w kierunku neutralnym. W przeciwieństwie do 1975 r., gdy Tunezja była współautorem projektu rezolucji w Zgromadzeniu Ogólnym NZ na temat Sahary Zachodniej, uznającego tezy marokańskie, w 1979 r. należała do grupy krajów, które wstrzymały się od głosowania. Obecnie wskazuje

---

[79] „L'Opinion", 21 marca 1976, s. 2.
[80] „L'Opinion", 6 kwietnia 1976, s. 1.
[81] *Arab Report and Record 1977*, s. 944.

się w Tunezji, iż w interesie wszystkich zainteresowanych państw Maghrebu, świata arabskiego i Afryki leży jak najszybsze uregulowanie problemu w duchu rozsądku, umiarkowania i porozumienia [82].

Polityka Maroka w sprawie Sahary Zachodniej od początku cieszy się poparciem głównych mocarstw zachodnich, zwłaszcza Francji. W 1977 r. francuskie lotnictwo, stacjonujące w bazach na terenie Mauretanii i Senegalu, spełniało dla potrzeb armii marokańskiej i mauretańskiej określone zadania rozpoznawcze nad obszarem Sahary Zachodniej [83]. Z tego też powodu problem Sahary Zachodniej stał się przyczyną poważnego napięcia w stosunkach Francji z Algierią, która oskarżyła Francję o organizowanie, wspólnie z Marokiem, spisku przeciwko rewolucji algierskiej [84]. W Algierii uważano, że działania Francji godzą w bezpieczeństwo zachodniej części basenu Morza Śródziemnego i Afryki Północno-Zachodniej [85]. W późniejszym okresie Francja, przynajmniej formalnie, zmieniła swoje stanowisko, stwarzając pozory neutralności. W Maroku neutralność tę ocenia się jednakże jako przychylną stanowisku marokańskiemu w sprawie Sahary Zachodniej [86].

Stany Zjednoczone, ze względu na rozwinięte stosunki gospodarcze z Algierią, nie demonstrowały politycznego poparcia dla Maroka w sprawie Sahary Zachodniej, jakkolwiek regularnie dostarczały Maroku broń, która jednak nie mogła być wykorzystywana poza rdzennymi granicami kraju. Maroko wielokrotnie zwracało się do USA o zwiększenie dostaw broni, a szczególnie o dostawy broni bardziej nowoczesnej. Sprawa ta wzbudziła w USA wiele kontrowersji. W październiku 1979 r. rząd Stanów Zjednoczonych poinformował Maroko o gotowości zwiększenia dostaw broni i unowocześnienia jej, formalnie uzależniając roz-

---

[82] Por. „Dialogue", nr 258, 1979, s. 34.
[83] Zob. „Le Monde", 9 grudnia 1977, s. 6.
[84] Por. „Revolution Africaine", 9 listopada 1977, s. 7.
[85] Por. „Marchés Tropicaux et Méditerranéens", 14 kwietnia 1978.
[86] Zob. „Le Monde", 18 kwietnia 1979.

poczęcie dostaw od podjęcia przez Maroko rokowań w sprawie uregulowania problemu Sahary Zachodniej [87]. Jak pisał algierski tygodnik „Révolution Africaine", zastrzeżenie to służyć miało jedynie osłabieniu wrażenia stronniczości USA w sprawie Sahary Zachodniej [88]. W każdym razie zmiana stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec problemu Sahary Zachodniej wprowadziła nowy element do oceny sytuacji w Afryce Północno-Zachodniej.

Poparcie, jeśli nawet nie oficjalne, to faktyczne, jakie Francja i Stany Zjednoczone udzielają Maroku w sprawie Sahary Zachodniej, co sprzyja jego nieustępliwości, jest wyrazem dążenia Zachodu, aby ten strategicznie ważny obszar pozostał pod kontrolą Maroka, które wykazało swą przydatność w walce o utrzymanie zachodnich wpływów w Afryce.

2. PAŃSTWA MAGHREBU A KONFLIKT NA BLISKIM WSCHODZIE

W przeciwieństwie do konfliktu saharyjskiego konflikt bliskowschodni swym charakterem wykracza poza ramy regionalne. Ze względu na gospodarcze i polityczno-strategiczne znaczenie obszaru, na którym się rozgrywa, oraz pośrednie zaangażowanie w nim dwóch największych mocarstw świata, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, jest on dzisiaj najpoważniejszym konfliktem międzynarodowym w Trzecim Świecie. Nie przestając być konfliktem terytorialnym pomiędzy Izraelem a sąsiednimi krajami arabskimi oraz sporem Arabów palestyńskich z Izraelem o prawo do utworzenia w Palestynie własnego państwa, jest on również próbą sił w skali regionalnej i globalnej o społeczno-polityczne oblicze Bliskiego Wschodu.

Konflikt bliskowschodni jest główną przyczyną utrzymującego się napięcia w basenie Morza Śródziemnego, poważnie rzutuje na całokształt sytuacji między-

---

[87] Zob. „Marchés Tropicaux et Méditerranéens", 26 października 1979.

[88] Zob. „Révolution Africaine", 30 listopada 1979, s. 52.

narodowej i dlatego też w określonych warunkach może wpływać hamująco na rozwój odprężenia również w Europie. Jakkolwiek nie przeszkodził on zwołaniu i sukcesowi KBWE, jego uregulowanie — podobnie jak uregulowanie innych konfliktów w basenie Morza Śródziemnego — nie tylko sprzyjałoby przekształceniu tego regionu w strefę pokoju, bezpieczeństwa i współpracy, lecz wpłynęłoby pozytywnie na utrwalenie odprężenia w Europie [89].

Kraje Maghrebu nie są bezpośrednio zaangażowane w konflikt na Bliskim Wschodzie, ale jako kraje arabskie uważają się w jakimś stopniu za stronę w konflikcie — i te dwa fakty w istotnej mierze determinują ich stosunek do niego. Stosunek ten zależy również od sytuacji politycznej w samym świecie arabskim, wpływu czynników zewnętrznych, w tym powiązań z wielkimi mocarstwami, oraz od ideologicznej orientacji poszczególnych państw Maghrebu [90]. Podobnie jak inne kraje arabskie wykorzystują one również problem Bliskiego Wschodu w swej polityce wewnętrznej. Stąd w ich stanowisku w tej sprawie dostrzec można w różnych okresach zarówno realizm i troskę o uregulowanie problemu, jak i nieodpowiedzialny ekstremizm czy też ledwie kamuflowaną obojętność.

Należy postawić sobie pytanie, w jakim stopniu stanowisko poszczególnych państw Maghrebu wobec konfliktu bliskowschodniego, jako jeden z aspektów ich polityki śródziemnomorskiej, służy trwałemu uregulowaniu tego konfliktu, a tym samym sprzyja procesowi odprężenia i pokoju w basenie Morza Śródziemnego. Odpowiedź na to pytanie winna wynikać z analizy oceny przez te państwa istoty konfliktu, proponowanych rozwiązań, wpływu konfliktu na bezpieczeństwo w regionie i w Europie oraz roli Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w konflikcie.

---

[89] Por. *Wpływ czynników pozaeuropejskich na proces odprężenia w Europie*, w: *Perspektywy Europy*, Warszawa 1975, s. 122—124.

[90] Szerz. zob.: J. P. Chagnollaud, *Maghreb et Palestine*, Paris 1977.

Ani wśród państw arabskich, ani tym bardziej poza nimi nie ma jednolitej oceny, czy istotą konfliktu na Bliskim Wschodzie jest spór pomiędzy Żydami syjonistami i Arabami palestyńskimi o prawo do tej samej ziemi i utworzenia na niej własnego państwa, czy też spór między Izraelem i sąsiadującymi z nim państwami arabskimi. Ponad trzydziestoletnia historia konfliktu dowodzi, że państwa arabskie bezpośrednio w nim zaangażowane, począwszy od 1948 r., czyli od momentu proklamowania niepodległości Izraela, traktowały ten konflikt przede wszystkim jako konflikt międzypaństwowy, a sprawę palestyńską, którą przed 1967 r. sprowadzały do problemu powrotu uchodźców do swych domostw, wykorzystywały głównie jako instrument swej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Wiąże się to niewątpliwie z faktem, że obok Izraela również sąsiadująca z Palestyną Jordania, a także — chociaż w znacznie mniejszym stopniu — Egipt odniosły korzyści terytorialne z racji tego, że rezolucja Zgromadzenia Ogólnego NZ z 29 listopada 1947 r. o podziale Palestyny nigdy nie została zrealizowana w części dotyczącej utworzenia arabskiego państwa palestyńskiego [91].

Po agresji Izraela na kraje arabskie, dokonanej w czerwcu 1967 r., w polityce arabskich państw frontowych międzypaństwowy aspekt konfliktu bliskowschodniego stał się dominujący, chociaż Egipt i Syria równolegle popierały aspiracje Arabów palestyńskich do utworzenia samodzielnego państwa. Podobnie jednak jak Jordania praktycznie koncentrowały one całą swoją uwagę na odzyskaniu utraconych na rzecz Izraela terytoriów i demonstrowały wręcz wrogość wobec palestyńskiego ruchu oporu, jeśli jego aktywność przeszkadzała im w osiągnięciu tego celu.

Jeśli chodzi o państwa Maghrebu, to stoją one na stanowisku, że warunkiem trwałego uregulowania konfliktu na Bliskim Wschodzie jest rozwiązanie

---

[91] Por. K. Iwanow, Z. Szejnis, *Państwo Izrael, jego sytuacja i polityka*, Warszawa 1960, s. 39; G. Nikitina, *Państwo Izrael*, Warszawa 1970, s. 67—68.

problemu palestyńskiego w drodze utworzenia niepodległego państwa palestyńskiego [92]. Różne podejścia reprezentują trzy kraje Maghrebu w kwestii sposobu uregulowania konfliktu na Bliskim Wschodzie. Dotyczy to zarówno metody walki o realizację tego celu, jak i charakteru przyszłego państwa palestyńskiego.

Stanowisko państw Maghrebu wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie przeszło określoną ewolucję, której etapy wyznaczał rozwój tego konfliktu. Na charakter tej ewolucji znaczny wpływ wywarły: w przypadku Algierii stosunki z Egiptem w okresie naserowskim, w przypadku Maroka solidarność z monarchią haszemicką w Jordanii oraz, podobnie jak w przypadku Tunezji, szczególny charakter stosunków ze Stanami Zjednoczonymi.

a. Stanowisko w sprawie uregulowania problemu Palestyny

Praktycznie do czasu Konferencji Szefów Państw Arabskich, która odbyła się w Kairze w styczniu 1964 r., państwa Maghrebu, zajęte własną dekolonizacją, zwłaszcza sprawą Algierii, nie prezentowały żadnych oryginalnych poglądów na temat problemu Palestyny. Ograniczały się do ogólnego poparcia postulatów w sprawie realizacji praw Arabów palestyńskich.

Niepodległa Algieria po raz pierwszy przedstawiła swoje stanowisko w sprawie Palestyny na XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. W swym wystąpieniu premier Ben Bella domagał się przywrócenia arabskiemu narodowi Palestyny jego słusznych praw. Zwrócił uwagę, że „jest rzeczą niebezpieczną dla pokoju i stabilności międzynarodowej, gdy ten bolesny problem, co do którego Narody Zjednoczone już się wypowie-

---

[92] Por. Wystąpienia ministrów spraw zagranicznych Algierii, Maroka i Tunezji na XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ; Dok. ONZ A/34/PV12, 28 września 1979, s. 46; Dok. ONZ A/34/PV20, 4 października 1979, s. 53/55; Dok. ONZ A/34/PV25, 9 października 1979, s. 143/145.

działy, pozostaje nie rozwiązany”[93]. Przypomnienie stanowiska ONZ w tej sprawie wskazywało, iż Algieria opowiadała się za uregulowaniem problemu na podstawie rezolucji ONZ. W czasie I Konferencji Szefów Państw Arabskich w styczniu 1964 r. Algieria przedstawiła już jednak bardziej radykalne stanowisko. Ben Bella zaapelował wówczas do Palestyńczyków, aby zorganizowali się w obronie swych praw i przy pomocy państw arabskich dochodzili tych praw na drodze pokojowej, przygotowując się jednocześnie do działań zbrojnych, gdyby droga ta okazała się nieskuteczna[94].

Po konferencji w Kairze Algieria poświęcała więcej uwagi niż uprzednio sprawie palestyńskiej. Specjalną uchwałę w sprawie Palestyny, wyrażającą poparcie dla narodu palestyńskiego i solidarność z nim, podjęło 21 lutego 1964 r. algierskie Zgromadzenie Narodowe[95]. W oficjalnych algierskich oświadczeniach traktowano Izrael jako twór typu kolonialnego i czynnik penetracji imperialistycznej na Bliskim Wschodzie, a walkę Arabów palestyńskich z Izraelem uważano za walkę przeciwko obcej dominacji w Palestynie[96].

Deklaracjom tym towarzyszyły praktyczne kroki w zakresie pomocy dla palestyńskiego ruchu oporu. Od grudnia 1962 r. Algieria utrzymywała kontakty z nieoficjalnym ugrupowaniem palestyńskim, Al Fatah, któremu przewodził Jaser Arafat i które stało na stanowisku walki zbrojnej z Izraelem. Algieria była w tym okresie praktycznie jedynym krajem arabskim popierającym Al Fatah, który posiadał w Algierze swoje przedstawicielstwo i szkolił w tym kraju swoich bojowników. Jako jedyny kraj Maghrebu utrzymywała Algieria również stosunki z Organizacją Wyzwolenia Palestyny od chwili jej powstania w maju 1964 r.

Po przewrocie dokonanym w Algierii 19 czerwca 1965 r. stosunki tego kraju z Organizacją Wyzwolenia

---

[93] A. Ben Bella, *op. cit.*, s. 48.

[94] Cyt. za: J. P. Chagnollaud, *Le Maghreb et le conflit israelo-arabe*, Paris 1975 (Praca habilitacyjna. Maszynopis powielony), s. 183.

[95] Zob. „Journal Officiel de l'Etat Algérien”, 8 lipca 1964.

[96] Por. *Annuaire de l'Afrique du Nord 1964*, Paris 1965, s. 552.

Palestyny, uważaną za instrument polityki Nasera, stawały się coraz luźniejsze, a jednocześnie coraz szerszym poparciem nowej ekipy rządzącej cieszył się Al Fatah. OWP, a zwłaszcza jej przewodniczący Ahmed Szukeiry byli przedmiotem krytyki ze strony władz algierskich. Dalszą pomoc dla OWP Algieria uzależniała od przekształcenia Palestyńskiej Armii Wyzwoleńczej w partyzantkę działającą na terenie Izraela.

Podstawowe zasady polityki Tunezji w sprawie Palestyny przedstawił prezydent tego kraju w styczniu 1964 r. również na I Konferencji Szefów Państw Arabskich w Kairze. Habib Burgiba zaprezentował tam pogląd, że problem Palestyny jest typowym problemem kolonialnym. Podał on w wątpliwość możliwość rozwiązania tego problemu poprzez wojnę klasyczną, jedyną szansę powodzenia upatrując w wojnie partyzanckiej, połączonej z akcją dyplomatyczną, zmierzającą do izolowania Izraela na arenie międzynarodowej. Zwrócił też uwagę na konieczność poparcia walki Arabów palestyńskich przez wszystkie państwa arabskie, zwłaszcza zaś sąsiadujące z Palestyną [97]. Po tej konferencji w tunezyjskich środkach przekazu zaczęto poświęcać więcej uwagi problemowi palestyńskiemu. Tunezja nie ukrywała jednakże niezadowolenia z faktu, że OWP była podporządkowana polityce Nasera.

Najpełniej swoją ocenę sytuacji na Bliskim Wschodzie i propozycję jej uregulowania przedstawił prezydent Tunezji w czasie podróży, którą w okresie od 16 lutego do 9 kwietnia 1965 r. odbył do sześciu krajów Bliskiego Wschodu i trzech krajów południowo-wschodniej Europy [98]. W licznych wystąpieniach potępił on i uznał za nieodpowiedzialną politykę przywódców państw arabskich w sprawie Palestyny. Twierdził, że główną rolę w walce o przywrócenie swych praw winni odegrać sami Arabowie palestyńscy.

---

[97] *Bourguibisme a placé la Ligue Arabe sur la voie d'efficacité* w: „L'Action", 25 stycznia 1964.

[98] Zob. szerzej: S. Merlin, *The Search for Peace in the Middle East. The Story of President Bourguiba's Campaign for Negociated Peace between Israel and the Arab States*, New York 1968.

Podkreślił, iż Arabowie i Izraelczycy mogą żyć w harmonii, jeśli przezwyciężą wzajemną nienawiść i kompleksy [99]. W innych swoich wystąpieniach Burgiba sugerował uregulowanie konfliktu na Bliskim Wschodzie na podstawie rezolucji ONZ, łącznie z rezolucją Zgromadzenia Ogólnego z 29 listopada 1947 r. o podziale Palestyny uważając, że podział taki jest najmniejszym złem. Burgiba podkreślał, że chodzi mu o to, aby wszystkie rezolucje ONZ dotyczące Palestyny, tzn. rezolucja o podziale, pozwalająca restytuować państwo palestyńskie, i rezolucje dotyczące powrotu uchodźców, stały się podstawą bezpośrednich rokowań Izraela z Palestyńczykami [100].

W Izraelu propozycja Burgiby dotycząca powrotu do planu podziału Palestyny, nazwanego przez wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Ebana „jajkiem rozbitym osiemnaście lat wcześniej", oceniona została jako dowód braku realizmu [101]. Zdecydowanie odrzuciły ją również, jakkolwiek z innych powodów, Egipt i OWP. Kairski dziennik „al-Ahram" w artykule wstępnym pióra Heikala oskarżył Burgibę o „działanie w ramach planu przygotowanego w konspiracji przez zachodnie mocarstwa imperialistyczne przeciwko przyszłości Arabów" [102]. Niezależnie od motywów, jakimi kierował się prezydent Tunezji występując ze swoją propozycją, a wymieniano wśród nich zarówno dążenie do podważenia przywództwa Nasera w świecie arabskim, jak i chęć zabezpieczenia interesów Zachodu w basenie Morza Śródziemnego, była to pierwsza propozycja politycznego uregulowania na Bliskim Wschodzie, pochodząca od państwa arabskiego i licząca się z faktem istnienia Izraela w tym regionie.

Krytyka stanowiska Tunezji w sprawie Palestyny przez Egipt doprowadziła do zerwania stosunków mię-

---

[99] „Le Monde", 9 marca 1965, s. 4.

[100] H. Bourguiba, *Pour une solution négociée du problème palestinien*, Carthage, le 21 avril 1965 (Publication du Secrétariat d'Etat à l'Information et l'Orientation); B. Etienne, N. Sraïb, *Bourguiba et Israel*, w: *Annuaire de l'Afrique du Nord 1965*, Paris 1966, s. 153.

[101] Cyt. za: S. Merlin, *op. cit.*, s. 202.

[102] *Tamże*, s. 110.

dzy obu krajami, a ataki na Tunezję ze strony OWP spowodowały wstrzymanie tunezyjskiej pomocy dla tej organizacji [103]. W październiku 1966 r. Tunezja zerwała ostatecznie wszelkie kontakty z OWP. Nie utrzymywała też żadnych kontaktów z Al Fatah, który — podobnie jak i inne ugrupowania palestyńskie — potępił propozycję Burgiby dotyczącą rokowań z Izraelem jako sprzeczną z jego koncepcją walki zbrojnej o wyzwolenie Palestyny.

Maroko praktycznie aż do wojny czerwcowej 1967 r. nie miało wypracowanej koncepcji polityki w sprawie Bliskiego Wschodu. Znane były jedynie luźne i sporadyczne deklaracje marokańskie na temat Palestyny. Najbardziej radykalną złożył 3 września 1961 r. król Maroka Hasan II w czasie I Konferencji Szefów Państw i Rządów Krajów Niezaangażowanych w Belgradzie. Był to okres intensywnej współpracy Maroka i Egiptu w ramach grupy Casablanca. Nie było więc dla nikogo zaskoczeniem, gdy Hasan II powiedział, że nie można „pozwolić imperializmowi na lekceważenie sumienia ludzkości i utworzenie zupełnie od podstaw, na krzywdzie całego narodu, państwa, które stanowi wyzwanie dla świata oraz stałe ognisko napięcia i konfliktów" [104].

W późniejszym okresie podobny ton nie pojawił się już więcej w deklaracjach króla Maroka, który podkreślał, że polityka jego kraju, jako członka Ligi Państw Arabskich, nie różni się w sprawie Palestyny od stanowiska innych państw arabskich [105]. Na I Konferencji Szefów Państw Arabskich w Kairze w styczniu 1964 r. Maroko nie przejawiało większej aktywności. W swym wystąpieniu Hasan II wzywał do realizmu, umiarkowania i uzgodnionego działania krajów arabskich w sprawie Palestyny [106].

W przeciwieństwie do Algierii Maroko — podobnie zresztą jak Tunezja — nie zerwało w marcu 1965 r.

---

[103] Por. *Annuaire de l'Afrique du Nord 1966*, Paris 1967, s. 729—730, Documents.

[104] *La Conférence des chefs d'état ou de gouvernement des pays non-alignés, Belgrade*, cyt. wyd., s. 221—222.

[105] Por. *Annuaire de l'Afrique du Nord 1963*, Paris 1964, s. 889.

[106] Zob. „La Nation Africaine", 15 stycznia 1964, s. 3.

stosunków dyplomatycznych z RFN, pomimo zaleceń konferencji arabskich ministrów spraw zagranicznych w tej sprawie, które zostały uchwalone w odpowiedzi na zachodnioniemieckie dostawy broni dla Izraela, i nawiązanie przez RFN stosunków dyplomatycznych z tym krajem [107]. Hasan II ograniczył się jedynie do odwołania swej planowanej wizyty w RFN. Stanowisko to spowodowało napięcie w stosunkach OWP z Marokiem. Jako gospodarz III Konferencji Szefów Państw Arabskich, która na początku października 1965 r. odbyła się w Casablance, Maroko nie uczyniło niczego, aby udzielić OWP odpowiedniej pomocy na konferencji. Wszelkie postulaty OWP pod adresem państw arabskich dotyczące pomocy materialnej i swobody działania na ich terytoriach zostały przez konferencję odrzucone [108]. Końcowy komunikat konferencji oraz uchwalony na niej tzw. Pakt Solidarności Arabskiej w sposób ogólnikowy potraktowały problem Palestyny [109]. Maroko przestało praktycznie liczyć się z OWP jako przedstawicielem narodu palestyńskiego, zwłaszcza gdy w połowie 1966 r. pod pretekstem powiązań z komunizmem przestała ją uznawać Jordania. Rząd Maroka nie wykazywał również zainteresowania działalnością Al Fatah.

b. Maghreb wobec agresji Izraela na kraje arabskie w 1967 r.

Wzrost napięcia na Bliskim Wschodzie w okresie bezpośrednio poprzedzającym agresję Izraela na kraje arabskie w czerwcu 1967 r. wywoływał różne reakcje w każdym z trzech krajów Maghrebu.

Algieria zapewniła Egipt i Syrię o swym bezwarunkowym poparciu, poinformowała ZSRR i USA oraz sekretarza generalnego ONZ o swym zaniepokojeniu rozwojem sytuacji i agresywnymi zamiarami Izraela, wreszcie jeszcze przed wybuchem konfliktu podjęła decyzję o wysłaniu oddziałów na Bliski Wschód. Pre-

---

107 Zob. „Le Monde", 16 marca 1965, s. 15.
108 Por. „Le Monde", 2 października 1965, s. 4.
109 *Annuaire de l'Afrique du Nord 1965*, cyt. wyd., s. 733—735.

zydent Bumedien oświadczył 4 czerwca 1967 r., że naród algierski „gotów jest uczestniczyć wszystkimi środkami w tej świętej batalii o przyszłość i w obronie narodu arabskiego" [110].

W Maroku nie było politycznej mobilizacji wokół haseł walki z Izraelem, jednak 21 maja 1967 r. rząd oficjalnie poinformował Egipt i sekretarza generalnego Ligi Państw Arabskich o swej solidarności z bratnimi państwami arabskimi [111].

W Tunezji rząd sceptycznie odnosił się do możliwości wybuchu konfliktu [112]. Niemniej jednak 25 maja 1967 r. minister spraw zagranicznych, Habib Burgiba, jr, wyraził poparcie swego kraju dla sprawy palestyńskiej i poinformował sekretarza generalnego Ligi Państw Arabskich o gotowości wykonania przez Tunezję zobowiązań podjętych w ramach Ligi na wypadek agresji Izraela [113]. Solidarność Tunezji z narodem palestyńskim i wszystkimi narodami, które udzielą mu poparcia w walce o odzyskanie ojczyzny, potwierdził 30 maja 1967 r. prezydent Burgiba [114].

Wybuch wojny czerwcowej przyczynił się w Algierii do dalszego nasilenia w oficjalnej propagandzie haseł antyimperialistycznych. Prezydent Bumedien oświadczył wobec oddziałów udających się na front, że Algieria znajduje się w stanie wojny z Izraelem. W Maroku i Tunezji natomiast władze podjęły środki, aby rozładować atmosferę napięcia i występujące w społeczeństwie nastroje antyimperialistyczne. Składając deklaracje solidarnościowe z arabskimi krajami bezpośrednio zaangażowanymi w konflikt i zapowiadając wysłanie swych wojsk na front, zarówno Maroko, jak i Tunezja za wszelką cenę chciały uniknąć wciągnięcia do

---

110 Zob. *Discours du président Boumediène*, t. I, Alger 1970, s. 496.

111 Zob. „Le Monde", 23 maja 1967, s. 3.

112 Por. „Le Monde", 24 maja 1967, s. 4. Dziennik tunezyjski „al-Amal", organ partii rządzącej, pisał, że hałas, jaki utrzymuje się na Bliskim Wschodzie, jest tylko zasłoną dymną, gdyż kraje arabskie w rzeczywistości nie zamierzają wyzwolić Palestyny.

113 „Evénements du mois en Tunisie", maj 1967, s. 29.

114 *Tamże*, s. 23.

konfliktu. O ile część wojsk algierskich spieszących na Bliski Wschód zdołała na czas dotrzeć na front, to do chwili przerwania ognia wojska marokańskie dojechały jedynie do Libii, a tunezyjskie w ogóle nie opuściły granic swego kraju.

Różna była również w krajach Maghrebu reakcja na poniesioną przez siły arabskie klęskę na Bliskim Wschodzie. Algieria wypowiedziała się za kontynuacją walki. Wysłała nowe oddziały nad Kanał Sueski i zabiegała o pomoc radziecką. Dopiero po rozmowach w Egipcie, Jordanii i Syrii na początku lipca 1967 r. prezydent Bumedien zrozumiał, że kraje linii frontu, z wyjątkiem Syrii, nie podzielają stanowiska Algierii w kwestii konieczności kontynuowania walki i gotowe są do rokowań w sprawie odzyskania utraconych terytoriów.

Główną troską rządu Maroka po klęsce Arabów w wojnie czerwcowej było zapewnienie porządku w kraju i rozładowanie spowodowanego klęską niezadowolenia w społeczeństwie, które kierowało się przeciwko głównym mocarstwom imperialistycznym. Temu też celowi służyła deklaracja króla z 20 sierpnia 1967 r., wyrażająca podziw i uznanie dla walki braci w Palestynie [115]. Podobnie wyglądała sytuacja w Tunezji. W przeciwieństwie jednak do króla Maroka prezydent Burgiba podjął krytykę przywódców krajów arabskich, które poniosły klęskę [116].

Żaden z szefów państw Maghrebu nie uczestniczył w sierpniu 1967 r. w Konferencji Szefów Państw Arabskich w Chartumie, gdzie debatowano nad strategią wyjścia z impasu, w jakim znalazł się świat arabski po klęsce w wojnie sześciodniowej. Stanowisko Algierii wobec omawianych spraw przedstawił prezydent Bumedien nazajutrz po otwarciu konferencji, w przemówieniu wygłoszonym 30 sierpnia 1967 r. Krytycznie odniósł się on do koncepcji rozwiązania kryzysu środkami politycznymi jako prowadzącej do uznania Izraela i likwidacji sprawy palestyńskiej. Wypowiedział się też

---

115 Zob. „Maroc-Documents", nr 1, 1967, s. 7.

116 „Evénements du mois en Tunisie", czerwiec — lipiec — sierpień 1967, s. 48—49.

za „kontynuacją walki i likwidacją interesów imperialistycznych w ojczyźnie arabskiej” [117]. Król Maroka Hasan II wysłał natomiast list do konferencji w Chartumie, w którym podkreślił, iż w powstałych warunkach szczególne znaczenie ma właśnie walka w płaszczyźnie politycznej [118]. Stanowisko Tunezji zbliżone było do stanowiska Maroka. Przedstawił je prezydent Burgiba w wywiadzie udzielonym w czasie trwania konferencji włoskiej gazecie „La Stampa”. „Arabowie i wszystkie kraje, które naprawdę kochają pokój — mówił prezydent Tunezji — winny poszukiwać nie militarnego rozwiązania, lecz honorowego kompromisu, zapewniającego spokój na Bliskim Wschodzie” [119].

W okresie między wojną czerwcową 1967 r. a wojną październikową 1973 r. w ruchu palestyńskim ujawniło się dążenie do uniezależnienia się od kurateli państw arabskich. Wydarzenia tych lat pokazały bowiem, że państwa arabskie bezpośrednio zaangażowane w konflikt z Izraelem troszczyły się głównie o odzyskanie utraconych terytoriów, a sprawę palestyńską traktowały wyłącznie jako element przetargowy.

Stanowisko Algierii wobec sprawy palestyńskiej po czerwcu 1967 r. określił Bumedien we wspomnianym już przemówieniu z 30 sierpnia 1967 r., wypowiadając się za kontynuacją walki przez Palestyńczyków. Stwierdził on m.in., że Algieria nie przyłączy się do żadnego rozstrzygnięcia, którego efektem byłaby likwidacja sprawy palestyńskiej, i nie przestanie domagać się rozwiązania prawdziwie realistycznego i rewolucyjnego [120]. Konsekwencją tego stanowiska była pomoc materialna, w tym w formie uzbrojenia, dla Al Fatah. Algierskie środki przekazu szeroko informowały o zbrojnym czynie palestyńskiego ruchu oporu.

Maroko zajmowało wobec problemu palestyńskiego dwuznaczną pozycję. Z jednej strony król Hasan II,

---

[117] *Discours du président Boumediène*, t. I, cyt. wyd., s. 533.
[118] „Maroc-Documents”, nr 1, 1967, s. 19.
[119] „Evénements du mois en Tunisie”, czerwiec — lipiec — sierpień 1967, s. 50.
[120] Zob. *Discours du président Boumediène*, t. I, cyt. wyd., s. 534.

wyraźnie pod naciskiem społeczeństwa, solidarnego ze sprawą Arabów palestyńskich, z podziwem mówił o ich walce, a jednocześnie zapewniał przebywającego z wizytą w Maroku króla Jordanii o poparciu jego dążeń do przywrócenia integralności kraju „łącznie z powrotem w jego granice zachodniego brzegu" [121].

Tunezja swoje poparcie dla Palestyńczyków ograniczała do deklaracji. Nie udzielała ruchowi palestyńskiemu żadnej pomocy materialnej ani nie utrzymywała z nim bliższych stosunków [122].

W ciągu roku 1968 nastąpiła konsolidacja palestyńskiego ruchu oporu. W Narodowej Karcie Palestyńskiej przyjętej na IV Kongresie OWP w lipcu 1968 r. podkreślano niezależność ruchu od państw arabskich. Coraz większą rolę w OWP odgrywał w tym okresie Al Fatah.

Algieria należała do tych państw arabskich, które od początku udzielały Al Fatahowi zdecydowanego poparcia. 15 maja 1968 r. algierska partia FWN ogłosiła 10-punktowe oświadczenie w sprawie palestyńskiej, w którym opowiedziała się za walką zbrojną o wyzwolenie Palestyny, prowadzoną przez samych Palestyńczyków, przy poparciu wszystkich państw arabskich i rewolucyjnych sił antyimperialistycznych [123]. Tezy te zgodne były z programem Al Fatah.

Maroko zdawało się nie dostrzegać w tym okresie wzrostu znaczenia Al Fatah, jakkolwiek niekiedy w oficjalnych dokumentach marokańskich pojawiały się wzmianki o poparciu dla palestyńskiego ruchu oporu [124]. Mocniej akcentowano natomiast sprawę zwrotu terytoriów okupowanych przez Izrael. Podkreślając solidarność z krajami arabskimi, ofiarami agresji, Maroko starało się nie zajmować stanowiska co do sposobu rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie, motywując to swoim oddaleniem od miejsca konflik-

---

121 „Maroc-Documents", nr 1, s. 16.

122 Por. „Evénements du mois en Tunisie", październik 1967, s. 29—30.

123 Cyt. za: J. P. Chagnollaud, *Le Maghreb et le conflit...*, cyt. wyd. s. 285—286.

124 Por. *Dokumentacja Prasowa 1968*, s. 399.

tu [125]. Solidarność z walką narodu palestyńskiego demonstrowały natomiast marokańskie partie opozycyjne.

Tunezja nie utrzymywała w 1968 r. kontaktów z Al Fatah i nie udzielała ruchowi palestyńskiemu efektywnej pomocy, mnożyła natomiast deklaracje polityczne z poparciem dla sprawy palestyńskiej [126]. Czynił to sam Habib Burgiba, głównie wobec przedstawicieli państw zachodnich, domagając się w dalszym ciągu powrotu do rezolucji ONZ w sprawie Palestyny oraz kompromisu i rokowań z Izraelem. Państwa zachodnie, zwłaszcza USA, przychylnie przyjmowały to stanowisko, odrzucał je natomiast Al Fatah, który 1 stycznia 1969 r. ogłosił swoją koncepcję niepodległego i demokratycznego państwa palestyńskiego, gdzie wszyscy obywatele, niezależnie od wyznania, korzystaliby z równych praw [127].

Przejęcie przez Al Fatah kierownictwa OWP w lutym 1969 r. przyczyniło się do zmiany stanowiska Tunezji i Maroka wobec tej organizacji. Prezydent Burgiba w imieniu Tunezji udzielił oficjalnie poparcia przedstawionej przez Al Fatah koncepcji państwa palestyńskiego [128]. OWP otworzyła swoje biuro w Tunisie. Tunezja zaoferowała OWP pomoc materialną i polityczną [129].

W końcu maja 1969 r. również król Hasan II oświadczył, że „Maroko nie będzie szczędzić ani pomocy, ani poparcia dla słusznej walki narodu palestyńskiego" [130]. Dzięki temu poparciu delegacja OWP otrzymała status obserwatora na Konferencji Szefów Państw Muzułmańskich w Rabacie we wrześniu 1969 r., a na Konferencji Szefów Państw Arabskich, która odbyła się również w Rabacie w grudniu 1969 r., przewodniczący OWP Jaser Arafat witany był jak szef państwa. W przemówieniu wygłoszonym bezpośrednio po kon-

---

[125] Por. „Paris Match", 17 lutego 1968, s. 70.
[126] Por. „Le Monde", 17 maja 1968, s. 10.
[127] Zob. O. Carré, *L'idéologie palestinienne de résistance*, Paris 1972, s. 128.
[128] Cyt. za: J. P. Chagnollaud, *Le Maghreb et le conflit...*, cyt. wyd., s. 303.
[129] Por. „L'Action", 21 czerwca 1969, s. 3.
[130] „L'Opinion", 30 maja 1969, s. 10.

ferencji król Maroka stwierdził, że uregulowanie problemu palestyńskiego mogłoby być kluczem do pokoju na Bliskim Wschodzie. Udzielił również poparcia przedstawionej przez Al Fatah koncepcji państwa palestyńskiego [131].

Na zmianę stanowiska Maroka i Tunezji wobec palestyńskiego ruchu oporu wpłynęły dwa czynniki: wzrost znaczenia tego ruchu i jego uniezależnienie się od Egiptu po przejęciu kierownictwa OWP przez Al Fatah oraz rozluźnienie przez oba kraje Maghrebu więzów ze Stanami Zjednoczonymi. Sprawa eksterminacji Palestyńczyków w Jordanii we wrześniu 1970 r. ukazała zakres poparcia państw Maghrebu dla OWP.

19 czerwca 1970 r. sekretarz stanu USA, William Rogers, ogłosił plan uregulowania konfliktu na Bliskim Wschodzie [132]. Plan zaakceptowany został przez Egipt i Jordanię, a odrzuciły go Syria i palestyński ruch oporu, który uznał, że plan ten pomija problem palestyński. Stojąc na stanowisku, że plan Rogersa zmierzał do likwidacji palestyńskiego ruchu oporu, Algieria również go odrzuciła, potwierdzając swoje poparcie dla Palestyńczyków [133]. Maroko zaakceptowało natomiast plan Rogersa, starając się pogodzić go — jak mówił Hasan II w dniu 30 lipca 1970 r. w wywiadzie dla Radia Luxemburg — z „ideą jednostki palestyńskiej i prawem Palestyńczyków do godnego i wolnego życia we własnym państwie" [134]. Tunezja również zaaprobowała plan Rogersa, ale zwróciła uwagę, że brak w nim koncepcji rozwiązania sprawy palestyńskiej i że w tej sytuacji może on być jedynie etapem na drodze do uregulowania tego podstawowego dla konfliktu bliskowschodniego problemu [135]. Należy nadmienić, że przed ogłoszeniem swego planu Rogers złożył w lutym 1970 r. wizyty w Maroku i Tunezji.

---

131 „Maroc-Documents", nr 8, 1970, s. 122.

132 Zob. „Zbiór Dokumentów" (PISM), nr 6, 1970, s. 1153.

133 „Maghreb", nr 41, 1970, s. 3.

134 Cyt. za: W. K. Ruf, *Stratification socio-culturelle et fonction idéologique de la presse au Maghreb*, w: *Rapports de dépendance au Maghreb*, Paris 1976, s. 200.

135 Por. „Tunisie Actualités", III — IV kw. 1970, s. 37, Documents.

Odrzucanie przez OWP amerykańskiego planu uregulowania konfliktu na Bliskim Wschodzie w sytuacji, gdy akceptował go zarówno Egipt, jak i Jordania, uczyniło z palestyńskiego ruchu oporu poważną przeszkodę w jego realizacji. Jordania wzięła na siebie zadanie usunięcia tej przeszkody, zwłaszcza że niektóre ugrupowania palestyńskie nie kryły swej wrogości do króla Husajna. We wrześniu 1970 r. armia jordańska przystąpiła do eksterminacji Palestyńczyków na terytorium swego kraju.

Jakkolwiek tylko Algieria spośród państw Maghrebu odrzuciła plan Rogersa, wszystkie trzy państwa tego subregionu formalnie zaprotestowały przeciwko likwidacji palestyńskiego ruchu oporu. Najdobitniej uczyniła to Algieria, która jednocześnie potępiła Jordanię, a w kilka miesięcy później zerwała z nią stosunki dyplomatyczne. 19 września 1970 r., czyli w czasie masakry Palestyńczyków w Jordanii, ogłoszony został wspólny komunikat po spotkaniu Huari Bumediena i Hasana II, w którym szefowie obu państw „potwierdzili swoje całkowite poparcie dla palestyńskiego ruchu oporu i ponowili swój sprzeciw wobec likwidacji ruchu oporu i sprawy palestyńskiej" [136]. W rzeczywistości było to jedynie poparcie formalne ze strony Maroka, gdyż w praktyce, w ramach solidarności między monarchiami, Maroko popierało Jordanię w jej konflikcie z Palestyńczykami [137].

Tunezja natomiast nie tylko wyrażała na łamach swej prasy poparcie dla sprawy palestyńskiej, ale wystąpiła również z propozycją zwołania Konferencji Szefów Państw Arabskich w celu położenia kresu masakrze Palestyńczyków w Jordanii [138]. Jednym z wyników tej konferencji było powierzenie Ladghamowi, tunezyjskiemu premierowi, funkcji przewodniczącego Wysokiej Komisji Arabskiej do Spraw Nadzoru Porozumień Jordańsko-Palestyńskich, zawartych po walkach w Jordanii.

---

[136] Zob. „Révolution Algérienne", 25 września 1970, s. 14.

[137] J. P. Chagnollaud, *Le Maghreb et le conflit...*, s. 228.

[138] Por. „Tunisie Actualités", III — IV kw. 1970, s. 44, Documents.

Również po usunięciu Palestyńczyków z Jordanii Algieria pozostała jednym z głównych ośrodków pomocy w świecie arabskim dla palestyńskiego ruchu oporu. Znajdowało to wyraz w politycznych deklaracjach rządu algierskiego i wspólnych komunikatach ogłaszanych po rozmowach z przedstawicielami innych krajów [139]. W połowie 1973 r. algierski minister spraw zagranicznych Buteflika wystąpił z sugestią rozpoczęcia bezpośrednich rokowań izraelsko-palestyńskich [140]. Propozycja zmierzała do podkreślenia niezależności Palestyńczyków i zdjęcia ze sprawy palestyńskiej kurateli państw arabskich. Dostrzegano jej zbieżność ze znanymi propozycjami Burgiby, tym bardziej że została przedłożona w niedługim czasie po spotkaniu na początku maja 1973 r. prezydentów Algierii i Tunezji w Le Kef. Był to jeden z nielicznych przykładów wspólnego działania dyplomacji obu krajów. Burgiba podkreślał, że Tunezja i Algieria zmierzają w sprawie palestyńskiej do tego samego celu, różne są tylko metody, za pomocą których każda ze stron chce ten cel osiągnąć [141].

Algieria wykorzystała IV Konferencję Szefów Państw i Rządów Krajów Niezaangażowanych, która we wrześniu 1973 r. odbyła się w Algierze, aby zmobilizować jej uczestników do poparcia sprawy palestyńskiej. Huari Bumedien zaprezentował problem Bliskiego Wschodu jako przejaw polityki imperialistycznej i kolonialnej, której instrumentem jest Izrael, a ofiarą naród palestyński i inne narody arabskie. Podkreślił, że palestyński ruch oporu jest integralną częścią ruchu narodowowyzwoleńczego w Trzecim Świecie, i domagał się dla niego poparcia [142].

W stanowisku Tunezji wobec sprawy palestyńskiej również nie zaszły po 1970 r. żadne istotne zmiany. Habib Burgiba uważał, że bez uznania istnienia narodu palestyńskiego nie będzie możliwe rozwiązanie konfliktu na Bliskim Wschodzie, a jednocześnie w dalszym

---

139 Por. *Arab Report and Record 1972*, s. 225.
140 Zob. „Maghreb-Machrek", nr 59, 1973, s. 3.
141 *Tamże.*
142 *Non-aligment 4th Summit, Algiers 73*, Belgrad 1973, s. 6.

ciągu wzywał OWP do realizmu i uznania Izraela. W 1973 r. Burgiba ponowił swoją propozycję rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie poprzez powrót do rezolucji ONZ z 1947 r. o podziale Palestyny [143]. Propozycję tę odrzucił zarówno Izrael, jak i Palestyńczycy.

Niezmienne pozostało również stanowisko Maroka wobec problemu palestyńskiego.

Jakkolwiek kraje Maghrebu za priorytetową w konflikcie bliskowschodnim uważały sprawę palestyńską, nie mogły ignorować drugiego aspektu konfliktu, jakim było odzyskanie terytoriów arabskich okupowanych od czerwca 1967 r. przez Izrael. Zresztą dostrzegały one, że dla Egiptu, Jordanii i Syrii była to sprawa najważniejsza, której kraje te podporządkowywały rozwiązanie problemu palestyńskiego. Ze stanowiskiem tym nie godziła się ani Algieria, ani Tunezja, natomiast ze zrozumieniem odnosiło się do niego Maroko. Jednocześnie jednak państwa te popierały dążenie krajów frontowych do odzyskania swych ziem. Różnice stanowisk między nimi dotyczyły metody realizacji tego celu. Algieria opowiadała się za walką zbrojną. Tunezja była zdecydowanie przeciwna poszukiwaniu rozwiązania militarnego, nie wierząc w jego skuteczność. Podobne stanowisko reprezentowało Maroko.

Ze sprawą tą wiąże się stosunek państw Maghrebu do rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 242 z 22 listopada 1967 r. w sprawie Bliskiego Wschodu. Algieria nigdy nie zaakceptowała formalnie tej rezolucji. Dziennik „El Moudjahid" pisał 24 listopada 1967 r. w artykule wstępnym, że rezolucja pomija milczeniem problem palestyński, a wiążąc uznanie Izraela z ewakuacją terytoriów okupowanych usprawiedliwia agresję i roszczenia syjonistyczne [144].

Maroko, jakkolwiek oficjalnie nie wyraziło swego stanowiska na temat rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 242, gotowe było jednak ją realizować. Świadczyła

---

[143] Zob. „L'Action", 25 maja 1973, s. 5.

[144] Cyt. za: J. P. Chagnollaud, *Le Maghreb et le conflit...*, cyt. wyd., s. 160.

o tym marokańska inicjatywa, która nie doszła do skutku, w sprawie zwołania Konferencji Szefów Państw Arabskich, m.in. dla przestudiowania tej rezolucji w świetle uchwał szczytu arabskiego w Chartumie [145].

Stanowisko Tunezji w odniesieniu do rezolucji nr 242 wyraził tunezyjski dziennik „L'Action", centralny organ partii Neo-Destur, pisząc w artykule wstępnym 29 listopada 1967 r., że Rada Bezpieczeństwa nie zaproponowała „ani sprawiedliwego, ani co najmniej jednoznacznego rozwiązania". Zwrócił też uwagę, że problem zasadniczy, czyli problem Palestyny, ustępuje w rezolucji miejsca problemowi odzyskania terytoriów okupowanych [146]. Zastrzeżenia te nie oznaczały odrzucenia przez Tunezję rezolucji. We wspólnym komunikacie ogłoszonym 17 maja 1968 r. po wizycie prezydenta Burgiby w USA mówiło się o „poparciu dla rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r., która proponuje najpewniejszą drogę do pokoju" [147]. W swym wystąpieniu w Zgromadzeniu Ogólnym NZ 20 maja 1968 r. prezydent Burgiba przedłożył nawet propozycję dotyczącą trybu jej realizacji, która przewidywała m.in. zastąpienie wojsk izraelskich przez siły ONZ na obszarach okupowanych [148].

c. Stosunek państw Maghrebu do problemu Bliskiego Wschodu po wojnie październikowej 1973 r.

W czasie wojny październikowej 1973 r. wszystkie kraje Maghrebu nie tylko udzieliły pełnego poparcia politycznego walczącym krajom arabskim, ale wniosły również wkład do prowadzonych walk. Na froncie syryjskim i egipskim walczyło 7000 Marokańczyków, a 1000 Tunezyjczyków na froncie egipskim. Znaczny wkład w ludziach i w sprzęcie wniosła do potencjału bojowego krajów arabskich Algieria [149].

---

145 „Le Monde", 26—27 listopada 1967, s. 2.
146 Zob. „L'Action", 29 listopada 1967.
147 Zob. „International Herald Tribune", 18—19 maja 1968, s. 3.
148 „Le Monde", 22 maja 1968, s. 11.
149 „Maghreb-Machrek", nr 60, 1973, s. 6; „Le Monde", 14 listopada 1973, s. 4.

Na szeroką skalę podjęły kraje Maghrebu akcję dyplomatyczną przeciwko Izraelowi. Prezydent Algierii Bumedien, jako urzędujący przewodniczący ruchu państw niezaangażowanych, przesłał listy do szefów państw i rządów wielkich mocarstw, państw niezaangażowanych i socjalistycznych, do przewodniczącego OJA i do sekretarza generalnego ONZ, w których przypominał uchwały IV Konferencji Szefów Państw i Rządów Krajów Niezaangażowanych potępiające Izrael i zapowiadające podjęcie przeciwko niemu sankcji politycznych i gospodarczych [150]. Huari Bumedien potępił również pomoc Stanów Zjednoczonych dla Izraela. Prezydent Tunezji Burgiba przesłał 14 października 1973 r. list do prezydenta USA, Richarda Nixona, w którym domagał się przerwania masowej pomocy USA dla Izraela i podjęcia działań w celu realizacji rezolucji ONZ z 1947 r. o podziale Palestyny [151]. Interwencję wobec Stanów Zjednoczonych podejmowało również Maroko [152].

Problem Bliskiego Wschodu i negatywny wpływ konfliktu bliskowschodniego na bezpieczeństwo i pokój w regionie Morza Śródziemnego i w Europie podniosły kraje Maghrebu w październiku i listopadzie 1973 r. oraz w marcu 1974 r. również wobec krajów uczestniczących w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Wojna październikowa 1973 r. na Bliskim Wschodzie, być może ze względu na początkowe zwycięstwa Arabów, nie wywołała w społeczeństwach krajów Maghrebu takiej fali nastrojów antyimperialistycznych jak agresja z czerwca 1967 r., jakkolwiek zaangażowanie USA po stronie Izraela było tym razem jeszcze bardziej widoczne [153].

Jedynie — podobnie jak w 1967 r., prasa algierska potępiała imperializm za jego poparcie dla Izraela. W antyimperialistycznej tonacji utrzymane były rów-

---

[150] Zob. „Révolution Africaine", 12 października 1973, s. 11—15.

[151] „Maghreb-Machrek", nr 60, 1973, s. 16—17.

[152] *Tamże*, s. 12.

[153] Por. *Tamże*, s. 7.

nież oficjalne deklaracje algierskie, czego nie można powiedzieć o stanowisku Maroka i Tunezji. W swym przemówieniu w Zgromadzeniu Ogólnym NZ algierski minister spraw zagranicznych Buteflika stwierdził 11 października 1973 r., że „agresja izraelska na Bliskim Wschodzie jest kontynuacją imperialistycznej wojny w Indochinach" [154].

Pozytywnie natomiast oceniała Algieria stanowisko Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych. Publikując odpowiedź sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa na list Huari Bumediena algierski dziennik „El Moudjahid" pisał: „Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to udziela on zaprzyjaźnionym państwom arabskim pomocy i poparcia w ich sprawiedliwej walce przeciwko imperialistycznej agresji izraelskiej" [155]. Wdzięczność krajom socjalistycznym za ich stanowisko wobec sprawy arabskiej wyraził Bumedien również na VI Konferencji Szefów Państw Arabskich, która w listopadzie 1973 r. odbyła się w Algierze [156].

Decyzja Rady Bezpieczeństwa z 22 października 1973 r. o przerwaniu ognia na Bliskim Wschodzie została z niezadowoleniem przyjęta w Algierii [157], która opowiadała się za prowadzeniem walk „aż do zwycięskiego końca" [158]. Rada Rewolucyjna i rząd algierski stały na stanowisku, że walka ta winna być kontynuowana równolegle na trzech frontach: militarnym, ekonomicznym i politycznym. W przyjętej wspólnie deklaracji zwracały też uwagę na zależność bezpieczeństwa w Europie i w basenie Morza Śródziemnego od uregulowania problemu Bliskiego Wschodu. Wyrażały również poparcie Algierii dla Egiptu, Syrii i Palestyny (mówiono o Palestynie, a nie o Jordanii) w prowadzonej przez nich walce aż do całkowitego wyzwolenia ich terytoriów narodowych [159]. Tezy te zaprezentowane zostały przez prezydenta Bumediena na VI Konferencji Szefów Państw Arabskich. Zostały one szeroko

---

154 *Tamże.*
155 „El Moudjahid", 10 października 1973, s. 1.
156 Zob. „Révolution Africaine", 30 listopada 1973, s. 13.
157 „Le Monde", 24 października 1974, s. 5.
158 „Révolution Africaine", 12 października 1973, s. 12.
159 „Révolution Africaine", 2 listopada 1973, s. 6—7.

uwzględnione w uchwałach konferencji [160], która uznała m.in. Organizację Wyzwolenia Palestyny za jedynego legalnego przedstawiciela narodu palestyńskiego [161].

Prezydent Tunezji Burgiba w swym wystąpieniu na konferencji opowiedział się natomiast za utworzeniem federalnego państwa izraelsko-arabskiego, obejmującego całą Palestynę. Nawoływał również do rozsądnego korzystania z broni naftowej wobec Zachodu, podkreślając, że jest to broń obosieczna [162].

Żaden z krajów Maghrebu nie był przeciwny zwołaniu Konferencji Genewskiej w sprawie Bliskiego Wschodu. Algieria podkreślała natomiast, iż „konferencja nie miałaby żadnego sensu bez udziału głównych protagonistów — Palestyńczyków" [163]. Doniesienia prasy algierskiej z otwarcia Konferencji Genewskiej w grudniu 1973 r. wskazywały jedynie na sceptycyzm Algierczyków co do powodzenia tego przedsięwzięcia [164]. Stanowisko Algierii było dowodem ewolucji, jaka zaszła w jej stosunku do sprawy rozwiązania konfliktu bliskowschodniego. Algieria nie opowiadała się jeszcze wyraźnie za politycznym rozwiązaniem tego konfliktu, ale nie sprzeciwiała się też podejmowanym przez inne państwa próbom w tym kierunku.

Tym tłumaczyć należy również fakt, że jakkolwiek amerykańska polityka tzw. małych kroków na Bliskim Wschodzie była w Algierii krytykowana jako próba zaprowadzenia na tym obszarze pokoju według modelu amerykańskiego, to jednocześnie dwukrotnie w ciągu 1974 r. przyjmowali Algierczycy u siebie amerykańskiego sekretarza stanu Henry Kissingera w czasie jego podróży na Bliski Wschód. Algieria potwierdzała w ten sposób, że jeśli nawet nie aprobuje wysiłków USA, to je przynajmniej toleruje [165]. Jednoznacznego

---

[160] Por. J. J. Paust, A. P. Blaustein, *The Arab Oil Weapon*, New York 1977, s. 54—62.

[161] „Le Monde", 29 listopada 1973, s. 1.

[162] „Le Monde", 30 listopada 1973, s. 2.

[163] „Révolution Africaine", 21 grudnia 1973, s. 22.

[164] „Révolution Africaine", 28 grudnia 1973, s. 43—44.

[165] „Révolution Africaine", 3 maja 1974, s. 32—33; 18 października 1974, s. 13—14.

poparcia amerykańskiej polityce „małych kroków" na Bliskim Wschodzie udzielały Tunezja i Maroko.

Nowy etap w korzystnej dla Palestyńczyków ewolucji stanowiska państw arabskich w sprawie problemu palestyńskiego rozpoczął się, przy znacznej pomocy państw Maghrebu, na kolejnej Konferencji Szefów Państw Arabskich, która w październiku 1974 r. odbyła się w Rabacie. OWP uznana została wówczas jednomyślnie przez państwa uczestniczące w konferencji, a więc również przez Jordanię, zą jedynego przedstawiciela narodu palestyńskiego. Ukoronowaniem tego sukcesu OWP było dopuszczenie jej w charakterze obserwatora na XXIX sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, w czasie której 22 listopada 1974 r. Jaser Arafat przedstawił na posiedzeniu plenarnym problem palestyński. Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło rezolucję potwierdzającą prawo narodu palestyńskiego do samostanowienia, niepodległości i suwerenności [166]. Sesja uznała również OWP za jedynego przedstawiciela narodu palestyńskiego.

Na podkreślenie zasługuje wkład Algierii w sukces OWP. Przyczynił się do tego zwłaszcza przewodniczący XXIX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, którym był algierski minister spraw zagranicznych Abd el-Aziz Buteflika. Jaser Arafat był pierwszym przedstawicielem ruchu narodowowyzwoleńczego, który wystąpił na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Problemy wynikłe pomiędzy Algierią i Marokiem w 1975 r. na tle dekolonizacji Sahary Zachodniej zmniejszyły w znacznym stopniu aktywność krajów Maghrebu w sprawie Bliskiego Wschodu. Stały się one bardziej obserwatorami niż aktorami wydarzeń bliskowschodnich. Uznały, że poszukiwanie rozwiązania na Bliskim Wschodzie należy do krajów arabskich bezpośrednio zainteresowanych i do Arabów palestyńskich, natomiast inne kraje arabskie nie powinny im w tym przeszkadzać [167].

---

[166] Zob. Dok. ONZ 3236 (XXIX). *Question of Palestine. Resolution Adopted by the General Assembly During its Twenty Nine Session*, vol. I. *17 September — 18 December 1974*, United Nations, New York 1975, s. 4.

[167] Por. „France-Pays Arabes", nr 46, 1974, s. 5.

Ponowny wzrost zainteresowania problematyką bliskowschodnią nastąpił w Maghrebie w związku z podróżą prezydenta Egiptu, Anwara Sadata, do Jerozolimy na jesieni 1977 r. i podjęciem przez niego bezpośrednich rozmów z Izraelem. Poszczególne państwa Maghrebu różniły się w ocenie tych posunięć Egiptu, ale oceny ich pozostawały w logicznym związku z dotychczasową polityką tych krajów w sprawie Bliskiego Wschodu.

Król Maroka Hasan II jako jeden z pierwszych poparł inicjatywę Sadata. Tunezja odniosła się z rezerwą do tej inicjatywy, a tunezyjski minister spraw zagranicznych Habib Szatti podkreślił 2 grudnia 1977 r., że kraj jego nie akceptuje polityki faktów dokonanych i jednostronnych działań, które narażają na ryzyko interesy wszystkich Arabów, a zwłaszcza prawa narodu palestyńskiego [168]. Algieria potępiła inicjatywę Sadata, a prezydent Bumedien wziął udział w zwołanej do Tripolisu konferencji szefów tych państw arabskich, które nie aprobowały polityki prezydenta Egiptu. Podobnie jak z pozostałymi krajami tej grupy Egipt zerwał z Algierią stosunki dyplomatyczne. W dniach 2—3 lutego 1978 r. Algieria była gospodarzem kolejnej konferencji na szczycie krajów należących do tzw. Frontu Odmowy, która potępiła politykę Sadata jako zmierzającą między innymi do likwidacji sprawy palestyńskiej [169].

Z krajów Maghrebu jedynie Algieria potępiła w momencie ich podpisania porozumienia z Camp David w sprawie uregulowania problemu Bliskiego Wschodu [170]. Prezydent Algierii wziął też udział, obok prezydentów Libii, Jemenu Południowego i Syrii oraz przewodniczącego OWP, w Konferencji Szefów Państw Arabskich przeciwnych polityce Sadata, która odbyła się w Damaszku w dniach od 20 do 23 września 1978 r. [171] Na konferencji Szefów Państw Arab-

---

[168] Zob. *Arab Report and Record 1977*, s. 1005, cyt. za: „L'Action", 2 grudnia 1977.

[169] Por. „Révolution Africaine", 8 lutego 1978, s. 12—14.

[170] „Révolution Africaine", 18 października 1978, Documents, s. 87—88.

[171] Zob. *Arab Report and Record 1978*, s. 700.

skich w Bagdadzie, w dniach od 2 do 5 listopada 1978 r., która odrzuciła porozumienia z Camp David [172], Algieria reprezentowana była, z powodu choroby prezydenta, przez ministra spraw zagranicznych Buteflikę.

Maroko i Tunezja również reprezentowane były przez ministrów spraw zagranicznych. Aktywną rolę na konferencji w przygotowaniu wspólnego stanowiska odegrał tunezyjski minister spraw zagranicznych, Mohammed Fituri. W swym wystąpieniu poddał on krytycznej analizie porozumienia z Camp David, przypominając, że pomijają one milczeniem prawną podstawę istnienia państwa palestyńskiego, jaką jest rezolucja Zgromadzenia Ogólnego NZ z 29 listopada 1947 r., aprobują politykę nabywania terytorium siłą, są sprzeczne z decyzją szczytu arabskiego z Rabatu, uznającego OWP za jedynego przedstawiciela narodu palestyńskiego, oraz pomijają problem Jerozolimy [173]. Maroko nie solidaryzowało się natomiast z uchwałami konferencji. Po jej zakończeniu Hasan II wyraził opinię, że polityka Sadata nie jest sprzeczna z decyzjami arabskich konferencji na szczycie w Algierze i Rabacie, które zobowiązywały państwa arabskie do niezawierania separatystycznych porozumień z Izraelem [174].

Jednakże po podpisaniu w marcu 1979 r. separatystycznego układu pokojowego między Egiptem i Izraelem wszystkie trzy kraje Maghrebu potępiły to porozumienie. Żaden z nich nie utrzymuje z Egiptem stosunków dyplomatycznych. W 1978 r. zerwał je Egipt z Algierią. W kwietniu 1979 r. krok taki wobec Egiptu uczyniła Tunezja. Maroko natomiast zawiesiło tylko swoje stosunki dyplomatyczne z Egiptem.

Przedstawiona analiza stanowisk państw Maghrebu wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie pozwala stwierdzić, iż spośród trzech omawianych krajów jedynie Algieria od pierwszych dni swego niepodległego bytu prezentowała na ogół jasną i ideologicznie wyraźnie określoną politykę w tej sprawie. Jest to polityka

---

[172] Por. „Révolution Africaine", 8 listopada 1978, s. 42.
[173] Zob. „Marchés Tropicaux et Méditerranéens", nr 1731, 1979, s. 61,
[174] Zob. *Arab Report and Record 1978*, s. 819.

poparcia dla tez OWP w zakresie rozwiązania problemu Bliskiego Wschodu. Tunezja natomiast niezmiennie od 1965 r. lansuje własną koncepcję rozwiązania konfliktu na podstawie rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ z 26 listopada 1947 r. o podziale Palestyny. Polityka ta nie jest aprobowana ani przez Izrael, ani przez OWP. Najtrudniejsze do określenia, ze względu na swą koniunkturalność, jest stanowisko Maroka. Polityka tego kraju w stosunku do problemu Bliskiego Wschodu, będąca kompromisem pomiędzy przywiązaniem do idei solidarności arabskiej a przyjaźnią ze Stanami Zjednoczonymi, jest pełna sprzeczności.

Rozdział V

PAŃSTWA MAGHREBU WOBEC PROBLEMÓW WSPÓŁPRACY W BASENIE ŚRÓDZIEMNOMORSKIM

1. CZYNNIKI INTEGRUJĄCE I DEZINTEGRUJĄCE KRAJE ŚRÓDZIEMNOMORSKIE

Między krajami śródziemnomorskimi występują liczne podobieństwa, wynikające z położenia geograficznego i zbliżonych warunków klimatycznych, jak też wspólnego większości z nich zacofania gospodarczego. Jednak ani stosunki łączące te kraje, ani podobieństwa nie uzasadniają traktowania basenu Morza Śródziemnego jako obszaru jednolitego pod względem politycznym bądź gospodarczym. Nie powstały — jak dotąd — w skali całego regionu żadne instytucje czy organy ponadnarodowe do spraw współpracy, żadne formy integracji wszystkich czy też większości krajów śródziemnomorskich, jak też nie można mówić o ich wspólnym stanowisku czy działaniu na arenie międzynarodowej w kluczowych dla nich dziedzinach. W tej sytuacji trudno byłoby uznać basen Morza Śródziemnego za region międzynarodowy, jakkolwiek niewątpliwie jest on regionem geograficznym [1].

Za podstawowe czynniki dezintegrujące w basenie Morza Śródziemnego uważa się: zróżnicowany poziom

---

[1] Zob. B. M. Russett, *International Regions and the International System*, Chicago 1967, s. 11. Poza kryterium geograficznej bliskości autor wymienia jeszcze cztery inne kryteria, na podstawie których daną grupę krajów uznać można za region międzynarodowy. Są to: jednorodność społeczno-kulturalna, zbieżność stanowisk politycznych lub działań międzynarodowych, polityczna współzależność wyrażająca się w istnieniu ponadnarodowych instytucji oraz jej współzależność gospodarcza wyrażająca się w zaawansowanej wymianie handlowej.

rozwoju społeczno-gospodarczego krajów śródziemnomorskich, brak komplementarności między większością z nich, sprzeczności rasowe i religijne, spory i konflikty terytorialne i ideologiczne, trudności procesu dekolonizacji oraz ingerencję ze strony mocarstw imperialistycznych, zainteresowanych tym regionem ze względu na jego znaczenie polityczno-strategiczne i gospodarcze [2]. Również wzajemne uprzedzenia, wyniesione z okresu kolonialnego, oraz różnice w założeniach i celach polityki zagranicznej, zwłaszcza pomiędzy rozwijającymi się i rozwiniętymi krajami śródziemnomorskimi, uniemożliwiają, jak dotąd, ich współpracę w odniesieniu do podstawowych problemów międzynarodowych.

Możliwości stosowania bardziej zaawansowanych form wielostronnej współpracy gospodarczej krajów śródziemnomorskich ogranicza zależność większości z nich od rynków wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych. Ze względu na niski stopień rozwoju gospodarczego i podobny charakter produkcji rolnej większość krajów śródziemnomorskich ma sobie wzajemnie niewiele do zaoferowania. Zmusza to je do koncentrowania się na współpracy gospodarczej i wymianie handlowej z krajami wysoko rozwiniętymi, od których mogą otrzymać wyroby przemysłowe w zamian za surowce i artykuły rolnicze. Przykładem takiej współpracy są powiązania większości krajów śródziemnomorskich z Europejską Wspólnotą Gospodarczą. Ma to jednakże niewiele wspólnego z regionalną współpracą śródziemnomorską.

Jedną z nielicznych dziedzin, w której kraje śródziemnomorskie nawiązały współpracę o zasięgu regionalnym, jest ochrona środowiska, mająca oczywiście określone aspekty gospodarcze, ponieważ jej głównym celem jest zachowanie zasobów żywych Morza Śródziemnego, stanowiących jedno ze źródeł utrzymania ludności tego regionu. Istniejące dotychczas porozumienia w tej sprawie zostały uzgodnione i podpisane

---

[2] Por. A. Fresia, *La Méditerranée: une „zone de paix"*, w: „Options Méditerranéennes", nr 19, 1973, s. 17.

przez większość państw śródziemnomorskich. Chodzi tu przede wszystkim o Konwencję w sprawie ochrony Morza Śródziemnego przed zanieczyszczeniami [3], uchwaloną na Konferencji Pełnomocników Państw Nadbrzeżnych Regionu Morza Śródziemnego, która odbyła się w Barcelonie w dniach od 2 do 16 lutego 1976 r. [4] W konferencji uczestniczyło 16 państw śródziemnomorskich (z wyjątkiem Albanii i Algierii). Do dnia 31 grudnia 1978 r. Konwencję podpisało lub przystąpiło do niej 16 państw śródziemnomorskich [5]. Konwencja weszła w życie 12 lutego 1978 r. po ratyfikowaniu jej przez 6 państw. Z krajów Maghrebu Algieria nie przystąpiła do Konwencji z Barcelony, Maroko ją podpisało, a Tunezja już ratyfikowała.

Należy nadmienić, że w sprawach będących przedmiotem Konwencji z Barcelony odbyło się już wiele spotkań i konferencji przedstawicieli krajów śródziemnomorskich, zwołanych pod auspicjami Programu ONZ Ochrony Środowiska *(United Nations Environment Program* — UNEP). Na wyspie Manoel, wchodzącej w skład Republiki Malty, w grudniu 1976 r. został otwarty regionalny ośrodek do walki z zanieczyszczeniami pochodzącymi z ropy naftowej na Morzu Śródziemnym.

W lutym 1977 r. na konferencji krajów śródziemnomorskich w Splicie przyjęto przygotowany przez UNEP w porozumieniu z rządami krajów regionu, stron Konwencji Barcelońskiej, tzw. Błękitny Plan dla regionu Morza Śródziemnego. Ma on charakter długofalowy i obejmuje sześć priorytetowych dziedzin współpracy: rolnictwo, urbanistykę, przemysł, handel, transport i turystykę [6].

Inną dziedziną, w której rozwija się współpraca między państwami śródziemnomorskimi, jest szkolnic-

---

[3] *Konwencja o ochronie Morza Śródziemnego przed zanieczyszczeniami, Barcelona 1976*, Gdańsk 1977.

[4] Conference of Plenipotentiaries of the Coastal States of the Mediterranean Region for the Protection of the Mediterranean Sea, U. N. Geneva 1976.

[5] Dok. UNEP (JG. 14/4) Corr. 1.

[6] Por. M. Tongi, *Plan d'action méditerranéen*, w: „Annales d'Etudes Internationales", vol. 6, 1975, s. 133—136.

two wyższe. Na konferencji zwołanej z inicjatywy Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury *(United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization* — UNESCO), która w grudniu 1976 r. odbyła się w Nicei, przedstawiciele 12 krajów śródziemnomorskich (bez Albanii, Libanu, Syrii, Izraela i Malty) uchwalili konwencję w sprawie wzajemnego uznawania dyplomów szkół wyższych [7].

Poza UNEP i UNESCO również inne agencje wyspecjalizowane ONZ, takie zwłaszcza, jak Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa *(Food and Agriculture Organization of the United Nations — FAO)* i Światowa Organizacja Zdrowia *(World Health Organization — WHO)* oraz Europejska Komisja Gospodarcza, działająca w porozumieniu z Afrykańską i Zachodnioazjatycką Komisjami Gospodarczymi ONZ, inspirują państwa śródziemnomorskie do rozwoju współpracy regionalnej w dziedzinach, którymi się zajmują. Rozwija się ponadto w basenie Morza Śródziemnego praktyka organizowania regionalnych spotkań partii politycznych i organizacji młodzieżowych oraz zawodów sportowych, w rodzaju Igrzysk Śródziemnomorskich.

Ze względu na swe obiektywne walory polityczno-strategiczne i gospodarcze basen Morza Śródziemnego odgrywa istotną rolę w stosunkach międzynarodowych. Jak dotąd, jest to jednakże głównie rola bierna, a nie czynna. Nie będąc regionem międzynarodowym w płaszczyźnie współpracy gospodarczej, basen Morza Śródziemnego nie występuje również dotychczas jako region międzynarodowy w rozumieniu VIII rozdziału Karty Narodów Zjednoczonych [8]. Poza wspomnianą już różno-

---

[7] Por. A. T. Ballestro, *La reconnaissance des études dans les Etats arabes et européens riverains de la Méditerranée*, w: „Chronique de l'UNESCO", vol. XXIII, nr 1—2, 1977, s. 5—7.

[8] „Zbiór Dokumentów", Seria II, pod redakcją J. Makowskiego, nr 1, 1945, s. 15—16. Rozdział VIII mówi o układach lub organizacjach regionalnych dla załatwiania spraw dotyczących międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w regionie.

rodnością państw śródziemnomorskich pod względem ustrojowym nie sprzyja temu również ich przynależność do różnych ugrupowań politycznych bądź polityczno-militarnych, których ośrodki kierownicze bądź główne obszary działania znajdują się na ogół poza regionem śródziemnomorskim.

Niemniej jednak, szczególnie od wojny izraelsko-arabskiej z czerwca 1967 r., coraz wyraźniej ujawnia się dążenie większości krajów śródziemnomorskich do ustanowienia warunków odprężenia w tym regionie. Pojawiło się w świadomości społeczeństw i rządów krajów śródziemnomorskich poczucie pewnej wspólnoty losów i związanej z tym potrzeby zbiorowego działania na rzecz zmniejszenia napięć i wzmocnienia bezpieczeństwa na tym obszarze. Hasło „Morze Śródziemne strefą pokoju i współpracy" spotkało się z szerokim społecznym poparciem. Ten stan świadomości znalazł wyraz w licznych inicjatywach i postulatach. Zgłaszane były propozycje denuklearyzacji basenu Morza Śródziemnego, jego neutralizacji, zwołania konferencji śródziemnomorskich krajów niezaangażowanych, krajów pozostających poza blokami wojskowymi czy też śródziemnomorskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy na wzór KBWE.

W tych sprawach bardziej niż w jakichkolwiek innych istnieje możliwość zbliżenia poglądów — jeśli nie wszystkich, to znacznej liczby krajów śródziemnomorskich. Dowodzi tego chociażby stanowisko, jakie zaprezentowały w kwestii odprężenia w tym regionie kraje śródziemnomorskie uczestniczące i nie uczestniczące w KWBE [9]. Memorandum Związku Radzieckiego w sprawie zahamowania wyścigu zbrojeń i rozbrojenia z 28 września 1976 r. wskazywało, że podobnie jak państwa leżące w innych regionach świata również państwa śródziemnomorskie coraz bardziej zdecydowanie domagają się zastosowania regionalnych środków odprężenia militarnego ze względu na szczególnie na-

---

[9] S. Parzymies, *Basen śródziemnomorski — rejon konfliktów i współpracy*, w: „Sprawy Międzynarodowe", nr 9, 1976, s. 77.

piętą sytuację, jaka utrzymuje się w basenie Morza Śródziemnego [10].

Te dążenia krajów śródziemnomorskich dostrzega się również w krajach zachodnich. Francuski miesięcznik „Revue Française d'Etudes Politiques Méditerranéennes" zwracał uwagę na „wspólny, jakkolwiek jeszcze utopijny wysiłek podejmowany przez pewną liczbę krajów śródziemnomorskich dla stopniowego osiągnięcia neutralizacji całej strefy, która według nich stanowi warunek jej ostatecznej emancypacji, jak też wzajemnego zbliżenia" [11]. Również znany amerykański politolog, John C. Campbell, przyznawał istnienie w krajach śródziemnomorskich dążeń do odprężenia. Jednocześnie stwierdzał on, że „obszar Morza Śródziemnego nie jest gotowy do wielkiej międzynarodowej konferencji w sprawie bezpieczeństwa, do rokowań w sprawie zasad współistnienia bądź do wycofania amerykańskich i radzieckich sił morskich" [12]. Opinia ta zbieżna jest z oficjalnym stanowiskiem rządu Stanów Zjednoczonych, gdyż kroki odprężeniowe w basenie Morza Śródziemnego bezpośrednio podważałyby ich politykę w tym regionie.

Kraje śródziemnomorskie, jakkolwiek zgodne są co do potrzeby odprężenia w regionie, znacznie różnią się między sobą w podejściu do realizacji tego celu [13]. Państwa członkowskie NATO uważają, że gwarantem bezpieczeństwa w basenie Morza Śródziemnego jest Pakt Północnoatlantycki. Część krajów, pozostających poza blokami wojskowymi, formalnie wypowiada się przeciwko obecności flot USA i ZSRR w basenie śródziemnomorskim, ale liczy jednocześnie, że w przypadku zagrożenia swego bezpieczeństwa będzie mogła odwołać się do pomocy jednego z tych mocarstw. Grupa trzecia obejmuje kraje również nie należące do bloków,

---

[10] Dok. ONZ nr A/51/232, cyt. wyd.

[11] P. Delacroix, *Aspects généraux des problèmes méditerranéens*, w: „Revue Française d'Etudes Politiques Méditerranéennes" styczeń 1976, s. 42.

[12] J. C. Campbell, *The Mediterranean Crisis*, cyt. wyd., s. 605.

[13] Zob. A. Fresia, *op. cit.*

ale wyrażające w ten czy inny sposób swoje zainteresowanie utrzymaniem obecności wojskowej bądź USA, bądź ZSRR w regionie.

Jakkolwiek brak warunków, a zatem i struktur organizacyjnych dla wielostronnej współpracy gospodarczej krajów basenu Morza Śródziemnego, rozwijają one między sobą dwustronną współpracę gospodarczą. Najważniejszą, a jednocześnie najstarszą formą tej współpracy jest wymiana handlowa. Wartość tej wymiany stale wzrasta. W ciągu dziesięciolecia — od 1960 r. do 1970 r. — wzrosła ona prawie trzykrotnie, z 8,2 mld dolarów do 22,8 mld, by w 1978 r. osiągnąć już kwotę 92,5 mld dolarów [14]. Wzrost ten dotyczy jednakże tylko wolumenu wymiany, gdyż jej udział w globalnych obrotach handlowych krajów śródziemnomorskich spada (25,93% w 1960 r., 24,63% w 1970 r. i 22,8% w 1978 r.) [15].

Charakterystyczna dla wymiany handlowej w basenie Morza Śródziemnego jest utrzymująca się dominacja dwóch krajów: Francji i Włoch, które w 1960 r. uczestniczyły w 57,5% w tej wymianie, a w 1978 r. w 63% [16]. W tym samym czasie wzrósł również udział pięciu innych krajów: Grecji, Hiszpanii, Izraela, Jugosławii i Libii, z 10,5% w 1960 r. do 20,4% w 1978 r. [17] Udział pozostałych krajów śródziemnomorskich we wzajemnych obrotach handlowych maleje. Dotyczy to zwłaszcza krajów Maghrebu, które w 1960 r. aż w 25% uczestniczyły w tych obrotach. Jednakże ze względu na dywersyfikację swego handlu zagranicznego, a więc przede wszystkim zmniejszenie obrotów z Francją i wzrost obrotów ze Stanami Zjednoczonymi, obniżyły ten udział w 1978 r. do 9,4% [18].

Kraje regionu śródziemnomorskiego mają natomiast

---

[14] Zob. Ch. G. Aristidou, *La coopération économique des pays méditerranéens*, w: „Revue de Politique Internationale", 20 maja 1974, s. 24; *Direction of Trade Yearbook 1979*, cyt. wyd.

[15] *Tamże.*

[16] *Tamże.*

[17] *Tamże.*

[18] *Tamże.*

znaczny udział w handlu Maghrebu [19]. W 1978 r. uczestniczyły one w eksporcie trzech krajów Maghrebu w 28,3%, a w imporcie w 44,9% [20]. Po stronie eksportu 14,3% przypadało na Francję, 7,6% na Włochy, 3,3% na Hiszpanię i tylko 3% na pozostałe kraje śródziemnomorskie. W imporcie 25,5% przypadło na Francję, 11% na Włochy, 6% na Hiszpanię i tylko 2,4% na pozostałe kraje śródziemnomorskie [21]. Niewielki wolumen tych obrotów przypadał na kraje wschodniej części basenu Morza Śródziemnego, z którymi dopiero od niedawna Maghreb nawiązał stosunki handlowe.

Wymiana handlowa nie jest jedyną formą bilateralnej współpracy gospodarczej pomiędzy krajami śródziemnomorskimi [22]. Rozwija się między nimi również współpraca przemysłowa i naukowo-techniczna, eksport kapitałów, eksport siły roboczej, współpraca w zakresie wspólnych inwestycji, transportu, łączności, turystyki i w innych dziedzinach. Maghreb aktywnie uczestniczy we wszystkich formach współpracy.

2. PRZESŁANKI WSPÓŁPRACY KRAJÓW ŚRÓDZIEMNOMORSKICH

Polityczna różnorodność państw śródziemnomorskich powoduje, że nie mogą osiągnąć zbieżności stanowisk w odniesieniu do sprawy odprężenia i innych spraw politycznych dotyczących tego regionu. Dostrzega się natomiast tendencję do ujednolicania stanowisk w odniesieniu do najważniejszych problemów w grupie śródziemnomorskich krajów rozwijających się, tzn. krajów południowego brzegu Morza Śródziemnego [23].

Wspólne rozwijającym się krajom regionu jest na przykład dążenie do pełnej dekolonizacji gospodarczej,

---

[19] Zob. szerzej: J. Matouk, *Les échanges commerciaux en Méditerranée*, w: „Revue Française d'Etudes Politiques Méditerranéennes", styczeń 1976, s. 62—63.

[20] *Direction of Trade Yearbook 1979*, cyt. wyd.

[21] *Tamże.*

[22] Zob. szerzej: Ch. G. Aristidou, *Sredozemlje danas. Ekonomska saradnia i aktualni problemi*, Beograd 1974.

[23] J. Vernant, *Projets pour la Méditerranée*, w: „Defense Nationale", kwiecień 1977, s. 101.

mającej umożliwić im odgrywanie w światowym układzie sił roli liczącego się partnera. Symbolem tych aspiracji była podwyżka cen ropy naftowej w 1973 r. Sprzeczności na tym tle istniejące między śródziemnomorskimi krajami rozwijającymi się a krajami rozwiniętymi prowadzą do wypracowania przez te pierwsze wspólnych pozycji. Do czynników, które w dłuższej perspektywie czasowej będą sprzyjać zbliżeniu narodów śródziemnomorskich, zarówno z krajów rozwijających się, jak i rozwiniętych, należy przede wszystkim występująca w basenie Morza Śródziemnego świadomość potrzeby przeobrażeń społeczno-gospodarczych i demokratyzacji życia politycznego.

Sprzeczności interesów między państwami śródziemnomorskimi oraz mocarstwami zewnętrznymi, zainteresowanymi basenem Morza Śródziemnego, hamują wprawdzie realizację wszelkich planów integracyjnych w skali regionalnej oraz koncepcji przekształcenia tego regionu w strefę pokoju, ale nie są w stanie na trwałe przeszkodzić naturalnemu dążeniu państw śródziemnomorskich do rozwoju współpracy w interesujących je dziedzinach. Na współpracy tej szczególnie zależy rozwijającym się krajom środziemnomorskim, gdyż jest ona przez nie traktowana jako warunek przyspieszenia ich rozwoju. Dążą do niej również śródziemnomorskie kraje europejskie [24].

Rozwój wielostronnej współpracy gospodarczej w skali całego basenu Morza Śródziemnego zależy od spełnienia dwóch podstawowych warunków: wyeliminowania przejawów neokolonializmu ze stosunków istniejących pomiędzy rozwiniętymi i rozwijającymi się krajami śródziemnomorskimi oraz udzielenia przez kraje rozwinięte pomocy na rzecz podniesienia poziomu rozwoju krajów południowego brzegu, zwłaszcza ich uprzemysłowienia [25]. Jak pisał profesor Uniwersy-

---

[24] J. Vernant, *L'Europe et la Méditerranée*, w: „Défense Nationale", marzec 1978, s. 106, pisze: „Ze względów zarówno gospodarczych i ludzkich, jak i strategicznych oraz politycznych basen Morza Śródziemnego staje się dla Europejczyków strefą priorytetowego zainteresowania".

[25] Por. F. Oualalou, *Réflexions sur les nouvelles formes de „coopération" entre le Maghreb et l'Europe*, w: „Bulletin

tetu w Rabacie, Mohammed Zniber, na drodze do wspólnoty narody śródziemnomorskie muszą wyjść w swych wzajemnych stosunkach poza ducha imperializmu, wyrównać poziom swego rozwoju, wzajemną walkę zastąpić solidarnością [26].

Śródziemnomorskie kraje rozwijające się, w tym kraje Maghrebu, chcą stać się równoprawnymi partnerami współpracy regionalnej, a nie tylko dostawcami surowców i siły roboczej dla rozwiniętych krajów tego regionu. Taki jest sens wysiłków podejmowanych przez nie na rzecz ustanowienia Nowego Międzynarodowego Ładu Ekonomicznego (NMŁE). Szczególną aktywność wykazywała w tej dziedzinie Algieria. Kraje NATO, w tym także Francja, w dalszym ciągu uciekają się jednak do polityki siły, gdy dostrzegają zagrożenie dla swych pozycji w tym regionie.

Jeśli chodzi o kraje Maghrebu, to nie wszystkie w równym stopniu popierają tendencje integracyjne i zainteresowane są rozwojem współpracy regionalnej w basenie Morza Śródziemnego. Maroko, którego życie polityczne i gospodarcze koncentruje się głównie na wybrzeżu atlantyckim, swoją politykę śródziemnomorską ogranicza praktycznie do stosunków z Francją i Hiszpanią. Jak już stwierdzono, nawet konflikt na Bliskim Wschodzie kraj ten traktuje z dystansem, proporcjonalnym bez mała do odległości w kilometrach, dzielącej go od Palestyny [27]. Stąd też Maroko z większą rezerwą niż pozostałe kraje odnosi się do wszelkich koncepcji współpracy na skalę całego regionu.

Profesor Zniber pisał, że „to co, niektórzy historycy nazywają jednością lub wspólnotą basenu Morza Śródziemnego, nie ma żadnego związku z rzeczywistością

économique et social du Maroc", nr 128—129, 1975, s. 136, 140.

[26] M. Zniber, *Entre les privilèges d'hier et les rêves de demain, peut-il y avoir une communauté méditerranéenne?* w: „Lamalif", nr 39, s. 6—12.

[27] Hasan II w wywiadzie dla tygodnika „Paris Match" z 17 lutego 1968 r. oświadczył m.in.: „Nie bardzo mogę autorytatywnie wypowiadać się na temat wydarzenia, które dzieje się 4000 km od mojego królestwa (...) Nie moją rzeczą jest udzielać rad".

ani w płaszczyźnie politycznej, ani też ludzkiej”[28]. Inny marokański profesor, Brahim Boutaleb z Uniwersytetu w Rabacie, stwierdził natomiast, że dopóty nie powstaną warunki do urzeczywistnienia wspólnoty śródziemnomorskiej, dopóki nie zostaną zlikwidowane pozostałości kolonializmu w tym regionie oraz usunięte siły dążące do utrwalenia podziałów w basenie Morza Śródziemnego[29].

Król Maroka w ogóle wyklucza możliwość rozwoju współpracy regionalnej w basenie Morza Śródziemnego. W wywiadzie udzielonym prasie francuskiej w kwietniu 1977 r. Hasan II stwierdził, że nie wierzy w jednościową politykę śródziemnomorską. Wyrażając preferencję dla ugrupowań opartych na wspólnocie interesów politycznych i społeczno-gospodarczych tworzących je państw podkreślił, że naprawdę nie widzi możliwości integracyjnych w basenie Morza Śródziemnego[30].

Tunezja uważa, że regionalna współpraca krajów śródziemnomorskich winna doprowadzić zarówno do wzrostu zainteresowania rozwiniętych krajów północnego brzegu Morza Śródziemnego sprawami rozwoju śródziemnomorskich krajów arabskich, jak i do większego ich zaangażowania w problematykę bezpieczeństwa tego regionu. O potrzebie tak rozumianej regionalnej współpracy śródziemnomorskiej prezydent Burgiba mówił już w kwietniu 1965 r., gdy w czasie swej oficjalnej podróży do Grecji stwierdził w Atenach, że wszystko sprzyja współpracy pomiędzy krajami obu brzegów Morza Śródziemnego[31].

Najintensywniejszą działalność na rzecz współpracy śródziemnomorskiej podejmowała Tunezja w latach 1970—1974, gdy ministrem spraw zagranicznych tego kraju był Mohammed Masmudi. Ale i w późniejszych latach sprawa współpracy regionalnej w basenie Morza

---

[28] M. Zniber, *op. cit.*, s. 8.

[29] B. Boutaleb, *Le Maroc et la Méditerranée*, w: „Lamalif”, nr 40, 1970, s. 6.

[30] Zob. „Le Matin du Sahara”, 20 kwietnia 1977, s. 4.

[31] Cyt. za: M. Toumi, *Le Maghreb et les deux supergrands*, w: „Revue Française d'Etudes Politiques Africaines”, nr 2, 1975, s. 60.

Śródziemnego pozostawała w sferze zainteresowań tunezyjskiej dyplomacji. We wspólnym komunikacie, ogłoszonym 11 listopada 1975 r. na zakończenie wspomnianej już wizyty w Tunezji prezydenta Francji Giscarda d'Estaing, stwierdzono m.in. „że narody śródziemnomorskie mogą tylko zyskać, jeśli wznowiona zostanie ich współpraca" [32]. Ideę tę rozwinął w 1979 r. na łamach francuskiego czasopisma „Politique Internationale" ówczesny premier Tunezji, Hedi Nuira, podkreślając, że współpraca krajów śródziemnomorskich jest warunkiem ich bezpieczeństwa ekonomicznego [33].

Podobnie jak Maroko i Tunezja, również Algieria traktuje śródziemnomorską współpracę regionalną głównie jako ramy dla zacieśnienia więzów z rozwiniętymi krajami tego regionu oraz z całą EWG. Algieria domaga się jednocześnie wyeliminowania z tej współpracy pozostałości kolonializmu i zapewnienia tą drogą krajom południowego brzegu Morza Śródziemnego przyspieszonego rozwoju. W algierskiej koncepcji regionalnej współpracy śródziemnomorskiej czynnik polityczny dominował jednak zawsze nad gospodarczym. Minister spraw zagranicznych Algierii Buteflika mówił we wrześniu 1973 r., że Morze Śródziemne z wiadomych wszystkim powodów, takich jak utrwalenie agresji syjonistycznej, istnienie baz wojskowych, obecność obcych flot w regionie, wymaga szybkiej i uzgodnionej mobilizacji i działań wszystkich państw nadbrzeżnych, które stoją na stanowisku niezależności narodowej [34]. O potrzebie dialogu między krajami nadbrzeżnymi Morza Śródziemnego w sprawie zapobieżenia niebezpieczeństwom, jakie niesie ze sobą obecność obcych sił w regionie, mówił również prezydent Algierii w czasie wizyty prezydenta Francji w tym kraju w kwietniu 1975 r. [35]

Zaangażowanie Algierii w sprawę Sahary Zachodniej i powstałe na tym tle napięcie w jej stosunkach z Ma-

---

[32] „Le Monde", 11 listopada 1975, s. 3.
[33] Zob. przedruk w: „Dialogue", 18 czerwca 1979, s. 25.
[34] „Jeune Afrique", 1 września 1973, s. 13.
[35] „El Moudjahid", 11 kwietnia 1975, s. 2.

rokiem i Francją w znacznym stopniu zmniejszyły jej działanie na rzecz politycznej i ekonomicznej współpracy krajów śródziemnomorskich.

3. FORMY WIELOSTRONNEJ WSPÓŁPRACY W REGIONIE ŚRÓDZIEMNOMORSKIM

Przy głębokich różnicach politycznych i gospodarczych oraz sprzecznościach interesów między krajami śródziemnomorskimi bardziej niż w skali całego regionu istnieją możliwości współpracy w ramach występujących w basenie Morza Śródziemnego subregionów lub grup krajów. Ukształtowały się one na podstawie czynników geograficznych, tradycji historycznej, wspólnych interesów bądź też wspólnego podejścia do kluczowych problemów regionu.

Najbardziej tradycyjny podział, uwzględniający czynnik geograficzny i polityczny, wyróżnia w basenie Morza Śródziemnego cztery subregiony: Europę Południową obejmującą Hiszpanię, Francję i Włochy; Bałkany obejmujące Albanię, Jugosławię, Grecję i Turcję; Bliski Wschód obejmujący Egipt, Syrię, Liban i Izrael; Maghreb obejmujący Algierię, Maroko, Tunezję i ewentualnie Libię [36]. Jak dotąd, tylko między krajami maghrebskimi i bałkańskimi podejmowane były próby ustanowienia instytucjonalnych form współpracy w różnych dziedzinach.

Żadna z działających na obszarze śródziemnomorskim międzynarodowych organizacji politycznych i gospodarczych nie grupuje wyłącznie państw śródziemnomorskich w ścisłym znaczeniu tego terminu, tzn. takich tylko, które leżą nad tym morzem. Najbliższa temu jest Liga Państw Arabskich (LPA). W jej skład wchodzi 8 państw śródziemnomorskich, w tym Palestyna reprezentowana przez Organizację Wyzwolenia Palestyny. W marcu 1979 r., po podpisaniu separaty-

---

[36] Por. J. Vernant, *La Méditerranée: implications européennes et mondiales*, w: „Défense Nationale", październik 1976, s. 103; tenże, *Projets pour la Méditerranée*, cyt. wyd., s. 101—106.

stycznego układu pokojowego z Izraelem, Egipt zawieszony został w prawach członka LPA. Jest to organizacja regionalna, posiadająca swego obserwatora przy ONZ, jakkolwiek nigdy nie została *explicite* za taką uznana w rozumieniu rozdziału VIII Karty NZ przez Zgromadzenie Ogólne, Radę Bezpieczeństwa lub inny kompetentny organ ONZ [37].

Naczelnym organem LPA jest Rada Ligi, przy której działa aktualnie 16 komitetów wykonawczych. Innymi organami są: Rada Obrony Ligi, Rada Gospodarcza Ligi oraz działające pod jej auspicjami liczne organizacje i instytucje wyspecjalizowane. Wszystkie państwa Maghrebu są członkami Ligi Państw Arabskich. Maroko i Tunezja wstąpiły do LPA w 1958 r., a Algieria w 1962 r. W czerwcu 1979 r. na tymczasową siedzibę LPA obrany został Tunis.

Większość państw członkowskich LPA, w tym wszystkie państwa Maghrebu, przystąpiły do zawartego w 1950 r. Połączonego Traktatu o Współpracy Obronnej i Gospodarczej. Traktat w swej części wojskowej jest podstawą systemu zbiorowego bezpieczeństwa krajów członkowskich LPA i wyrazem dążenia Ligi do podporządkowania się w tym zakresie Karcie Narodów Zjednoczonych [38].

Kraje Maghrebu utrzymywały zawsze ścisłe kontakty z LPA. Przedmiotem szczególnej uwagi Ligi była kwestia niepodległości Algierii. FWN otrzymywał od Ligi polityczne, moralne i materialne poparcie w okresie walki wyzwoleńczej [39]. Liga udzieliła również poparcia Tunezji w sporze z Francją o Bizertę, koordynując m.in. rekrutację ochotników w krajach członkowskich [40]. W algiersko-marokańskim sporze granicznym LPA wystąpiła z mediacją [41].

---

[37] Por. R. Bierzanek, *Bezpieczeństwo regionalne w systemie ONZ*, Warszawa 1977, s. 30.

[38] Por. H. A. Hassouna, *The League of Arab States and Regional Disputes*, Leiden 1975, s. 13.

[39] T. Fryzeł, *Liga Arabska*, w: „Sprawy Międzynarodowe", nr 5, 1974.

[40] Zob. H. A. Hassouna, *op. cit.*, s. 156.

[41] *Tamże*, s. 218—219.

Z LPA związana jest Arabska Rada Unii Gospodarczej [42]. Powstała ona w kwietniu 1964 r., a w sierpniu 1964 r. powołała do życia Arabski Wspólny Rynek. Od chwili powstania Arabski Wspólny Rynek, poza zmniejszeniem stawek celnych, nie doprowadził do innych ustaleń integracyjnych. Kraje Maghrebu nie przyłączyły się do Arabskiego Wspólnego Rynku i w październiku 1964 r. utworzyły Stały Doradczy Komitet Maghrebski, w którego skład weszły: Algieria, Libia, Maroko, Tunezja.

Południowa część basenu Morza Śródziemnego objęta jest działalnością Organizacji Jedności Afrykańskiej ze względu na przynależność do niej: Algierii, Egiptu, Libii, Maroka i Tunezji.

Basen śródziemnomorski traktowany jest, jak wiadomo, przez NATO jako Południowoeuropejski Teatr Działań Wojennych Paktu Północnoatlantyckiego. Przynależność Turcji do Organizacji Paktu Centralnego włączała wschodnią część basenu śródziemnomorskiego do obszaru działania tego sojuszu wojskowego.

Cały basen Morza Śródziemnego jest jednym z głównych obszarów działalności ruchu krajów niezaangażowanych. Do ruchu wchodzi 10 krajów śródziemnomorskich na ogólną liczbę 96 uczestników ruchu. W krajach śródziemnomorskich odbyły się trzy z sześciu dotychczasowych Konferencji Szefów Państw i Rządów Krajów Niezaangażowanych: w 1961 r. w Belgradzie, w 1964 r. w Kairze oraz w 1973 r. w Algierze. Takie kraje śródziemnomorskie, jak Egipt, Jugosławia i Algieria, odgrywały bądź odgrywają w dalszym ciągu czołową rolę polityczną w ruchu krajów niezaangażowanych. Wszystkie kraje Maghrebu są uczestnikami ruchu niezaangażowania.

Osiem krajów śródziemnomorskich uczestniczy w odbywających się od 1969 r. konferencjach muzułmańskich. Pierwsza Konferencja Szefów Państw Muzuł-

---

[42] Szerzej: B. Jasiński, *Arabski Wspólny Rynek — ekonomiczne trudności w jego realizacji*, w: „Sprawy Międzynarodowe", nr 4, 1971, s. 91—102.

mańskich odbyła się w 1969 r. w Rabacie. Dużą aktywność rozwijają w tym ruchu Libia i Maroko.

Jeśli chodzi o międzynarodowe organizacje gospodarcze, obejmujące swym zasięgiem basen Morza Śródziemnego, to wymienić należy przede wszystkim komisje gospodarcze ONZ: afrykańską, zachodnioazjatycką i europejską.

Szeroką działalność w basenie Morza Śródziemnego rozwija, jak już o tym pisano, Europejska Wspólnota Gospodarcza.

We wrześniu 1968 r. powstała Organizacja Krajów Arabskich Eksportujących Ropę Naftową *(Organization of Arab Petroleum Exporting Countries* — OAPEC), której członkami są wszystkie kraje arabskie produkujące ropę naftową z wyjątkiem Tunezji. W ramach OAPEC działają: Arabskie Towarzystwo Transportu Morskiego Ropy Naftowej, Arabskie Towarzystwo Budowy i Naprawy Statków, Arabskie Towarzystwo Inwestycji Naftowych oraz Arabskie Towarzystwo Usług Naftowych.

Dwa śródziemnomorskie kraje naftowe: Algieria i Libia, są członkami Organizacji Krajów Eksportujących Ropę Naftową *(Organization of the Petroleum Exporting Countries* — OPEC). Szczególną aktywność w OPEC rozwija Algieria, zwłaszcza w kierunku podnoszenia cen ropy naftowej. W marcu 1975 r. odbyła się w Algierze pierwsza konferencja szefów państw członkowskich OPEC, na której m.in. omawiana była sprawa strategii w zakresie realizacji Nowego Międzynarodowego Ładu Ekonomicznego.

Kraje Maghrebu aktywnie uczestniczą w większości wymienionych organizacji, ugrupowań i ruchów działających na obszarze basenu Morza Śródziemnego.

4. PROCES INTEGRACJI MAGHREBU JAKO ELEMENT WSPÓŁPRACY ŚRÓDZIEMNOMORSKIEJ

Przewaga czynników dezintegrujących nad czynnikami integrującymi kraje basenu Morza Śródziemnego nakazuje ostrożność w wysuwaniu jakichkolwiek hipo-

tez co do bliskiej perspektywy jedności tego regionu bądź rozwoju na szerszą skalę na jego obszarze współpracy wielostronnej. Tymczasem próby wielostronnej współpracy i integracji podejmowane były w ramach niektórych subregionów wchodzących w skład basenu Morza Śródziemnego; m.in. w Maghrebie. Dotychczasowe rezultaty wysiłków państw Maghrebu w tym zakresie wskazują, że jest to droga długa i najeżona trudnościami. Trudności te potęguje fakt, iż kraje te nadają różną treść pojęciu „jedność Maghrebu", które stało się obiegowym sloganem w słowniku politycznym przywódców maghrebskich.

a. Idea jedności Maghrebu a proces dekolonizacji

Idea jedności Maghrebu narodziła się w świadomości społeczeństw krajów tego subregionu jeszcze przed pierwszą wojną światową. Jej promotorzy zwracali uwagę głównie na takie czynniki łączące kraje Maghrebu, jak wspólnota języka, religii i pochodzenia ludności tych krajów oraz ich zależność od Francji.

Niewątpliwie podobieństwo sytuacji politycznej trzech krajów Maghrebu, wyrażające się w ich zależności od Francji, jakkolwiek w różnych formach, oraz dążenie do niepodległości stanowiły główną podstawę ich solidarności i wspólnoty interesów. Jednym z pierwszych przejawów uświadomienia sobie tej wspólnoty interesów przez kraje Afryki Północnej było powstanie w 1916 r. Algiersko-Tunezyjskiego Komitetu na rzecz Wyzwolenia Maghrebu Arabskiego. Nosicielem haseł niepodległościowych w Maghrebie była w tym okresie nieliczna inteligencja wykształcona na uniwersytetach francuskich, której kolonialna polityka Francji nie stwarzała warunków do realizacji aspiracji zawodowych i politycznych. Po pierwszej wojnie światowej ważną rolę w procesie budzenia świadomości wspólnoty interesów krajów Maghrebu odegrało utworzone w 1927 r. w Paryżu Stowarzyszenie Muzułmańskich Studentów Północnoafrykańskich we Francji, w którym działali tacy późniejsi przywódcy

polityczni, jak Habib Burgiba, Farhat Abbas czy Ahmed Balafredż [43].

Po drugiej wojnie światowej ożywiły się w Maghrebie nadzieje na niepodległość, która stała się celem solidarnych działań nacjonalistów północnoafrykańskich [44]. Źródłem inspiracji były dla nich niezwykle żywe w tym okresie idee panarabizmu, panafrykanizmu i panislamizmu. W lutym 1947 r. odbyła się w Kairze, zorganizowana pod auspicjami Ligi Państw Arabskich, konferencja przedstawicieli partii politycznych trzech krajów Afryki Północnej: Algierskiej Partii Ludowej, tunezyjskiej partii Neo-Destur i marokańskiej partii Istiklal, która wysunęła żądanie niepodległości dla całego Maghrebu [45].

Od 1947 r. w Kairze istniał również Komitet Wyzwolenia Maghrebu Arabskiego, który poprzez jedność działania dążył do położenia kresu francuskiemu panowaniu kolonialnemu. Właśnie w porozumieniu z tym Komitetem w 1954 r. utworzono w Kairze sztab zjednoczonego dowództwa ruchu partyzanckiego w Afryce Północnej, przygotowujący kadry dla potrzeb walki zbrojnej w Tunezji, z zamiarem rozszerzenia tej walki na Algierię i Maroko.

Idea jedności Maghrebu w okresie walki z kolonializmem francuskim stanowiła więc hasło polityczne, które łączyło ruchy narodowowyzwoleńcze poszczególnych krajów Afryki Północnej w ich solidarnym dążeniu do niepodległości i stanowiło podstawę wzajemnej pomocy. Był to chyba jedyny okres, kiedy idea ta w toku praktycznej realizacji przyniosła pozytywne efekty. Dowodem tego było zwłaszcza szerokie poparcie materialne i polityczne, jakiego walczącej o niepodległość Algierii udzielały Maroko i Tunezja.

Algierski Front Wyzwolenia Narodowego korzystał z tej pomocy i doceniał jej znaczenie. Na swym kon-

---

[43] N. Sraieb, *Politiques culturelles nationales et unité maghrebine*, w: *L'Unité Maghrebine. Dimension et perspectives*, Paris 1972, s. 111.

[44] Por. E. Szymański, *Le problème de l'indépendance de la Tunisie après la Seconde Guerre Mondiale*, Warszawa 1962, s. 25.

[45] A. al-Fasi, *op. cit.*, s. 286.

gresie, który odbył się w sierpniu 1956 r. w dolinie Summam, FWN zwrócił się do rządów Maroka i Tunezji z propozycją podjęcia wspólnych działań w celu wywarcia presji dyplomatycznej na rząd francuski, koordynacji działalności partii politycznych w Maghrebie i utworzenia w Maroku i Tunezji komitetów ludowych wspierających algierski ruch narodowowyzwoleńczy [46]. Jakkolwiek realizacja tych postulatów stwarzała rządom Maroka i Tunezji poważne trudności ze względu na charakter ich powiązań z Francją [47], opowiadały się one za niepodległością Algierii. W kołach politycznych krajów Afryki Północnej powszechne było bowiem przekonanie, że budowa zjednoczonego Maghrebu będzie sprawą aktualną dopiero po proklamowaniu niepodległości Algierii.

Należy podkreślić, że już w tym okresie zarysowały się różnice między przywódcami krajów Maghrebu w odniesieniu do celów jedności maghrebskiej, wynikające z dzielących je różnic ideologicznych, które również dzisiaj determinują odmienność ich stanowisk w tej sprawie. Przywódcy Maroka i Tunezji uważali, iż zarówno w ich interesie, jak i w interesie Francji leży szybkie zakończenie wojny w Algierii i stworzenie nowej płaszczyzny współpracy francusko-maghrebskiej. W kontynuacji tej wojny, pociągającej za sobą nieuchronnie radykalizację algierskiego ruchu narodowowyzwoleńczego, widzieli zagrożenie dla stabilności swych rządów oraz dla interesów Zachodu w tej części Afryki, z którymi czuli się solidarni. Włączenie niepodległej Algierii do związanego z Francją zjednoczonego Maghrebu miało temu zapobiec. Taka koncepcja jedności Maghrebu nie odpowiadała oczywiście algierskiemu Frontowi Wyzwolenia Narodowego.

Pomimo tej sprzeczności interesów w całym okresie wojny algierskiej sprawa jedności Maghrebu znajdowała szerokie odbicie zarówno w polityce Maroka

---

[46] E. Szymański, J. Prokopczuk, *Koncepcje jedności i ich realizacja. Afryka Północna*, w: *Problemy jedności Afryki*, cyt. wyd., s. 123.

[47] Por. R. Le Tourneau, *Tendances unitaires du Maghreb jusqu'en 1962*, w: *L'Unité Maghrebine...*, cyt. wyd., s. 11.

i Tunezji, jak i ruchu narodowowyzwoleńczego w Algierii [48]. Potwierdzały to deklaracje przywódców, odpowiednie sformułowania w konstytucjach i innych oficjalnych dokumentach państwowych oraz wspólne porozumienia, oświadczenia i komunikaty, będące próbą stworzenia instytucjonalnych podstaw jedności Maghrebu. Próby te podejmowały przede wszystkim Maroko i Tunezja, które jako pierwsze w Maghrebie uzyskały niepodległość. 26 marca 1957 r. podpisany został traktat o przyjaźni i współpracy pomiędzy obu krajami, który przewidywał koordynację stanowisk obu rządów w najważniejszych sprawach politycznych [49]. Traktat został ratyfikowany w 1958 r., a w 1959 r. uzupełniono go licznymi konwencjami wykonawczymi w dziedzinie konsularnej, kulturalnej, prawnej, pocztowej, ochrony zdrowia i informacji.

Algieria włączona została do procesu budowy zjednoczonego Maghrebu na konferencji w Tangerze, która odbyła się w dniach 27—30 kwietnia 1958 r. i zgromadziła przedstawicieli rządzących partii politycznych w Maroku i Tunezji — Istiklalu i Neo-Desturu, a także algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego.

Konferencja w Tangerze była wprawdzie formalnie jedynie zgromadzeniem przedstawicieli partii politycznych, a nie rządów trzech krajów Maghrebu, ale zawarła w swych uchwałach [50] konkretne zalecenia w zakresie realizacji jedności Maghrebu, będące wyrazem ówczesnych tendencji zjednoczeniowych. W uchwałach przyjętych na konferencji mówiono o jednomyślnej woli ludów Maghrebu arabskiego połączenia swych losów, opierając się na zbieżności interesów, i o ko-

---

[48] Por. B. Etienne, *L'Unité maghrebine à l'épreuve des politiques étrangères nationales*, w: *tamże*, s. 94.

[49] B. Nevill, *The Maghreb Liberated*, w: „The World Today", nr 9, 1963, s. 390—398.

[50] Zob. N. S. Łuckaja, *Oczerki nowiejszej istorii Marokko*, Moskwa 1973, s. 405—413. Konferencja w Tangerze uchwaliła rezolucje w sprawie: jedności Maghrebu, wojny o niepodległość Algierii i kolonialnego panowania w Maghrebie arabskim. Konferencja ogłosiła ponadto deklarację w sprawie pomocy udzielanej Francji przez niektóre kraje zachodnie w wojnie algierskiej.

nieczności powołania w tym celu wspólnych instytucji. Podkreślano, że zjednoczony Maghreb powinien mieć formę federacji i że dzięki zjednoczeniu będzie mógł odgrywać właściwą rolę wśród narodów świata. Podjęto decyzję o powołaniu, do czasu ustanowienia federacji, Doradczego Zgromadzenia Maghrebu, złożonego z przedstawicieli zgromadzeń narodowych Maroka i Tunezji oraz Krajowej Rady Rewolucji Algierskiej, upoważnionego do rozpatrywania spraw interesujących wszystkie trzy kraje oraz przekazywania zaleceń organom wykonawczym tych krajów. Przewidziano ponadto okresowe spotkania przywódców krajów Maghrebu i powołanie stałego sekretariatu do nadzorowania realizacji zaleceń. Na szczególną uwagę zasługuje ten fragment uchwał konferencji, w którym zawarte jest zalecenie, aby „rządy krajów Maghrebu arabskiego nie podejmowały oddzielnie zobowiązań w dziedzinie stosunków międzynarodowych i obrony, dotyczących przyszłości Afryki Północnej, do czasu powołania instytucji federalnych” [51].

Partie komunistyczne w trzech zainteresowanych krajach również wypowiadały się za zjednoczeniem Maghrebu. Wyrażały one aspiracje jednościowe mas ludowych, zrodzone w toku wspólnej walki trzech narodów przeciwko kolonializmowi. Komuniści w Algierii, Maroku i Tunezji podkreślali przy tym, że podstawowym warunkiem budowy zjednoczonego Maghrebu jest uprzednie wyzwolenie wszystkich trzech krajów spod dominacji francuskiej [52]. W liście skierowanym 27 kwietnia 1958 r. do konferencji w Tangerze Biuro Polityczne Marokańskiej Partii Komunistycznej pisało m.in.: „Jedność północnoafrykańska nie jest sztuczną koncepcją, stworzoną dla jakiejś doraźnej potrzeby politycznej, lecz opiera się na istniejącej wspólnocie narodów zmieszanych w tyglu wspólnej historii, a ponadto na wspólnocie geograficznej, językowej, religijnej i kulturalnej” [53].

---

[51] „Le Monde”, 2 maja 1958.
[52] Por. E. Szymański, J. Prokopczuk, *op. cit.*, s. 125.
[53] *Tamże.*

Zalecenia konferencji w Tangerze spotkały się z żywym echem w krajach Maghrebu. Rządy tych krajów podjęły kroki na rzecz ich realizacji. W czerwcu 1958 r. doszło w Tunisie do spotkania delegacji rządowych Tunezji i Maroka, na które zaproszono również przedstawicieli Komitetu Wykonawczego FWN. Uczestnicy spotkania podjęli m.in. decyzję o wspólnym działaniu dyplomatycznym, zmierzającym do pokojowego uregulowania konfliktu algierskiego [54]. Konferencja była jednym z przykładów realizacji postanowień z Tangeru w sprawie koordynacji polityki zagranicznej trzech krajów Maghrebu.

Realizacji uchwał z Tangeru najbardziej konsekwentnie domagała się walcząca Algieria, szczególnie zainteresowana utworzeniem wspólnego frontu Maghrebu przeciwko Francji. Powstały 19 września 1958 r. Tymczasowy Rząd Republiki Algierskiej wypowiedział się za powołaniem wspólnych instytucji maghrebskich. Organ FWN, „El Moudjahid" pisał w maju 1959 r.: „Winniśmy, we własnym interesie i w interesie całej Afryki, połączyć nasze wysiłki w celu realizacji jedności wielkiego Maghrebu arabskiego, którego fundamenty położone zostały w Tangerze" [55]. Jedność Maghrebu uznała za swój cel Tunezja, co znalazło odbicie w konstytucji tego kraju z 1 czerwca 1959 r. Artykuł 2 tego dokumentu głosił, że „Republika Tunezyjska stanowi część Wielkiego Maghrebu i mając na uwadze wspólny interes działa na rzecz jego jedności" [56].

Decyzje konferencji w Tangerze, zwłaszcza dotyczące powołania wspólnych organów państw Maghrebu, nie zostały jednak zrealizowane. Podstawową przeszkodę w realizacji haseł jednościowych w Maghrebie stanowiła w tym okresie wojna algierska. Wysunięcie tych haseł było polityczną demonstracją solidarności i wspólnego frontu narodów Maghrebu wobec Francji.

---

[54] Zob. „Le Monde", 22—23 czerwca 1958, s. 1.

[55] Por. *Révolution algérienne par les textes. Documents du FLN presentés par André Mandouze*, Paris 1962, s. 86.

[56] Por. *Constitution de la République Tunisienne*, Publication de Sécrétariat d'Etat aux Affaires Culturelles et à l'Information, grudzień 1962, s. 7.

Jednakże Maroko i Tunezja, wprawdzie już nie formalnie, ale faktycznie zależne od Francji, zwłaszcza w płaszczyźnie gospodarczej, posiadające na swych terytoriach wojska francuskie, nie mogły sobie pozwolić na takie działania w sprawie jedności Maghrebu, które wykraczałyby poza deklaracje, w obawie przed wciągnięciem do wojny przeciwko Francji.

b. Próby budowy zjednoczonego Maghrebu

Duże nadzieje na realizację idei jedności Maghrebu wiązali przywódcy krajów północnoafrykańskich z uzyskaniem niepodległości przez Algierię w 1962 r. W nowych warunkach idea jedności Maghrebu przestała już być tylko fundamentem solidarności we wspólnej walce z kolonializmem, stając się instrumentem wspólnej walki o społeczny i gospodarczy rozwój krajów Maghrebu i należne im miejsce w świecie.

W deklaracjach politycznych przywódców maghrebskich wskazywano, że poza naturalną podstawą do zjednoczenia Maghrebu, jaką jest wspólnota etniczna, językowa i religijna oraz wspólna przeszłość historyczna Algierii, Maroka i Tunezji, za zjednoczeniem tym przemawiają względy polityczne, gospodarcze i strategiczne. Podkreślano, że tylko w ramach zjednoczonego Maghrebu, przy połączeniu potencjałów ekonomicznych tworzących go państw, w pełni realne stanie się wykorzystanie zasobów mineralnych Sahary dla industrializacji Afryki Północnej [57]. Wyrażano przekonanie, że tylko zjednoczenie może uczynić z Maghrebu liczącego się partnera w stosunkach gospodarczych z zagranicą, zwłaszcza z Europejską Wspólnotą Gospodarczą, odgrywającą najważniejszą rolę w wymianie handlowej i współpracy gospodarczej Algierii, Maroka i Tunezji [58]. Oczekiwano, że politycznym efektem inte-

---

[57] Por. Wywiad przewodniczącego TRRA, Farhata Abbasa, dla marokańskiej gazety „At Tahrir", cyt. za: *Révolution Algérienne par les textes*, cyt. wyd., s. 79.

[58] J. C. Santucci, *L'Unification maghrebine; réalisations institutionnelles et obstacles politiques*, w: *L'Unité Maghrebine...*, cyt. wyd., s. 160.

gracji maghrebskiej będzie likwidacja sporów granicznych, które po uzyskaniu niepodległości przez kraje północnoafrykańskie stały się trwałym elementem ich wzajemnych stosunków. Wreszcie zwracano uwagę na fakt, że zjednoczony Maghreb, z racji swych walorów strategicznych, ma wszelkie dane, aby stać się ważnym czynnikiem wpływającym na polityczną i militarną sytuację w basenie Morza Śródziemnego i w Afryce.

Uzyskanie przez Algierię niepodległości powitane więc zostało nowymi deklaracjami na temat jedności Maghrebu. Król Maroka Hasan II stwierdzając w maju 1962 r. m.in., że jedność Maghrebu jest nieuniknioną koniecznością, niezależną od ustrojów politycznych, sugerował przyjęcie konfederacyjnej bądź federacyjnej formy rządów w zjednoczonym Maghrebie jako wstępu do pełnej integracji [59]. Konstytucja Maroka z 7 grudnia 1962 r. głosiła we wstępie, że Królestwo Maroka stanowi część Wielkiego Maghrebu [60]. Tunezyjski dziennik „al-Amal" domagał się w październiku 1962 r. zniesienia granic między krajami Maghrebu i ustanowienia wspólnego obywatelstwa maghrebskiego [61].

Deklaracje te wskazują wyraźnie, że zarówno w Maroku, jak i Tunezji koła rządzące uważały w tym okresie jedność Maghrebu za jedno z priorytetowych, jeśli nie najważniejsze z zadań swej polityki zagranicznej. Kryły się za tym konkretne interesy obu krajów: uzyskanie dostępu do bogactw saharyjskich oraz zdobycie wpływu na polityczną ewolucję Algierii, której program polityczny zawierał wiele radykalnych koncepcji w dziedzinie społeczno-gospodarczej i międzynarodowej. [62]

W przeciwieństwie do Maroka i Tunezji podejście niepodległej Algierii do problemu jedności Maghrebu charakteryzował większy realizm i rozwaga. Ahmed

---

[59] Zob. „Le Monde", 22 maja 1962, s. 7.

[60] L. Gelberg, *Konstytucje państw afrykańskich*, tom III, Warszawa 1966, s. 207.

[61] Cyt. za: E. Szymański, J. Prokopczuk, *Sytuacja polityczno-gospodarcza w Afryce Północnej*, w: *Problemy jedności Afryki*, cyt. wyd., s. 130.

[62] Por. *Annuaire de l'Afrique du Nord 1962*, Paris 1963, s. 683—704.

Ben Bella, ówczesny wicepremier TRRA, zapytany w kwietniu 1962 r., jakie perspektywy dla jedności Maghrebu stwarza zakończenie wojny w Algierii, oświadczył, że jedność tę, do której naród algierski przywiązuje duże znaczenie i która jest przedmiotem aspiracji mas, musi poprzedzić budowa zdrowych podstaw do rozwoju państwa algierskiego [63]. W *exposé* pierwszego rządu niepodległej Algierii, przedstawionym 28 września 1962 r. w Zgromadzeniu Narodowym, obok stwierdzenia głoszącego, że Algieria jest integralną częścią Maghrebu, którego jedność opiera się na przesłankach historycznych, geopolitycznych i gospodarczych, wyrażona została opinia, że budowa Wielkiego Maghrebu odbywać się będzie powoli, m.in. w zależności od sytuacji międzynarodowej [64].

Uzyskanie niepodległości przez Algierię, będące ostatnim etapem politycznej dekolonizacji Maghrebu, nie utorowało więc automatycznie drogi do zjednoczenia Maghrebu, a można wręcz stwierdzić, że ujawniło dopiero rzeczywiste przeszkody na tej drodze. Wbrew przypuszczeniom króla Hasana II, że różnorodność ustrojów nie zahamuje ewolucji krajów Maghrebu w kierunku zjednoczenia, właśnie różnice ideologiczne i ustrojowe stały się — obok problemu granic, dysproporcji rozwojowych i powiązań międzynarodowych — głównym hamulcem tego procesu.

Rządy krajów Maghrebu nie zaniechały jednakże prób zmierzających do koordynacji swych działań w sprawach gospodarczych i polityki zagranicznej. Próby takie podejmowano zwłaszcza w latach 1964—1970. Zapoczątkowała je już jednak konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów Maghrebu, która w lutym 1963 r. odbyła się w Rabacie. Przyjęty komunikat zapowiadał koordynację polityki zagranicznej trzech krajów, harmonizację poczynań wobec EWG, koordynację planów rozwoju i wymiany handlowej oraz współpracy kulturalnej i technicznej [65]. Wyniki kon-

---

[63] Zob. *Tamże*, s. 683.
[64] *Tamże*, s. 724.
[65] Zob. *Annuaire de l'Afrique du Nord 1963*, Paris 1964, s. 965—966.

ferencji stanowiły ważny wkład do procesu budowy zjednoczonego Maghrebu [66]. Proces ten przerwał jednakże algiersko-marokański konflikt graniczny, który wybuchł w październiku 1963 r. Dopiero od 1964 r. postępowała normalizacja stosunków pomiędzy krajami Maghrebu, co stworzyło korzystne warunki do kontynuacji działań na rzecz zjednoczenia Maghrebu.

Jeśli więc z perspektywy lat można w ogóle mówić o osiągnięciach w budowie zjednoczonego Maghrebu, to przypadają one na lata 1964—1970 i dotyczą prawie wyłącznie spraw gospodarczych. Bezpośredni impuls do działania w kierunku rozszerzenia współpracy wielostronnej dał krajom Maghrebu raport Afrykańskiej Komisji Gospodarczej ONZ, który wskazywał na możliwości uprzemysłowienia tych krajów, podkreślał konieczność koordynacji ich poczynań w tym zakresie oraz zwracał uwagę na ich komplementarność w niektórych dziedzinach [67]. Raport ten stanowił podstawę do dyskusji na konferencji ekspertów krajów Maghrebu poświęconej uprzemysłowieniu, którą w kwietniu 1964 r. zorganizowała w Tangerze Afrykańska Komisja Gospodarcza ONZ.

Na podstawie wniosków ekspertów 29 września 1964 r. w Tunisie i 26 listopada tegoż roku w Tangerze odbyły się konferencje ministrów gospodarki krajów Maghrebu z udziałem przedstawicieli Algierii, Maroka, Tunezji i Libii. Jakkolwiek stanowiska zaprezentowane przez uczestników konferencji charakteryzowała ostrożność — przyjęte uchwały określały jedynie zasady i ogólny cel współpracy gospodarczej i wymiany handlowej, a utworzone wspólne organy miały wyłącznie charakter doradczy — były to niewątpliwie najważniejsze konferencje maghrebskie od czasu uzyskania niepodległości przez Algierię.

Łącznie z konferencją w Rabacie, która odbyła się w lipcu 1970 r., w latach 1964—1970 odbyło się w su-

---

[66] Zob. szerzej: E. Szymański, *Etude sur la formation des Etats maghrebins*, Warszawa 1978, s. 207—208.

[67] Bureau sous-regional, Nations Unies — C.E.A., Tanger, *Rapport de la mission C.E.A. de coordination industrielle sur Algérie, Libye, Maroc et Tunisie*, E./C.N. 14/248, s. 92 i aneks.

mie sześć spotkań ministrów gospodarki krajów Maghrebu. Konferencje te, zwane również Radą Ministrów Gospodarki, uważane były za najwyższy organ w strukturze organizacyjnej integracji Maghrebu. Wobec braku ramowego porozumienia międzyrządowego w tej sprawie w uchwałach konferencji określone zostały zasady i zasięg gospodarczej integracji krajów Maghrebu oraz środki realizacji tego procesu.

Pierwsza konferencja ministrów gospodarki Algierii, Libii, Maroka i Tunezji, która odbyła się w Tunisie we wrześniu 1964 r., zaleciła rozwijanie między krajami Maghrebu specjalnych stosunków w zakresie współpracy gospodarczej i wymiany handlowej, koordynację polityki uprzemysłowienia i budowy infrastruktury gospodarczej oraz wspólne określenie stosunku do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Konferencja powołała również Stały Doradczy Komitet Maghrebski (SDKM) [68].

Konferencja w Tangerze określiła prerogatywy Stałego Doradczego Komitetu Maghrebskiego i podjęła decyzję o utworzeniu Ośrodka Badań nad Przemysłem w Maghrebie [69].

Trzecia konferencja ministrów gospodarki krajów Maghrebu, zwołana w maju 1965 r. do Tripolisu, zaleciła państwom członkowskim koordynację polityki eksportowej, służb statystycznych, standaryzację miar i wag oraz powołanie do życia Maghrebskiego Komitetu Koordynacyjnego Poczt i Telekomunikacji [70]. Na kolejnej konferencji w Algierze, w kwietniu 1966 r., zalecono SDKM zbadanie możliwości koordynacji rozwoju niektórych gałęzi przemysłu, turystyki, transportu, łączności oraz handlu zagranicznego [71].

Ważne znaczenie dla dalszego rozwoju procesu integracji w Maghrebie miała konferencja ministrów gospodarki, która odbyła się w Tunisie w listopadzie

---

[68] Zob. *Annuaire de l'Afrique du Nord 1964*, cyt. wyd., s. 663—664.

[69] *Tamże*, s. 668—676.

[70] A. Robana, *The Prospects for an Economic Community in North Africa*, New York 1973, s. 152—154.

[71] *Tamże*, s. 156—157.

1967 r. Na podstawie raportu przedłożonego przez SDKM konferencja wypowiedziała się za globalną strategią wspólnego rozwoju. Konferencja zleciła SDKM opracowanie projektu odpowiedniego porozumienia międzyrządowego w tej sprawie, przewidującego stopniową liberalizację wzajemnego handlu i koordynację w rozwoju przemysłu. Uznano, że byłoby to rozwiązanie najbardziej adekwatne do stanu zaawansowania współpracy pomiędzy zainteresowanymi państwami.

Porozumienie miało być zawarte na okres 5 lat, poprzedzający utworzenie unii gospodarczej. Jego sygnatariusze zobowiązywaliby się do stopniowej redukcji taryf celnych i ograniczeń ilościowych we wzajemnych obrotach handlowych oraz do uzgadniania wyboru i lokalizacji nowych zakładów przemysłowych, których produkcja miałaby swobodny dostęp na rynki całego Maghrebu. Przewidywano ponadto utworzenie Maghrebskiego Banku Inwestycyjnego dla finansowania wspólnych projektów, gwarantujących równomierne uprzemysłowienie wszystkich zainteresowanych krajów, ewentualne ustanowienie unii płatniczej, wreszcie uzgodnienie polityki handlowej wobec państw trzecich, jako wstępu do ustanowienia wspólnej zewnętrznej taryfy celnej [72].

Projekt porozumienia, opracowany w myśl tych zaleceń przez Stały Doradczy Komitet Maghrebski przy pomocy ekspertów ONZ, przedłożony został do aprobaty na VI Konferencji Ministrów Gospodarki, która w lipcu 1970 r. odbyła się w Rabacie. Początkowo konferencja miała odbyć się w marcu 1970 r., jednakże została odroczona ze względu na wycofanie się z jej prac Libii [73].

Konferencja nie zaaprobowała przedłożonego jej przez SDKM projektu porozumienia w sprawie integracji Maghrebu. Wiele zastrzeżeń do projektu zgłosiła zwłaszcza Algieria. Minister gospodarki tego kraju,

---

[72] *Tamże*, s. 158.

[73] We wrześniu 1970 r. Libia wystąpiła także z SDKM, wybierając zbliżenie z Egiptem, Sudanem i Syrią. Zob. szerzej: *Annuaire de l'Afrique du Nord 1970*, Paris 1971, s. 842—856.

Belaid Abd des-Salem, oświadczył, że Algieria nie otworzy swych granic dla produktów z Maroka i Tunezji, gdyż większość przedsiębiorstw w tych krajach znajduje się w rękach obcego kapitału i stanowiłoby to zagrożenie dla jej struktury gospodarczej i politycznej [74]. Dlatego też w końcowym komunikacie VI Konferencji Ministrów Gospodarki Krajów Maghrębu znalazło się stwierdzenie, że „postęp w kierunku jedności maghrebskiej musi być podporządkowany prawu każdego kraju do dokonywania własnego fundamentalnego wyboru w dziedzinie politycznej i gospodarczej" [75]. Jak podkreślił po konferencji algierski dziennik „El Moudjahid", Algieria domagała się gwarancji, iż integracja maghrebska służyć będzie wyłącznie krajom członkowskim. „Kraj nasz nie chce pozwolić — pisał „El Moudjahid" — aby obcy kapitaliści bogacili się kosztem naszego narodu. Każde z naszych państw ma absolutną swobodę w określaniu własnej polityki wobec obcego kapitału, ale nie może narzucać tej polityki innym państwom w ramach proponowanego wspólnego rynku" [76].

Po konferencji w Rabacie nastąpił regres w procesie integracji Maghrebu. Wprawdzie w maju 1975 r., po pięciu latach przerwy, odbyła się w Algierze kolejna, VII Konferencja Ministrów Gospodarki Krajów Maghrebu, ale nie przyczyniła się ona do aktywizacji tego procesu [77]. Była to ostatnia konferencja ministrów gospodarki krajów Maghrebu przed zaostrzeniem, a następnie zerwaniem przez Maroko i Mauretanię stosunków z Algierią w związku ze sprawą Sahary Zachodniej. Poparcie Tunezji dla stanowiska Maroka w tej sprawie doprowadziło również do napięcia w stosunkach Algierii z jej wschodnim sąsiadem. Sprawa integracji Maghrebu

---

[74] Zob. *Arab Report and Record 1970*, s. 419.

[75] Zob. R. Aliboni, *The Integration of the Maghreb. Problems and Prospects*, w: *The States of North Africa in 1970's*, Washington 1972, Appendix I, s. 218.

[76] „El Moudjahid", 12 sierpnia 1970, cyt. za: *Arab Report and Record 1970*, s. 439.

[77] Zob. *Annuaire de l'Afrique du Nord 1975*, Paris 1976, Chronologie, s. 720; *Arab Report and Record 1975*, s. 303.

zeszła w tych warunkach na dalsze miejsce wśród celów polityki zagranicznej zainteresowanych krajów.

Jak wynika z postanowień zawartych w protokołach i deklaracjach siedmiu wymienionych konferencji ministrów gospodarki krajów Maghrebu, głównym zadaniem tych konferencji było badanie możliwości współpracy wielostronnej i koordynacji rozwoju gospodarczego zainteresowanych krajów oraz formułowanie zaleceń w odniesieniu do ich realizacji. Zalecenia te nie miały charakteru obowiązującego. Konferencje odgrywały rolę organu nadrzędnego wobec wszystkich innych, stałych i niestałych organów wielostronnej współpracy gospodarczej w Maghrebie, gdyż decydowały o ich powstaniu, statusie, budżecie i programach działania. Wszystkie te organy, mające wyłącznie charakter doradczy, formalnie istnieją w dalszym ciągu, jakkolwiek w obecnych warunkach nie prowadzą konkretnej działalności.

Istnieją dwa główne stałe organy współpracy gospodarczej w Maghrebie: wspomniany już Stały Doradczy Komitet Maghrebski z siedzibą w Tunisie oraz Ośrodek Badań nad Przemysłem w Maghrebie, utworzony również w 1964 r., mający początkowo siedzibę w Tripolisie, a od 1971 r. w Tangerze.

Podstawowym zadaniem SDKM, w którym poszczególne kraje Maghrebu reprezentowane są przez stałych delegatów, jest „badanie całości problemów odnoszących się do współpracy gospodarczej czterech krajów oraz przedkładanie Radzie Ministrów Gospodarki Maghrebu do decyzji wszelkich propozycji zmierzających do harmonizacji i koordynacji polityk gospodarczych” [78]. Komitet nadzoruje i koordynuje działalność komisji i wyspecjalizowanych komitetów, utworzonych przez konferencje ministrów, oraz utrzymuje kontakty z międzynarodowymi organizacjami gospodarczymi i z Organizacją Jedności Afrykańskiej.

Ośrodek Badań nad Przemysłem w Maghrebie, jakkolwiek powstał w 1964 r., rozpoczął działalność dopiero w 1967 r. Ośrodek ma za zadanie „podejmować, we

---

[78] Por. *Annuaire de l'Afrique du Nord 1964*, cyt. wyd., s. 668—676.

współpracy z odpowiedzialnymi za rozwój przemysłowy instytucjami krajów członkowskich, badania dotyczące rozwoju przemysłowego" z uwzględnieniem koordynacji planów rozwojowych zainteresowanych krajów. Do zadań Ośrodka należy również szkolenie ekspertów oraz niesienie pomocy krajom członkowskim w zakresie standaryzacji produktów przemysłowych, prowadzącej do ujednolicenia ich produkcji [79].

Pod auspicjami SDKM działa ponadto wiele komitetów i komisji złożonych z przedstawicieli krajów członkowskich, które zajmują się regularnie bądź doraźnie tymi dziedzinami wielostronnej współpracy maghrebskiej, w których udało się osiągnąć pewien stopień koordynacji działań. Dotyczy to: przemysłu, handlu, transportu, telekomunikacji, turystyki, ubezpieczeń, statystyki i zatrudnienia [80].

c. Przeszkody na drodze do integracji Maghrebu

Istnienie stosunkowo dużej liczby wspólnych komisji i komitetów w Maghrebie, częstotliwość zwoływanych przez nie konferencji i znaczna liczba opracowanych dokumentów nie przyniosły, jak dotąd, konkretnych efektów na odcinku integracji krajów Maghrebu. Brak takich osiągnięć widoczny jest zwłaszcza w dziedzinie wymiany handlowej i współpracy przemysłowej, czyli w dwóch sektorach uważanych za kluczowe dla wszelkiej integracji gospodarczej. W roku 1974, czyli w 10 lat od podjęcia intensywnych działań na rzecz integracji Maghrebu, wzajemny eksport trzech krajów tego subregionu stanowił zaledwie 1,4% ich globalnego eksportu, a wzajemny import — 2,6% globalnego importu [81]. Badania prowadzone przez Maghrebską Komisję do Spraw Stosunków Handlowych wykazały, że w imię

---

[79] Szerzej zob.: Le Centre d'Etudes Industrielles, Tunis, Sécrétariat du CPCM, styczeń 1970, s. 77, cyt. za: A. Robana, *op. cit.*, s. 14—15.

[80] Szerzej o działalności wymienionych komisji i komitetów patrz: A. Robana, *op. cit.*, s. 8—28, J. C. Santucci, *op. cit.*, s. 147—148.

[81] J. Matouk, *op. cit.*, s. 62—63.

ochrony swego rodzącego się przemysłu kraje Maghrebu gotowe są we wzajemnych obrotach handlowych w sposób uprzywilejowany traktować tylko niewielką ilość produktów. Kraje te nie były również w stanie wypracować wspólnej polityki handlowej wobec państw trzecich ani zająć jednolitego stanowiska w rokowaniach z EWG. W dziedzinie koordynacji rozwoju przemysłowego nie mają one również żadnych osiągnięć. Wspólne przedsięwzięcia, zresztą o drugorzędnym znaczeniu, udało się im zrealizować jedynie w dziedzinie transportu i łączności. Obecnie Algieria nie prowadzi żadnej wymiany handlowej z Marokiem, natomiast obroty handlowe obu krajów z Tunezją są nieznaczne. W 1978 r. stanowiły one 1,4% globalnego eksportu Tunezji i 0,35% jej importu [82].

Przeszkody, jakie ujawniły się na drodze do integracji Maghrebu, zahamowały ten proces. We wszystkich zainteresowanych krajach podejmowano jednak próby wyjścia z impasu. Po 1970 r. idea zjednoczonego Maghrebu pozostała w dalszym ciągu hasłem politycznym stanowiącym podstawę solidarności maghrebskiej [83]. Jednak pomimo poprawy stosunków politycznych między krajami Maghrebu w latach 1971—1974, do czego w znacznym stopniu przyczyniło się uregulowanie sporów granicznych — w 1970 r. pomiędzy Algierią i Tunezją, a w 1972 r. pomiędzy Algierią i Marokiem — pomimo licznych spotkań o charakterze sportowym, kulturalnym, naukowym oraz ożywionych stosunków dwustronnych maghrebska współpraca wielostronna w kluczowych dla integracji dziedzinach, tj. w handlu i przemyśle, nie posunęła się naprzód.

Biorąc pod uwagę tę sytuację, podejmowano w Maghrebie próby przeniesienia akcentów we wzajemnej współpracy ze spraw gospodarczych na polityczne. Starano się wykorzystać solidarność maghrebską dla

---

[82] Obliczono na podstawie *Direction of Trade Yearbook 1979*, cyt. wyd.

[83] „Jedność, której pragniemy, jest w dzisiejszym świecie koniecznością polityczną, gospodarczą i geograficzną" — pisała w marcu 1970 r. oficjalna tunezyjska agencja prasowa *Tunis Afrique Presse*. Cyt. za: „Tunisie Actualité", styczeń-luty-marzec 1970, s. 92.

wypracowania wspólnego stanowiska krajów Maghrebu wobec określonych problemów sytuacji międzynarodowej. W czasie swej oficjalnej wizyty w Tunezji w kwietniu 1972 r. prezydent Algierii Huari Bumedien zwrócił uwagę, że Maghreb arabski, poza zadaniami związanymi z postępem i rozwojem tworzących go krajów, poza wkładem w zjednoczenie świata arabskiego, ma również do odegrania ważną rolę w „umocnieniu pokoju i bezpieczeństwa w tak ważnym regionie, jakim jest basen Morza Śródziemnego" [84]. Wystąpienie prezydenta Algierii było częścią ofensywy dyplomatycznej, jaką kraj ten podjął wówczas na rzecz zwołania konferencji krajów śródziemnomorskich pozostających poza blokami wojskowymi. Maroko ze swej strony szukało w krajach Maghrebu poparcia dla swych żądań adresowanych do Hiszpanii, a dotyczących dekolonizacji Sahary Zachodniej. Przejawem koordynacji działań państw Maghrebu w zakresie polityki zagranicznej były również wystąpienia przedstawicieli Algierii, Maroka i Tunezji w czasie II fazy KBWE.

Biorąc pod uwagę brak znaczniejszych — jak dotąd — osiągnięć w dziedzinie integracji krajów Maghrebu, mimo licznych prób podejmowanych przez nie w tym zakresie, należy postawić sobie pytanie, jakie są przyczyny tej sytuacji.

Podstawową przesłanką zbieżności poglądów, jaka zarysowała się w Maghrebie co do możliwości i potrzeby integracji, były imperatywy ekonomiczne. Przywódcy maghrebscy widzieli w integracji środek na przezwyciężenie zacofania swych krajów poprzez wspólne wykorzystanie posiadanych zasobów surowcowych, technicznych, finansowych i ludzkich na rzecz uprzemysłowienia i modernizacji rolnictwa [85].

Względnie korzystną przesłankę integracji stanowił niski poziom uprzemysłowienia krajów Maghrebu, charakteryzujący się brakiem przemysłu ciężkiego i innych kluczowych gałęzi oraz istnieniem przemysłów nie w pełni wykorzystanych ze względu na szczupłość

---

[84] *Annuaire de l'Afrique du Nord 1972*, cyt. wyd., s. 853.

[85] Szerzej zob.: K. Mameri, *op. cit.*, s. 168; „Tunisie Actualité", styczeń-luty-marzec 1970.

rynku poszczególnych krajów [86]. Integracji ponadto sprzyjała obfitość siły roboczej, energii i surowców. W tych warunkach możliwe było planowanie inwestycji przemysłowych praktycznie od podstaw, w sposób maksymalnie korzystny dla wszystkich krajów. Dla produkcji tworzonych w ten sposób przedsiębiorstw otwierał się stosunkowo szeroki, bo blisko czterdziestomilionowy rynek maghrebski. Zasoby siły roboczej oraz proporcjonalna do wielkości rynku wielkość produkcji gwarantowały niską cenę wyrobów i ich konkurencyjność na rynkach trzecich. Brak wysoko wykwalifikowanych kadr technicznych w Maghrebie nakazywał tworzenie dużych przedsiębiorstw, umożliwiając w ten sposób koncentrację środków kapitałowych, których niedostatek kraje Maghrebu również odczuwały. Wielkość i chłonność rynku maghrebskiego miały stanowić zachętę dla obcych kapitałów do inwestowania w tych krajach.

Analiza procesu integracji w Maghrebie od 1962 r., tj. od momentu, gdy wszystkie trzy omawiane kraje były już niepodległe, wskazuje, że obok dążenia każdego kraju do konsolidacji swej państwowości [87] istniały trzy grupy czynników: gospodarcze, polityczne i ideologiczne, które hamowały ten proces.

W sferze gospodarczej integrację maghrebską, rozumianą jako utworzenie wspólnego rynku, hamuje głównie rolnictwo. Kraje Maghrebu są krajami typowo rolniczymi. Na wsi jeszcze obecnie żyje: 48% ludności w Algierii, 62,1% w Maroku i 52% w Tunezji [88]. Korzyści płynące z integracji dla rolnictwa są ograniczone. Produkcja rolnicza jest we wszystkich trzech

---

[86] Por. A. Benyoussef, *Recherche des fondements économiques de l'intégration au Maghreb*, w: *L'Unité Maghrebine...*, cyt. wyd., s. 76.

[87] Zob. „France-Pays Arabes", nr 46, 1974 s. 5. Jak mówił tunezyjski minister spraw zagranicznych Szatti: „Wszyscy walczyliśmy w Algierii, Tunezji i Maroku o flagę, o państwo, które ma granice, które ma nazwę, i jesteśmy bardzo przywiązani do pojęcia ojczyzna", dodając przy tym, że w okresie, gdy świat zmierza w kierunku ugrupowań, Maghreb również zjednoczy się.

[88] *Demografic Yearbook 1973*, New York 1976, s. 167—169.

krajach Maghrebu identyczna, nie może więc być przedmiotem wzajemnej wymiany handlowej, a ponadto jest konkurencyjna na rynkach krajów trzecich. W przypadku utworzenia wspólnego rynku konkurencja pomiędzy artykułami rolnymi może doprowadzić do zwiększenia bezrobocia na wsi, które we wszystkich krajach Maghrebu i tak jest znaczne. W tej sytuacji wielostronna współpraca maghrebska w sektorze rolnictwa mogłaby jedynie obejmować uzgadnianie polityki jego rozwoju, a więc ewentualną specjalizację, kształcenie kadr, wspólne inwestycje, eksport na rynki krajów trzecich, wreszcie wspólne zaopatrywanie rolnictwa w niezbędne mu artykuły przemysłowe [89].

Charakter obecnej produkcji przemysłowej krajów Maghrebu również nie sprzyja tworzeniu wspólnego rynku. Powstały w okresie kolonialnym przemysł przystosowany był prawie wyłącznie do pracy na potrzeby metropolii. W związku z tym w zakresie eksportu przemysłowego, podobnie jak rolnego, kraje te są o wiele silniej związane z rynkami europejskimi, gdzie ich wyroby konkurują ze sobą, niż z rynkami swych sąsiadów. Porozumienia o stowarzyszeniu z EWG, zawarte przez trzy kraje Maghrebu w 1976 r., umocniły ich gospodarcze związki z Europą Zachodnią, ograniczając zainteresowanie integracją maghrebską.

Mówiąc o ekonomicznych barierach na drodze do integracji maghrebskiej nie można pominąć sprawy transportu, który nie jest dostatecznie rozwinięty między krajami Maghrebu [90]. W okresie kolonialnym transport przystosowany był do przewozu towarów z obszaru każdego kraju do portów, skąd były one następnie wywożone do Francji. Połączenia pomiędzy krajami Maghrebu były nieliczne. Obecnie sytuacja pod tym względem nie uległa jeszcze zasadniczej zmianie. Tym tłumaczyć należy szczególne zainteresowanie transportem ze strony SDKM. Dużą rolę w intensyfikacji wzajemnej wymiany może odegrać transport morski,

---

[89] Por. A. Benyoussef, *op. cit.*, s. 74.

[90] Por. A. Tiano, *Le Maghreb entre les mythes*, Paris 1967, s. 491.

który jest najtańszy w warunkach Maghrebu, gdzie odległości są ogromne, a teren górzysty bądź pustynny.

Miernikiem intencji krajów Maghrebu w zakresie integracji jest miejsce, jakie problem ten zajmuje w narodowych planach rozwojowych poszczególnych krajów. Jakkolwiek protokół ogłoszony po konferencji ministrów gospodarki w 1964 r. mówił o „koordynacji planów rozwoju", narodowe plany rozwoju krajów Maghrebu nie były dotąd opracowywane z uwzględnieniem perspektywy integracji [91]. Dowodzi to, iż kraje Maghrebu niezależnie od deklarowanej gotowości do integracji preferują narodową politykę rozwoju gospodarczego, uwzględniającą wybraną przez nie orientację polityczno-ideologiczną.

Głównym celem procesu integracyjnego krajów Maghrebu jest koordynacja gospodarcza, ale sam proces integracji jest aktem politycznego wyboru i o jego powodzeniu decydują przede wszystkim czynniki polityczno-ideologiczne. Tymczasem w tej płaszczyźnie więcej dzieli kraje Maghrebu, niż łączy [92]. Algieria opowiada się za socjalistyczną orientacją rozwoju wewnętrznego, a w polityce zagranicznej stoi na pozycjach antyimperialistycznych. W Maroku i Tunezji utrzymują się struktury gospodarki kapitalistycznej z szerokimi wpływami obcego kapitału, a polityka zagraniczna obu tych krajów, jakkolwiek należą one do ruchu niezaangażowania, jest prozachodnia.

W rozumieniu Algierii integracja Maghrebu winna przede wszystkim oznaczać jedność działania przeciwko neokolonialnym formom wyzysku i imperialistycznej dominacji oraz sprzyjać ewolucji krajów Maghrebu w kierunku socjalizmu. Tymczasem Maroko i Tunezja chętnie widziałyby trwałe powiązanie zjednoczonego Maghrebu z Zachodem w formie wspólnoty euromaghrebskiej lub euroafrykańskiej. Algierska Karta Narodowa przyjęta w czerwcu 1976 r. w ogólnonarodowym

---

[91] Por. A. Benyoussef, *op. cit.*, s. 80.

[92] K. Mameri, *op. cit.*, s. 175, pisze: „Czyż można w istocie podjąć decyzję o integracji gospodarczej, gdy orientacje trzech krajów są obecnie zdecydowanie różne, jeśli nie sprzeczne".

referendum nie pozostawia jednak żadnych wątpliwości co do stanowiska Algierii w tej sprawie. Czytamy w niej, że „gospodarcza integracja Maghrebu nie urzeczywistni się tak długo, jak długo istnieć będą w tym regionie koncepcje oraz struktury gospodarcze i społeczne, służące nie interesom mas ludowych, lecz interesom międzynarodowego kapitalizmu i garstki wyzyskiwaczy" [93]. Nic nie wskazuje, jak dotąd, by w Maroku i w Tunezji miała dokonać się ewolucja stanowisk rządów w kierunku tez algierskich, czyli w kierunku koncepcji tzw. Maghrebu ludów. W tej sytuacji perspektywy integracji Maghrebu, nawet tylko w płaszczyźnie gospodarczej, wydają się odległe. Zresztą aktualny stan stosunków pomiędzy Algierią i Marokiem na tle sprawy Sahary Zachodniej wyklucza jakikolwiek postęp procesu integracyjnego w Maghrebie.

Wśród czynników hamujących integrację Maghrebu wymienia się często słabość struktury instytucjonalnej [94]. Zwraca się uwagę, że uchwały konferencji ministrów gospodarki, najwyższego organu w tej strukturze, nie mają charakteru obligatoryjnego i nie wiążą krajów, w imieniu których zostały podjęte. Wskazuje się na brak ramowego porozumienia, określającego podstawowe zasady integracji maghrebskiej, i mechanizmu wprowadzania w życie decyzji podjętych w zakresie integracji.

Trudno oczywiście zgodzić się z takim podejściem, gdyż wiadomo, że zakres uprawnień poszczególnych organów, powołanych do realizacji procesu integracji krajów Maghrebu, jest wyrazem politycznej woli i gotowości tych krajów do integracji. Dotychczasowy bilans działań podejmowanych w tej dziedzinie dowodzi, jeśli nawet nie braku politycznej woli zjednoczenia wysiłków rozwojowych, to daleko posuniętej odmienności stanowisk co do charakteru, treści i ostatecznego celu integracji.

---

[93] Zob.: *Charte Nationale 1976, FLN. République Algérienne Démocratique et Populaire*, Alger 1976.

[94] Por. J. C. Santucci, *op. cit.*, s. 152; A. Robana, *op. cit.*, s. 132.

5. MIEJSCE MAGHREBU W POLITYCE ŚRÓDZIEMNOMORSKIEJ EUROPEJSKIEJ WSPÓLNOTY GOSPODARCZEJ

Brak osiągnięć w integracji Maghrebu nie przeszkodził wszystkim trzem krajom tego subregionu w zawarciu w 1976 r. układów o stowarzyszeniu z Europejską Wspólnotą Gospodarczą. Kraje Maghrebu stanowią dzisiaj jedno z najważniejszych ogniw polityki śródziemnomorskiej Wspólnego Rynku. Szczególny charakter ich związków z EWG datuje się od chwili jej powstania. W momencie podpisania 25 marca 1957 r. Traktatu Rzymskiego w sprawie utworzenia EWG Maroko i Tunezja były od roku krajami niepodległymi, natomiast Algieria, od ponad dwu lat prowadząca walkę o niepodległość, traktowana była jako część terytorium francuskiego. Dążąc do podkreślenia swej suwerenności nad Algierią oraz dominującej pozycji ekonomicznej, a w konsekwencji również politycznej w stosunku do dwu pozostałych krajów Maghrebu, Francja zagwarantowała sobie umieszczenie w Traktacie Rzymskim klauzul potwierdzających specjalny charakter jej stosunków z tymi krajami.

a. Geneza powiązań Algierii, Maroka i Tunezji z EWG

Sytuację prawną Algierii wobec EWG do czasu uzyskania przez nią niepodległości 3 lipca 1962 r. określał artykuł 227 Traktatu Rzymskiego, który rozciągał na jej obszar „szczególne i ogólne postanowienia" Traktatu [95]. Do Algierii odnosiły się również artykuły od 1 do 8 Konwencji dotyczącej przyłączenia krajów i terytoriów zamorskich do Wspólnoty, przewidującej finansowanie przez EWG realizowanych na tych obszarach projektów w dziedzinie społecznej i gospodarczej [96].

Nowa sytuacja prawna powstała w momencie uzyskania przez Algierię niepodległości. Formalnie, jako

---

[95] Zob. *Traktat w sprawie utworzenia Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (Rzym, dnia 25 marca 1957)*, w: „Zbiór Dokumentów" (PISM), nr 5, 1957, s. 1083.

[96] *Tamże*, s. 1113.

państwo pozaeuropejskie, Algieria nie mogła przystąpić do EWG, nawet gdyby wyraziła takie życzenie [97]. Algieria nie zamierzała jednakże rezygnować z korzyści, jakie miała nadzieję osiągnąć ze współpracy z EWG na podstawie artykułu 227 Traktatu Rzymskiego. W liście skierowanym 24 grudnia 1962 r. do EWG rząd algierski wystąpił o utrzymanie w stosunku do swego kraju obowiązywania tego artykułu do czasu „ustalenia w drodze rokowań z organami EWG, jakie będą w przyszłości stosunki między Algierią i Wspólnym Rynkiem" [98]. EWG uwzględniła tę prośbę, przyznając Algierii tymczasowo prawo do korzystania z preferencyjnego traktowania jej towarów w krajach członkowskich na podstawie artykułu 227 [99].

Maurice Flory uważa, że było to ze strony EWG działanie sprzeczne z regułami Układu Ogólnego o Cłach i Handlu (*General Agreement on Tarrifs and Trade* — GATT) [100]. Roberto Aliboni nazwał ten stan „prawdziwą anomalią w systemie zewnętrznych stosunków Wspólnoty" [101]. Sytuacja ta utrzymała się do 1976 r., tzn. do podpisania przez Algierię kompleksowego porozumienia z EWG. Decydujące znaczenie miało tu niewątpliwie dążenie Wspólnego Rynku do utrzymania Algierii, ze względu na jej położenie strategiczne i posiadane przez nią surowce, w sferze swych wpływów, zwłaszcza że radykalny program rządu algierskiego zapowiadał zbliżenie tego kraju do grupy państw stojących na pozycjach antyimperialistycznych. Stanowisko EWG wobec Algierii mieściło się ponadto w ramach polityki Wspólnoty wobec niepodległych

---

[97] *Tamże*, s. 948. We wstępie do Traktatu Rzymskiego dopuszcza się możliwość przystąpienia do EWG jedynie krajów europejskich.

[98] Zob. M. Flory, *La succession aux traités lors de la décolonisation de l'Afrique du Nord*, w: *La succession d'Etat en Afrique du Nord*, Paris 1968, s. 22.

[99] Por. J. d'Yvoire, *Le Maghreb et la CEE*, w: „Etudes Maghrebines", nr 4, 1965, s. 41.

[100] M. Flory, *La succession aux traités...*, cyt. wyd.

[101] R. Aliboni, *Development of the Maghreb and its Relations with the EEC*, w: *The EEC and the Mediterranean Countries*, Cambridge 1976, s. 179.

krajów strefy franka, która przewidywała stowarzyszenie tych państw ze Wspólnym Rynkiem [102].

W przeciwieństwie do Algierii — Maroko i Tunezja, jako państwa niepodległe w momencie wejścia w życie Traktatu Rzymskiego, miały status państw trzecich wobec EWG. Korzystały one jednak z postanowień dołączonego do Traktatu protokołu w sprawie „towarów wyprodukowanych i pochodzących z niektórych krajów oraz korzystających ze szczególnego traktowania przy przywozie do państw będących członkami Wspólnoty". W punkcie 1 tego protokołu stwierdza się, że „wykonanie Traktatu o utworzeniu EWG nie wymaga żadnej zmiany systemu celnego, stosowanego w chwili wejścia w życie w przywozie: (...) b) we Francji — towarów wyprodukowanych i pochodzących z Maroka, Tunezji (...)" [103]. Zgodnie z punktem 2 protokołu towary te nie mogły być jedynie bezcłowo reeksportowane do innych państw członkowskich EWG. W ten sposób Francja, pomimo wejścia do EWG, utrzymała uprzywilejowane traktowanie towarów marokańskich i tunezyjskich na swoim terytorium. Traktowanie takie wprowadziła wcześniej mocą jednostronnych decyzji (w przypadku Maroka) bądź na podstawie dwustronnego porozumienia (w przypadku Tunezji).

Uprzywilejowane stosunki gospodarcze z Francją przyniosły krajom Maghrebu znaczne korzyści, gdyż gwarantowały rynek zbytu dla ich towarów. Z drugiej strony stan ten pociągał za sobą wiele niekorzystnych zjawisk, z którymi niepodległe państwa Maghrebu nie chciały się pogodzić. Dominacja Francji w ich współpracy gospodarczej z zagranicą utrudniała im pełną dekolonizację [104]. Kierowanie przez nie zdecydowanej większości eksportu do Francji, która od czasów protektoratu była ich tradycyjnym rynkiem zbytu i z tego względu była nastawiona na odbiór określonych towa-

---

[102] Por. *Annuaire Européen*, vol. IV, Haga 1958, s. 634.

[103] „Zbiór Dokumentów" (PISM), nr 5, 1957, s. 1102.

[104] Właśnie w odwet za nacjonalizację przez Tunezję 10 maja 1964 r. francuskiej własności ziemskiej Francja zawiesiła 9 czerwca 1964 r. konwencję z 5 września 1959 r., przyznającą Tunezji przywileje w zakresie handlu i taryf celnych.

rów, utrwalało niekorzystną z punktu widzenia interesów gospodarczych tych krajów rolno-surowcową strukturę tego eksportu. Wreszcie zależność gospodarcza od Francji niosła ze sobą niebezpieczeństwo pozostania tych krajów w orbicie wpływów politycznych Francji.

Z tych też względów kraje Maghrebu bezpośrednio po uzyskaniu niepodległości podjęły starania w kierunku dywersyfikacji swych stosunków z zagranicą. Sympatie polityczne przywódców Maroka i Tunezji oraz bliskość geograficzna Europy Zachodniej zadecydowały o zainteresowaniu współpracą z krajami tego właśnie regionu. Zainteresowanie to było zresztą obustronne, gdyż kraje członkowskie EWG podpisały wraz z Traktatem Rzymskim, jako załącznik do niego, wspomnianą już Deklarację intencji w sprawie stowarzyszenia z EWG niepodległych krajów, należących do strefy franka, która dotyczyła zarówno Maroka i Tunezji, jak i Algierii od momentu uzyskania przez nią niepodległości.

Względy polityczne zadecydowały, że w 1958 r. ani Maroko, ani Tunezja nie skorzystały z tej oferty i nie przystąpiły do rokowań z EWG. Stanowisko ich podyktowane było solidarnością z walczącą Algierią i oczekiwaniem na niepodległość tego kraju, aby Maghreb mógł wystąpić zjednoczony wobec Wspólnego Rynku. Z drugiej strony oba państwa obawiały się negatywnych skutków zawarcia układu dla swej nieustabilizowanej gospodarki.

Pierwszy z propozycją rokowań na temat przyszłych stosunków swego kraju ze Wspólnotą wystąpił w czerwcu 1963 r. rząd algierski. Za przykładem Algierii w październiku tegoż roku uczyniła to Tunezja, a w grudniu Maroko. Wszystkie trzy kraje domagały się od EWG zawarcia z nimi układów o charakterze preferencyjnym i kompleksowym, tzn. obejmujących nie tylko wymianę handlową, lecz wszystkie dziedziny współpracy.

Algieria domagała się możliwości zbytu swych towarów na rynkach EWG — głównie surowców energetycznych i wina, szerokiej pomocy technicznej i finansowej oraz zwiększenia zatrudnienia w Europie nadwy-

żek swej siły roboczej. Ze względów politycznych Algieria zdecydowanie odrzucała propozycję stowarzyszenia z EWG, opowiadając się za kompleksowym układem preferencyjnym. EWG natomiast, powołując się na artykuł XXIV GATT, obstawała przy formule unii celnej bądź strefy wolnej wymiany, co oznaczało wzajemne przyznanie sobie przez obydwie strony ułatwień handlowych [105].

Charakter żądań Algierii oraz jej stanowisko w sprawie kryzysu bliskowschodniego spowodowały, że EWG oddzieliła rokowania z Algierią od rokowań z Marokiem i Tunezją. W ten sposób niepowodzeniem zakończyła się próba wystąpienia trzech państw Maghrebu we wspólnym froncie wobec Wspólnoty. Osłabiło to znacznie ich pozycję w rokowaniach i wpłynęło negatywnie na proces integracji w samym Maghrebie [106]. Politycy i ekonomiści maghrebscy byli bowiem przekonani, że dzięki stosunkom z EWG Maghreb przyspieszy swoją integrację, gdyż jako wspólny rynek będzie dla Europy bardziej interesującym partnerem niż każdy z trzech krajów oddzielnie [107].

Różnice polityczne między Algierią a krajami członkowskimi Wspólnoty Europejskiej, zwłaszcza na tle ich stosunku do Izraela, a także obawy przed konkurencyjnością wina algierskiego zaciążyły w istotnym stopniu na przebiegu rokowań Algierii z EWG. Coraz częściej, szczególnie po agresji Izraela na kraje arabskie w czerwcu 1967 r., odzywały się w EWG głosy, domagające się pozbawienia Algierii przywilejów płynących ze stosowania wobec niej artykułu 227 Traktatu Rzymskiego [108].

Rokowania EWG z Marokiem i Tunezją weszły we właściwą fazę dopiero w czerwcu 1965 r. i prowadzone

---

[105] Zob. A. J. Peaslee, *International Governmental Organizations*, vol. I, Haga 1956, s. 546.

[106] Por. „Maghreb", nr 26, 1968, s. 45.

[107] Zob. M. Lahbabi, *Stratégie du développement du Maroc et l'association avec la CEE*, w: „Revue du Marché Commun", nr 142, 1971, s. 80; B. Etienne, *Maghreb et CEE*, w: *Annuaire de l'Afrique du Nord 1969*, cyt. wyd., s. 177.

[108] W 1968 r. Włochy i RFN zaprzestały dalszego stosowania wobec Algierii artykułu 227 Traktatu Rzymskiego.

były równolegle. Oba kraje, podobnie jak Algieria, domagały się od EWG zawarcia porozumień ustanawiających trwałe więzy między nimi i Wspólnotą, gwarantujące w możliwie jak najszerszym zakresie preferencyjne traktowanie w dziedzinie handlu zagranicznego oraz szeroką pomoc finansową i techniczną i zatrudnienie na obszarze EWG nadwyżek ich siły roboczej [109]. EWG gotowa była natomiast zawrzeć z nimi jedynie porozumienie handlowe, faworyzujące bardziej eksport przemysłowy niż rolniczy, jakkolwiek w Maroku stanowił on 10%, a w Tunezji tylko 5% całości eksportu. W sumie rozwiązanie proponowane przez EWG dawało obu krajom niewielkie korzyści [110].

Przy tak dużej rozbieżności między postulatami Maroka i Tunezji a ofertą EWG zawarcie układów nie było możliwe i rokowania zostały zawieszone. Niepokoiło to zwłaszcza te koła polityczne w krajach Maghrebu, które przyszły rozwój Afryki Północnej wiązały wyłącznie z jej ścisłą współpracą z Europą Zachodnią. Ambasador Tunezji w Paryżu Mohammed Masmudi mówił w grudniu 1966 r. o „30 milionach mieszkańców Maghrebu, domagających się po francusku prawa do wspólnego rozwoju na podstawie stowarzyszenia z Europą" [111].

Nie przyniosła również rezultatu kolejna tura negocjacji Maroka i Tunezji z EWG, rozpoczęta w październiku 1967 r., której podstawę stanowił rozszerzony projekt układu o stowarzyszeniu przedłożony przez Wspólnotę. Jakkolwiek z uznaniem wyrażano się w EWG o umiarkowanym stanowisku obu krajów w okresie wojny izraelsko-arabskiej [112], nie wpłynęło to na zmianę stanowiska EWG w rokowaniach. Dopiero na początku 1969 r. udało się ostatecznie uzgodnić tekst porozumień, które jednakże dalekie były od postulatów Maroka i Tunezji. Zostały one podpisane odpowiednio:

---

[109] Zob. „Maghreb", nr 11, 1965, s. 3—8.

[110] Szerzej: B. Etienne, *Maghreb et CEE*, cyt. wyd., s. 179—180.

[111] „Maghreb", nr 19, 1967, s. 40.

[112] Por. A. Dubois, *L'Association de la Tunisie et du Maroc à la Communauté*, w: „Revue du Marché Commun", nr 125, 1969, s. 361.

w Tunisie 28 marca i w Rabacie 31 marca 1969 r. Ich treść była identyczna, pewne różnice wystąpiły w aneksach i dotyczyły zakresu preferencji przyznanych konkretnym grupom towarów. W momencie zawierania układów eksport Maroka do krajów EWG stanowił 58% całości eksportu tego kraju, a eksport Tunezji — 55%. Z kolei 53% importu Maroka i 54,2% importu Tunezji pochodziło z obszaru EWG [113].

b. Układy Maroka i Tunezji z Europejską Wspólnotą Gospodarczą z 1969 r.

Porozumienia, pomimo iż dotyczyły wyłącznie wymiany handlowej, nazwane zostały układami o stowarzyszeniu i nawiązywały do artykułu 238 Traktatu Rzymskiego, który stanowi podstawę dla tego typu powiązań EWG z krajami trzecimi [114]. W artykule 14, który na pięć lat określał ważność układów, stwierdzono, że po trzech latach od ich zawarcia będą mogły być podjęte rokowania w sprawie podpisania nowych porozumień o szerszym zasięgu. Było to ze strony EWG polityczne zobowiązanie do utrzymywania w przyszłości stosunków o uprzywilejowanym charakterze z Marokiem i Tunezją. Układy prezentowane były jako podstawa strefy wolnego handlu pomiędzy Marokiem i Tunezją a EWG, utworzonej zgodnie z artykułem XXIV GATT [115].

Porozumienia otwierały dostęp do rynku EWG bez ograniczeń celnych i ilościowych dla około 60% eksportu Maroka i 70% eksportu Tunezji do krajów Wspólnoty [116]. Przyznane koncesje dotyczyły, poza niektórymi wyjątkami, wszystkich produktów przemysłowych przywożonych do EWG z tych krajów, co jednakże stanowiło zaledwie 7—8% całego ich wywozu na rynki Wspólnoty Europejskiej [117]. W zakresie eksportu rolniczego koncesje objęły tylko niektóre artykuły, sta-

---

[113] Zob. *Annuaire de l'Afrique du Nord 1969*, cyt. wyd., s. 578, 600.

[114] *Annuaire Européen*, vol. XVII, Haga 1971, s. 598—607.

[115] Por. A. Dubois, *op. cit.*

[116] Zob. R. Aliboni, *op. cit.*, s. 180.

[117] *Tamże.*

nowiące 50% wywozu Maroka i 70% wywozu Tunezji do EWG w tej dziedzinie [118]. Z preferencyjnego traktowania wyłączone były, głównie na żądanie Włoch, owoce — z wyjątkiem cytrusów — warzywa, niektóre konserwy owocowe i warzywne, soki oraz wino, czyli w znacznej mierze wyroby przemysłu spożywczego.

Obowiązująca Maroko i Tunezję zasada wzajemności wobec EWG w zakresie preferencji taryfowych i ilościowych dotyczyła artykułów przemysłowych nie wytwarzanych jeszcze w tych krajach i mogła być zawieszona, aczkolwiek dopiero po porozumieniu z EWG, na podstawie klauzuli o ochronie przemysłu narodowego. W sumie, w zamian za przyznane przywileje celne, Maroko obniżyło cła dla 10%, a Tunezja dla 40% importu ze Wspólnego Rynku.

Istotne rozbieżności wystąpiły w ocenie przez zainteresowane kraje Maghrebu i EWG znaczenia układów. Przedstawiciele EWG podkreślali, że układy służą przyspieszeniu rozwoju Maroka i Tunezji oraz stabilizacji i rozszerzeniu rynku dla ich eksportu rolniczego. Wskazywali, że otwarcie Wspólnego Rynku dla marokańskiego i tunezyjskiego eksportu przemysłowego, przy istnieniu w obu krajach rezerw siły roboczej, stwarza korzystne warunki do rozwoju nowych gałęzi przemysłu w tych krajach [119].

Nie ukrywano, że układy przynoszą również określone korzyści krajom EWG, otwierając im nowy rynek zbytu dla produkcji przemysłowej, oraz źródło taniej siły roboczej i surowców. Traktowano je również jako trwały element polityki śródziemnomorskiej Wspólnoty. André Dubois, dyrektor w Radzie Ministerialnej Wspólnot Europejskich, pisał: „Maroko i Tunezja wybrały współpracę z Europą, która staje się dla nich głównym biegunem przyciągania. Mogą one stracić zainteresowanie dla innych biegunów: krajów wschodnich, Trzeciego Świata, USA, o ile dalszy rozwój stowarzyszenia będzie postępował zgodnie z obecnymi nadziejami" [120].

---

118 Zob. „Maghreb", nr 33, 1969, s. 9.
119 Por. A. Dubois, *op. cit.*, s. 359.
120 *Tamże*, s. 368.

W Maroku układ z EWG przyjęty został z niezadowoleniem zarówno przez koła oficjalne, jak i przez opinię publiczną. Przyznano, że odbiegał on znacznie od wysuniętych przez rząd marokański postulatów [121]. Podnoszono fakt, że przyznane przez EWG korzyści w zakresie eksportu rolniczego są pozorne, gdyż otrzymały je również inne kraje śródziemnomorskie. Zarzucano krajom EWG, że interpretując jednostronnie artykuł XXIV GATT oraz naruszając zalecenia Konferencji Narodów Zjednoczonych do Spraw Handlu i Rozwoju *(United Nations Conference on Trade and Development* — UNCTAD), korzystają na podstawie układów zawartych z Marokiem i Tunezją ze zbyt daleko idącej wzajemności w zakresie przywilejów dla ich eksportu przemysłowego. Abd er-Rahim Buabid, sekretarz generalny marokańskiej partii: Socjalistyczny Związek Sił Ludowych, wyraził opinię, że z powodu tych — jak je nazwał — „drakońskich świadczeń" układ z EWG utrzyma Maroko w sferze produkcji właściwej krajom zacofanym [122].

Na negatywne skutki porozumień dla rozwoju gospodarczego krajów Maghrebu wskazywali również niektórzy maghrebscy i zachodnioeuropejscy ekonomiści [123]. Marokański miesięcznik „Lamalif" pisał, że przeciwnicy powiązań Maroka i EWG uważają, iż układ umacnia tradycyjne, związane z kolonialnym porządkiem, kierunki rozwoju kraju, hamując jego ambicje w zakresie uprzemysłowienia [124]. Oceniano, że układy były dla EWG przede wszystkim instrumentem działania politycznego, zmierzającego do utrzymania krajów Maghrebu w orbicie swych wpływów politycznych.

Jeszcze bardziej krytycznie oceniano układy z EWG w świetle bilansu pierwszych lat ich realizacji. W dwa lata po ich zawarciu premier Maroka, dr Ahmed Lara-

---

[121] „Lamalif", nr 27, 1969, s. 11.

[122] Cyt. za: Z. Daoud, *Maroc. Un accord controversé*, w: „Jeune Afrique", 24 marca 1969, s. 18.

[123] Por. F. Oualalou, *L'assistance étrangère face au développement économique du Maroc*, Casablanca 1972; R. Aliboni, *op. cit.*, s. 191—195.

[124] Zob. „Lamalif", nr 27, 1969, s. 10.

ki, pisał w organie EWG „Revue du Marché Commun": „Jesteśmy świadomi, że układy swoją treścią nie odpowiadają wszystkim naszym aspiracjom; niektóre dziedziny o pierwszorzędnym znaczeniu dla rozwoju naszego rolnictwa i naszego przemysłu przetwórczego zostały niestety z nich wyłączone, podobnie jak i inne formy współpracy" [125]. Wydawany w Paryżu miesięcznik „Maghreb" stwierdzał na początku 1972 r., że opinia publiczna w Maroku i Tunezji wyraża niezadowolenie z układów, i podkreślał, iż w obu krajach „formułowane są mniej lub bardziej otwarcie wątpliwości, czy układy przyczyniają się skutecznie do rozwoju Maghrebu" [126].

Układy, wbrew oczekiwaniom, nie tylko nie zmniejszyły importu z EWG artykułów przemysłowych, ale zwiększyły go, zarówno jeśli chodzi o artykuły inwestycyjne, jak i konsumpcyjne, gdyż w dalszym ciągu nie wytwarzano ich na miejscu. Przy wzroście cen artykułów przemysłowych i stabilizacji cen artykułów rolniczych, które dominowały w eksporcie Maroka i Tunezji, spowodowało to w latach 1969—1976, tj. w okresie obowiązywania układów, znaczne zwiększenie deficytu bilansów handlowych Maroka i Tunezji z EWG. Jeśli w 1969 r. pokrycie importu z EWG przez eksport do krajów Wspólnego Rynku wynosiło w Maroku 98%, a w Tunezji 59%, to w 1976 r. spadło ono w przypadku Maroka do 53%, a w przypadku Tunezji do 44% [127]. Należy zaznaczyć, że zarówno w odniesieniu do 1969 r., jak i do 1976 r. brano w tym wyliczeniu pod uwagę wymianę handlową krajów Maghrebu z dziewięcioma krajami, obecnymi członkami EWG. Wynika z tego, że porozumienia z 1969 r. o stowarzyszeniu Maroka i Tunezji z EWG nie ochroniły obu krajów przed konsekwencjami wzrostu cen na importowane przez nie artykuły przemysłowe. Wydaje się również, że stworzyły one bardziej dogodne warunki

---

[125] „Revue du Marché Commun", nr 142, 1971, s. G.

[126] „Maghreb", nr 49, 1972, s. 31.

[127] Zob. „Direction of Trade", maj 1978, s. 5; *Yearbook of International Trade Statistics*, vol. I, New York 1977, s. 618, 872.

do ilościowego wzrostu eksportu EWG do Maroka i Tunezji niż do eksportu w odwrotnym kierunku.

Biorąc pod uwagę tylko lata 1969—1976 trudno ocenić, czy dzięki porozumieniom z EWG w istotnym stopniu zmieniła się struktura obrotów handlowych Maroka i Tunezji ze Wspólnotą. Sądzić należy jednak, że surowcowo-rolniczy charakter eksportu obu krajów utrwalił się. Oceniano, że w 1976 r. artykuły rolnicze bądź pochodzenia rolniczego stanowiły 60% eksportu Maroka do EWG i 35% eksportu Tunezji [128].

c. Układy krajów Maghrebu z Europejską Wspólnotą Gospodarczą z 1976 r.

Bezpośrednio po wejściu w życie układów z 1969 r. państwa Maghrebu będące ich sygnatariuszami, a także Algieria, która z każdym rokiem traciła swoją uprzywilejowaną pozycję na rynkach Wspólnoty, ponowiły swoje żądania w sprawie podpisania globalnych porozumień regulujących całokształt ich stosunków z EWG.

Szczególną aktywność na tym odcinku przejawiała Algieria. Jak przyznał w marcu 1969 r. przewodniczący Rady Ministrów EWG, Gaston Thorn, żądania Algierii szły o wiele dalej niż żądania Tunezji i Maroka [129]. Algieria nie chciała zawrzeć ze Wspólnotą tego typu porozumienia, jakie zawarły oba wymienione kraje [130]. Dążenie Algierii do kompleksowego uregulowania stosunków z EWG związane było w dużym stopniu z rozpoczęciem przez nią w 1970 r. pierwszego planu czteroletniego, którego finansowanie w szerokim zakresie zależało od wpływów z eksportu. Duże nadzieje wiązano w Algierii również z pomocą techniczną i technologiczną EWG w procesie uprzemysłowienia kraju i przebudowy struktury rolnictwa [131]. Algierii zależało

---

[128] Zob. F. Plumelle, *La politique méditerranénne de la CEE. Tentative d'analyse*, „Serie Notes et Documents", nr 19, 1977, s. 14.

[129] Cyt. za: T. Bartkowski, Z. Dobosiewicz, *op. cit.*, s. 99—100.

[130] Zob. „Europe-France Outremer", nr 489, 1970, s. 63.

[131] Por. „Révolution Africaine", 30 marca 1972, s. 16.

ponadto ze względów politycznych na ustanowieniu ze wszystkimi członkami EWG jednolitych warunków współpracy, niezależnych od napięć, które często występowały na tle różnic politycznych, i kontynuacji procesu dekolonizacji w jej stosunkach bilateralnych z poszczególnymi członkami Wspólnoty, zwłaszcza z Francją.

Jednakże dopiero w marcu 1972 r., czyli w 10 lat po uzyskaniu niepodległości przez Algierię, Rada Ministrów EWG podjęła decyzję o rozpoczęciu rozmów z rządem algierskim w sprawie stosunków wzajemnych. W memorandum przekazanym przez rząd algierski EWG 10 marca 1972 r. przedstawiono warunki, na jakich Algieria gotowa była rozwijać uprzywilejowaną współpracę ze Wspólnotą [132]. Rząd algierski wyraźnie podkreślał, że może z EWG prowadzić jedynie takie rokowania i zawierać takie układy, które nie będą godzić w polityczną i gospodarczą niezależność kraju.

Rządy Maroka i Tunezji, idąc za przykładem Algierii i opierając się na klauzuli zawartej w układach z 1969 r., wystąpiły w 1972 r., czyli najwcześniej, jak to było możliwe, z wnioskiem do EWG o podjęcie rokowań w sprawie nowych porozumień. Wszystkie trzy kraje Maghrebu podjęły jednocześnie próbę ujednolicenia swych stanowisk w obliczu rokowań ze Wspólnotą. W marcu 1972 r. odbyło się w Tunisie posiedzenie SDKM, na którym nie podjęto jednakże żadnych wiążących ustaleń [133].

Mandat do rokowań z krajami Maghrebu, który obejmował również trzy inne kraje śródziemnomorskie, otrzymała Komisja EWG dopiero w lipcu 1974 r. Rokowania z EWG kraje Maghrebu prowadziły w tym samym czasie, ale nie wspólnie. Algieria, dysponująca jako kraj naftowy poważnymi atutami, zajmowała w rozmowach pryncypialne stanowisko, domagając się realizacji swych postulatów bez jednoczesnych ustępstw z jej strony w podstawowych sprawach z zakresu polityki gospodarczej i zagranicznej. Rokowania odbywały

---

[132] Zob. *Annuaire de l'Afrique du Nord 1972*, Paris 1973, s. 377.

[133] Zob. „Jeune Afrique", 6 maja 1972, s. 10.

się w okresie największej aktywności Algierii w ruchu krajów niezaangażowanych. Z inspiracji Algierii podjęta została na IV Konferencji Szefów Państw i Rządów Krajów Niezaangażowanych w Algierze uchwała w sprawie Nowego Międzynarodowego Ładu Ekonomicznego, której realizacji domagał się rząd algierski przede wszystkim w swych stosunkach z krajami EWG [134]. Pozycja Algierii wobec EWG uległa dalszemu wzmocnieniu po wojnie izraelsko-arabskiej z października 1973 r. w następstwie kryzysu naftowego. Algieria była inicjatorem użycia ropy naftowej jako broni przeciwko państwom zachodnim popierającym Izrael. Należała też do promotorów nowej strategii OPEC w sprawie cen ropy naftowej. Właśnie w Algierze odbyła się w marcu 1974 r. I Konferencja Szefów Państw Krajów OPEC.

Maroko i Tunezja przyjęły natomiast taktykę polegającą na demonstrowaniu swej przychylności dla krajów EWG, występując m.in. z poparciem ich stanowiska w odniesieniu do niektórych problemów międzynarodowych. Starały się też wzbudzić zaufanie u partnerów z EWG, podkreślając stabilność swoich rządów, liberalną orientację swej gospodarki, korzyści przyznawane obcym kapitałom prywatnym oraz modelowy charakter swych stosunków z Francją [135].

W okresie poprzedzającym rozpoczęcie rokowań z EWG i w trakcie samych rokowań, które odbywały się w warunkach napięcia w basenie Morza Śródziemnego, w argumentacji przedstawicieli krajów Maghrebu w stopniu większym niż kiedykolwiek elementy gospodarcze przeplatały się z politycznymi. Kraje Maghrebu wskazywały na konieczność większego zaangażowania Europy Zachodniej, rozumianej jako EWG, w sprawy Bliskiego Wschodu i bezpieczeństwa w regionie Morza Śródziemnego, podkreślając, że region ten ma żywotne

---

[134] Por. *Deklaracja ekonomiczna uchwalona na IV Konferencji Szefów Państw i Rządów Krajów Niezaangażowanych. Algier, dnia 5—9 września 1973*, „Zbiór Dokumentów" (PISM), nr 9, 1973, s. 1334—70.

[135] Por. E. Picard, *Tunisie, réévolution de la politique étrangère*, w: „Défense Nationale", maj 1975, s. 62.

znaczenie surowcowe i strategiczne dla Wspólnoty. Domagając się szerokiej pomocy gospodarczej argumentowały, a czyniła to zwłaszcza Tunezja, że pomoc ta ochroni je przed konsekwencjami walki o strefy wpływów w regionie pomiędzy wielkimi mocarstwami [136].

Kraje Maghrebu przedstawiły swoje tezy m.in. w trakcie prac II fazy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. W sposób najbardziej pełny uczyniła to Algieria, która domagała się nowego podziału pracy pomiędzy rozwiniętymi krajami europejskimi i rozwijającymi się krajami śródziemnomorskimi. Przedłożyła również propozycję zmian w zakresie handlu arabskich krajów śródziemnomorskich z Europą, która przewidywała przyznanie im wielu jednostronnych ulg i koncesji [137].

Stanowisko zaprezentowane przez kraje Maghrebu na KBWE znalazło odbicie w Akcie Końcowym konferencji, którego zalecenia kraje te wykorzystały, aby doprowadzić do sfinalizowania rokowań z EWG na dogodnych dla siebie warunkach. W końcu 1975 r. doszło do uzgodnienia tekstów porozumień, które podpisane zostały w kwietniu 1976 r. w stolicach trzech krajów Maghrebu [138].

Ogólna struktura wszystkich trzech układów jest identyczna, a ich treść podobna, z wyjątkiem niektórych postanowień handlowych oraz wysokości pomocy finansowej. Układy zawarte były na podstawie artykułu 238 Traktatu Rzymskiego. Ustanawiają one warunki do współpracy kompleksowej. We wstępie stwierdza się, że strony podpisujące układy dążyły do „ustanowienia nowego modelu stosunków między państwami rozwiniętymi i rozwijającymi się, zgodnie z dążeniem wspólnoty międzynarodowej do bardziej sprawiedliwego i zrównoważonego ładu gospodarczego" [139].

---

[136] Por. W. K. Ruf, *Politique étrangère des états maghrebins*, w: „Maghreb-Machrek", nr 59, 1973, s. 33.

[137] Dok. CSCE/II/D/16, 1 kwietnia 1974.

[138] Zob. „Official Journal of the European Communities", L 263, L 264, L 265, vol. 21, 27 września 1978.

[139] *Tamże.*

Układy zawierają trzy podstawowe rozdziały: o współpracy gospodarczej, technicznej i finansowej, o wymianie handlowej, o sile roboczej.

Rozdział o współpracy gospodarczej, technicznej i finansowej przewiduje m.in. pomoc EWG dla krajów Maghrebu w rozwoju produkcji przemysłowej i infrastruktury gospodarczej, współpracę przemysłową, naukową i technologiczną między obu grupami krajów, wzrost prywatnych inwestycji z EWG w Maghrebie, wymianę informacji gospodarczych oraz współpracę energetyczną z Algierią i Tunezją, obejmującą poszukiwania, eksploatację i przeróbkę ropy naftowej i gazu. Zawiera też zobowiązanie obu naftowych krajów Maghrebu do zawarcia porozumień długoterminowych w sprawie dostaw produktów naftowych do EWG. Zapowiada rozszerzenie współpracy na inne dziedziny.

Szczegółowe postanowienia zawarte w protokołach dotyczą pomocy finansowej. Pomoc ta w wysokości 407 mln dolarów będzie przekazywana przez okres pięciu i pół roku od daty podpisania układów trzem krajom Maghrebu w proporcjach: 38% — Maroku, 34% — Algierii i 28% — Tunezji. Ma ona formę normalnych pożyczek Europejskiego Banku Inwestycyjnego, pożyczek udzielanych na warunkach specjalnych na 40 lat z odsetkami w wysokości 1% oraz świadczeń bezzwrotnych, które stanowią około 16% całej kwoty [140]. Po 31 grudnia 1981 r. przewidziane są rokowania w sprawie dalszej pomocy.

Rozdział poświęcony wymianie handlowej, którego wynegocjowanie stwarzało największe trudności ze względu na eksport rolny Maghrebu do EWG, stanowiący konkurencję dla produkcji niektórych krajów Wspólnoty, uznać należy za najistotniejszą część układów. Przewiduje on swobodny dostęp do Wspólnego Rynku, bez ograniczeń celnych i ilościowych, surowców i gotowych produktów przemysłowych, pochodzących z Maghrebu. Wyjątek w tym względzie stanowiły,

---

[140] Zob. P. Le Thelle, *La coopération entre la CEE et l'Algérie, le Maroc et la Tunisie*, w: „Maghreb-Machrek", nr 72, 1976, s. 5. (Podano po przeliczeniu z jednostek rozliczeniowych EWG).

okresowo do 1979 r., wyroby z korka i produkty rafinacji ropy naftowej. Wobec eksportu rolnego krajów Maghrebu do EWG zastosowano obniżenie ceł od 20 do 100% w stosunku do poszczególnych artykułów, co spowodowało zróżnicowanie między trzema krajami w zakresie uzyskanych przywilejów celnych. Obniżką ceł objęto jednak podstawowe dla wszystkich krajów Maghrebu artykuły rolne, jak owoce cytrusowe, wino, oliwę, warzywa oraz konserwy owocowe i warzywne [141]. W sumie preferencjami celnymi objęto 80% eskportu rolnego Maghrebu do EWG [142]. Najkorzystniej potraktowany został eksport rolny z Algierii, która bez ograniczeń może dostarczać na rynki EWG swoje owoce cytrusowe i 80% swej produkcji wina [143]. Wiąże się to niewątpliwie z tym, że w całej strukturze eksportu Algierii do EWG, w przeciwieństwie do eksportu Maroka i Tunezji, artykuły pochodzenia rolnego zajmują tylko niewielki procent [144].

Zgodnie z układami w pierwszym okresie EWG nie korzystała z uprzywilejowanego traktowania jej eksportu na rynkach krajów Maghrebu. Miała jedynie prawo domagać się od nich przyznania klauzuli największego uprzywilejowania, jeśli uprzednio przyznały ją już innemu krajowi rozwiniętemu. Układy zawierały zapowiedź, że począwszy od 1979 r. strony będą szukać możliwości zniesienia wszelkich barier we wzajemnej wymianie.

Postanowienia układów dotyczące emigracji zarobkowej z Maghrebu do EWG zrównują formalnie w zakresie warunków pracy i płac oraz świadczeń socjalnych pracowników północnoafrykańskich z obywatelami krajów Wspólnoty, z tym że zasiłki rodzinne przyznawane są wyłącznie na tych członków rodzin imigrantów, którzy przebywają na obszarze EWG.

---

[141] Zob. Y. Renier, *Les accords de coopération entre la CEE et les pays du Maghreb*, w: „Revue du Marché Commun", nr 215, 1978, s. 126.

[142] *Tamże.*

[143] Zob. „Rynki Zagraniczne", 18 lipca 1978, s. 5. Eksport wina algierskiego do EWG (1,5—2 mln hl) równy jest 1% produkcji rocznej EWG.

[144] L. Plumelle, *op. cit.*, s. 14.

Układy rozszerzają możliwości transferu przez imigrantów dochodów do własnych krajów. Transfer może odtąd obejmować nie tylko wynagrodzenie za pracę, lecz również emerytury i wszelkiego rodzaju renty.

Nadzór nad realizacją układów sprawuje Rada Współpracy, składająca się z członków Rady Wspólnot Europejskich i członków rządów krajów Maghrebu. Organem pomocniczym Rady jest Komitet Współpracy. W każdym kraju Maghrebu powołany został stały organ do spraw współpracy z EWG.

W EWG porozumienia z krajami Maghrebu określono jako nowy model współpracy krajów rozwiniętych z krajami rozwijającymi się. Zwracano uwagę na fakt, iż było to pierwsze porozumienie EWG z krajami arabskimi zawarte w ramach tzw. globalnej polityki śródziemnomorskiej Wspólnoty. Podkreślano, że z racji swego kompleksowego charakteru porozumienia z Maghrebem otwierają szerokie możliwości dla krajów tego subregionu i są zgodne z bronioną przez kraje rozwijające się koncepcją Nowego Międzynarodowego Ładu Gospodarczego [145].

W Maghrebie układy z EWG przyjęto na ogół z zadowoleniem. Jakkolwiek Algieria przez długi czas żywiła obawy co do politycznych i ekonomicznych następstw porozumienia, w momencie jego podpisania algierski minister spraw zagranicznych Buteflika oświadczył, że „otwiera ono nowy rozdział w stosunkach i współpracy między Europejską Wspólnotą Gospodarczą a Algierią", dodając jednocześnie, że Europa Zachodnia ma do odegrania bardziej aktywną niż dotąd rolę na Bliskim Wschodzie i w basenie Morza Śródziemnego [146]. Algierski tygodnik „Révolution Africaine" przypominając polityczną orientację swego kraju i jego przynależność do Trzeciego Świata pisał, że układ — z racji swego kompleksowego charakteru — „stanowi pewną podstawę owocnych i trwałych stosunków" ze

---

[145] Por. Y. Renier, *op. cit.*, s. 128.

[146] Zob. „Marchés Tropicaux et Méditerranéens", 30 kwietnia 1976, s. 1143 i 1145.

zjednoczoną i niezależną Europą [147]. Tunezyjski dziennik „L'Action" stwierdził, że układ z EWG „doprowadził do porozumienia i szerokiej współpracy obu stron", dodając jednocześnie, że „pozostaje on otwarty dla nowych ulepszeń" [148]. Minister spraw zagranicznych Maroka, dr Laraki, podkreślając, że układ z EWG umacnia istniejące więzy między Marokiem i Europą, również zwrócił uwagę na jego niedoskonałości [149].

Nawet jeśli demonstrowane w tych komentarzach zadowolenie przypisać należy częściowo okolicznościom, w jakich komentarze te były wypowiedziane, to nie ulega wątpliwości, że kraje Maghrebu — ze względu na zakres swych stosunków z EWG — wiążą z realizacją układów duże nadzieje. Od korzystnej dla siebie współpracy z krajami Europy Zachodniej uzależniają one w dużej mierze powodzenie realizacji swych planów rozwoju gospodarczego.

Układy otwierają 270-milionowy rynek EWG dla eksportu z Maghrebu, ale poza artykułami rolniczymi i surowcami kraje północnoafrykańskie mają niewiele do zaoferowania. Jeśli współpraca z EWG ma rzeczywiście sprzyjać wydobyciu tych krajów z zacofania, musi zagwarantować im uprzemysłowienie, którego efektem byłaby przynajmniej częściowa zmiana podziału pracy między Maghrebem i EWG. Warunkiem uprzemysłowienia jest dynamiczny i niezależny rozwój gospodarczo-społeczny. Kraje Maghrebu nie mogą być wyłącznie zapleczem Europy Zachodniej w dziedzinie surowców i siły roboczej [150]. Nieznaczna pomoc finansowa, jaką otrzymały w ramach układów, zdaje się potwierdzić, że dla EWG zmiana tej sytuacji nie jest sprawą priorytetową. Wysokość tej pomocy nie tylko

---

[147] Zob. S. Bader, *Alger-CEE. Une coopération équillibrée et durable*, w: „Révolution Africaine", 30 kwietnia 1976, s. 10.

[148] „Marchés Tropicaux et Méditerranéens", 16 stycznia 1976, s. 135.

[149] Zob. „Marchés Tropicaux et Méditerranéens", 7 maja 1976, s. 1208.

[150] Por. F. Oualalou, *Réflexions sur les nouvelles formes de „coopération" entre le Maghreb et l'Europe*, w: „Bulletin économique et social du Maroc", nr 128—129, 1975, s. 153.

wzbudziła niezadowolenie w krajach Maghrebu [151], ale nawet organ EWG, „Revue du Marché Commun", przyznał, że może ona okazać się zbyt skromna w porównaniu z finansowymi potrzebami Maghrebu [152].

Dotychczasowa realizacja porozumień wzbudziła wiele zastrzeżeń w krajach Maghrebu. Uważa się, że koncesje przyznane artykułom rolnym na rynku EWG straciły znacznie na wartości od momentu, gdy podobne przywileje Wspólnota przyznała innym krajom śródziemnomorskim o zbliżonej strukturze eksportu. Zwraca się uwagę, że nawet eksport przemysłowy z Maghrebu do EWG nie odbywa się bez zakłóceń. Gdy w 1977 r. Wspólnota nie dopuściła na swój rynek tekstyliów z Maroka i Tunezji w obawie przed konkurencją dla rodzimej produkcji, zainteresowane kraje potępiły to protekcjonistyczne działanie, zwracając uwagę m.in. w czasie spotkania w Belgradzie, że godzi ono w ich interesy i jest sprzeczne z zawartymi porozumieniami [153]. Kraje Maghrebu przypominają, że nie zostały uwzględnione wszystkie ich postulaty w sprawie emigracji zarobkowej. Nie udało się im mianowicie zagwarantować obowiązkowego nauczania dla dzieci swych obywateli w krajach EWG, szkolenia zawodowego dla samych robotników ani zapewnić im warunków rozwoju społeczno-kulturalnego.

Stosunki państw Maghrebu z EWG nie są bynajmniej modelowym przykładem harmonijnej współpracy wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych Europy z krajami rozwijającymi się, jak przedstawia to propaganda zachodnia. W decydującym stopniu są one determinowane przez zespół czynników w większości niezależnych od krajów Maghrebu [154]. Chodzi o czyn-

---

[151] Por. P. Le Thelle, *op. cit.*, s. 6.

[152] Zob. M. Scotto, *La politique méditerranéenne de la CEE prend tournure*, w: „Revue du Marché Commun", marzec 1976, s. 124.

[153] Por. *Discours prononcé à la réunion plenière de la CSCE au nom du gouvernement tunisien par S.E.M. Taieb Sahbani, Ambassadeur de Tunisie à Belgrade* (Maszynopis powielany), s. 12.

[154] Por. M. Zniber, *op. cit.*, s. 9. Ten marokański profesor pisał już w 1970 r., że Wspólny Rynek stanowi „prawdziwe

niki sięgające korzeniami okresu zależności kolonialnej bądź wynikające z usytuowania Maghrebu w bezpośrednim sąsiedztwie Europy Zachodniej. W przypadku Maroka i Tunezji istotny wpływ na charakter tych stosunków ma orientacja polityczna przywódców tych krajów. Czynniki te decydują o tym, że gospodarka krajów Maghrebu w dalszym ciągu w szerokim zakresie pozostaje związana z systemem gospodarki kapitalistycznej.

Państwa Maghrebu świadome są tych uwarunkowań, których nie mogą zmienić bądź z którymi muszą się godzić ze względów ekonomicznych [155]. Dążą one jedynie do znalezienia możliwie najkorzystniejszej płaszczyzny współpracy z EWG, co im się częściowo udaje. Szczególną aktywność wykazuje Algieria, domagając się od EWG nowego podziału pracy z krajami Maghrebu, szerzej uwzględniającego ich aspiracje rozwojowe.

Układy krajów Maghrebu z EWG stanowią dalszy krok w kierunku ich instytucjonalnego powiązania z EWG. Jak pisał Yves Renier, główny administrator Wspólnot Europejskich, warunkiem powodzenia realizacji układów jest „stworzenie prawdziwej współzależności pomiędzy gospodarkami partnerów. Współzależność ta powinna być wynikiem komplementarności wzajemnych interesów (...) Poza interesami krajów Maghrebu (...) winno się oczywiście brać pod uwagę interesy Wspólnoty. Na przykład słuszne jest jej dążenie do utrzymania i rozwoju swego eksportu, zwłaszcza w dziedzinie dóbr przemysłowych, zagwarantowania swego zaopatrzenia w surowce, takie jak produkty naftowe, oraz zapewnienia ekspansji swej technologii" [156].

---

zagrożenie" dla gospodarki rozwijających się krajów śródziemnomorskich, które muszą prowadzić z nim rokowania, aby uniknąć ekonomicznego zdławienia.

[155] M. Flory, *Coopération et dépendance au Maghreb*, w: *Indépendance et interdépendance au Maghreb*, Paris 1974, s. 75, pisze: „Maghreb zmuszony jest prowadzić rokowania, nawet jeśli ma polityczne zastrzeżenia co do uprzywilejowanych i instytucjonalnych więzi z tą grupą państw kapitalistycznych, podejrzanych o imperialistyczne i neokolonialne cele".

[156] Y. Renier, *op. cit.*

Kraje Europy Zachodniej, którym współpraca z krajami Maghrebu przynosi dobrze znane korzyści ekonomiczne, dążą również do osiągnięcia w Maghrebie, podobnie jak w całym regionie śródziemnomorskim, określonych celów politycznych. Wiążąc ze sobą kraje śródziemnomorskie różnymi formami preferencyjnych porozumień gospodarczych ograniczają one ich zainteresowanie współpracą regionalną oraz z krajami innych, niż Europa Zachodnia, stref geograficznych.

Rozdział VI

PAŃSTWA MAGHREBU A PROCES ODPRĘŻENIA W EUROPIE

Wszechstronne więzy łączące kraje Maghrebu z Europą w przeszłości i obecnie spowodowały, że obserwowały one z zainteresowaniem rozpoczęcie i rozwój procesu odprężenia w Europie. Za tym zainteresowaniem, połączonym z aprobatą, któremu towarzyszyło żądanie rozszerzenia tego procesu na region śródziemnomorski, krył się również dwojakiego rodzaju niepokój. Kraje Maghrebu obawiały się, że odprężenie w Europie będzie oznaczać przeniesienie konfrontacji Wschód—Zachód w regiony pozaeuropejskie, w tym w region śródziemnomorski, a ponadto, że rozwój współpracy europejskich krajów kapitalistycznych i socjalistycznych spowoduje zmniejszenie zainteresowania współpracą z nimi. Dążyły więc od początku do związania procesu bezpieczeństwa i współpracy w Europie z postępem tego procesu w regionie śródziemnomorskim.

Kiedy okazało się, że wysunięta przez kraje socjalistyczne idea zwołania konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy na naszym kontynencie aprobowana jest przez wszystkie państwa europejskie i przybiera coraz realniejsze kształty, Algieria i Tunezja podjęły starania w celu zapewnienia swego udziału w tej konferencji. Oba kraje czyniły to jeszcze przed rozpoczęciem w Helsinkach wielostronnych rozmów przygotowawczych do konferencji.

1. TEZA O WSPÓŁZALEŻNOŚCI MIĘDZY SYTUACJĄ W BASENIE MORZA ŚRÓDZIEMNEGO A BEZPIECZEŃSTWEM W EUROPIE

W lutym 1971 r. tunezyjski minister spraw zagranicznych Masmudi oświadczył, że Tunezja jest zainteresowana utworzeniem europejskiego systemu bezpieczeństwa, mając nadzieję, że nie ograniczy się on tylko do Europy, lecz obejmie również wszystkie kraje, leżące nad Morzem Śródziemnym [1]. Do idei tak pojmowanego bezpieczeństwa europejskiego tunezyjski minister spraw zagranicznych wielokrotnie jeszcze powracał. Masmudi uważał, że przygotowujące się do KBWE kraje europejskie powinny zająć się — poza Berlinem i granicami w Europie — również problemami regionu śródziemnomorskiego, konfliktem na Bliskim Wschodzie, sprawą Cypru itp. Domagał się ponadto ułożenia stosunków między krajami południowego brzegu Morza Śródziemnego i Europy na zasadach komplementarności [2].

Stanowisko to podzielała Algieria. Wspólny komunikat, ogłoszony po wizycie Masmudiego w Algierii w grudniu 1971 r., wyrażał przekonanie Algierii i Tunezji, „(...) że warunkiem trwałości i skuteczności bezpieczeństwa i współpracy europejskiej jest nadanie tym procesom szerszych ram" [3]. Zainteresowanie projektem konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie rządy Algierii i Tunezji uzasadniały położeniem geograficznym swoich krajów w sąsiedztwie Europy, podkreślając, że z tego powodu bezpośrednio dotyczy ich wszystko, co dzieje się na kontynencie europejskim. Mówił o tym wyraźnie wspólny komunikat, ogłoszony 27 kwietnia 1972 r. po wizycie w Tunezji prezydenta Bumediena [4]. Algierski tygodnik „Révolution Africaine" pisał w maju 1972 r., że wobec wysił-

---

[1] Zob. „Le Monde", 25 lutego 1971, s. 3.

[2] M. Masmoudi, *Nous pouvons construire ensemble un édifice solide*, w: „Révolution Africaine", 24 grudnia 1971, s. 40.

[3] „Tunisie Actualités", nr 46, 1971, s. 31.

[4] Por. „Révolution Africaine", 26 maja 1972, s. 70.

ków krajów europejskich, które poszukują najlepszej formuły bezpieczeństwa wyłącznie dla Europy, „kraje Morza Śródziemnego słusznie domagają się dzisiaj pokoju powszechnego, a nie ograniczonego do określonej strefy geograficznej" [5].

Od listopada 1972 r., czyli od początku wielostronnych rozmów przygotowawczych, w Helsinkach przebywała specjalna misja algierskiego MSZ oraz przedstawiciel Tunezji. Obie delegacje przedłożyły uczestnikom rozmów dokumenty wyrażające ich punkt widzenia na sprawę bezpieczeństwa i współpracy w Europie oraz wskazujące na związek między bezpieczeństwem w Europie i w basenie śródziemnomorskim. Dokument algierski nadmieniał, że Algieria wielokrotnie dawała wyraz swemu zainteresowaniu problemami bezpieczeństwa europejskiego. Uzasadniając to zainteresowanie względami historycznymi, geograficznymi, politycznymi i gospodarczymi, dokument przypominał, że obie rozpoczęte w Europie wojny światowe objęły swym zasięgiem również Afrykę Północną. W konsekwencji domagał się udziału państw południowego brzegu Morza Śródziemnego, jako bezpośrednio zainteresowanych, w formułowaniu warunków bezpieczeństwa europejskiego. Wskazywał na konieczność usunięcia przyczyn napięć i konfliktów w regionie Morza Śródziemnego i uznania prawa narodów tej strefy do niezależności, bezpieczeństwa i dobrobytu. Dokument przypominał, że aż 3/4 obrotów handlowych krajów Maghrebu odbywa się z Europą i że współpraca z krajami południowego brzegu Morza Śródziemnego jest koniecznym warunkiem wszelkiej europejskiej polityki energetycznej. W konkluzji dokument stwierdzał, że próba zbudowania w Europie pokoju ograniczonego do jednego regionu skazana jest na niepowodzenie [6].

W *Zaleceniach Końcowych*, wypracowanych w czasie rozmów przygotowawczych do KBWE, państwa uczestniczące zwróciły uwagę na związki, jakie istnieją między bezpieczeństwem i współpracą w Europie i w

---

[5] „Révolution Africaine", 5 maja 1972, s. 40.

[6] Dok. CSCE/II/C.1/2, CSCE/II/C.2/3, 9 października 1973, Annexe I.

regionie Morza Śródziemnego. *Zalecenia* przewidywały również możliwość przedstawienia w czasie KBWE przez państwa nie uczestniczące w konferencji swoich postulatów. Jak wynika z punktu 57 *Zaleceń Końcowych*, chodziło o „państwa usytuowane w regionach przyległych do Europy, a zwłaszcza te państwa śródziemnomorskie, które już wyraziły swe zainteresowanie możliwością przedstawienia konferencji swoich poglądów" [7]. Takimi państwami do czasu przyjęcia zaleceń były Algieria i Tunezja.

Powołując się na *Zalecenia Końcowe*, rządy Algierii i Tunezji poinformowały rząd Finlandii, która była gospodarzem rozpoczynającej się w Helsinkach 3 lipca 1973 r. pierwszej fazy KBWE, o swej gotowości wniesienia wkładu do prac konferencji w różnych fazach i na odpowiednim szczeblu [8]. Sprawa formy udziału pozaeuropejskich krajów śródziemnomorskich w pracach KBWE była więc dyskutowana już w czasie pierwszej fazy KBWE, ale nie została rozstrzygnięta [9].

W dniu 3 września 1973 r., na posiedzeniu Komitetu Koordynacyjnego, poprzedzającym prace drugiej fazy KBWE w Genewie, podjęto decyzję o umożliwieniu pięciu zainteresowanym śródziemnomorskim krajom arabskim: Algierii, Egiptowi, Maroku, Tunezji, Syrii oraz Izraelowi, dwukrotnego przedstawienia swego stanowiska przed kompetentnymi komisjami w zakresie problematyki politycznej i gospodarczej KBWE. Odpowiednie zaproszenia skierowano do rządów tych krajów 20 września 1973 r.

Zanim sprawa bezpieczeństwa w rejonie Morza Śródziemnego i jego związków z bezpieczeństwem europejskim została postawiona na KBWE, znalazła szerokie odbicie w dyskusji i uchwałach IV Konferencji Szefów Państw i Rządów Krajów Niezaangażowanych, która odbyła się w Algierze we wrześniu 1973 r. W uchwalonej przez konferencję *Deklaracji Politycznej* stwierdzono, że „bezpieczeństwo w Europie nie może stanowić

---

[7] „Zbiór Dokumentów" (PISM), nr 7, 1973, s. 877.
[8] Dok. CSCE/II/C.1/2, CSCE/II/C.2/3, 9 października 1973.
[9] Por. „Sprawy Międzynarodowe", nr 9, 1973, Dokumenty, s. 123.

problemu odrębnego od bezpieczeństwa w basenie Morza Śródziemnego", i udzielono poparcia „słusznym prawom państw niezaangażowanych tego regionu do uczestnictwa w podejmowaniu decyzji dotyczących ich bezpieczeństwa". Konferencja poparła również wysiłki tych państw, „zmierzające do ustanowienia strefy pokoju i współpracy" w regionie Morza Śródziemnego [10].

2. WKŁAD PAŃSTW MAGHREBU W PRACE KBWE

Na KBWE przedstawiciele każdego z nie uczestniczących krajów śródziemnomorskich dwukrotnie wypowiadali się w sprawie bezpieczeństwa przed Komisją Polityczną i dwukrotnie w sprawie współpracy przed Komisją Gospodarczą, jak też w licznych podkomisjach, np. handlu, transportu. W swych wystąpieniach, które miały miejsce na jesieni 1973 r. i na wiosnę 1974 r., wszystkie trzy kraje Maghrebu zwróciły uwagę na istnienie związku pomiędzy bezpieczeństwem w Europie i w rejonie Morza Śródziemnego. Akcentowały konieczność objęcia procesem odprężenia całego basenu śródziemnomorskiego oraz wyraziły nadzieję, że wypracowane przez KBWE zasady stosunków międzypaństwowych znajdą również odbicie w stosunkach krajów uczestniczących w KBWE z pozaeuropejskimi krajami śródziemnomorskimi. Wspólnym elementem wszystkich wystąpień krajów Maghrebu było potępienie agresywnej polityki Izraela w basenie śródziemnomorskim.

W swym pierwszym wystąpieniu przed Komisją Polityczną KBWE przedstawiciel Algierii domagał się konkretnych kroków rozbrojeniowych w regionie śródziemnomorskim, uznając to za warunek odprężenia politycznego. Wyraził szczególne zainteresowanie swego kraju tą sprawą, zwracając uwagę na koncentrację lądowych, powietrznych i morskich sił zbrojnych w basenie śródziemnomorskim oraz utrzymujące się tam ognisko napięcia, jakim jest konflikt bliskowschodni zagrażający bezpieczeństwu regionu, a także Europy. Podkreślił też ogromne znaczenie, jakie dla pokoju

---

[10] „Zbiór Dokumentów" (PISM), nr 9, 1973, s. 1325—1326.

i współpracy w basenie śródziemnomorskim ma przestrzeganie przez kraje uczestniczące w KBWE przyjętych przez nie zasad stosunków międzynarodowych także w odniesieniu do krajów południowego brzegu Morza Śródziemnego. Proponowane na KBWE wojskowe środki budowy zaufania Algieria interpretowała jako wstępne kroki, tworzące klimat odprężenia i prowadzące do powszechnego rozbrojenia, w tym do likwidacji obecności obcych sił wojskowych na terytoriach krajów europejskich i w regionie Morza Śródziemnego oraz do rozwiązania sojuszy wojskowych [11].

W marcu 1974 r. przedstawiciel Algierii przedłożył w Komisji Politycznej projekty dwóch dokumentów: pierwszy, mający formę deklaracji dotyczącej zasad rządzących stosunkami między państwami uczestniczącymi w KBWE i arabskimi państwami śródziemnomorskimi, drugi zajmujący się wojskowymi aspektami bezpieczeństwa.

Deklaracja zawierała propozycję zasad współpracy politycznej i gospodarczej między obu grupami państw oraz stosunków dobrosąsiedzkich w basenie Morza Śródziemnego. Opierała się na powszechnie przyjętych zasadach prawa międzynarodowego i wychodziła z przyjętego w *Zaleceniach Końcowych* założenia, że bezpieczeństwo w Europie nie powinno naruszać bezpieczeństwa żadnego państwa ani żadnego innego kontynentu. Wymienione w deklaracji dziesięć zasad wzajemnych stosunków między państwami uczestniczącymi w KBWE i śródziemnomorskimi państwami arabskimi sformułowano podobnie, ale nie identycznie jak zasady rządzące wzajemnymi stosunkami między państwami uczestniczącymi, wymienione w *Akcie Końcowym* KBWE. W treści niektórych zasad wystąpiły istotne różnice [12].

W propozycji Algierii, w porównaniu z dekalogiem zasad wymienionych w *Akcie Końcowym* KBWE, pominięto mianowicie sformułowanie zasady pierwszej

---

[11] CSCE/II/C.1/2, CSCE/II/C.2/3, 9 października 1973.

[12] Por. Dok. CSCE/II/C.1/12, 28 marca 1974, Aneks 2, *Akt Końcowy KBWE*, w: „Sprawy Międzynarodowe", nr 10, 1975, Nadbitka.

o możliwości modyfikowania granic, zgodnie z prawem międzynarodowym, środkami pokojowymi oraz w drodze porozumienia. Opuszczono również stwierdzenie, zawarte w zasadzie drugiej, iż żadne względy nie mogą posłużyć za usprawiedliwienie uciekania się do groźby użycia siły lub jej użycia. Włączono natomiast do tej zasady zobowiązanie do położenia kresu wyścigowi zbrojeń oraz wszczęcia procesu rozbrojenia m.in. w drodze redukcji zbrojeń i sił zbrojnych w Europie i w rejonie Morza Śródziemnego. Zasadę piątą ograniczono jedynie do pierwszego zdania o pokojowym załatwianiu sporów. Zasada szósta pomija zobowiązanie do nieudzielania pomocy działalności terrorystycznej i wywrotowej lub innej, zmierzającej do obalenia siłą ustroju innego państwa. Zasadę siódmą ograniczono jedynie do potwierdzenia uniwersalnego znaczenia praw człowieka i ich poszanowania zgodnie z Kartą NZ i rezolucjami ONZ. Zasadę ósmą rozszerzono o zobowiązanie do walki z kolonializmem, jako przejawem naruszania podstawowych praw człowieka. Do zasady dziewiątej, traktującej o współpracy między państwami, wprowadzono stwierdzenie, że współpraca taka winna służyć m.in. zniwelowaniu różnic w poziomie rozwoju oraz równemu udziałowi w postępie naukowym i technicznym państw Europy i basenu śródziemnomorskiego. Wreszcie z zasady dziesiątej, mówiącej o wykonywaniu zobowiązań międzynarodowych, usunięto nakaz zgodności wydawanych przez państwa ustaw i przepisów z ich zobowiązaniami wynikającymi z prawa międzynarodowego.

Projekt dokumentu w sprawie wojskowych aspektów bezpieczeństwa [13] zwracał uwagę na ścisły związek pomiędzy politycznymi a wojskowymi aspektami bezpieczeństwa oraz stwierdzał, że wysiłki podejmowane na rzecz rozbrojenia, będące uzupełnieniem odprężenia politycznego, nie powinny ograniczać się wyłącznie do Europy. Zawarte w dokumencie konkretne propozycje dotyczyły rozszerzenia na region Morza Śródziemnego środków budowy zaufania oraz kroków na rzecz ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia. Stanowisko Algierii w

---

[13] Dok. CSCE/II/C.1/12, 28 marca 1974, Aneks 2.

tej drugiej sprawie wychodziło z założenia, że bezpieczeństwo w Europie i w basenie śródziemnomorskim jest współzależne i niepodzielne, a jego zagwarantowanie wymaga usunięcia obcych sił wojskowych znajdujących się na terytorium Europy i w basenie śródziemnomorskim oraz rozwiązania sojuszy wojskowych.

Tunezja swoje zainteresowanie problematyką KBWE uzasadniała geograficznym sąsiedztwem z Europą oraz utrzymywaniem bliskich stosunków z większością krajów europejskich, zwłaszcza z członkami EWG. Wyrażając na konferencji zadowolenie z postępującego procesu odprężenia w Europie Tunezja zwracała jednocześnie uwagę na fakt, że w regionie Morza Śródziemnego, gdzie stykają się dwa antagonistyczne systemy obronne, istnieją ogniska napięcia brzemienne w konflikty i stanowiące zagrożenie dla pokoju. Podkreślała, że sytuacja w basenie śródziemnomorskim charakteryzuje się rywalizacją pomiędzy wielkimi mocarstwami, wyrażającą się m.in. w spektakularnym wzroście ich sił morskich na wodach Morza Śródziemnego, co jest głównie następstwem konfliktu bliskowschodniego. Zdaniem Tunezji trwałe i sprawiedliwe rozwiązanie tego konfliktu, osiągnięte na podstawie istniejących rezolucji ONZ, zwłaszcza z 1947 r., stanowiłoby gwarancję bezpieczeństwa w basenie śródziemnomorskim i przyczyniłoby się do jego konsolidacji w Europie.

Tunezja apelowała do krajów Europy Zachodniej o zwrócenie większej uwagi na problematykę śródziemnomorską i domagała się ustanowienia w basenie Morza Śródziemnego strefy pokoju i współpracy, opartej na zasadach poszanowania interesów krajów regionu i nieingerencji ze strony sił zewnętrznych [14].

Maroko było trzecim krajem Maghrebu, zaproszonym do przedstawienia na KBWE swego stanowiska w odniesieniu do niektórych punktów porządku dziennego konferencji. Swoje zainteresowanie pracami KBWE Maroko uzasadniało również istnieniem więzów geograficznych, historycznych i gospodarczych pomiędzy Europą a krajami południowego brzegu Morza Śródziemnego oraz przekonaniem, że w sprawach

---

[14] Dok. CSCE/II/C.1/6, 10 października 1973.

basenu śródziemnomorskiego konferencja nie może wypowiadać się bez udziału krajów tego regionu.

W Komisji Politycznej KBWE Maroko wystąpiło z tezą, że proces odprężenia ograniczony do Europy będzie niekompletny i nietrwały ze względu na istnienie współzależności między sytuacją w Europie i w regionie Morza Śródziemnego. Negatywne reperkusje konfliktu bliskowschodniego w Europie i świecie nakładają więc — zdaniem Maroka — na kraje europejskie określone obowiązki w zakresie jego uregulowania. Musi to być uregułowanie globalne i trwałe, obejmujące całkowitą ewakuację przez Izrael wszystkich terytoriów okupowanych oraz uznanie i poszanowanie praw narodu palestyńskiego [15]. Troska krajów europejskich o bezpieczeństwo regionu Morza Śródziemnego winna wynikać — zdaniem Maroka — również z tego, że region ten stanowi dla nich poważny rynek zbytu. Uznanie więc przez KBWE związku pomiędzy bezpieczeństwem w Europie i w basenie śródziemnomorskim przyczyniłoby się do dalszej konsolidacji współpracy obu regionów [16].

Stanowisko w sprawie współpracy z krajami uczestniczącymi w KBWE w różnych dziedzinach gospodarczych kraje Maghrebu przedstawiły w Komisji Gospodarczej oraz w podkomisjach.

3. DZIAŁANIA PAŃSTW MAGHREBU NA RZECZ ODPRĘŻENIA W REGIONIE ŚRÓDZIEMNOMORSKIM PO KBWE

Wkład krajów Maghrebu i innych nie uczestniczących państw śródziemnomorskich w prace KBWE znalazł odbicie w *Akcie Końcowym*, w rozdziale: *Sprawy dotyczące bezpieczeństwa i współpracy w regionie Morza Śródziemnego* [17]. Rozdział ten uwzględnił w szerokim zakresie opinie krajów Maghrebu, zwłaszcza jeśli chodzi o uzasadnienie potrzeby włączenia problematyki śródziemnomorskiej do *Aktu Końcowego*. Pod-

---

[15] Dok. CSCE/C.1/6, 13 listopada 1973.
[16] Dok. CSCE/II/C.1/15, 28 marca 1974.
[17] Zob. *Akt Końcowy KBWE*, cyt. wyd.

kreśla się tam bowiem, zgodnie ze stanowiskiem tych krajów, geograficzne, historyczne, kulturalne, ekonomiczne i polityczne więzy sygnatariuszy *Aktu Końcowego* z nie uczestniczącymi krajami regionu śródziemnomorskiego. Wyrażone w *Akcie Końcowym* zamierzenia uczestników KBWE wobec nie uczestniczących w konferencji krajów śródziemnomorskich również w znacznym stopniu wychodzą naprzeciw postulatom krajów Maghrebu. Dotyczy to zarówno popierania rozwoju wzajemnych stosunków dobrosąsiedzkich, zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych oraz *Deklaracją Zasad Aktu Końcowego KBWE*, jak i dążenia do umocnienia wzajemnego zaufania w interesie pokoju, bezpieczeństwa i stabilizacji na obszarze śródziemnomorskim oraz korzystnej współpracy między krajami obu regionów.

Umieszczenia w *Akcie Końcowym* problematyki śródziemnomorskiej domagała się dość duża grupa krajów uczestniczących w KBWE, obejmująca poza Maltą, nieformalnie występującą jako rzecznik państw Maghrebu, dwa inne kraje niezaangażowane, a mianowicie Cypr i Jugosławię, śródziemnomorskie kraje Europy Zachodniej oraz niektóre kraje neutralne [18]. Stany Zjednoczone przeciwne były włączeniu problematyki śródziemnomorskiej do *Aktu Końcowego*, obawiając się, że może to w konsekwencji doprowadzić do podważenia ich dominującej pozycji militarnej w tym ważnym dla nich politycznie, gospodarczo i strategicznie regionie. Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne, jakkolwiek ze zrozumieniem odniosły się do tej sprawy, stały na stanowisku, że uniwersalizm odprężenia nie oznacza bynajmniej jednoczesnego regulowania wszystkich istniejących w świecie konfliktów międzynarodowych i napięć, lecz stopniowe rozszerzenie zapoczątkowanego w Europie procesu odprężenia na inne regiony świata, w tym na region śródziemnomorski [19]. Basen Morza Śródziemnego, chociaż geograficznie bliski Europie, ma swoje specyficzne problemy i konflikty. Uzależnianie postępu w

---

[18] Por. M. L w o w, *op. cit.*, s. 51.
[19] *Tamże.*

tworzeniu warunków pokojowej współpracy i odprężenia na kontynencie europejskim od uprzedniego uregulowania sytuacji istniejącej w regionie śródziemnomorskim mogłoby jedynie zahamować ten proces w Europie [20].

Kraje Maghrebu z umiarkowanym zadowoleniem oceniły wyniki KBWE w zakresie problematyki śródziemnomorskiej. Przypominając w liście adresowanym do uczestników KBWE z okazji jej zakończenia, że basen Morza Śródziemnego należy do tych regionów świata, gdzie pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe są najbardziej zagrożone, algierski minister spraw zagranicznych Buteflika powitał z uznaniem stanowisko konferencji w sprawie tego regionu [21]. Natomiast prasa algierska, jakkolwiek przyznawała, że KBWE stanowiła poważny krok na drodze do ogólnego odprężenia, wyrażała jednocześnie obawy, czy odprężenie w Europie nie spowoduje większej aktywności wielkich mocarstw w Trzecim Świecie [22].

W sposób zróżnicowany ocenili wyniki KBWE przedstawiciele krajów Maghrebu w swych wystąpieniach na XXX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Minister spraw zagranicznych Tunezji Szatti stwierdził, że KBWE nie spełniła oczekiwań narodów południowego brzegu Morza Śródziemnego [23]. Algierski minister spraw zagranicznych Buteflika wyraził pogląd, że KBWE objęła procesem odprężenia jedynie świat rozwinięty, i domagał się rozszerzenia tego procesu na wszystkie regiony Trzeciego Świata, w tym zwłaszcza na region Morza Śródziemnego [24]. Jedynie minister spraw zagranicznych Maroka, dr Laraki, z zadowoleniem odnotował fakt, że kraje uczestniczące w KBWE mają zamiar przyczynić się do pokoju, redukcji sił zbrojnych i szerokiej współpracy w basenie śródziemnomorskim [25].

---

[20] Szerz. S. Parzymies, *Basen śródziemnomorski, rejon konfliktów i współpracy*, w: „Sprawy Międzynarodowe", nr 9, 1976, s. 79.

[21] Zob. „Révolution Africaine", 8 sierpnia 1975.

[22] Por. *Tamże*, s. 30.

[23] Dok. ONZ A/PV. 2369, s. 66.

[24] „El Moudjahid", 11 października 1975, s. 5.

[25] Dok. ONZ A/PV. 2377, s. 57.

Biorąc pod uwagę aktywność krajów Maghrebu, zwłaszcza Algierii i Tunezji, przed i w czasie KBWE, należało oczekiwać, że wraz z europejskimi krajami niezaangażowanymi: Cyprem, Jugosławią i Maltą, dążyć będą do wykorzystania śródziemnomorskiego rozdziału *Aktu Końcowego* dla wypracowania regionalnej koncepcji bezpieczeństwa i współpracy. Tak się też stało. Między innymi z ich inicjatywy w *Deklaracji Politycznej* V Konferencji Szefów Państw i Rządów Krajów Niezaangażowanych w Kolombo mówiło się o konieczności podjęcia przez śródziemnomorskie kraje niezaangażowane kroków w celu przekształcenia Morza Śródziemnego w strefę pokoju i współpracy i przedstawienia w tej sprawie wspólnego stanowiska na Spotkaniu Belgradzkim[26]. Przed Belgradem nie udało się jednak doprowadzić do uzgodnienia stanowiska przez śródziemnomorskie kraje niezaangażowane.

Na XXXI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ kraje Maghrebu należały do sponsorów tej części rezolucji Zgromadzenia Ogólnego nr 31/92 z 14 grudnia 1976 r. w sprawie realizacji *Deklaracji o umocnieniu międzynarodowego bezpieczeństwa*, w której podkreślano istnienie ścisłej współzależności pomiędzy bezpieczeństwem w Europie i w basenie Morza Śródziemnego oraz wzywano „państwa, które uczestniczyły w KBWE, do pełnej i natychmiastowej realizacji wszystkich postanowień *Aktu Końcowego*, w tym dotyczących regionu Morza Śródziemnego, i przychylnego rozważenia sprawy przekształcenia tego regionu w strefę pokoju i współpracy w interesie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa" [27].

Dążenie do realizacji swych postulatów w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w basenie Morza Śródziemnego kraje Maghrebu demonstrowały również w formie deklaracji politycznych swych przywódców i w kontaktach dyplomatycznych z innymi krajami. Prezydent Algierii Bumedien potwierdził w sierpniu

---

[26] „Revue de Politique Internationale", 5 września 1976, s. 21—22.

[27] *Resolutions and Decisions adopted by the GA during its 31 Session*, vol. I, 21 IX — 22 XII, NY 1977, s. 43.

1976 r. na wspomnianej V Konferencji Szefów Państw i Rządów Krajów Niezaangażowanych w Kolombo stanowisko swego kraju, iż basen śródziemnomorski winien stać się strefą pokoju, i przypomniał jednocześnie, że KBWE uznała związek między bezpieczeństwem Europy i regionu Morza Śródziemnego[28]. Prezydent Tunezji Burgiba mówił przy innej okazji o konieczności uwolnienia regionu Morza Śródziemnego od obcych flot wojennych i baz. Burgiba nie ukrywał przy tym, iż jest świadom, że realizacja tego postulatu nie będzie możliwa co najmniej do czasu definitywnego uregulowania problemu Bliskiego Wschodu[29].

Sprzeczności natury politycznej i ideologicznej oraz spory terytorialne, które ponownie przybrały na sile w Maghrebie w końcu 1975 r., uniemożliwiły krajom tego subregionu uzgodnienie stanowisk i realizację wspólnej polityki w odniesieniu do problemów bezpieczeństwa i współpracy w regionie Morza Śródziemnego. Skłócone między sobą, mają one odmienne podejście do polityki Stanów Zjednoczonych i NATO oraz Związku Radzieckiego w basenie śródziemnomorskim, a więc do sprawy kluczowej, jeśli chodzi o bezpieczeństwo w regionie. Maroko i Tunezja, jakkolwiek formalnie wypowiadają się za wycofaniem z Morza Śródziemnego wszystkich obcych flot, w istocie w obecności VI Floty USA na wodach śródziemnomorskich upatrują gwarancję stabilności swych rządów. Algieria natomiast, która oficjalnie stoi na stanowisku, że Morze Śródziemne powinno być wolne od obcych sił zbrojnych, faktycznie uważa flotę radziecką za czynnik neutralizujący zagrożenie ze strony sił imperialistycznych dla wybranego przez nią postępowego i antyimperialistycznego kierunku rozwoju. Wszystkie państwa Maghrebu zdają sobie sprawę, że przynajmniej do czasu uregulowania istniejących w basenie Morza Śródziemnego konfliktów, w tym zwłaszcza konfliktu na Bliskim Wschodzie, floty obu mocarstw pozostaną na wodach Morza Śródziemnego. Dostrzegają w tym nawet przejaw korzystnej dla siebie równowagi sił w regionie.

---

[28] Por. „El Moudjahid", 17 sierpnia 1976, s. 2.
[29] „Le Monde", 9—10 listopada 1975, s. 1.

Krajom Maghrebu, podobnie jak czterem innym śródziemnomorskim krajom uczestniczącym w KBWE, umożliwiono również wniesienie wkładu do prac Spotkania Belgradzkiego. Ich przedstawiciele wystąpili na posiedzeniu plenarnym i w grupie roboczej do spraw regionu śródziemnomorskiego, gdzie w okresie od 17 października do 16 grudnia 1977 r. odbyła się dyskusja na temat sytuacji w basenie Morza Śródziemnego [30].

Stanowisko zaprezentowane przez kraje Maghrebu na Spotkaniu Belgradzkim w odniesieniu do warunków bezpieczeństwa i współpracy w basenie Morza Śródziemnego [31] praktycznie nie odbiegało od poglądów przedstawionych przez te kraje w czasie drugiej fazy KBWE w Genewie. Wszystkie trzy kraje ponownie wypowiedziały się za rozszerzeniem na region śródziemnomorski realizowanego w Europie procesu odprężenia. Postulowały wniesienie problematyki śródziemnomorskiej pod obrady Spotkania Belgradzkiego i nawiązanie dialogu na ten temat z nie uczestniczącymi krajami śródziemnomorskimi. Domagały się czynnego udziału krajów uczestniczących w KBWE w rozwiązywaniu konfliktów, występujących w basenie Morza Śródziemnego, a zwłaszcza konfliktu na Bliskim Wschodzie, którego uregulowanie uznały za niezbędny warunek odprężenia w tym regionie i w Europie. Postulowały też dalszy rozwój współpracy gospodarczej ze wszystkimi krajami uczestniczącymi na takich warunkach, które gwarantować będą krajom południowego brzegu Morza Śródziemnego harmonijny i przyspieszony rozwój.

Wraz z pozostałymi reprezentowanymi w Belgradzie państwami arabskimi kraje Maghrebu domagały się umożliwienia Organizacji Wyzwolenia Palestyny wniesienia wkładu do prac Spotkania Belgradzkiego. Poparły one zgłoszoną przez Maltę propozycję w sprawie utworzenia Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w

---

[30] Zob. szerzej: M. Dobrosielski, *Belgrad 1977*, Warszawa 1978, s. 68.

[31] *Sprawozdanie z posiedzeń grupy roboczej do spraw śródziemnomorskich*, Dokumentacja Zakładu Bezpieczeństwa Europejskiego PISM.

regionie Morza Śródziemnego. W Komitecie tym byłyby reprezentowane wyłącznie kraje śródziemnomorskie, zarówno uczestniczące, jak i nie uczestniczące w KBWE [32]. Jak wiadomo, propozycja ta została odrzucona przez zdecydowaną większość krajów uczestniczących w Spotkaniu Belgradzkim jako przejaw nierealistycznych dążeń, aby w ramach KBWE problematyce śródziemnomorskiej nadać szczególne znaczenie.

W trakcie Spotkania Belgradzkiego poszczególne kraje Maghrebu poruszyły inne jeszcze, szczególnie interesujące je sprawy.

Algieria zwróciła uwagę na problem Sahary Zachodniej. Domagała się ponadto od państw uczestniczących szerszego zajęcia się problematyką Nowego Międzynarodowego Ładu Ekonomicznego [33].

Maroko wyraziło gotowość aktywnego włączenia się do uregulowania wszystkich spornych problemów w regionie śródziemnomorskim, a więc poza konfliktem bliskowschodnim przede wszystkim problemu Libanu i sprawy Cypru. Powołując się na *Akt Końcowy* KBWE domagało się zniesienia przez Europę ograniczeń celnych i ilościowych w wymianie handlowej z krajami południowego brzegu Morza Śródziemnego, udzielenia im w szerszym zakresie pomocy naukowej i technicznej oraz zagwarantowania lepszych warunków pracy i życia emigracji zarobkowej z krajów śródziemnomorskich. Postulowało też dalszy rozwój współpracy z krajami europejskimi w zakresie ochrony środowiska w regionie Morza Śródziemnego oraz wzajemnego uznawania dyplomów szkół wyższych [34].

Tunezja przypomniała, że traktuje śródziemnomorski rozdział *Aktu Końcowego* jako „oficjalne i wspólne zobowiązanie krajów sygnatariuszy do zapewnienia regionowi śródziemnomorskiemu i wszystkim należącym do niego krajom pokoju, bezpieczeństwa i sprawiedliwości". Podkreślała, że bezpieczeństwo i dobrobyt w Europie zależą od bezpieczeństwa i dynamicznego rozwoju gospodarczego zacofanych dotychczas krajów

---

[32] Zob. szerzej: CSCE/BM/I, 10 października 1977.
[33] *Sprawozdanie z posiedzeń...*, cyt. wyd.
[34] *Tamże.*

basenu Morza Śródziemnego. Zwróciła też uwagę, że główną przyczyną napięcia w basenie Morza Śródziemnego jest polityka Izraela, która sprzyja wyścigowi zbrojeń w regionie i stałej obecności antagonistycznych flot [35].

Decyzje podjęte na Spotkaniu Belgradzkim w sprawach śródziemnomorskich dotyczyły dalszego podejścia do tej problematyki w wielostronnym procesie bezpieczeństwa i współpracy w Europie. W *Dokumencie Końcowym* Spotkania Belgradzkiego przewidziano odbycie w stolicy Malty, Valletcie, począwszy od 13 lutego 1979 r. spotkania ekspertów w sprawie współpracy gospodarczej, naukowej i kulturalnej między uczestnikami KBWE i nie uczestniczącymi w konferencji państwami śródziemnomorskimi. Ustalono, że nie uczestniczące państwa śródziemnomorskie będą zaproszone do wniesienia wkładu do pracy tego spotkania. Postanowiono, że zagadnienia dotyczące bezpieczeństwa w regionie śródziemnomorskim zostaną przedyskutowane na Spotkaniu Madryckim [36].

4. PAŃSTWA MAGHREBU A KONTYNUACJA PROCESU KBWE

Zarówno *Akt Końcowy* KBWE, jak i *Dokument Końcowy* ze Spotkania Belgradzkiego potwierdziły, że problematyka śródziemnomorska, wniesiona na porządek dzienny KBWE z inicjatywy państw Maghrebu, stała się trwałym elementem wielostronnego procesu bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Poprzez swój wkład w prace spotkań i konferencji typu KBWE pozaeuropejskie kraje śródziemnomorskie, w tym kraje Maghrebu, mają możliwość wywierania wpływu na kształtowanie się tego procesu.

Spotkanie Ekspertów państw KBWE w Valletcie było kolejnym przejawem utrwalania w procesie

---

[35] Por. *Discours prononcé à la réunion pleniére de la CSCE au nom du gouvernement tunisien par S.E.M. Taieb Sahbani...*, cyt. wyd.

[36] M. Dobrosielski, *op. cit.*, s. 110, Dokumenty.

KBWE jego śródziemnomorskiego wymiaru. Celem tego spotkania było określenie form realizacji *Aktu Końcowego* w zakresie współpracy państw uczestniczących w KBWE z nie uczestniczącymi państwami śródziemnomorskimi. Chodziło jednocześnie o to, aby uniknąć z jednej strony wyodrębnienia w ramach KBWE podregionu, który kierowałby się odmiennymi mechanizmami współpracy niż istniejące między państwami uczestniczącymi, z drugiej przeniesienia punktu ciężkości KBWE z płaszczyzny Wschód—Zachód na płaszczyznę Północ—Południe [37].

W porównaniu z wcześniejszymi spotkaniami typu KBWE śródziemnomorskim państwom nie uczestniczącym przyznany został na Spotkaniu Ekspertów w Valletcie wyższy status. Nie zostały one wprawdzie, jak postulowała Malta, zrównane z państwami uczestniczącymi w tym zakresie, ale poza prawem do wniesienia wkładu mogły — po raz pierwszy w procesie KBWE — uczestniczyć w dyskusji w dwóch organach roboczych spotkania. Ustalono jednocześnie, że zmiana ta dotyczy wyłącznie spotkania w Valletcie i nie może być traktowana jako precedens na innych spotkaniach w ramach KBWE [38].

Spośród śródziemnomorskich państw nie uczestniczących w KBWE w spotkaniu wzięły udział tylko Egipt i Izrael. Państwa Maghrebu nie wysłały swoich przedstawicieli do Valletty, chcąc podkreślić izolację Egiptu i Izraela, które przygotowywały się wówczas do podpisania separatystycznego porozumienia pokojowego. Ponadto wyrażały one w ten sposób niezadowolenie z powodu nieprzyznania im równego z państwami uczestniczącymi statusu na spotkaniu. Wydaje się również, iż posiadając już układy o stowarzyszeniu z EWG nie widziały one możliwości wypracowania

---

[37] Zob. szerzej: J. Nowak, S. Parzymies, *Region Morza Śródziemnego a proces KBWE*, w: „Sprawy Międzynarodowe", nr 9, 1979, s. 62.

[38] Zob. *Deklaracja przewodniczącego posiedzenia plenarnego w sprawie niektórych aspektów organizacyjnych Spotkania Ekspertów KBWE w La Valletta z 15 lutego 1979 r.*, Dokumentacja Zakładu Bezpieczeństwa Europejskiego PISM.

w Valletcie korzystnych dla siebie rozwiązań w zakresie współpracy gospodarczej z pozostałymi państwami, uczestnikami KBWE.

Brak przedstawicieli większości nie uczestniczących państw śródziemnomorskich na Spotkaniu Ekspertów KBWE w Valletcie, w tym zwłaszcza państw Maghrebu, znacznie skomplikował prace spotkania, ale nie przeszkodził w przyjęciu zaleceń w formie raportu na Spotkanie Madryckie [39]. Zalecenia te dotyczą dalszego rozwoju współpracy między państwami uczestniczącymi w KBWE i nie uczestniczącymi państwami śródziemnomorskimi w dziedzinie gospodarczej, naukowej i kulturalnej.

Nieobecność przedstawicieli państw Maghrebu w Valletcie nie oznaczała, że utraciły one zainteresowanie dla problematyki bezpieczeństwa i współpracy w regionie Morza Śródziemnego. W mniejszym stopniu odnosiło się to do Maroka, które zaabsorbowane było sprawą Sahary Zachodniej i nie przejawia w ostatnich latach większej aktywności w sprawach regionu. Podnosiły je natomiast często zarówno Algieria, jak i Tunezja, ta ostatnia głównie w aspekcie rozwoju współpracy regionalnej.

Przejawem tego zainteresowania były postulaty, z jakimi występował w 1979 r. premier Tunezji, Hedi Nuira, domagając się m.in. rozszerzenia na basen Morza Śródziemnego zasad rządzących stosunkami między państwami uczestniczącymi, zawartych w *Akcie Końcowym* KBWE [40]. Rozwijając to stanowisko i wypowiadając się za przekształceniem Morza Śródziemnego w morze pokoju, tunezyjski minister spraw zagranicznych Mohammed Fituri podkreślił w swoim wystąpieniu na XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, że państwa śródziemnomorskie zainteresowane są rozwojem stosunków, opartych na bezpieczeństwie, komplementarności i współpracy. Tunezja opowiada się zwłaszcza za rozwojem wspólnej polityki państw

---

[39] Zob. „Sprawy Międzynarodowe", nr 9, 1979, s. 149 i następne.

[40] Zob. H. Nouira, *op. cit.*, s. 26.

śródziemnomorskich w zakresie inwestycji, energii, handlu, zatrudnienia, prawa morza i kultury [41].

Żywe zainteresowanie problematyką bezpieczeństwa i współpracy w regionie śródziemnomorskim przed Spotkaniem Madryckim wykazywała również Algieria. Rząd tego kraju wielokrotnie podkreślał, że pozaeuropejskie państwa śródziemnomorskie winny efektywnie uczestniczyć w tym spotkaniu. Postulat ten znajdował odbicie we wspólnych komunikatach, ogłaszanych po rozmowach z przedstawicielami innych krajów śródziemnomorskich. Miało to miejsce po wizytach, jakie w maju i czerwcu 1979 r. złożyli w Algierii prezydent Jugosławii Josip Broz-Tito, premier Hiszpanii Adolfo Suarez i minister spraw zagranicznych Francji Jean François-Poncet [42]. Całościowo obecne stanowisko Algierii w sprawie bezpieczeństwa w basenie Morza Śródziemnego przedstawił w styczniu 1980 r., w czasie swej wizyty w Paryżu, algierski minister spraw zagranicznych, Mohammed Seddik Ben Jahia. Przypomniał on tradycyjną tezę algierską, iż nie można mówić o bezpieczeństwie Europy z pominięciem bezpieczeństwa w regionie śródziemnomorskim. Zwracając uwagę, że obecność obcych flot na Morzu Śródziemnym nie jest uzasadniona, podkreślił, że morze to powinno być kontrolowane przez kraje nadbrzeżne. Wypowiedział się za demilitaryzacją Morza Śródziemnego, uznając to za ważny etap na drodze do bezpieczeństwa w regionie i do pokoju światowego [43].

Algierska partia rządząca, Front Wyzwolenia Narodowego, czynnie uczestniczy w działalności postępowych partii regionu śródziemnomorskiego na rzecz bezpieczeństwa i pokoju na tym obszarze. FWN brał udział, wraz z 34 innymi partiami i ruchami z krajów śródziemnomorskich, w III Konferencji partii i ruchów postępowych i socjalistycznych krajów śródziemnomorskich, która w maju 1979 r. odbyła się w Atenach. Konferencja wypowiedziała się m.in. za umożliwieniem na Spotkaniu Madryckim pozaeuropejskim państwom

---

41 Dok. ONZ nr A/34/PV.12, cyt. wyd., s. 53.
42 Zob. „Révolution Africaine", 9 czerwca 1979.
43 Zob. „Le Monde", 22 stycznia 1979, s. 3.

śródziemnomorskim wzięcia czynnego udziału w wypracowaniu zasad bezpieczeństwa i pokoju w regionie Morza Śródziemnego [44]. W listopadzie 1979 r. odbyło się w Algierze posiedzenie Stałego Sekretariatu Postępowych i Socjalistycznych Partii i Organizacji regionu Morza Śródziemnego, na którym podjęto decyzję o odbyciu konsultacji przed Spotkaniem Madryckim w celu wypracowania wspólnego stanowiska w tej sprawie.

Z inicjatywy śródziemnomorskich krajów niezaangażowanych najpierw Biuro Koordynacyjne ruchu krajów niezaangażowanych, na swym posiedzeniu w czerwcu 1979 r. w Kolombo, a następnie VI Konferencja Szefów Państw i Rządów Krajów Niezaangażowanych obradująca we wrześniu 1979 r. w Hawanie zaleciły zwołanie w 1980 r. spotkania przedstawicieli krajów śródziemnomorskich, zarówno uczestniczących w KBWE, jak i nie uczestniczących, w celu wspólnego wypracowania stanowiska na Spotkanie Madryckie w sprawie problemów bezpieczeństwa i współpracy w regionie Morza Śródziemnego. W *Deklaracji Końcowej*, przyjętej na konferencji w Hawanie, kraje niezaangażowane wypowiedziały się ponadto ponownie za przekształceniem regionu Morza Śródziemnego w strefę pokoju i współpracy [45].

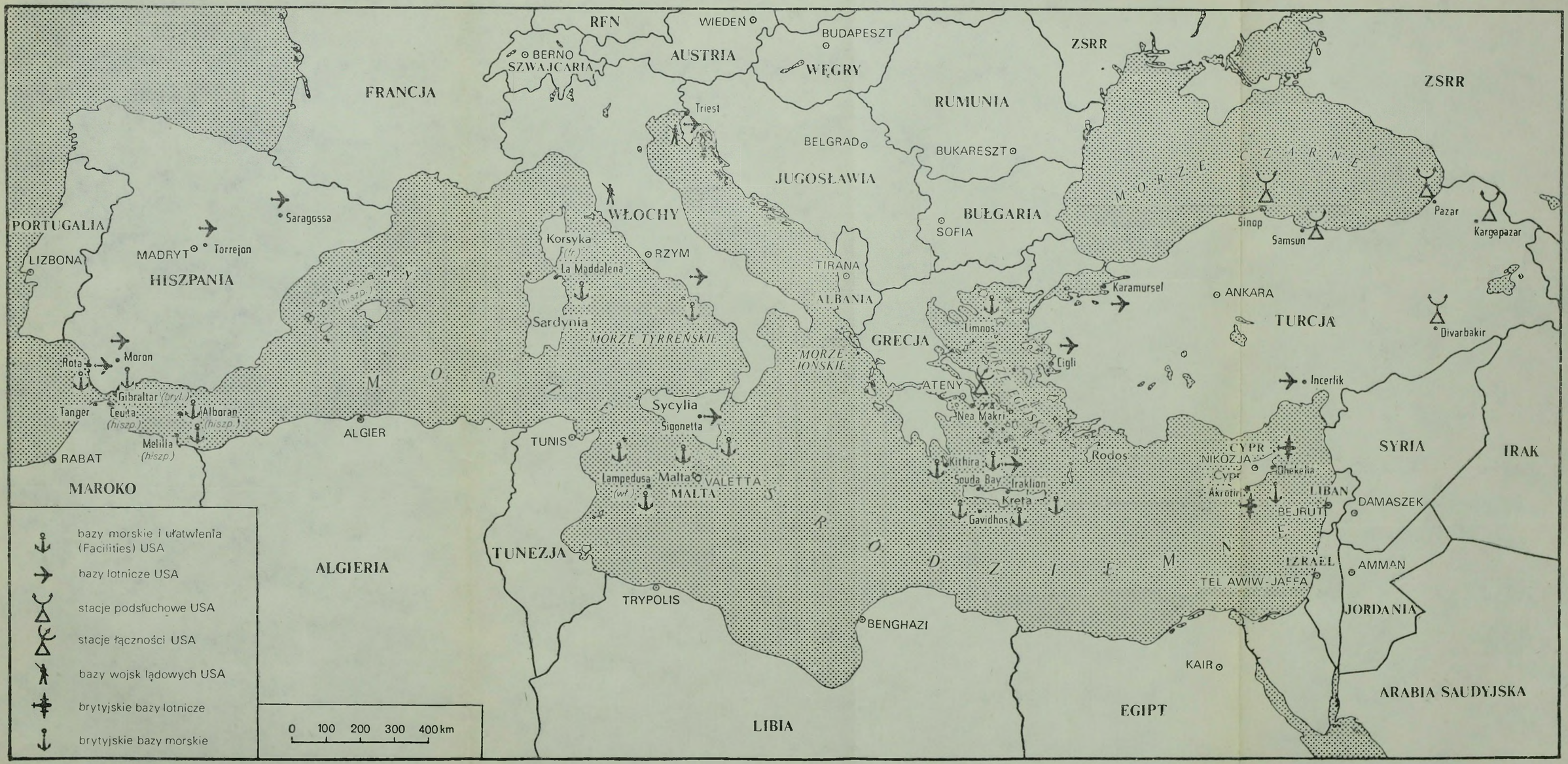
Uchwały te i zalecenia, przyjmowane na konferencjach z udziałem przedstawicieli rządów i partii politycznych krajów śródziemnomorskich, w tym krajów Maghrebu, dowodzą, że postulat w sprawie przekształcenia basenu Morza Śródziemnego w strefę pokoju i współpracy cieszy się coraz szerszym poparciem sił postępowych oraz wielu rządów państw regionu śródziemnomorskiego.

Poparcie dla tego postulatu wyrażone zostało również w przyjętej 14 grudnia 1979 r. na XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ rezolucji nr 34/100 na temat realizacji deklaracji o umocnieniu międzynarodowego bezpieczeństwa. Rezolucja zawiera również

---

[44] Zob. M. Dromniak, *Srediziemnomorskije dogowory*, w: „Miezdunarodnaja Politika", 5 czerwca 1979, s. 21.

[45] Zob. „Revue de Politique Internationale", 20 września 1979, s. 36—37.



Najważniejsze bazy wojskowe krajów NATO w basenie Morza Śródziemnego

Na podstawie: J. W. Lewis Jr, *The Strategic Balance in the Mediterranean*, Washington 1976.

Wydawnictwo MON — 1980. Wojsk. Druk. w Łodzi — zam. 727. Nakład 2.000 + 250 egz.

aprobatę dla inicjatywy VI Konferencji Szefów Państw i Rządów Krajów Niezaangażowanych w sprawie odbycia w 1980 r. wspomnianego spotkania przedstawicieli niezaangażowanych krajów śródziemnomorskich i pozostałych krajów śródziemnomorskich, uczestniczących w KBWE, w celu wypracowania wspólnych projektów współpracy i wspólnego stanowiska na Spotkanie Madryckie [46]. Na uwagę zasługuje fakt, że za przyjęciem tej rezolucji, która dotyczy także innych problemów bezpieczeństwa światowego, głosowały 104 państwa, w tym wszystkie państwa socjalistyczne i państwa Maghrebu. Stany Zjednoczone i Izrael, jako jedyne, głosowały przeciwko rezolucji, natomiast pozostałe państwa NATO, łącznie z Francją, wstrzymały się od głosu.

Stany Zjednoczone przeciwne są wszelkim propozycjom, zmierzającym do ograniczenia ich obecności wojskowej w basenie Morza Śródziemnego. Fala nastrojów antyamerykańskich w Trzecim Świecie, której jaskrawym przejawem był w ostatnim okresie kryzys amerykańsko-irański i w konsekwencji obawa Stanów Zjednoczonych przed utratą dostępu do źródeł ropy naftowej na Bliskim i Środkowym Wschodzie, którymi kraj ten jest żywotnie zainteresowany ze względów gospodarczych i strategicznych, przyczyniły się raczej do wzrostu amerykańskiego potencjału wojskowego na tym obszarze. Świadczy o tym m.in. ponowne uruchomienie amerykańskich baz wojskowych w Turcji.

Związek Radziecki, który, jak wiadomo, wyrażał gotowość redukcji, na zasadzie równości z USA, swej eskadry okrętów wojennych na Morzu Śródziemnym, w tym wycofania jednostek uzbrojonych w broń jądrową, opowiada się za odprężeniem w basenie Morza Śródziemnego. Na Spotkaniu Ekspertów KBWE w Valletcie delegacja radziecka przypomniała, że ZSRR jako kraj czarnomorski, a w tym znaczeniu również śródziemnomorski, jest zainteresowany, aby narody tego regionu mogły w pełni korzystać z dobrodziejstw od-

---

[46] Zob. *Resolutions and Decisions adopted by the General Assembly during its XXXIV Session, 18 IX 1979 — 7 I 1980*, Press Release GA/6161, 7 stycznia 1980, s. 116—117.

prężenia i aby Morze Śródziemne było morzem pokoju i współpracy [47].

Już na Spotkaniu Belgradzkim delegacja radziecka wystąpiła z propozycją objęcia całego basenu Morza Śródziemnego środkami budowy zaufania, przewidzianymi w *Akcie Końcowym* KBWE [48]. Propozycja ta znalazła się wśród innych postulatów w sprawie odprężenia militarnego, z jakimi wystąpiły państwa-strony Układu Warszawskiego na posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego w Warszawie 14—15 maja 1980 r. [49]. Dotyczą one, poza rozszerzeniem na region śródziemnomorski środków zaufania, także redukcji sił zbrojnych, wycofania z Morza Śródziemnego okrętów z bronią jądrową na pokładzie, wyrzeczenia się rozmieszczenia broni jądrowej na terytorium europejskich i pozaeuropejskich państw śródziemnomorskich. Państwa-strony Układu Warszawskiego zadeklarowały jednocześnie gotowość do rokowań w tych sprawach.

5. PROBLEMY BEZPIECZEŃSTWA I WSPÓŁPRACY W BASENIE MORZA ŚRÓDZIEMNEGO A STOSUNKI POLSKI Z KRAJAMI REGIONU

Polska, podobnie jak inni sygnatariusze *Aktu Końcowego* KBWE, przyjęła na siebie polityczne zobowiązanie współdziałania na rzecz odprężenia i bezpieczeństwa w regionie śródziemnomorskim oraz rozwoju współpracy z państwami tego obszaru. Także dla Polski nie może być rzeczą obojętną zagrożenie pokoju w Europie przez napięcia powstałe w przyległym regionie. Dlatego też Polska opowiada się za przekształceniem basenu Morza Śródziemnego w strefę pokoju i współpracy. Daje temu wyraz w swych kontaktach politycznych z krajami śródziemnomorskimi. Odpowiednie

---

[47] *Przemówienie delegata ZSRR na posiedzeniu plenarnym Spotkania Ekspertów KBWE w Valletcie dnia 20 lutego 1979 r.* (Maszynopis powielony), Dokumentacja Zakładu Bezpieczeństwa Europejskiego PISM.

[48] Zob. CSCE/BM, 24 października 1977.

[49] Zob. „Trybuna Ludu", 16 maja 1979.

sformułowania na ten temat zawarte zostały m.in. we wspólnym komunikacie, ogłoszonym po wizycie w naszym kraju na przełomie czerwca i lipca 1978 r. prezydenta Libii, Muammara Kadafiego [50]. Z kolei wspólny komunikat z rozmów odbytych w czerwcu 1978 r. w Warszawie z ministrem spraw zagranicznych Tunezji, Mohammedem Fiturim, podkreślał znaczenie, jakie zdaniem obu krajów ma realizacja w Europie i w regionie śródziemnomorskim *Aktu Końcowego* KBWE [51].

Odległe położenie Polski od Morza Śródziemnego nie stanowi przeszkody dla rozwoju wszechstronnej współpracy z krajami tego regionu. Ze wszystkimi krajami śródziemnomorskimi, z wyjątkiem Izraela, utrzymuje Polska stosunki dyplomatyczne. Z wieloma z tych krajów zawarliśmy umowy kulturalne, handlowe i o współpracy gospodarczej. Polskie Linie Lotnicze „LOT" utrzymują połączenia z 11 krajami śródziemnomorskimi. Do portów krajów śródziemnomorskich zawijają polskie statki handlowe.

W 1978 r. eksport Polski do krajów śródziemnomorskich (z wyłączeniem Francji i Włoch) stanowił 3,1% naszego globalnego eksportu, a import z tych krajów 5,4% globalnego importu [52]. Głównymi partnerami handlowymi Polski w regionie są: Jugosławia, Hiszpania, Grecja, Turcja, Libia, Maroko i Algieria. Do państw tych sprzedaje Polska znaczne ilości węgla kamiennego, siarki technicznej, obrabiarek, nawozów azotowych, maszyn i urządzeń, sprowadza zaś fosforyty, owoce cytrusowe, tytoń i rudy niektórych metali. Istotny udział w wymianie handlowej Polski z krajami śródziemnomorskimi mają kraje Maghrebu. Przypadało na nie w 1978 r. około 12% naszego importu z regionu śródziemnomorskiego i około 9% naszego eksportu do krajów tego obszaru [53].

Do krajów śródziemnomorskich, w tym do krajów Maghrebu, eksportuje Polska również kompletne obiek-

---

[50] Zob. „Trybuna Ludu", 3 lipca 1978.
[51] Zob. „Trybuna Ludu", 21 czerwca 1978.
[52] Obliczono na podstawie *Rocznika Statystycznego Handlu Zagranicznego 1979*, Warszawa 1979.
[53] *Tamże.*

ty przemysłowe. W Maroku wybudowane zostały przez polskich specjalistów fabryka kwasu siarkowego i cukrownia, w Tunezji — zakłady wzbogacania fosforytów i zakłady mechaniczne. W krajach tych pracują liczni polscy specjaliści: lekarze, inżynierowie, geolodzy i wykładowcy szkół wyższych.

Drogę do realizacji śródziemnomorskiego rozdziału *Aktu Końcowego* KBWE widzi Polska przede wszystkim w rozwoju i dywersyfikacji stosunków dwustronnych z krajami basenu Morza Śródziemnego. Na Spotkaniu Ekspertów KBWE w sprawie współpracy śródziemnomorskiej w Valletcie delegacja polska czynnie uczestniczyła w poszukiwaniu najlepszych form współpracy wszystkich uczestników KBWE z nie uczestniczącymi państwami śródziemnomorskimi [54]. Jako współtwórca idei KBWE Polska opowiadała się za takimi rozwiązaniami, które służąc rozwojowi tej współpracy nie naruszałyby ducha *Aktu Końcowego*. Podobnie jak w przypadku innych uzgodnień w ramach procesu KBWE z pełną powagą odniosła się Polska do zaleceń zawartych w raporcie ze Spotkania Ekspertów KBWE w Valletcie.

---

[54] Por. *Przemówienie delegata Polski na sesji plenarnej Spotkania Ekspertów KBWE w Valletcie dnia 16 lutego 1979 r.* (Maszynopis powielony), Dokumentacja Zakładu Bezpieczeństwa Europejskiego PISM.

ZAKOŃCZENIE

Z przedstawionych w pracy rozważań wyłania się szereg wniosków w odniesieniu do dalszej ewolucji polityki śródziemnomorskiej państw Maghrebu.

Polityka ta pozostanie zapewne nadal głównym kierunkiem polityki zagranicznej państw Maghrebu, gdyż dotyczy regionu, w którym Maghreb się znajduje, będącego ponadto przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony wielkich mocarstw oraz ugrupowań polityczno-wojskowych i gospodarczych.

Negatywny wpływ na kształtowanie tej polityki wywierają i będą wywierać w przyszłości różnice ideologiczno-polityczne i nie uregulowane problemy terytorialne, występujące między państwami Maghrebu.

Czynnikiem hamującym proces budowy przez trzy państwa północnoafrykańskie zjednoczonego Maghrebu oraz ich zainteresowanie rozwojem współpracy regionalnej, jak też ograniczającym dywersyfikację ich stosunków gospodarczych z zagranicą będzie rosnące zaangażowanie z ich strony we współpracę z Europejską Wspólnotą Gospodarczą, realizującą w basenie Morza Śródziemnego kompleksową politykę. Oznaczać to może dalsze uzależnianie się państw Maghrebu nie tylko w płaszczyźnie gospodarczej, lecz również politycznej od EWG. Praktycznie jedynie Algieria, będąca najsilniejszym organizmem gospodarczym w Maghrebie i realizująca postępowy program rozwoju, będzie w stanie przeciwstawić się tej tendencji.

Należy spodziewać się, że państwa Maghrebu dążyć będą, podobnie jak dotychczas, do szerszego zainteresowania

EWG nie tylko problemami współpracy, ale i bezpieczeństwa w regionie Morza Śródziemnego. Służyć to ma wyeliminowaniu z tego obszaru wojskowej obecności wielkich mocarstw.

Opuszczenie przez floty wojenne Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego Morza Śródziemnego uznają państwa Maghrebu za niezbędny warunek utworzenia strefy pokoju i współpracy w regionie śródziemnomorskim. Realizację tego postulatu widzą jednakże w dłuższej perspektywie, gdyż przy utrzymującym się między nimi napięciu na tle sprawy Sahary Zachodniej obecność flot USA i ZSRR traktują jako gwarancję swego bezpieczeństwa.

Uregulowanie sprawy Sahary Zachodniej, która jest przyczyną napięcia nie tylko w Maghrebie, lecz w całej zachodniej części basenu Morza Sródziemnego, będzie niezwykle trudne. Maroko zaangażowało w walkę o utrzymanie Sahary Zachodniej cały swój potencjał militarny i gospodarczy, gdyż dla króla Hasana II jest to również walka o utrzymanie się na tronie. Tymczasem Algieria nie jest gotowa pogodzić się ze wzrostem terytorialnym, a zatem i politycznym Maroka, gdyż przy aktualnych powiązaniach zagranicznych tego kraju oznaczałoby to rozszerzenie wpływów państw zachodnich w Afryce Północnej, do czego Algieria, w trosce o własne bezpieczeństwo i trwałość przyjętego kierunku rozwoju, nie chce dopuścić.

Wszystkie trzy państwa Maghrebu odniosły się negatywnie do separatystycznego układu pokojowego egipsko-izraelskiego, głównie dlatego, iż nie rozwiązuje on sprawy palestyńskiej, uważanej przez nie za kluczową dla wszelkiego uregulowania na Bliskim Wschodzie. Wydaje się jednakże, iż stanowisko Maroka i Tunezji w tej sprawie, z racji ich powiązań ze Stanami Zjednoczonymi, ewoluować będzie w kierunku normalizacji stosunków z Egiptem. Inne stanowisko zajmować będzie prawdopodobnie Algieria, która obawia się wzrostu wpływów amerykańskich w regionie i nie jest gotowa akceptować wyłącznego patronatu USA nad uregulowaniem bliskowschodnim.

Maghreb ze względu na swe walory strategiczne i gospodarcze, będąc przy tym ważnym czynnikiem kształtowania sytuacji w basenie Morza Śródziemnego, pozostawać

będzie w dalszym ciągu w kręgu zainteresowań zarówno krajów Europy Zachodniej, jak i Stanów Zjednoczonych.

Ze względów politycznych i gospodarczych państwa Maghrebu zainteresowane są dalszym rozwojem wzajemnie korzystnej współpracy z krajami socjalistycznymi. Dobrą przesłanką tej współpracy jest komplementarność i zbieżność stanowisk w odniesieniu do wielu istotnych problemów międzynarodowych, w tym w kluczowej dla regionu śródziemnomorskiego sprawie ustanowienia na tym obszarze strefy pokoju i współpracy.

Rosnąć będzie znaczenie państw Maghrebu jako partnerów Polski we współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i wymianie handlowej z zagranicą. Posiadają one liczne surowce i produkty niezbędne dla naszej gospodarki. Są przy tym zainteresowane naszym eksportem zarówno surowców i artykułów przemysłowych, jak i kompletnych obiektów.

Bezpieczeństwo i współpraca w regionie Morza Śródziemnego mają dla państw Maghrebu żywotne znaczenie. Należy spodziewać się więc, że będą one wykazywać w dalszym ciągu aktywność w tych sprawach, m. in. w ramach procesu KBWE.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA

I. MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

Dokumenty

Accord sur le tracé de la frontière tuniso-algérienne entre Eir-Romane et la frontière libyenne, „Tunisie-Actualités", styczeń-marzec 1970.

Accord créant une association entre la CEE et la Royaume du Maroc, w: *Annuaire Européen*, vol. XVII, La Haye 1971.

Accord créant une association entre la CEE et la République Tunisienne, w: *Annuaire Européen*, vol. XVII, La Haye 1971.

L'Afrique du Nord et la Méditerranée Occidentale. Raport du senateur Mike Mansfield à la commission des Affaires Etrangères du Sénat Americain (85e congrès — 2e session) (30 I 1958), „Documentation Française. Notes et Etudes Uncementaires", 14 marca 1958.

Aide-Mémoire soumis aux Nations Unies sur la Question Algérienne, Algerian National Movement, New York 1956.

Alger: Sommet des pays du front arabe de résistance. Déclaration politique: Repousser toutes les iniciatives ayant pour but la liquidation de la cause palestinienne, „Révolution Africaine", 8 lutego 1978.

Algérie. Les Conseils de la Révolution et des Ministres: Les pays arabes doivent rester vigilants „Révolution Africaine", 2 listopada 1973.

Algérie. Déclaration ministerielle du 28 Septembre 1962, Annuaire de l'Afrique du Nord 1962, Paris 1963.

Algérie. Le Rapport du Secrétaire Général du Parti, Annuaire de l'Afrique du Nord 1964, Paris 1965.

An Appeal to the United Nations: The North Atlantic Treaty Organization and Algeria, By Algerian National Movement, New York 1956 (Maszynopis powielony. Biblioteka PISM).

Ben Bella Ahmed, *Rieczi i wystuplenija*, Moskwa 1964.

Boumediène Houari, *Non-aligmenet Containts Unimagined Energy, Non-aligned — 4th Summit, Algiers 73*, Beograd 1974.

Boumediène Houari, *Notre force essentielle: l'unité et la cohésion forgées dans l'action. Discours au Vème Sommet des Non-alignés à Colombo*, „El Moudjahid", 17 sierpnia 1976.

Bourguiba Habib, *Pour une solution nĕgociée du problème palestinien. Carthage, le 21 Avril 1965*, Editions Secrétariat d'Etat á l'Information et l'Orientation, Tunis 1965.

Brežniew L. I., *Polityka zagraniczna KPZR i państwa radzieckiego*, Warszawa 1976.

Charte Nationale 1976. Front de Liberation Nationale, République Algérienne Démocratique et Populaire, Alger 1976.

Communiqué commun publié à l'issue de la conférence maghrebine le 14 février 1963, Annuaire de l'Afrique du Nord 1963, Paris 1964.

Communiqué commun publié à l'issue de la rencontre à Tlemcen du président Boumediène et du roi Hassan II (27 mai 1970), Annuaire de l'Afrique du Nord 1970, Paris 1971.

Communiqué publié au terme de la session ministérielle du Conseil Atlantique (Bruxelles, 16 novembre 1968), „Documentation Française. Articles et Documents", 13 grudnia 1968.

La conférence de presse de M. Ben Bella, „Le Monde", 18 kwietnia 1963.

Conférence de presse du Président Bourguiba (18 Septembre 1961), Extraits, Annuaire Française de Droit International 1961.

Conférence de presse du président Habib Bourguiba à Bizerte le 15 Décembre 1963, Maszynopis powielony.

Conférence de presse de S. M. le Roi Hassan II donnée a Paris le 1 juillet 1963, Annuaire de l'Afrique du Nord 1963, Paris 1964.

La IIe Conférence des Chefs d'Etat et de Gouvernement des Pays Non-Alignés. (Le Caire, 5—10 Octobre 1964), Le Caire 1964.

La Conférence des chefs d'etat ou de gouvernement des pays non-alignés, Belgrade, 1—6 Septembre 1961, Belgrade 1962.

La conférence maghrebine de Tanger a pris fin. La résolution finale, „Le Monde", 2 maja 1958.

Conference of Plenipotentiaries of Coastal States of the Mediterranean Region for the Protection of the Mediterranean Sea, United Nations, Geneva 1976.

Conférence sur la Sécurité et la Coopération en Europe. Acte Final, Helsinki 1975. (Tłumaczenie na j. polski: *Akt Końcowy KBWE*, „Sprawy Międzynarodowe", nr 10, 1975, Nadbitka.)

Convention Générale entre la France et la Tunisie. Conventions entre la France et la Tunisie signées à Paris le 3 Juin 1955, Paris 1965.

Convention relative au tracé de la frontière d'Etat établie entre la République Islamique de Mauritanie et le Royaume du Maroc, „Maghreb-Machrek", nr 73, 1976.

Cooperation Agreement between the European Economic Community and the People's Democratic Republic of Algeria; „Official Journal of the European Communities", L 263, vol. 21, 27 września 1978.

Cooperation Agreement between the European Economic Community and the Kingdom of Marocco, „Official Journal of the European Communities", L 264, vol. 21, 27 września 1978.

Cooperation Agreement between the European Economic Community and the Republic of Tunisia, „Official Journal of the European Communities", L 265, vol. 21, 27 września 1978.

Déclaration commune, protocole et échange de lettres entre la France et le Maroc sur l'indépendance du Maroc (2 mars 1956), *L'Année Politique 1956*, Paris 1957.

Déclaration d'intention en vue d'association à la CEE des pays indépendants appartenant à la zone franc, *Annuaire Européen*, vol. IV, La Haye 1958.

Déclaration de principes de l'Espagne, du Maroc et de laMauritanie au sujet du Sahara Occidental, Conseil de Sécurité, Documents Officiels, Trentième Année, Suppl. d'Octobre, Novembre et Decembre 1975, Nations Unies, New York, 1977.

Déclaration politique. Cinquième Conférence des chefs d'Etat ou de gouvernement des pays non-alignés, Colombo, 16—19 Août 1976, „Revue de Politique Internationale", 5 września 1976.

Deklaracja polityczna uchwalona na IV Konferencji Szefów Państw i Rządów Krajów Niezaangażowanych. Algier, dnia 5—9 września 1973, „Zbiór Dokumentów" (PISM), nr 9, 1973.

Deklaracja uchwalona na konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów niezaangażowanych, Georgetown, dnia 8—11 sierpnia 1972, „Zbiór Dokumentów" (PISM), nr 8, 1972.

Discours de M. A. Bouteflika, Ministre des Affaires Etrangères devant les membres de l'Institut Royal des Relations Internationales de Bruxelles, „Revue Algérienne des Sciences Juridiques, Politiques et Economiques", nr 2, 1973.

Discours d'ouverture du roi Hassan II, Sommet arabe de Casablanca le 19 Septembre 1965, Annuaire de l'Afrique du Nord 1965, Paris 1966.

Discours du Président Boumediène 19 Juin 1965 — 19 Juin 1970, Tome I, Constantine 1970; *Discours du Président Boumediène, 19 Juin 1965 — 19 Juin 1970*, Tome II, Constantine 1970; *Discours du Président Boumediène, 2 Juillet 1970 — 1 Mai 1972*, Tome III, Alger 1972.

Discours prononcé par M. Abdelaziz Bouteflika devant l'Assemblée Générale des Nations Unis (30 Juin 1967), „Actualitè et Documents", 20 lipca 1967.

Discours prononcé à la réunion plenière de la CSCE au nom du gouvernement tunisien par S.E.M. Taieb Sahbani, Ambassadeur de Tunisie à Belgrade et chef de la délégation tunisienne (Maszynopis powielony).

Discours prononcé par M. Mohamed Masmoudi à l'ouverture du séminaire international des étudiants sur la Palestine, à Bizerte, 30.7.1970, „Tunisie Actualités", III-IV kwartał 1970.

Diejstwia SSzA w Sredziemnomorie — ugroza miezdunarodnoj bezopasnosti, „Prawda", 22 maja 1963.

Dokument Końcowy Spotkania Belgradzkiego 1977 r. przedstawicieli państw uczestniczących w KBWE zwołanego na podstawie postanowień Aktu Końcowego dotyczących dalszych kroków po Konferencji, Belgrad, 8 marca 1978, w: Dobrosielski Marian, *Belgrad 1977*, Warszawa 1978.

Extrait de l'interview accordée à „La Stampa" par le Président Bourguiba le 31 Août 1967, „Evénements du mois en Tunisie", czerwiec-lipiec-sierpień 1967.

Extrait du discours prononcé par le Président Bourguiba le 25 juillet 1967, „Evénements du mois en Tunisie", czerwiec-lipiec-sierpień 1967.

La fin de la visite de M. Giscard d'Estaing en Tunisie. Le communiqué commun, „Le Monde", 11 listopada 1975.

First Semiannual Report by the President to the Commission on Security and Cooperation in Europe, Washington, December 1976.

France. Assemblée Nationale. Débats parlamentaires, „Journal Officiel", nr 85, 1949, AN, 3 séance, 26 lipca 1949.

A Friendly Voice from the Middle East. Interview with Habib Bourguiba, Président of Tunisia, „U.S. News and World Report", 20 maja 1968.

Gaillard Félix, *Il est temps d'organiser un axe de défense commune en Méditerranée occidentale*, „Le Monde", 9—10 marca 1958.

Interview de Chatti Habib, Ministre Tunisien des Affaires Etrangères, „France-Pays Arabes", nr 46, 1974.

Interview de Hassan II, „Le Monde", 10 lutego 1970.

Interview du colonel Boumediène, „Le Monde", 6 stycznia 1970.

Interview du roi du Maroc, Hassan II, „Paris Match", 17 lutego 1968.

Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Dokumenty: Wystąpienia przedstawicieli Algierii, Maroka i Tunezji (Teksty powielone): CSCE/II/C.1/2, CSCE/II/C.2/3, 9 października 1973, CSCE/II/C.1/12, 29 marca 1974, CSCE/II/C.1/6, 10 października 1973, CSCE/II/C.1/15, 28 marca 1974.

Konwencja o ochronie Morza Śródziemnego przed zanieczyszczeniami, Barcelona 1976, Gdańsk 1977.

Lettre en date du 22 juillet 1961, adressée au Président du Conseil de Sécurité par le représentant de la Tunisie, UN Security Council, Document S/4881.

Lettre en date du 19 Novembre 1975, adressée au Secrétaire Général par le Réprésentant de l'Algérie, Conseil de Sécurité, Documents Officiels, Trentième année, Suppl. d'Octobre, Novembre et Décembre 1975, Nations Unies, New York 1977.

Lettre de S. M. Hassan II au sommet arabe de Khartoum, „Maroc Documents", nr 1, 1967.

Loi 57—27 du 10 janvier 1957 créant une Organisation Commune des Régions sahariennes, Annexe V, Thomas Marc-Robert, *Sahara et Communauté*, Paris 1960.

Maroc. Echange de lettres relatif à l'accord sur les bases américaines, w: *L'Année Politique 1956*, Paris 1957.

Le Maroc. Politique de l'indépendance à 1973, Textes rassemblés et présentés pär Claude Palazzoli, Paris 1974.

Méditerranée — déclare Masmoudi Mohamed — est une des artéres essentielles de l'Europe, „France-Eurafrique", czerwiec 1971.

Mémoire présenté par l'Algérie à la Conférence des Souverains et Chefs d'Etat des pays membres de l'OPEP, Alger, marzec 1975.

Memorandum relatif à la proclamation de la République Arabe Sahraouie Démocratique (RASD) et la constitution de son gouvernement le 20 Mai 1976, Annuaire de l'Afrique du Nord 1976, Paris 1977.

Memorandum Sowietskogo Sojuza po woprosam prekraszczenija gonki woorużenij i razorużenija, Generalnaja Assambleja, A/31/232, 28 września 1976.

Memorandum sur la dénonciation du Traité de l'Atlantique du Nord par le Gouvernement Provisoire de la République Algérienne, Bedjaoui Mohamed, *La Révolution Algérienne et le Droit*, Bruxelles 1961.

Message de H. Bourguiba jr à M. Abdelhalek Hassouna, Secrétaire Général de la Ligue Arabe (25.5.1967), „Evénements du mois en Tunisie", maj 1967.

Proclamation du gouvernement de la République Arabe Sahraouie Démocratique du 4 mars 1976, Annuaire de l'Afrique du Nord 1976, Paris 1977.

Polityka Zagraniczna Państw Afrykańskich. Wybór Dokumentów, Warszawa 1970.

a) *Karta Jedności Afrykańskiej (Addis Abeba, dnia 25 maja 1963)*, j.w., nr 54;

b) *List prezydenta Tunezji do prezydenta Francji w sprawie francuskiej bazy wojskowej w Bizercie (Tunis, 6 lipca 1961)*, j.w., nr 36;

c) *Pakt Ligi Państw Arabskich (Kair, 22 marca 1945)*, j.w., nr 1;

d) *Rezolucja III sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie ciężkiej sytuacji w Tunezji, utrzymującej się od 19 lipca 1961 (Nowy Jork, 25 sierpnia 1961)*, j.w., nr 38;

e) *Rezolucja Rady Ligi Arabskiej w sprawie zatargu granicznego między Algierią a Marokiem (Kair, 20 października 1963)*, j.w., nr 59;

f) *Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie dezatomizacji Afryki (Nowy Jork, 24 listopada 1961)*, j.w., nr 47;

g) *Rezolucja pierwszej sesji nadzwyczajnej Rady Ministrów OJA (Addis Abeba, 18 listopada 1963)*, j.w., nr 62;

h) *Uchwały pierwszej sesji zwyczajnej Zgromadzenia Państw i Rządów OJA (Dakar, 10 sierpnia 1963)*, j.w., nr 57;
i) *Układ ogólny między rządem francuskim a Tymczasowym Rządem Republiki Algierskiej (Evian, 19 marca 1962)*, j.w., nr 51.

Program Frontu POLISARIO uchwalony na IV Kongresie Ludowym 28—30 września 1978, „Prezentacje" nr 1, 1980.

Protocole d'accord entre la France et la Tunisie, signé le 20 Mars 1956, „Documentation Française. Articles et Documents", 22 marca 1956.

Protocole d'accord entre le Gouvernement de Sa Majesté le Roi du Maroc et le Gouvernement Provisoire de la République Algérienne, „Maroc. Revue du Ministère des Affaires Etrangères", nr 10, 1963.

Protocole d'accord signé le 1 Octobre 1964 à Tunis par les quatre pays maghrebins, Annuaire de l'Afrique du Nord 1964, Paris 1965.

Protocole d'accord signé le 28 Novembre 1964 par les quatre pays, Annuaire de l'Afrique du Nord 1964, Paris 1965.

La politique américaine en Méditerranée. Un rapport de l'amiral Fechteler au National Security Council, „Le Monde", 10 maja 1952.

Porozumienie algiersko-marokańskie w sprawie zawieszenia broni w zatargu granicznym między Algierią a Marokiem, Bamako, 30 października 1963, „Zbiór Dokumentów" (PISM), nr 9—10, 1963.

Programme du Front de Liberation Nationale, adopté à Tripoli par le CNRA en juin 1962, Annuaire de l'Afrique du Nord 1962, Paris 1963.

Rapport de la Mission de visite des Nations Unies au Sahara espagnol, 1975, Assemblée Générale. Documents Officiels: trentième session. Suppl. Nr 23/A/10023 (Rev. 1), Nations Unies, New York 1977.

Referat sprawozdawczy KC KPZR, XXIV Zjazd KPZR. Referaty i Uchwały, Warszawa 1971.

Resolution Adopted by Security Council at ist 962nd meeting on 22 July 1961 Concerning the Situation in Tunisia, UN Security Council, Document S/4882.

Resolution 34/100: Implementation of the Declaration on the Strengthening of International Security, 14 XII 1979.

Resolutions and Decisions adopted by the GA during its 34 Session, 18 IX 1979 — 7 I 1980, Press Release GA/6161, 7 stycznia 1980.

Révolution algérienne par les textes. Documents du FLN présentés par André Mandouze, Paris 1962.

Rezolucja w sprawie francuskich doświadczeń jądrowych na Saharze uchwalona na XIX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, (Nowy Jork, 20 listopada 1959), „Zbiór Dokumentów" (PISM), nr 3, 1960.

Riecz Huari Bumediena, „Prawda", 7 października 1971.

Sahara Occidental, avis consultatif, C.I.J. Recueil 1975.

Sesija Wierchownogo Sowieta SSSR. Woprosy mieżdunarodnogo położenija i wnieszniaja politika Sowietskogo Sojuza. Dokład ministra inostrannych dieł SSSR, deputata A. A. Gromyko, „Prawda", 11 lipca 1969.

Tekst Paktu Atlantyckiego (Waszyngton, 4 kwietnia 1949), „Zbiór Dokumentów" (PISM), nr 4, 1949.

Testimony of David D. Newsom, Assistant Secretary for African Affairs, US Security Agreements and Commitments Abroad. Morocco and Libia. Hearings before the Sub Committee on US Security agreements and commitments abroad of the Committee on Foreign Relations US Senate, 91 Congres, Second Session, Part 9, July 20, 1970. Washington.

Text of the Summit Communique, Algiers, November 26—28, 1973, w: Paust Jordan J., Blaustein Albert P., *The Arab Oil Weapon*, New York 1977.

Tekst Raportu Spotkania Ekspertów KBWE w La Valletcie, „Sprawy Międzynarodowe", nr 9, 1979.

Traité d'amitié et de bon voisinage conclu entre le Maroc et l'Algérie le 15 janvier 1969 à Ifrane, „Revue de Presse: Maghreb-Proche Orient-Moyen Orient", nr 132, 1969.

Traité de bon voisinage et de coopération signé à Tunis le 6 janvier 1970, Annuaire de l'Afrique du Nord 1970, Paris 1971.

Traktat w sprawie utworzenia Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (Rzym, 25 marca 1957), „Zbiór Dokumentów" (PISM), nr 5, 1957.

United Nations 2229 (XXI). Questions of Spanish Sahara. Resolutions Adopted by the General Assembly during its twenty — first Session, 20 September — 20 December 1966, United Nations, New York 1967.

United Nations (XXX). Question of Spanish Sahara. A. B. Resolution Adopted by the General Assembly during its thirtith Session, 16 September — 17 December 1975, United Nations, New York, 1976.

United Nations (XXXIV). Resolutions Adopted by the General Assembly, 34/37, Question of Western Sahara A/RES/34/37, 4 XII 1979.

Wnieszniaja politika Sowietskogo Sojuza i Miezdunarodnyje Otnoszenija. Sbornik dokumientow 1963, Moskwa 1964.

Wspólny komunikat polsko-tunezyjski. Warszawa, 12 sierpnia 1961, „Zbiór Dokumentów" (PISM), nr 8, 1961.

XXV Zjazd KPZR. Podstawowe dokumenty, Warszawa 1976.

Prasa i periodyki

„L'Action", Tunis, dziennik, lata 1968—1974.

„Actualité et Documents", Annaba, dwutygodnik, lata 1963—1968.

L'Année Politique, Paris, rocznik, lata 1956—1973.

Annuaire de l'Afrique du Nord, Paris, rocznik, lata 1962—1977.

Annuaire Français de Droit International, Paris, rocznik, lata 1956—1975.

„Arab Report and Record", London, dwutygodnik, lata 1968—1978.

„The Atlantic Community Quarterly", Washington, kwartalnik, lata 1965—1978.

„Azija i Afrika Siegodnija", Moskwa, miesięcznik, lata 1961—1978.

„Bulletin Economique et Social du Maroc", Casablanca, miesięcznik, 1975.

„Défense Nationale", Paris, miesięcznik, lata 1973—1979.

„El-Djeich", Alger, miesięcznik, lata 1973—1975.

„Department of State Bulletin", Washington, tygodnik, lata 1956—1978.

„Documentation Française", Paris:

— „Articles et Documents", tygodnik, lata 1956—1970.

— „Maghreb", dwumiesięcznik, lata 1964—1972.

— „Maghreb-Machrek", dwumiesięcznik, lata 1973—1979.

— „Notes et Etudes Documentaires", częstotliwość różna, lata 1956—1979.

— „Problèmes Economiques et Sociaux", tygodnik, lata 1971—1979.

„Documentation Tunisienne", Tunis, częstotliwość różna, lata 1968—1969.
„Dokumentacja Prasowa", Warszawa, tygodnik, lata 1956—1969.
„Evénements du mois en Tunisie", Tunis, miesięcznik, lata 1967—1969.
„Foreign Affairs", New York, kwartalnik, lata 1956—1979.
„France-Pays Arabes", Paris, miesięcznik, lata 1971—1975.
„International Affairs", London, rocznik, lata 1955—1979.
„Jeune Afrique", Paris, tygodnik, lata 1964—1979.
„Keesing's Contemporary Archives", London, lata 1956—1979.
„Krasnaja Zwiezda", Moskwa, dziennik, lata 1968—1979.
„Lamalif", Rabat, miesięcznik, lata 1969—1977.
„Marchés Tropicaux et Méditerranéens", Paris, tygodnik, lata 1973—1978.
„Maroc. Revue du Ministère des Affaires Etrangères", Rabat, miesięcznik, lata 1962—1965.
„Maroc Documents", Rabat, kwartalnik, 1967.
„Mieżdunarodnaja Żizn' ", Moskwa, miesięcznik, lata 1956—1979.
„The Middle East and North Africa", London, rocznik, lata 1974—1979.
„Middle East Economic Digest", London, tygodnik, lata 1975—1979.
„The Middle East Journal", Washington, kwartalnik, lata 1967—1977.
„The Military Balance", London, rocznik, lata 1970—1979.
„Mirowaja Ekonomika i Mieżdunarodnje Otnoszenija", Moskwa, miesięcznik, lata 1957—1979.
„Le Monde", Paris, dziennik, lata 1955—1979.
„Le Monde Diplomatique", Paris, miesięcznik, lata 1966—1979.
„El Moudjahid", Alger, dziennik, lata 1973—1978.
„El Moudjahid", Tunis, tygodnik, 1962.
„NATO's Fifteen Nations", Amsterdam, dwumiesięcznik, lata 1967—1978.
„New York Herald Tribune", Paris, dziennik, lata 1956—1962.
„New York Times", New York, dziennik, lata 1955—1969.
„Nowe Czasy", Moskwa, tygodnik, lata 1956—1979.
„L'Opinion", Rabat, dziennik, lata 1975—1976.
„Options Méditerranéennes", miesięcznik, lata 1973—1976.
„Politique Etrangère", Paris, miesięcznik, lata 1956—1978.
„Prawda", Moskwa, dziennik, lata 1963—1979.
„Problemy Pokoju i Socjalizmu", Warszawa, miesięcznik, lata 1958—1979.

„Révolution Africaine", Alger, tygodnik, lata 1968—1979.
„Revue Algérienne des Sciences Juridiques, Politiques et Economiques", Alger, kwartalnik, lata 1964—1975.
„Revue de Défense Nationale", Paris, miesięcznik, lata 1956—1972.
„Revue de Politique Internationale", Belgrade, tygodnik, lata 1961—1979.
„Revue de Presse. Maghreb-Proche Orient-Moyen Orient", Alger, miesięcznik, lata 1967—1975.
„Revue du Marché Commun", Paris, miesięcznik, lata 1969—1979.
„Revue Française d'Etudes Politiques Africaines", Paris, miesięcznik, lata 1969—1978.
„Revue Française d'Etudes Politiques Méditerranéennes", Paris, miesięcznik, lata 1975—1979.
„Revue Générale de Droit International Public", Paris, kwartalnik, lata 1961—1978.
Rocznik Statystyczny, Warszawa, lata 1971—1979.
Rocznik Statystyki Międzynarodowej, Warszawa, lata 1976—1979.
„Rynki Zagraniczne", Warszawa, tygodnik, lata 1976—1979.
SIPRI Yearbook, Stockholm, rocznik, lata 1968/69—1979.
„Spettatore Internationale", Roma, kwartalnik, lata 1971—1978.
„Sprawy Międzynarodowe", Warszawa, miesięcznik, lata 1955—1979.
„SSzA, Ekonomika, Politika, Ideołogia", Moskwa, miesięcznik, lata 1971—1979.
Strategic Survey, London, rocznik, lata 1967—1977.
Statistical Yearbook, New York, rocznik, lata 1969—1978.
„Survey of Current Business", Washington, miesięcznik, lata 1968—1978.
„Survival", London, miesięcznik, lata 1967—1979.
„Trybuna Ludu", Warszawa, dziennik, lata 1956—1979.
„Tunisie Actualités", kwartalnik, lata 1969—1973.
„U.S. News and World Report", Washington, tygodnik, lata 1956—1979.
„Wnieszniaja Torgowla", Moskwa, miesięcznik, lata 1975—1977.
„Wojenno-Istoriczeskij Żurnał", Moskwa, miesięcznik, lata 1967—1978.
„World Energy Supplies", New York, lata 1971—1976.
„The World Today", London, miesięcznik, lata 1967—1976.

The Yearbook of International Trade Statistics, New York, rocznik, lata 1976.
„Zbiór dokumentów", Warszawa, miesięcznik, lata 1949—1977.

II. MONOGRAFIE I OPRACOWANIA

Książki

Ait-Messaoud Malek, Gilette Alain, *L'immigration algérienne en France*, Paris 1976.
Aktualnyje probliemy stran arabskogo wostoka i siewiernoj Afriki, Moskwa 1977.
Al Fasi Allal, *The Independance movements in Arab North Africa*, Washington 1954.
Amin Samir, *Gospodarka Maghrebu*, Warszawa 1969.
Arabskij Wostok i Magrib. Sbornik statiej, Moskwa 1977.
Aristidou Christos G., *Sredozemlje danas. Ekonomska sardanja i aktualni problemi*, Bělgrad 1973.
Balta Paul, Rulleau Claudine, *La politique arabe de la France*, Alger 1973.
Bartkowski Tadeusz, Dobosiewicz Zbigniew, *Afryka a EWG*, Warszawa 1970.
Bedjaoui Mohamed, *La Révolution algérienne et le Droit*, Bruxelles 1961.
Belot, Contre Admiral R. de, *La Méditerranée et le destin de l'Europe*, Paris 1961.
Bierzanek Remigiusz, *Bezpieczeństwo regionalne w systemie ONZ*, Warszawa 1977.
Bizerte. (ed). Secrétariat d'Etat aux Affaires Culturelle et à l'Information, Tunis 1963.
Blair Leon Borden, *Western Window in the Arab World*, London 1970.
Boutros Ghali, *Les conflits de frontière en Afrique*, Paris 1972.
Burrell R. M., Cottrel Alvin J., *Politics, Oil and Western Mediterranean*, Beverly Hills 1973.
Campbell John C, *Defense of the Middle East. Problems of American Policy*, New York 1958.
Chagnollaud Jean-Paul, *Maghreb et Palestine*, Paris 1977.
Chaliand Gerard, *Algérie indépendante*, Paris 1972.

Ciro Zoppo, *Naval Arms Control in the Mediterranean*, California, Seminar on Arms Control and Foreign Policy, 1975.
Colombe Marcel, *Orient Arabe et non-alignement 1945—1961*, Paris 1973.
Le conflit algéro-marocain, Ministére de l'Orientation Nationale de l'Algérie, Décembre 1963.
Constant Jean-Paul, *Les relations maroco-soviétiques 1956—1971*, Paris 1973.
Cottrell Alvin J., Theberge James D. (eds), *The Western Mediterranean. Its Political, Economic and Strategic Importance*, New York 1974.
Debbasch Charles, *La République Tunisienne*, Paris 1962.
Debbasch Charles, *Les économies maghrebines*, Paris 1971.
Dénécheau J. H., Girault J., Maillard J. B. J. L., Triollet M.—L., *La Méditerranée arabe et le Proche Orient au XXe siècle*, Paris 1976.
Dobosiewicz Zbigniew, *Algieria dnia dzisiejszego*, Warszawa 1971.
Dobrosielski Marian, *Belgrad 1977*, Warszawa 1978.
Fetisov Boris, *USSR — North Africa. Growing Cooperation*, Moskwa 1979.
Flory Maurice, *Le Neutralisme des Èta*ts *d'Afrique du Nord*, Atti de I congresse internazionale di Studi Nord-Africani, Cagliari 22—25 I 1965, Cagliari Fassatoro.
Flory M., Etienne B., Fouilloux G., Santucci J. C, *La Succession d'Etat en Afrique du Nord*, Paris 1968.
Gusarow W., *Tunis*, Moskwa 1974.
Gallagher Charles F., *The United States and North Africa*, Cambridge-Massachusetts 1963.
Genin I. A., *Imperialisticzeskaja bor'ba za Sacharu*, Moskwa 1962.
Germidis Dimitri, *Le Maghreb, la France et l'enjeu technologique*, Paris 1976.
Gonczar A. M., *Srediziemnomorska politika SSzA (1968—1973)*, Kijew 1974. (Praca doktorska. Maszynopis powielony. Biblioteka im. Lenina w Moskwie).
Gorszkow Siergiej, *Potęga morska współczesnego państwa*, Warszawa 1979.
Gukasjan-Gamdżakeci Ł., *Suszcznost' „jewafrikanskogo soobczestwa"*, Moskwa 1959.
Hunter Robert E., *The Energy „Crisis" and US Foreign Policy*, Washington 1973.

Hassouna Hussein A., *The League of Arab States and Regional Disputes*, Leiden 1975.
Ilijski Dimitr, *Sredizemno More ne e „ezero" na NATO*, Sofia 1973.
Indépendance et interdépendance au Maghreb, Paris 1974.
Introduction à l'Afrique du Nord contemporaine, Paris 1975.
Inoziemcow N. N., *Wnieszniaja politika SSzA w epochu impierializma*, Moskwa 1960.
Isnard Hildebert, *Pays et paysages méditerranéens*, Paris 1973.
Twitchett Kenneth (ed.), *Europe and the World, External Relations of the Common Market*, London 1976.
Kiriej N. I., *Ałżir i Francja.* 1962—1971, Moskwa 1973.
Knapp Wilfrid, *North West Africa. A Political and Economic Survey*, New York 1977.
Laroui Abdallah, *L'Algérie et le Sahara marocain*, Casablanca 1976.
Lazrak Rachid, *Le Contentieux territorial entre le Maroc et l'Espagne*, Casablanca 1974.
Lebon André, *Immigration et 7éme Plan. Analyse économique*, Paris 1977.
Lenczowski G. (ed), *United States Interests in the Middle East*, Washington 1968.
Lewis jr Jesse W., *The Strategic Balance in the Mediterranean*, Washington 1976.
Lindner Jerzy, *Problemy uprzemysłowienia Algierii*, Warszawa 1969.
Łomniewski K., Zaleski J., Żmudziński L., *Morze Śródziemne*, Warszawa 1974.
Łuckaja N. S., *Oczerki nowiejszej istorii Marokko*, Moskwa 1973.
Madelin Henri, *Pétrole et politique en Méditerranée Occidentale*, Paris 1973.
Mameri Khalfa, *Les Nations Unies face à la „Question Algérienne, 1954—1962*, Alger 1969.
Mameri Khalfa, *Orientations politiques de l'Algérie. (Analyse des discours du Président Boumediène 1965—1970)*, Alger 1973.
Manaserjan L. P., *Marokko w borbie za niezawisimost'*, Jerewań 1969.
Masmoudi Mohamed, *La diplomatie tunisienne, Conférence du 16 décembre 1965*, Paris 1966.

Masmoudi Mohamed, *Les Arabes dans la tempête*, Paris 1977.

Mediterraneo: politica, economia e strategia, vol. I, II, Milano 1975.

Merlin Samuel, *The Search for Peace in the Middle East. The Story of President Bourguiba's Campaign for a Negotiated Peace between Israel and the Arab States*, South Brunschwick 1968.

Mieżdunarodnyje otnoszenija w Zapadnoj Jewropie, Moskwa 1974.

Michajłow J., *Inostrannaja raboczaja siła wo Francji*, Moskwa 1977.

Migrations et transferts de technologie. Etudes de cas: Algérie, Maroc, Tunisie et France, Paris 1975.

Moor C. H., *Politics in North Africa: Algeria, Morocco, Tunisia*, Boston 1970.

Offredo Jean, *Algérie avec ou sans la France?*, Paris 1973.

Oualalou Fatallah, *L'assistance étrangère face au développement économique du Maroc*, Paris 1969.

Quandt William B., *United States Relations with Algeria*, October 1971, Southern California, Arms Control and Foreign Policy Seminar.

Pastusiak Longin, *Interesy USA na Bliskim Wschodzie*, Warszawa 1973.

Pastusiak Longin, *Stany Zjednoczone a Bliski Wschód*, Warszawa 1971.

Plumelle F., *La politique méditerranéenne de la CEE. Tentative d'analyse*, Montpellier 1977.

Problemy jedności Afryki, Warszawa 1969.

Prokopczuk Jerzy, *Niektóre problemy ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Algierii*, Warszawa 1961.

Rapports de dépendance au Maghreb, Paris 1976.

Reitzel William, *The Mediterranean. Its role in Americas Foreign Policy*, New York 1948.

Rezéte Robert, *Le Sahara Occidental et les frontiéres marocaines*, Paris 1975.

Robana Abderrahman, *The Prospects for an Economic Community in North Africa*, New York 1973.

Saint-Robert Phillippe, *Le jeu de la France en Méditerranée*, Paris 1970.

Schaar Stuart H., *The Arms Race and Defense Strategy in North Africa*, New York 1967.

Shlaim Avi, Yannopoulos G. N. (eds), *The EEC and the Mediterranean Countries*, Cambridge 1976.
Silvestri Stefano, *L'Uso politico della forza militare nel Mediterraneo*, Bologna 1977.
Sredziemnoje Morie. Miezdunarodno prawoj reżim morskich prostranstw i kratkije swiedienija o pribieriežnych gosudarstwach. Sprawocznik dla oficerow WMF, Moskwa 1975.
SSSR i strany Afriki, Moskwa 1977.
The States of North Africa in the 1970's, Washington 1972.
Szczerbowski Zdzisław, *Sytuacja polityczno-militarna na południowej flance NATO* (na prawach rękopisu), PISM 1976.
Szymański Edward, *Etude sur la formation des Etats maghrebins*, Warszawa 1980.
Szymański Edward, *Le problème de l'indépendance de la Tunisie après la Seconde Guerre Mondiale*, Warszawa 1962.
Thomas Marc-Robert, *Sahara et Communauté*, Paris 1960.
Tiano André, *Le Maghreb entre les mythes*, Paris 1967.
Trout Frank E., *Morocco's Saharian Frontiers*, Geneva 1969.
Twitchett Kenneth J. (ed), *Europe and the World. The External Relations of the Common Market*, London 1976.
Unité maghrebine: Dimensions et perspectives, Paris 1972.
Volker Edmond (ed), *Euro-Arab Cooperation*, Leyden 1976.
Zartman I. William, *Government and Pilitics in Northen Africa*, London 1964.
Zartman I. William, *Political Strategies and Alliances in North Africa*, Washington 1966.

Artykuły

Les Accords franco-algériens, „El Moudjahid", nr 90, 1962.
Les Accords d'association entre la CEE et le Maroc et la Tunisie, „Maghreb", nr 33, 1969.
Algérie: un rôle croissant sur la scène mondiale. Douze ans d'indépendance, „Europe Outremer" nr 533—54, 1974.
Aliboni Roberto, *International Investment in the Mediterranean Area*, „Lo Spettatore Internazionale", kwiecień-czerwiec 1977.
Allaya M., *Les migrations internationales des travailleurs du Bassin Méditerranéen* „Options Mediterranéenns", marzec 1974.

Artus Max, Ertaud Michel, *La Méditerranée: un potentiel de ressources menacé?*, „Options Méditerranéennes", nr 31, 1975.

Augier Henry, *Les particularités de la Méditerranée: son origine, son cadre, ses eaux, sa flore, sa faune ses peuplements, sa fragilité écologique*, „Options Méditerranéennes", nr 19, 1973.

Balta Paul, *Le Maghreb et l'unité arabe*, „Le Monde Diplomatique", nr 239, 1974.

Balta Paul, *Epineux dossier des rapports franco-algériens*, „Revue Française d'Etudes Politiques Méditerranéennes", nr 15, 1976.

Barbier Maurice, *L'Avenir du Sahara Espagnol*, „Politique Etrangère", nr 4, 1975.

Berner Wolfgang W., *USSR General Trends of Alliance in the Mediterranean and Defense*, „Lo Spettatore Internazionale", nr 1, 1978.

Berrbby Jean Jacques, *Le pétrole, enjeu stratégique autour de la Méditerranée*, „Politique Etrangère", nr 5—6, 1971.

Bilinsky Yaroslav, *Moderate Realism in an extermist environment: Tunisia and the Palestine Question (1965—1970)*, „Revue de l'Occident Musulman et de la Méditerranée", nr 13—14, 1973.

Bobkow J., *Russkije i sowietskije korabli w Srediziemnom Morie*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnał", 9, 1970.

Boularès Habib, *La politique étrangère de la Tunisie ou la tactique des hérissons*, „Défense Nationale", październik 1977.

Bourguiba Habib, *Pieriegowory — jedinstwiennyj sposob uregulirowanija sporow*, „Międunarodnaja Politika", nr 450, 1969.

Bourguiba Habib, *Nationalism: Antidote to Communism*, „Foreign Affairs", nr 4, 1957.

Boutaleb Brahim, *Le Maroc et la Méditerranée*, „Lamalif", nr 40, 1970.

Bronin J., *Probliemy Srediziemnomoria i imperialisticzeskaja strategija*, „Mirowaja Ekonomika i Międunarodnyje Otnoszenija", nr 9, 1971.

Bronin J., *EES i miezimperialisticzeskoje sopierniczestwo w Srediziemnomorie*, „Mirowaja Ekonomika i Międunarodnyje Otnoszenija", nr 3, 1977.

Campbell John C., *The Mediterranean Crisis*, „Foreign Affairs", 1975, nr 4.
CEE et les Etats du Maghreb, „Revue Française d'Etudes Politiques Africaines", wrzesień 1966.
Chaban-Delmas Jacques, *La Politique de la France en Méditerranée*, „Documentation Française. Problèmes Politiques et Sociaux", nr 9, 1970.
Chaffard Georges, *La diplomatie américaine délaisse Alger, mais favorise Tunis et surtout Rabat*. „Le Monde Diplomatique", kwiecień 1967.
Chalosza B., *NATO. Aktiwizacja na jużnom flangie*, „Mirowaja Ekonomika i Mieżdunarodnyje Otnoszenija", nr 12, 1973.
Chauvel Jean, *Les puissances et la Méditerranée*, „Politique Etrangère", nr 5—6, 1971.
Constantes dans la politique extérieure du Maroc, „Maroc-Documents", lipiec 1969.
Cottrell Alvin, Joshua Wynfred, *The US-Soviet Strategic Balance in the Mediterranean, R.U.S.I. and Brassey's Defence Yearbook 1974.*
Deniol Danièle, *La flotte française en Méditerranée*, „Revue Française d'Etudes Politiques Méditerranéennes", nr 2, 1975.
Debbasch Charles, *La politique de Bizerte, Annuaire de l'Afrique du Nord 1963*, Paris 1965.
Delmas Claude, *Les retombées diplomatiques de l'explosion de Reggane*, „Revue de Défense Nationale", kwiecień 1960.
Delacroix Pierre, *Aspects généraux des problèmes méditerranéens*,' „Revue Française d'Etudes Politiques Méditerranéennes", nr 13, 1976.
Dobosiewicz Zbigniew, *Kryzys naftowy 1951—1974*, „Dzieje Najnowsze", Rocznik VII, 1975.
Dobroczyński Michał, *Zależności i przeciwieństwa w stosunkach Zachodu z krajami rozwijającymi się*. „Sprawy Międzynarodowe", nr 4, 1976.
Dubois André, *L'Association de la Tunisie et du Maroc à la Communauté*, „Revue du Marché Commun", nr 125, 1969.
E. A. Elreedy, *Towards a New Stracture of European-Arab Relations, The Euro-Arab Dialogue*, „Annales d'Etudes Internationales", vol. 6, 1975.
Ennafa Mohamed, *Ce que devrait être la politique extérieure tunisienne*, „Démocratie Nouvelle", nr 8, 1958.
Les Etats Unis et le Maghreb, „Maghreb", nr 7, 1965.

Etats Unis et Maroc. Suite des controverses sur l'existence de deux bases de télécommunication américaines au Maroc, „Revue Générale de Droit International Public", nr 40, 1971.

Etienne B., *Maghreb et CEE, Annuaire de l'Afrique du Nord 1969*, Paris 1970.

Etienne B., *L'Unité maghrebine à l'épreuve des politiques étrangères nationales, Annuaire de l'Afrique du Nord 1970*, Paris 1971.

Etienne B., Sraib A., *Bourguiba et Israel, Annuaire de l'Afrique du Nord 1965*, Paris 1966.

Foch René, *La Communauté et la Méditerranée*, „Politique Etrangère", nr 2, 1976.

Fossard de Foucault Bertrand, *La question du Sahara Espagnol*, „Revue Française d'Etudes Politiques Africaines", nr 119, 1975.

Fresia Alain, *La Méditerranée: une „zone de paix"?* „Options Méditerranéennes", nr 19, 1973.

Freymond Jacques, *L'espace méditerranéenne*, „Annales d'Etudes Internationales", vol. 6, 1975.

Fryzeł Tadeusz, *Liga Arabska*, „Sprawy Międzynarodowe", nr 5, 1974.

Gukasjan L., *Sojedinionnyje Sztaty i Afrika.* „Mieżdunarodnaja Żizn' ", nr 1, 1958

Gusmaroli Franca, *The Role of European Fleets in the Mediterranean*, „Lo Spettatore Internazionale", nr 1, 1978.

Gasteyger Curt, *The Super-Powers in the Mediterranean*, „Survival", nr 6, 1975.

Ghebali Victor-Yves, *Le dialogue euro-méditerranéen à la CSCE: une occasion manquée?* „Défense Nationale", czerwiec 1977.

Griffith William E., *La coopération avec l'Union Soviétique au Moyen Orient et en Afrique du Nord*, „Politique Etrangère", nr 5/6, 1971.

Grimaud Nicolle, Stemer-Picard Elizabeth, *L'Algérie, la Libye et la guerre d'octobre*, „Défense Nationale", sierpień — wrzesień 1974.

Guessous Bensalem, *Les Convergences de l'Europe communautaire et du Maghreb*, „Revue du Marché Commun", nr 142, 1971.

Hager Wolfgang, *The Mediterranean: a european „mare nostrum"*, „Orbis", nr 1, 1974.

Hahn Lorna H., *French North Africa: A Diplomatic Dilemma*, „World Affairs Interpretor", nr 1, 1955.

Herreman Philippe, *La France et le Maghreb*, „Le Monde Diplomatique", nr 233, 1973.

Hottinger Arnold, *La politique arabe en Méditerranée*, „Annales d'Etudes Internationales", vol. 6, 1975.

Huntzinger Jacques, *Quelle politique méditerranéenne, pour la V-ème République*, „Revue Française d'Etudes Politiques Méditerranéennes", nr 13, 1976.

Interêts politiques de la France et des Etats Unis au Moyen Orient et en Afrique du Nord, „Politique Etrangère", nr 5—6, 1971.

Jordan Amos, *Les Etats Unis à la recherche d'une politique méditerranéenne*, „Politique Etrangère", nr 5—6, 1971.

Judet Pierre, *La détérioration des rélations entre la France et l'Algérie*, „Le Monde Diplomatique", nr 263, 1976.

Juin Alphonse, *Défense nationale et moyens militaires*, „Revue des deux Mondes", 1 czerwca 1956.

Jurijew N., *Za Jewropu bezopasnosti i sotrudniczestwa*, „Mieżdunarodnaja Żizn' ", nr 1, 1977.

Katin P., *Na jużnom flangie NATO*, „Mirowaja Ekonomika i Mieżdunarodnyje Otnoszenija", nr 5, 1972.

Kisłow A. K., *Sredziemnomorie i nowyje realnosti*, „SSzA, Ekonomika, Politika, Idołogia", nr 4, 1972.

Kolodziej Edward, *French Mediterranean Policy: the Politics of Weakness*, „International Affairs", nr 3, 1971.

Kuliew I., *Sowietskij Sojuz i razwiwajuszczijesia strany*, „Mieżdunarodnaja Żizn' ", nr 10, 1976.

Kuzmanicz Nila, *Magrib i nieprisojedinienie*, „Mieżdunarodnaja Politika", nr 475, 1970.

Labouret Vincent, *Politique méditerranéenne de la France*, „Politique Etrangère", nr 5—6, 1971.

Lacouture Jean, *La politique en Méditerranée. Plutôt des réactions en chaînes qu'une véritable stratégie*, „Le Monde Diplomatique", luty 1970.

Lahbabi Mohamed, *Stratégie du développement du Maroc et l'association avec la CEE*, „Revue du Marché Commun", nr 142, 1971.

Lattre J. M. de, *Sahara, clé de voûte de l'ensemble euro-africain français*, „Politique Etrangère", nr 4, 1957.

Lau Rainer, *Le dialogue euro-arabe et sa place dans la politique méditerranéenne des Neuf*, „Revue du Marché Commun", luty 1976.

Legendre Louis, *Méditerranée et problèmes de défense*, „Revue de Défense Nationale", październik 1972.

Le Thelle Patrick, *La coopération entre la CEE et l'Algérie, le Maroc et la Tunisie*, „Maghreb-Machrek", nr 72, 1976.

Le Tourneau Roger, *Problèmes du Maghreb*, „Revue de Défense Nationale", marzec 1966.

Le Tourneau Roger, *Tendences unitaires du Maghreb jusqu'en 1962. Aperçu historique, Annuaire de l'Afrique du Nord 1970*, Paris 1971.

Lewis William H., *North Africa and the Power Balance*, „Current History", vol. 64, nr 377, 1973.

Lwow M., *Obszczejewropejskoje sowieszczanie: opyt i znaczenie*, „Mieżdunarodnaja Żizn' ", nr 3, 1976.

Maghreb: pas de politique arabe commune, „Revue Française d'Etudes Politiques Africaines", maj 1968.

Le Maghreb et la crise israélo-arabe, „Maghreb", nr 22, 1967.

Le Maghreb, mythe ou réalité, „Revue Française d'Etudes Politiques Africaines", nr 13, 1967.

Malassis Louis, *Agriculture et le développement méditerranéen*, „Options Méditerranéennes", nr 30, 1975.

Marchat Henry, *La Frontière saharienne du Maroc*, „Politique Etrangère", nr 6, 1957.

Marie René, *Alger — Moscou*, „Revue de Défense Nationale", lipiec 1964.

Marcum John A., *North Africa and the West*, „The Western Political Quarterly", nr 2, 1957.

Masmoudi Mohamed, *Méditerranée: présence soviétique et myopie européenne*, „Preuves", IV kwartał 1970.

Masmoudi Mohamed, *Pour une politique européenne en Méditerranée*, „Jeune Afrique", nr 595, 1972.

Masson Ph, Labayle Counat J., *La présence navale soviétique en Méditerranée*, „Revue de Défense Nationale", maj 1968.

Matouk Jean, *Les échanges commerciaux en Méditerranée*, „Revue Française d'Etudes Politiques Méditerranéennes", nr 13, 1976.

Maull Hans, *The Arms trade with Middle East and North Africa, The Middle East and North Africa 1974—1975.*

Mediterranée: un lac de paix?, „Le Monde Diplomatique", marzec 1973.
La Méditerranée aux Méditerranéens, „El Djeich", maj 1968.
Méditerranée et la lutte des grands, „El Djeich", luty 1969.
Mellah Mohamed Farid, *Rabat et la politique méditerranéenne de la CEE*, „Revue Française d'Etudes Politiques Méditerranéenes", nr 11, 1975.
Menoncourt Jacques, *La Méditerranée en crise. Elements pour une politique méditerranéenne*, „Défense Nationale", marzec 1975.
Mer Méditerranéenne et la lutte des flottes, „El Djeich", styczeń 1969.
Mers-el-Kebir ou la fin d'un passé, „El Djeich", marzec 1968.
Michałowska-Gorywoda K., *Polityka EWG wobec państw śródziemnomorskich*, „Sprawy Międzynarodowe", nr 1, 1974.
Mijović Milovad, *La dénucléarisation de la Méditerranée*, „Revue de Politique Internationale", nr 344—5, 1964.
Monsabert (Général de), *North Africa in Atlantic Strategy*, „Foreign Affairs", nr 3, 1953.
Newsom David D., *The U.S. and North Africa. Lessons from the Past and Future Directions*, „Vital Speeches of the Day", vol. 38, nr 6, 1972.
Nouira Hedi, *Pour un nouvel ordre méditerranéen*, „Dialogue", nr 250, 1979.
Nowak Jerzy, Parzymies Stanisław, *Region Morza Śródziemnego a proces KBWE*, „Sprawy Międzynarodowe", nr 9, 1979.
Nevill B., *The Maghreb Liberated*, „The World Today", nr 9, 1963.
Oualalou F., *Réflexions sur les nouvelles formes de „coopération" entre le Maghreb et l'Europe*, „Bulletin économique et social du Maroc", nr 128—129, 1975.
Palmer Michel, Thomas David, *Arms Control and the Mediterranean*, „The World Today", nr 11, 1971.
Parzymies Stanisław, *Basen śródziemnomorski — rejon konfliktów i współpracy*, „Sprawy Międzynarodowe", nr 9, 1976.
Parzymies Stanisław, *Spór wokół Sahary Zachodniej*, „Sprawy Międzynarodowe", nr 4, 1976.
Parzymies Stanisław, *Polityka zagraniczna Tunezji*, „Sprawy Międzynarodowe", nr 10, 1979.

Parzymies Stanisław, *Polityka zagraniczna Maroka*, „Sprawy Międzynarodowe", nr 3, 1980.
Picard Elizabeth, *Tunisie, réévolution de la politique étrangère*, „Défense Nationale", maj 1975.
Plany paktu śródziemnomorskiego, „Sprawy Międzynarodowe", nr 6, 1956.
Plus aucune base étrangère en Algérie, „El Djeich", luty 1968.
Pour ou contre l'association Maroc-CEE, „Lamalif", nr 27, 1969.
Le problème des frontières maroco-algériennes. Aperçu historique, „Maroc. Revue du Ministère des Affaires Etrangères", nr 10, 1963.
Prokopczuk Jerzy, *Problem Bizerty*, „Sprawy Międzynarodowe", nr 10, 1961.
Rastoin Gilbert, *Les perspectives industrielles en Méditerranée*, „Revue de Défense Nationale", luty 1971.
Les réactions des différents pays à la doctrine Eisenhower. L'Année Politique 1957, Paris 1958.
Renier Yves, *Les accords de coopération entre la CEE et les pays du Maghreb*, „Revue du Marché Commun", nr 215, 1978.
Rivalités en Méditerranée, „Le Monde Diplomatique", nr 245, 1974.
Ruf Werner Klaus, *La politique étrangère des états maghrebins*, „Maghreb-Machrek", nr 59, 1973.
Sahara espagnol. Le front commun du Maghreb, „Afrique contemporaine", nr 50, 1970.
Salles Nicole, *Sahara Occidental: la controverse se poursuit*, „Maghreb-Machrek", nr 73, 1976.
Sassoon Joseph, *Labour and Capital Movements in the Mediterranean Area*, „Lo Spettatore Internazionale", nr 1, 1976.
Scotto Marcel, *La politique méditerranéenne de la CEE prend tournure*, „Revue du Marché Commun", nr 194, 1976.
Silvera Victor, *L'évacuation de Bizerte et les rapports franco-tunisiens*, „Revue de Défense Nationale", styczeń 1964.
Silvestri Stefano, *Military Power and Stability in the Mediterranean*, „Lo Spettatore Internazionale", nr 1, 1978.
Skali Ali, *Les constances de la politique extérieure du Maroc*, „France-Eurafrique", nr 21/208, 1969.
Sordet Monique, *Le Grand Maghreb*, „Europe-France Outremer", nr 489, 1970.

South Adèle, *Course aux armements en Afrique du Nord*, „Documentation Française. Articles et Documents", nr 0.1956, 1969.
Stambolic Danica, *Les éléments de l'unité du Maghreb*, „Revue de Politique Internationale", nr 356, 1965.
Sutton Keith, *Political Association and Maghreb Economic Development*, „The Journal of Modern African Studies", vol. 10, nr 2, 1972.
Tillière Jacques, *Relance des revendications marocaines sur le Sahara Espagnol*, „Défense Nationale", październik 1974.
Tongi Mohamed, *Plan d'action méditerranéen*, „Annales d'Etudes Internationales", vol. 6, 1975.
Toumi Mohsen, *Le Maghreb et les deux super-grands*, „Revue Française d'Etudes Politiques Méditerranéennes", nr 2, 1975.
Tsoukalis Loukas, *The EEC and the Mediterranean: is „global" policy a misnomer?*, „International Affairs", nr 4, 1978.
Watson William Braasch, *L'Espagne et la stratégie américaine en Méditerranée. Bases militaires et stabilités politiques*, „Le Monde Diplomatique", styczeń 1976.
Windor Philip, *Moscou et l'importance stratégique du Maghreb*, „Le Monde Diplomatique", czerwiec 1967.
Vernant Jacques, *L'Europe et la Méditerranée*, „Défense Nationale", marzec 1978.
Vernant Jacques, *Les deux grands et la Méditerranée*, „Défense Nationale", maj 1976.
Vernant Jacques, *La Méditerranée: implications européennes et mondiales*, „Défense Nationale", październik 1976.
Vukadinovic Radovan, *Politiczeskije dwiżenija w obłasti Sredziemnogo Moria*, „Mieżdunarodnaja Politika", nr 604, 1975.
Younger Sam, *Ideology and Pragmatism in Algerian Foreign Policy*, „The World Today", vol. 34, nr 3, 1978.
Yvoire Jacques d', *Le Maghreb et la CEE*, „Etudes Magrebines", nr 4, 1965.
Zapadnyje dierżawy i sredziemnomorskaja probliema, „Mirowaja Ekonomika i Mieżdunarodnyje Otnoszenija", nr 11, 1973.
Zartman I. William, *Morocco-American Base Negotiations*, „The Middle East Journal", vol. 18, nr 1, 1964.

RÉSUMÉ

La présente monographie constitue une tentative de présenter l'attitude des Etats du Maghreb envers la situation complèxe exsitant dans le bassin de la Méditerranée. Le terme de Maghreb qui, en arabe, signifie le Couchant, est employé conformément à une pratique largement appliquée pour la dénomination collective des trois pays d'Afrique du Nord: l'Algérie, le Maroc et la Tunisie lesquels, à l'époque coloniale, étaient à divers degré de dépendance de la France.

Le livre fait apparaitre les principaux courants de la politique de ces Etats dans la région de la Méditerranée dès leur accession à l'idépendance, ainsi que les facteurs qui façonnent cette politique. Bien que tous ces Etats aient adhéré au mouvement du non-alignement et que les problèmes envers lesquels ils doivent prendre position sont, dans la plupart des cas, identiques, leurs approches de ces problèmes varient en général. Cela est dû aux différentes orientations idéologique et politique intervenant entre les trois pays du Maghreb, ainsi qu â leurs attaches internationales. Donc, il n'est pas question de parler de politique mediterranéenne commune des Etats du Maghreb, tout au plus de convergence d'attitudes envers certains problèmes existant dans cette région.

Pour examiner la politique méditerranéenne des Etats du Maghreb, on situe tout d'abord le Maghreb par rapport à l'importance de toute la région méditerranéenne du point de vue politique, militaire et économique, dans les

rapports internationaux. Ce sujet est traité dans le premier chapitre de l'ouvrage intitulé: „L'importance politique, militaire et économique de la Méditerranée. La place du Maghreb dans la région". Il y est souligné que l'importance du Maghreb dans le bassin méditerranéen résulte en premier lieu des valeurs stratégiques et économiques de ce dernier. Le chapitre présente la politique des Etats-Unis, de la France et de la Communauté Economique Européenne envers la région de la Méditerranée, y compris envers les Etats du Maghreb. On y a également présenté les objectifs et les principes de la politique de l'Union soviétique dans cette région.

Dans le deuxième chapitre intitulé „L'attitude des Etats du Maghreb envers les conceptions occidentales des pactes et alliances militaires dans la région de la Méditerranée", on montre la position de l'Algérie, du Maroc et de la Tunisie face aux tentatives entreprises immediatement après l'accession de ces pays à l'indépendance visant à les subordonner aux stratégies impérialistes dans cette région. Bien qu'à cette époque les Etats du Maghreb en fussent à consolider leur indépendance, ils s'opposèrent à ces tentatives.

Le troisième chapitre, portant le titre de „Problèmes de la paix et de la sécurité dans la région de la Méditerranée dans la politique des Etats du Maghreb" constitue une analyse de leur politique méditerranéenne vers la fin des années soixante et au début des années soixante-dix. Une attention particulière y a été consacrée à leurs activités dans la Méditerranée visant à tranformer cette région en une zone de paix et de coopération.

L'attitude des Etats du Maghreb par rapport aux situations conflictuelles dans la région méditerranéenne a été examinée dans le chapitre quatre intitulé „Les Etats du Maghreb face aux conflits et différends dans la région de la Méditerranée". Y sont présentées, en particulier, les approches de ces Etats du problème du Sahara occidental en démontrant que son règlement revêt une importance primordiale pour la paix et la coopération au sein du Maghreb et dans toute la partie occidentale du bassin de la Méditerranée. On y dégage également leurs positions respectives envers le conflit au Proche-Orient, tout en soulignant le lien que tous les Etats du Maghreb établissent

entre le règlement de ce conflit et la solution de la question palestinienne.

Le cinquième chapitre de l'ouvrage porte le titre „Les Etats du Maghreb et les problèmes de la coopération multilatérale dans le bassin de la Méditerranée". On y remarque qu'en dépit de la conscience croissante chez les nations méditerranéennes de la communauté des destinées et des menaces auxquelles elles doivent faire face, le bassin de la Méditerranée reste l'une des régions du monde les plus hétérogènes. Sur le fond des facteurs favorisant l'intégration ou menant à la désintégration des pays méditerranéens, sont présentées les difficultés rencontrées dans le processus de l'intégration du Maghreb et la place des Etats du Maghreb dans la politique méditerranéenne de la CEE. On y démontre leur dépendance économique et, ce qui s'en suit, politique, par rapport à la Communauté, ce qui entrave le développement de leurs rapports avec les pays des autres zones géographiques.

Le sixiéme et dernier chapitre est intitulé „Les Etats du Maghreb face au processus de la détente en Europe". Au commencement on y rappelle la thèse avancée par les Etats du Maghreb sur l'interdépendance existant entre la situation dans la région du bassin de la Méditerranée et la sécurité européenne. On y présente également leur contribution aux travaux de la CSCE, tout en soulignant l'intérêt que ces Etats portent à la poursuite du processus de la détente en Europe et à l'élargissement de ce processus à la région méditerranéenne. Dans ce contexte on y démontre la place que cette problématique tient dans les rapports de la Pologne avec les pays méditerranéens, surtout avec les pays du Maghreb. La Pologne se prononce en faveur de la transformation du bassin de la Méditerranée en une zone de paix et de coopération.

Dans la conclusion qui clôt l'ensemble des considérations sur la politique méditerranéenne des Etats du Maghreb, on trouve les pronostics concernant l'évolution probable de cette politique. On y a mis en évidence que les Etats du Maghreb sont en train de devenir un facteur de plus en plus important influant sur la situation dans le bassin de la Méditerranée. C'est pour cette raison, notamment, qu'ils continueront à attirer l'intérêt des puissances extérieurs à cette rêgion. Les différences politico-

-idéologiques et les problèmes territoriaux qui existent entre les Etats du Maghreb et qui attendent toujours leur réglement, ont freiné et continueront vraisemblament à freiner non seulement l'édification d'un Maghreb uni et, dans une optique plus large, leur contribution au développement de la coopération régionale méditerranéenne, mais aussi l'efficacité de leurs activités en faveur de la paix et de la sécurité dans cette région. Il est donc dans l'intérêt des Etats du Maghreb de surmonter ces differences.

СОДЕРЖАНИЕ

Данная монография является попыткой представления отношений государств Магрибу к сложной обстановке в районе Средиземного моря. Термин Магриб, по арабски запад, употребляется в книге, согласно широкой практике, для суммарного определения трёх стран северной Африки: Алжира, Марокко и Туниса которые в колониальной эпохе находились в разных формах зависимости от Франции.

В работе представлены главные направления политики этих государств в средиземноморском районе с момента завоевания ими независимости, а также факторы формирующие эту политику. Правда, все эти государства являются членами движения неприсоединения, и вопросы региона Средиземного моря, по которым они должны определить свое отношение, в большинстве случаев идентичны, но их подход к этим проблемам разный. Это вытекает из различий в идеологической и политической орентации, существующих между отдельными странами Магрибу, а также из их международных связей. Поэтому нельзя говорить о совместной политике государств Магрибу, а в крайнем случае о совпадении их позиций по отношению к некоторым вопросам региона.

Исходным пунктом рассуждений на тему политики средиземноморских стран Магрибу является проблема показания их места в связи с политическим, военным и экономическим значением всего средиземного региона в международных отношениях. Об этом говорится в I главе труда озаглавленной „Политическое, военное и экономическое значение региона Средиземного моря. Место Магрибу в данном регионе". Подчёркивается, что значение Магрибу в бассейне Средиземного моря вызвано прежде всего его стратегическими и экономическими преимуществами. В главе охарактеризована политика Соединённых Штатов, Франции, ЕЭС по отношению к средиземноморскому региону, и особенно к государствам Магрибу. Показаны тоже цель и принципы мирной политики Советского Союза в этом районе.

Во II главе — „Отношения государств Магрибу к западным концепциям военных договоров и союзов в средиземноморском регионе" — представлены отношения Алжира, Мароко и Туниса к попыткам подчинения названных государств империалистических стратегии в этом регионе, предпринимаемым сразу после завоевания ими независимости. И хотя в это время данные государства только консолидировали свою государственность, они выступали против этих попыток.

Следующая, III глава, озаглавленная „Проблемы мира и безопасности в регионе Средиземного моря в политике государств Магрибу", является анализом их средиземноморской политики в конце шестидесятых и начале семидесятых годов. Особое внимание обращается на мероприятия и инициативы в области разрядки напряженности в бассейне Средиземного моря, направленные на превращение этого региона в зону мира и сотрудничества.

Отношение государств Магрибу к конфликтной обстановке существующей в средиземноморском бассейне рассматривается в IV главе — „Государства Магрибу в отношении споров и конфликтов в регионе Средиземного моря". Здесь учтено прежде всего их подход к проблеме Западной Сахары и подчеркнуто, что её урегулирование имеет ключевое значение для мира и сотрудничества на территории Магрибу и всей западной части бассейна Средиземного моря. Показано тоже их отношение к конфликту на Ближнем Востоке подчёркивая, что все государства Магрибу связывают его решение с регулированием палестинского вопроса.

„Государства Магрибу в отношении вопросов многостороннего сотрудничества в средиземноморском бассейне" — заглавие V главы работы. В ней обращается внимание на то, что независимо от роста сознания общности судьбы и угрозы средиземноморских народов, бассейн Средиземного моря и впередь остается одним из самых гетерогенных регионов мира. На фоне факторов интегрирующих и разобщающих средиземноморские страны показаны сложности процесса интеграции Магрибу и место государств Магрибу в средиземноморской политике ЕЭС. Обращается жакже внимание на растущую их экономическую, и в последствии политическую, зависимость, со стороны этой группировки, тормозящюю развитие их отношений со странами других географических зон.

Заглавие последней, VI главы -- „Государства Магрибу и вопросы разрядки напряженности в Европе". В её начале упоминается тезис, выдвигаемый государствами Магрибу, о взаимоотношении между обстановкой в бассейне Средиземного моря и европейской безопасностью. Представлен также вклад, который внесли они в работу Европейского Совещания по без-

опасности и сотрудничеству и подчеркнута заинтересованность этих государств в продолжении процесса разрядки напряженности в Европе и его расширении на средиземноморский регион. В связи с тем представлено место данной проблематики в отношениях между Польшей и средиземноморскими странами, и особенно странами Магрибу. Польша высказывается за превращением бассейна Средиземного моря в зону мира и сотрудничества.

В заключении, которое заканчивает совокупность рассуждений на тему средиземноморской политики государств Магрибу, находятся выводы связанные с дальнейшей эволюцией этой политики. Отмечено, что государства Магрибу становятся все более важным фактором влияющим на обстановку в бассейне Средиземного моря. По этому поводу они будут и впредь в центре внимания держав вне региона. Политические и идеологические разницы и нерешенные территориальные вопросы свойственные государствам Магрибу, тормозили и будут вероятно тормозить в дальнейшем не только строительство объединенного Магрибу, и в более широком плане также их вклад в развитие средиземноморского регионального сотрудничества, но также эффективность их действий в пользу мира и безопасности в регионе. Преодоление этих разниц — общий интерес государств Магрибу.

SUMMARY

This book is an attempt to present the Maghreb states' stand on the complex situation in the Mediterranean region. The term — Maghreb — which means „West" in the Arabic language is used here, as it is widely practised, to denote the three North African states *i.e.*, Algeria, Morocco and Tunisia which, in the colonial period remained under various forms of French dependence.

The main trends of the policy pursued in the Mediterranean region by these states since regaining independence as well as factors shaping this policy are presented. Though all three states belong to the non-alignment movement and the problems connected with the Mediterranean region with which they must cope are by and large the same, however, the stands taken by each country vary. This is due to the differences in their ideological and political orientations and their international relations. Therefore there is no joint Mediterranean policy pursued by the Maghreb states; instead, we can speak of, at the most, a convergence of stands on some of the problems concerning this region.

The considerations of the Mediterranean policy of the Maghreb states begin with the presentation of the place of the Maghreb states against the background of political, military and economic relevance of the region in international relations. These issues are dealt with in Chapter I „Political, military and economic significance of the Mediterranean region. The Maghreb states' position in the region". It is stressed that the significant position in the

Mediterranean region occupied by the Maghreb states is basically due to its strategic and economic assets. This chapter also brings the characterization of the U.S. policy as well as that of France and the EEC pursued in the region including the policy toward the Maghreb states. The aims and principles of the peaceful policy pursued by the Soviet Union towards this area are also presented in this chapter.

Chapter II: „The Maghreb states' stand on the Western concepts of pacts and military alliances in the Mediterranean region" discusses the stand taken by Algeria, Morocco and Tunisia toward attempts to bring them under the imperialist strategy in the region undertaken immediately after their regaining of independence. Though the Maghreb states were at that time only consolidating their statehood they were against such attempts.

Chapter III: „Problems of peace and security in the Mediterranean region in the policy of Maghreb states" analyzes their policy in the region at the end of the sixties and the beginning of the seventies. Particular attention was given to actions and initiatives toward détente in the Mediterranean region which leads to turning the region into a zone of peace and cooperation.

The Maghreb states' position on conflicts in the region is the subject of Chapter IV: „The Maghreb states' policy toward disputes and conflicts in the Mediterranean region". Especially stressed was their attitude toward the problem of Western Sahara, and it was pointed that its settlement had been of key importance for peace and cooperation in Maghreb and the entire Western part of the Mediterranean basin. The chapter also deals with the Maghreb states. stand on the Middle East problem;.it is stressed that all three states link its solution to the settlement of the Palestinian question.

„The Maghreb states and the problems of multilateral cooperation in the Mediterranean region" is the title of Chapter V. It is argued that notwithstanding a growing sense of a community of fates and threats shared by the nations of the Mediterranean region, it still remains one of the world's most heterogenous regions. Against the background of factors integrating and disintegrating the Mediterranean states the chapter analyzes difficultie con-

nected with the process of integration of the Maghreb states and their place in the Mediterranean policy of the EEC. Their growing economic and, in consequence, political dependence from the EEC hampering the development of relations between the Maghreb states and countries from other geographic regions is stressed.

The last chapter is entitled: „The Maghreb states and the process of détente in Europe". It opens with a recollection of the thesis put forward by the Maghreb states on the correlation of the situation in the Mediterranean basin and European security. Their contribution to CSCE with a special stress put on their interest in the continuation of the process of détente in Europe and their will to spread it over the Mediterranean region is also discussed. In this context the place of these problems in relations between Poland and the Mediterranean countries and especially the Maghreb states is presented. Poland pronounces herself in favor of turning the Mediterranean region into the zone of peace and co-operation.

The concluding paragraphs sum up the hitherto considerations on the Maghreb policy in the Mediterranean region and include suggestions concerning the further evolution of this policy. It is stressed that the Maghreb states are becoming an ever more important factor shaping the situation in the Mediterranean region. Therefore, *inter alia*, they will still remain within the orbit of interests of powers from outside the region. Political and ideological differences and unsettled territorial problems which exist among the Maghreb states have hampered and probably will hamper in the future not only the construction of a united Maghreb but, taking a broader view, their contribution to the development of the regional co-operation in the Mediterranean basin as well as their effectiveness in their activities for peace and security in this area. It is, therefore, in the interest of the Maghreb states to overcome these obstacles.

BIBLIOTEKA AKADEMII ASG WP
5827
(II)
Dział Zbiorów Ogólnych

SPIS TREŚCI

Wstęp 5

Rozdział I. **Polityczne, militarne i gospodarcze znaczenie regionu Morza Śródziemnego. Miejsce Maghrebu w regionie** 9
1. Polityczne i strategiczne znaczenie regionu 9
2. Gospodarcze znaczenie regionu . . 15
3. Sytuacja polityczno-wojskowa w regionie 32
4. Cele państw kapitalistycznych w regionie Morza Śródziemnego 41
5. Polityka Związku Radzieckiego w regionie Morza Śródziemnego 55

Rozdział II. **Stanowisko państw Maghrebu wobec zachodnich koncepcji paktów i sojuszy wojskowych w regionie śródziemnomorskim** 63
1. Stosunek do planów i działań NATO w regionie 64
2. Walka państw Maghrebu o ewakuację obcych wojsk i baz wojskowych ze swoich terytoriów 89

Rozdział III. **Problemy pokoju i bezpieczeństwa regionu Morza Śródziemnego w polityce państw Maghrebu** 122
1. Stosunek do polityki USA w regionie 124
2. Państwa Maghrebu wobec idei strefy pokoju i współpracy w regionie Morza Śródziemnego 135

Rozdział IV. **Państwa Maghrebu wobec sporów i konfliktów w regionie Morza Śródziemnego** . 155
1. Konflikt saharyjski na tle sporów terytorialnych w Maghrebie 156
2. Państwa Maghrebu a konflikt na Bliskim Wschodzie 185

Rozdział V. **Państwa Maghrebu wobec problemów współpracy w basenie śródziemnomorskim** . . 211
1. Czynniki integrujące i dezintegrujące kraje śródziemnomorskie 211
2. Przesłanki współpracy krajów śródziemnomorskich 218
3. **Formy wielostronnej współpracy w regionie śródziemnomorskim** 223
4. Proces integracji Maghrebu jako element współpracy śródziemnomorskiej . . 226
5. Miejsce Maghrebu w polityce śródziemnomorskiej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej 248

Rozdział VI. **Państwa Maghrebu a proces odprężenia w Europie** 269
1. Teza o współzależności między sytuacją w basenie Morza Śródziemnego a bezpieczeństwem w Europie 270
2. Wkład państw Maghrebu w prace KBWE 273
3. Działania państw Maghrebu na rzecz odprężenia w regionie śródziemnomorskim po KBWE 277
4. Państwa Maghrebu a kontynuacja procesu KBWE 284
5. Problemy bezpieczeństwa i współpracy w basenie Morza Śródziemnego a stosunki Polski z krajami regionu 290

Zakończenie 293
Wybrana bibliografia 296
Streszczenia obcojęzyczne
w j. francuskim 320
w j. rosyjskim 324
w j. angielskim 328

Praca niniejsza, będąca wynikiem kilkuletnich badań naukowych, jest pierwszą w Polsce monografią na temat polityki zagranicznej trzech państw Maghrebu w odniesieniu do sąsiadującego z Europą, ważnego strategicznie, politycznie i gospodarczo regionu Morza Śródziemnego.

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

P/3698

40-005827-001-0

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

P/3698

40-005827-001-0

ISBN-83-11-06529-2